

Gościniec

Kwartalnik
4(46)/2013
ISSN 1642-0853



POLSKIEGO TOWARZYSTWA TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO



Z XVIII Walnego Zjazdu PTTK



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze odznaczono odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”



Sala obrad – w pierwszym rzędzie goście zjazdu



W zjeździe uczestniczyli goście zagraniczni



Prezydium zjazdu – Paweł Mordal, Henryk Miłoszewski i Agnieszka Banaś, sprawozdanie przedstawia Lech Drożdżyński



Dyskusja toczyła się nad podejmowanymi projektami uchwał



Prezesi nowo wybranych władz naczelných PTTK (od lewej): Roman Bargieł, Beata Dzikusko i Wojciech Tomalak



Perspektywa promieniowania

Władysław Kopaliński zdefiniował perspektywę tak: *otwarty widok, panorama, widok otwierający się na coś; widoki na przyszłość, odległość w czasie umożliwiająca właściwą ocenę zdarzeń*. Myślę, że można przełożyć to na pytania, które koniecznie musimy sobie stawiać. Czy jesteśmy wystarczająco otwarci, a raczej przygotowani na myślenie swoim zasięgiem przekraczające granice najbliższych lat, kadencji czy nawet dziesięcioleci? Czy stać nas na wyzwolenie się z ograniczeń mających swoje źródło w sposobie współczesnego upowszechniania wiedzy, w przyzwyczajeniach, poddaniu się schematom myślenia, a nawet znieczulicy?

Otoczająca nas przestrzeń przyrody nieożywionej przypatruje się nam w milczeniu. Nie potrafi się skarżyć. Bardziej wymowna wydaje się przyroda ożywiona. Przekazuje nam coś zmieniającą się w sposób nienormalny barwą liści, zmniejszaniem się, a nawet zanikaniem gatunków roślin i zwierząt.

Nie dotarła do świadomości wszystkich istota tego, co Krzysztof Wolfram zaproponował w swojej koncepcji „Zielonych Płuc Polski”, rozszerzana obecnie na Płuca Europy. Jego myślenie daleko wykracza poza sformułowaną przez Humbolta ideę rezerwatów czy nawet autorów stworzenia najstarszego w świecie parku narodowego w Yellowstone w Stanach Zjednoczonych Ameryki. To już nie tylko ochrona gatunku czy ograniczonej, wartościowej przestrzeni... Działający w naszym Towarzystwie Krzysztof Wolfram wołał przed 20. laty nie tylko o większe obszary ochrony. Nie chodziło mu tylko o wymiar ilościowy, ale też, a może przede wszystkim o jakościowo inne spojrzenie na naszą obecność w świecie przyrody i na wynikające z niej powinności.

Od znamiennego tekstu „Kultura a natura” Jana Gwałberta Pawlikowskiego minęło jeszcze więcej, bo sto lat. Już wtedy napisał: *Człowiek, odkąd pojawił się na ziemi zaczął „ujarzmiać” przyrodę. Aż nareszcie ujarzmił ją tak gruntownie, że poczynają mu włosy stawać z przerażenia, aby w pustce przestrzeni nie został sam na sam z trupem*. Jan Gwałbert Pawlikowski, którego dzieło przypomniał specjalną konferencją Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK wspólnie z Oddziałem Akademickim PTTK w Krakowie, mimo swego pesymizmu był optymistą. Daleko wciąż do powszechnego przerażenia. Dalej betonujemy ziemię z ogromną konsekwencją, zabudowujemy wbrew swoim dalekim interesom tereny zalewowe, przenosimy z zabójczymi konsekwencjami na nasze warunki na przykład norkę kanadyjską... Drogi do gór skróciły się tak bardzo, że przypominają coraz bardziej drogę dobiegu do atrakcyjnej

przeszkody, a niektóre propozycje wodniackie już daleko się różnią od turystyki, sytuując się jako hybryda gdzieś między zawodami a spacerem. Przestrzeń ze swoim naturalnym pięknem, z szumem drzew, z ptakami wydaje się niektórym do zastąpienia czymś sztucznym, co więcej przestają takie projekty szokować.

Polska turystyka wyrastała z odkrywania rodzinnej przestrzeni, wiązała się z ochroną jej przyrodniczych i kulturowych wartości. Obecnie, myśląc o rozwoju turystyki w jej relatywnie najmniej komercyjnym wymiarze, musimy nie tylko troszczyć się o ludzi, ale i o przestrzeń.

Jeśli nie sformułujemy programu promocji naszego humanistycznego w swej istocie programu turystyki, to będziemy mieli ogromne trudności z odnajdywaniem kurczącej się przestrzeni do turystyki kwalifikowanej, z obroną ponad studziesięcioletniej tradycji szlaków turystycznych, z przekonywaniem do wędrówek kolejnych pokoleń. Musimy – i to koniecznie – przekonać do naszego modelu wędrowania osoby spoza naszego kręgu. Bez takiej realizacji nie tylko będziemy wewnątrznie ubożsi, pozbawieni radości odnajdywania sensu wędrówki wspólnie z innymi, ale z zewnątrz będziemy postrzegani jako trochę archaiczna grupa turystów. Niestety, nie na tyle archaiczna, aby była traktowana jako skarb. Natomiast myślenie, że ktoś odkryje w nas krzewiciela czegoś więcej niż proste przemierzanie szlaków jest w głupio przeekonomizowanym świecie zwyczajnie mrzonką, oszukiwaniem samych siebie. Koncepcja, aby rok 2014 w PTTK przebiegał pod hasłem „Turystyka łączy pokolenia” jest słuszna. Aby jednak stała się sukcesem, musi stać się sprawą ważną dla większości członków naszego Towarzystwa. Trzeba, popularyzując hasło, zawierzyć inicjatywom kół, klubów, oddziałów, stwarzając dla ich aktywności odpowiednie katalizatory.

Wędrujmy razem – dziadkowie, rodzice, dzieci, wnukowie. Osoby scementowane rodzinnie i single. Niezależnie od stopnia sprawności czy niesprawności. Takim wędrowaniem zawłaszczmy przestrzeń dla turystyki górskiej, pieszej, rowowej, konnej czy wodnej.

Musimy nauczyć się sami na nowo i dodatkowo zachęcić innych, aby szukać radości w odnajdywaniu Polski i innych ludzi. W trakcie wędrowania po polskim krajobrazie, pozwalając ze szczytów ogarniać niespodziewanie dalekie połacie, zaprzyjaźniając się z bukami, jałowcami, brzoźami, grabami, przedzierając się przez sitowie obok uśmiechniętych nenufarów odnajdziemy siebie. Ze snami, pragnieniami, marzeniami, potrzebą więzi z innymi ludźmi.

Musimy tylko zrozumieć, że te nasze pragnienia są ważne nie tylko dla nas. Także musimy pojąć, że ową głęboką więź człowieka z przemierzaniem przez niego krajobrazem musimy nie tylko chronić, ale i rozwijać. Do tego potrzebna jest jednak perspektywa, „widzenie odległości w czasie umożliwiającej właściwą ocenę zdarzeń”. Co więcej, trzeba na jej istnienie otwierać innych nadmiernie uzależnionych od produktu, komfortu i wyjałowienia.

W tym otwieraniu – w co wierzę – odnajdziemy siebie, a w sobie siłę. Ta z kolei pozwoli promieniować. Bądźmy bardziej niż dotąd i dalekowzroczni, i konsekwentni (bo może być za późno), i promieniści. Inaczej mądrym uchwałą naszego XVIII Walnego Zjazdu zagrozi choroba sieroca.

Redaktor Naczelny

W numerze m.in.:

XVIII Walny Zjazd PTTK

- 3 XVIII Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego
- 8 Uchwała XVIII Walnego Zjazdu PTTK z dnia 14 września 2013 r. w sprawie nadania godności Członka Honorowego PTTK
- 9 List XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego do władz państwowych
- 10 Uchwała XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego *O istocie i celach PTTK*
- 11 Uchwała XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego o strategii i kierunkach działań Towarzystwa *Z dumą o naszym dorobku w kierunku przyszłości*
- 15 Uchwała XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego *O znaczeniu krajoznawstwa w działalności PTTK*
- 16 Uchwała XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w sprawie przyjęcia wniosków Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK XVII kadencji
- 16 Władze naczelne Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wybrane na XVIII Walnym Zjeździe
- 18 W drogę... *Roman Bargiel*
- 19 Słowo od prezesa GKR PTTK *Beata Dzduszek*
- 20 Słowo od prezesa GSK PTTK *Wojciech Tomalak*
- 21 Wyróżnieni w sferze kultury
- 23 Laureaci nagrody ZIEMI
- 24 Medale i listy
- 25 Zagraniczni goście na zjeździe Towarzystwa

Z naszej kroniki

- 26 Benedykt dla konińskiego oddziału PTTK! *Piotr Pęcherski*
- 26 Spotkanie z Arkadym Radostawem Fiedlerem *Małgorzata Mazurek*
- 27 Szlakami Obrońców Granic *Kazimierz Rabczuk*
- 31 Wystawa o Pętli Toruńskiej *Mirosław Czerny*
- 32 Jesień Chopinowska *Jarosław Maj*
- 33 Rajd Żwirki i Wigury *Edward Kutyla*
- 34 32. zjazd rodzinny *Barbara Konieczna*
- 36 Ostrowskie Święto Roweru *Jarosław Maj*
- 37 Rajdowe wspomnienia miłośnika Rostocza *Edward Słoniewski*

- 40 Złot młodzi w Toszku *Elżbieta Zając*
- 42 Służby mundurowe w Beskidach *Kazimierz Rabczuk*
- 45 Spotkania z himalaistami *Krzysztof Mikucki*
- 46 Centralny Złot Młodzi „Palmiry” *Elżbieta Matusiak-Gordon*
- 50 Marsz na azymut *Jarosław Maj*
- 51 Pamięci Edwarda Jabłońskiego *Aleksander Duda*
- 53 Rajd Cichosza *Jarosław Maj*
- 54 Zaduszkowa wieczornica *Jadwiga Augulewicz*
- 56 Konferencja w setną rocznicę rozprawy
- 58 VI Przegląd Piosenki Turystycznej *Jan Maria Dyga, Paweł Skóra*
- 59 Przewodniczkę malowanie słowem *Danka Ślipy*
- 60 Obrady w pabianickim oddziale PTTK *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Rozmowy Gościńca PTTK

- 65 Ludzki wymiar ścieżek *Andrzej Gordon*

Nasz reportaż

- 68 Tam gdzie Warta, Ner i Bzura *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Wśród nas

- 78 Jan Pietrzak – nieznaną poetą ziemi sądeckiej *Wiesław Piprek*

Sprawy i propozycje

- 80 Już Diogenes *Gucio*
- 80 Kilka refleksji o przeszłości centralnych zło-tów krajoznawców *Dariusz Kuźelewski*

Z teki krajoznawcy

- 83 Kopce Powstania Listopadowego *Witold Kliza*
- 84 Mijające Krajobrazy Ziemi Jeleniogórskiej *Krzysztof Tęcza*
- 88 Luzino *Jarosław Kaczmarczyk*
- 90 Jak znam powiat wadowicki *Tadeusz Sumpser*

Ze stron komisji

- 91 Protokół ze wspólnego otwartego posiedzenia Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej

ZG PTTK oraz Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK, zrealizowanego w dniu 21 września 2013 roku w Wiśle
94 Złot i kurs instruktorów turystyki żeglarskiej PTTK w Sandomierzu *Wojtek Skóra*

o czym warto wiedzieć

- 97 Ważniejsze rocznice przypadające w roku 2014 *Janusz Umiński*
- 102 Nauczyciele Kraju Ojczystego *Elżbieta Matusiak-Gordon*
- 104 Gminy wyróżnione certyfikatem „Gmina Przyjazna Rowerzystom” *Elżbieta Matusiak-Gordon*
- 106 Polski Oskar Sportowy dla koła PTTK *Krzysztof Niemiec*
- 107 Złota dziewczyna *Dorota i Marek Szala*
- 109 Konferencja Polish Tourfilm Academy *Andrzej Danowski*
- 110 Piękny kraj Rumunia *Cecylia Jabłońska*

Z historii Towarzystwa

- 112 Oddział PTK-PTTK w Chełmie *Zbigniew Lubaszewski*
- 120 60-lecie Hutniczo-Miejskiego Oddziału PTTK w Krakowie – subiektywnie *Olga Płaszczewska*
- 123 60 lat Oddziału PTTK w Łowiczu *Zdzisław Kryściak*
- 125 W stulecie krajoznawstwa i turystyki w Koninie i w Poznaniu

Blżej z \$

- 127 Umowy zlecenia i o dzieło *Andrzej Gordon*

Sylwetki

- 128 Włodzimierz Łęcki *Andrzej Gordon*
- 131 Edward Kutyla *Andrzej Gordon*
- 132 Andrzej Ruskowski *Wiesława Sujecka*
- 133 Grzegorz Serbakowski – 40 lat w PTTK

Odeszli od nas

- 134 Jan Gorczyca *Józef Binda i Henryk Russek*
- 135 Andrzej Michalczyk
- 135 Roman Skrudlik *Józef Binda i Jerzy Jurczak*

Wydawca:

Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11
00-750 Warszawa

Adres redakcji:

Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11
00-750 Warszawa
e-mail: gosciniec.pttk@zwarszawy.pl
http://gosciniec.pttk.pl

Kolegium redakcyjne:

Andrzej Gordon (redaktor naczelny)
Elżbieta Matusiak-Gordon (sekretarz redakcji)
Ryszard Kunc, Paweł Zań, Barbara Kalinowska, Dariusz Mariusz Zajac

Stała współpraca:

Stanisław Dziuba, Jerzy Kalarus, Witold Kliza,
Andrzej Konarski, Marian Kotarski, Maria A. Maranda, Robert Mazurek, Leszek Mulka, Krzysztof Tęcza, Ryszard J. Wrzosek

Na okładce zdjęcia:

- I strona – Spacer w Karkonoszach (fot. E. Matusiak-Gordon)
- II i III strony – Z XVIII Zjazdu PTTK (fot. M. Masliński i E. Matusiak-Gordon)
- IV strona – Szachy z Janem Karskim w Kielcach (fot. E. Matusiak-Gordon)

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji nadesłanych tekstów, nie odpowiada za treść zamieszczanych komunikatów i ogłoszeń. Za teksty i materiały ilustracyjne redakcja nie przewiduje honorariów.

Nakład: 1000 egz.

ISSN 1642-0853

Druk: SKAUT.PL

Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

Kolejny, osiemnasty już, zjazd Towarzystwa rozpoczął się 14 września 2013 r., w budynku Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Część roboczą zjazdu zainaugurował prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, witając delegatów, wybranych na 16 regionalnych konferencjach oddziałów PTTK, oraz członków ustępujących władz naczelných PTTK: Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego. Stwierdził, że w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej wybrano 147 delegatów, w tym 22 kobiety. Poinformował też, że wszystkie głosowania na zjeździe będą liczone automatycznie, wszyscy delegaci bowiem przy podpisywaniu list otrzymywali wraz z materiałami drukowanymi piloty do głosowania. Na jego prośbę przedstawiciel firmy Unicomp-WZA omówił sposób obsługi pilotów i przeprowadził głosowanie próbne. Na ekranie były wyświetlane i raportowane on-line stany obecności głosów i osób w sali obrad, tak iż na bieżąco było wszystko wiadomo.

Skład prezydium zjazdu zaproponował ustępujący prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, zgłaszając na przewodniczącego Henryka Miłoszewskiego (delegata z województwa kujawsko-pomorskiego), na zastępcę przewodniczącego – Pawła Mordala (delegata z województwa wielkopolskiego), a na sekretarza – Agnieszkę Banaś (delegata z województwa warmińsko-mazurskiego). Każda z tych osób pełni najwyższą funkcję w swoim oddziale i tak: H. Miłoszewski jest prezesem Zarządu Oddziału Miejskiego PTTK im. M. Sydowa w Toruniu, P. Mordal – Oddziału PTTK w Szamotułach, a A. Banaś – Oddziału PTTK Ziemi Elbląskiej. Ponieważ nie zgłoszono innych kandydatur, odbyło się głosowanie, w wyniku którego ww. delegaci zostali wybrani jako prezydium zjazdu.

Następnie minutą ciszy uczczono pamięć Członków Honorowych PTTK zmarłych w minionej kadencji.



Przybyli delegaci zainteresowani przygotowanymi na zjazd publikacjami



Prezydium zjazdu, od lewej: Paweł Mordal, Henryk Miłoszewski i Agnieszka Banaś

Prowadząc zjazd, Henryk Miłoszewski zaproponował przyjęcie najpierw porządku obrad, a potem regulaminu obrad zjazdu z naniesieniem poprawek w stosunku do wcześniej przesłanego wszystkim delegatom projektu. W wyniku głosowania dokumenty te przyjęto. Przystąpiono również do wyboru komisji zjazdowych, wybieranych zgodnie z regulaminem w głosowaniu jawnym. Do Komisji Mandatowej Zjazdu wybrano: Pawła Idzika z Oddziału PTTK „Ziemi Lwóweckiej” w Lwówku Śląskim, Pawła Miśkowca z Oddziału Akademickiego PTTK w Krakowie i Natalię Wojtyrę z Oddziału Stołecznego PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie, do Komisji Uchwał – Szymona Bijaka z Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Warszawie, Jerzego Kapłona z Oddziału Krakowskiego PTTK im. ks. K. Wojtyły w Krakowie, Jakuba Nowaka z Oddziału „Babiogórskiego” PTTK w Żywcu, Stanisława Sikorę z Oddziału PTTK w Gdańsku i Aleksandrę Staszak z Oddziału PTTK Ziemi Średzkiej w Środzie Wielkopolskiej, a do Komisji Wyborczej – Lucjusza Bilika z Oddziału Regionalnego Śląska Opolskiego PTTK w Opolu, Ryszarda Mamenasa z Oddziału Łódzkiego PTTK im. J. Czeraszewicza w Łodzi, Andrzeja Mateusiaka z Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, Agnieszkę Wałach z Oddziału PTTK im. M. Rachwała w Rzeszowie oraz Andrzeja Wasilewskiego z Oddziału Miejskiego PTTK im. A. Janowskiego w Lublinie. Wybrano także Komisję Skrutacyjną Zjazdu, która miała za zadanie przeprowadzenie głosowania nad absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu. Do składu tej komisji weszli: Danuta Cierpisz z Wojskowego Oddziału PTTK w Krośnie Odrzańskim, Cecylia Jabłońska z Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu i Zofia Sikora z Oddziału PTTK Ziemi Wałbrzyskiej w Wałbrzychu.

Komisja Mandatowa Zjazdu potwierdziła prawomocność obrad XVIII Walnego Zjazdu PTTK. Przewodniczący pre-



zydium zjazdu, Henryk Miłoszewski, poinformował więc, że zjazd jest prawomocny i władny do podejmowania uchwał, czyli wszystkie podjęte przez zjazd decyzje są ważne, a Komisja Mandatowa będzie stwierdzała prawomocność obrad zjazdu również w drugim dniu obrad.

Jedną z ważniejszych uchwał zjazdowych było przyjęcie uchwały o nadaniu godności Członka Honorowego PTTK następującym osobom:

- Leszkowi Białkowskiemu z Oddziału Stołecznego PTTK im. A. Jankowskiego w Warszawie,
- Lucjuszowi Bilikowi z Oddziału Regionalnego PTTK Śląska Opolskiego w Opolu,
- Danucie Jadwidze Borkowskiej z Regionalnego Oddziału Szczecińskiego PTTK im. S. Kaczmarka w Szczecinie,
- Małgorzacie Borsukowskiej-Stefaniczek z Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu, Stanisławowi Bronisz-Młyńczakowi z Oddziału Regionalnego PTTK w Częstochowie,
- Stanisławowi Chwalińskiemu z Oddziału „Poznańskiego” PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu,
- Stanisławowi Brochocińskiemu z Oddziału PTTK w Ząbkowicach Śląskich,
- Barbarze Guzik z Oddziału „Krakowskiego” PTTK im. ks. Karola Wojtyły w Krakowie,
- Tadeuszowi Harazinowi z Oddziału PTTK Ziemi Pszczyńskiej w Pszczynie,
- Cecylii Jabłońskiej z Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu,
- Jerzemu Kalarusowi z Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu,



- Annie Kirchner z Oddziału PTTK „Podlasie” w Siedlcach,
- Józefowi Klimko z Oddziału PTTK w Suwałkach,
- Andrzejowi Konarskiemu z Oddziału PTTK przy Politechnice Wrocławskiej we Wrocławiu,
- Romanowi Kowalskiemu z Oddziału Miejskiego PTTK im. M. Sydowa w Toruniu,
- Ryszardowi Kunce z Oddziału PTTK „Mazowsze” w Warszawie,
- Edwardowi Kutyle z Oddziału PTTK w Jastrzębiu Zdroju,
- Bogdanowi Lipińskiemu z Oddziału „Nadgoplańskiego” PTTK w Kruszwicy,
- Wiesławowi Łągiewskiemu z Oddziału Żeglarsko-Motorowodnego PTTK „Morka” w Płocku,
- Edwardowi Malecie z Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej w Gliwicach,
- Antoniemu Marchwickiemu z Oddziału Wojskowego PTTK im. gen. J. Bema w Krakowie,
- Tadeuszowi Markowskiemu z Oddziału Regionalnego PTTK w Słupsku,
- Krzysztofowi Radosławowi Mazurskiemu z Oddziału Wrocławskiego PTTK we Wrocławiu,
- Andrzejowi Michalikowi z Katowickiego Oddziału Regionalnego PTTK w Katowicach,
- Ryszardowi Milerowi z Oddziału PTTK w Buku,
- Wojciechowi Militzowi z Oddziału Stołecznego PTTK im. A. Janowskiego w Warszawie,
- Zygmuntovi Nasalskiemu z Oddziału Akademickiego PTTK im. W. Pola w Lublinie,
- Aleksandrze Nowaczyk z Oddziału Poznańskiego PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu,
- Henrykowi Paciejowi z Oddziału Regionalnego PTTK Śląska Opolskiego w Opolu,
- Janowi Paliderowi z Oddziału „Tatrzańskiego” PTTK w Zakopanem,
- Zbigniewowi Waławowi Pękali z Oddziału PTTK im. M. Radwana w Ostrowcu Świętokrzyskim,
- Józefowi Piotrowiczowi z Oddziału Regionalnego PTTK im. M. Czyżewskiego w Gdańsku,
- Józefowi Rusieckiemu z Oddziału PTTK „Skarpa” w Toruniu,
- Andrzejowi Ruszkowskiemu z Oddziału PTTK w Sieradzu,



- Tymoteuszowi Ryhanyczowi z Oddziału Wojskowego PTTK im. ppor. R. Kuleszy w Szczecinie,
- Zofii Sikorze z Oddziału PTTK Ziemi Wałbrzyskiej w Wałbrzychu,
- Zygmunтови Solarskiemu z Oddziału PTTK im. M. Rachwała w Rzeszowie,
- Annie Teodorczyk z Oddziału PTTK im. K. Staszewskiego w Pabianicach,
- Andrzejowi Tomczakowi z Oddziału Uniwersyteckiego PTTK w Toruniu,
- Stanisławowi Urbanowi z Oddziału „Pienińskiego” PTTK w Szczawnicy,
- Henrykowi Wacewiczowi z Oddziału PTTK Marynarki Wojennej przy Klubie Marynarki Wojennej w Gdyni,
- Stanisławowi Winterowi z Oddziału PTTK im. Romana Nitribitta w Krynicy-Zdroju,
- Łucji Wróbel z Oddziału Zakładowego PTTK przy Stoczni Gdynia SA w Gdyni,
- Ryszardowi Wuliczowi z Oddziału „Bialskiego” PTTK w Łądku-Zdroju,
- Jerzemu Zgale z Oddziału Hutniczo-Miejskiego PTTK w Krakowie.

Podczas uroczystego rozpoczęcia obrad zjazdu przewodniczący prezydium zjazdu serdecznie powitał wszystkich uczestników XVIII Walnego Zjazdu PTTK, w tym zaproszonych gości. Dokonał prezentacji osób zasiadających w prezydium obrad zjazdu, informując jednocześnie, że w godzinach przedpołudniowych odbyła się część organizacyjna zjazdu, podczas której dokonano wyboru Prezydium Zjazdu, przyjęto porządek obrad zjazdu oraz uchwalono Regulamin Obrad XVIII Walnego Zjazdu PTTK. Powiedział również, że została podjęta uchwała o nadaniu godności Członka Honorowego PTTK 45 wybitnym działaczom Towarzystwa, a uroczystość aktów nadania odbędzie się w tej części obrad. Następnie poprosił wszystkich o powstanie i wprowadzenie sztandaru Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Poczet sztandaru tworzyli: Henryk Zajączkowski z Oddziału „Nadgoplańskiego” PTTK w Kruszwicy, Joanna Chwaszcz z Oddziału PTTK „Ziemi Lwóweckiej” w Lwówku Śląskim i Aleksandra Korpysz z Oddziału PTTK im. K. Janczykowskiego w Chełmie. Po odśpiewaniu hymnu narodowego przewodniczący obrad zjazdu podziękował w imieniu wszystkich uczestników zjazdu prof. dr. hab. Alojzemu Szymańskiemu, rektoro-



wi Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, i reprezentującemu go dyrektorowi ekonomicznemu dr. inż. Piotrowi Zaprzalkowi za umożliwienie odbycia już kolejnego zjazdu PTTK w gościnnych progach tej uczelni.

Przybyłych gości powitał prezes ustępującego Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, a wśród nich: Elżbietę Wyrwicz – zastępcę dyrektora Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki, Annę Duńczyk-Szulc – zastępcę dyrektora Departamentu Mecenatu Państwa Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Jerzego Denekę – zastępcę dyrektora Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, ppłk. Waldemara Osypiułki – reprezentującego Dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej, Roberta Kępińskiego – dyrektora Departamentu Planowania Marketingowego Polskiej Organizacji Turystycznej. Powitał również przedstawicieli organizacji społecznych współpracujących z PTTK: Adama Massalskiego – przewodniczącego Rady Naczelnej ZHP, Alicję Gotowt-Jeziorską – prezesa Polskiego Stowarzyszenia Turystyki, Ryszarda Kapuścińskiego – prezesa Ligi Ochrony Przyrody, Jerzego Misiaka – dyrektora Kampinowskiego Parku Narodowego oraz przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polskiej Izby Turystyki, Polskiej Federacji Campingu i Caravaningu, Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych. Szczególnie gorące słowa powitania skierował do przybyłych delegacji zagranicznych. Na XVIII Walny Zjazd PTTK przyjechali:

- Lis Nielsen – prezydent EWV (Europejskiego Związku Wędrownictwa),
- Manfred Pils – prezydent NFI (Międzynarodowego Związku Przyjaciół Przyrody),
- Christian Baumgartner – sekretarz generalny NFI,
- Ed Smit – skarbnik NFI,
- Peter Perhala – prezydent KST (Klubu Słowackich Turystów),
- Dušan Valúch – sekretarz generalny KST,
- Ján Babnič – wiceprezydent KČT (Klubu Czeskich Turystów),
- Rostislav Kašowský – członek Zarządu KČT.

Zgodnie z uchwałą zjazdu wręczono insygnia nowym Członkom Honorowym PTTK. Wręczenia dokonali przewodniczący obrad zjazdu, Henryk Miłoszewski, oraz ustępu-



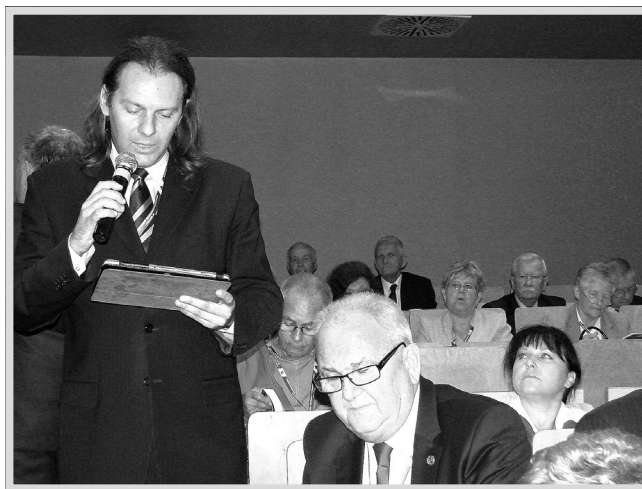
jący prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński. W imieniu Członków Honorowych PTTK delegatom zjazdu za nadanie tej godności wszystkim proponowanym osobom podziękował Lucjusz Bilik, który powiedział między innymi: *Dla nas jest to zobowiązanie do dalszej pracy, kiedy dziś wszyscy mówimy, że warto było. I jeszcze jedna refleksja [...] O naszych działaczach – koleżankach i kolegach – powinniśmy umieć pisać i czuć ich osobowości, ich odmienność i charakterystykę, wtedy to będzie pięknie*”.

Na zjeździe Odznaką Honorową „Za zasługi dla turystyki” wyróżnieni zostali: Helena Bęben-Jaworska, Hanna Bunalska, Mirosława Chojnacka, Jarosław Dąbrowski, Kazimierz Denek, Zdzisław Kobyłka, Elżbieta Matusiak-Gordon, Zygmunt Piechowski, Elżbieta Piskorska-Rydel i Witold Rosa. Przyznana decyzją Ministra Sportu i Turystyki za zasługi położone na rzecz rozwoju turystyki, odznakę wręczała zastępca dyrektora Departamentu Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki, Elżbieta Wyrwicz.

Przedstawiciel Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Anna Duńczyk-Szulc, odznaczyła sztandar Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej” oraz wręczyła także takie odznaki: Janowi Balińskiemu, Lechowi Charewiczowi, Emilowi Hojniakowi, Zbigniewowi Kreskowi, Grażynie Łapińskiej, Jerzemu Maciejewskiemu, Tadeuszowi Martusewiczowi, Karolowi Móravskiemu, Wojciechowi Napiórkowskiemu i Józefowi Partyce. Przekazała również przyznane przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego specjalne dyplomy za zasługi w upowszechnianiu kultury oddziałom PTTK. Listę wyróżnionych oddziałów prezentujemy w dalszej części „Gościńca PTTK”.

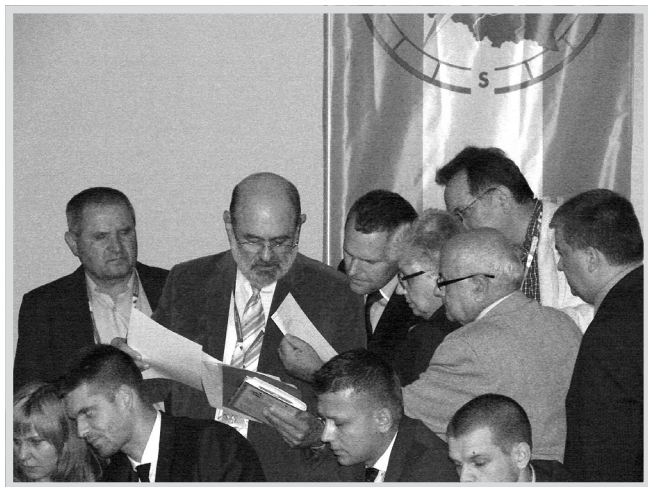
Również podczas zjazdu wręczono Nagrody „Ziemi”. Wiceprezes Zarządu Głównego PTTK i jednocześnie przewodniczący Kapituły Nagrody, Andrzej Gordon, przedstawił osoby, które je otrzymali. Byli to: Kazimierz Denek, Alicja Gotowt-Jeziorska, Lechosław Herz, Włodzimierz Łęcki, Tadeusz Martusewicz, Franciszek Midura, Paweł Pierściński, Wanda Skowron, Tadeusz Sobieszek, Janina Barbara i Zbigniew Twarogowie oraz Edward Wieczorek.

Przewodniczący obrad poprosił o zabranie głosu prezesa ustępującego Zarządu Głównego PTTK, Lecha Drożdżyńskiego, który w nawiązaniu do wcześniej rozesłanego sprawoz-

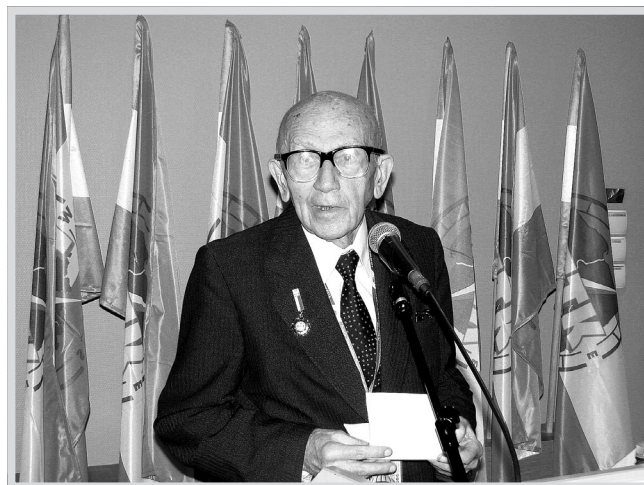


dania omówił działalność pracy Zarządu Głównego w mijającej kadencji i podziękował za współpracę wszystkim członkom Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej oraz Głównemu Sądowi Koleżeńskiemu, jak też pracownikom PTTK oraz organizacjom współpracującym z PTTK. Następnie prezes Głównej Komisji Rewizyjnej, Tadeusz Sobieszek, przedstawił sytuację finansowo-gospodarczą PTTK. Podziękował za współpracę członkom Komisji, życząc Głównej Komisji Rewizyjnej w przyszłej kadencji owocnej pracy. Powiedział między innymi: *Spotykamy się tu jako delegaci ponad sześćdziesięcioletniego stowarzyszenia, żeby ocenić stan Towarzystwa, ocenić działalność władz naczelnych, wybrać nowe władze naczelne i wytyczyć kierunki działania na najbliższe cztery lata. To są cztery statutowe, ustawowe obowiązki zjazdów krajowych stowarzyszeń*. Później prezes Głównego Sądu Koleżeńskiego, Anna Kirchner, podsumowała pracę Sądu w mijającej kadencji, mówiąc między innymi: *Jak wynika ze sprawozdania, kadencja 2009–2013 dla Głównego Sądu Koleżeńskiego była zdominowana przez podejmowanie uchwał. Na szesnaście podjętych dziesięć było interpretacyjnych. Ta kadencja różniła się więc od poprzedniej, podczas której w większości rozpoznawaliśmy różnego rodzaju sprawy*. Prosiła także, aby podejmować rozwiązywanie sporów poprzez postępowania rozjemcze i korzystać z regulaminu sądów koleżeńskich. Podziękowała również za wieloletnią pracę i zasugerowała, aby w nowo wybranym Sądzie znaleźli się kandydaci mający przygotowanie prawnicze, ponieważ jest to niezwykle istotne dla pracy Sądu.

W dyskusji nad sprawozdaniami z działalności w XVII kadencji Zarządu Głównego PTTK, Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK oraz Głównego Sądu Koleżeńskiego, którą otworzył przewodniczący obrad, głos zabrał Mieczysław Żochowski, delegat z województwa mazowieckiego. Przemówił on tymi, między innymi, słowami: *Z materiałów sprawozdawczych, a także z własnej obserwacji uznaję za pozytywne wyniki osiągnięte przez Towarzystwo w wielu dziedzinach odzwierciedlonych w sprawozdaniu Zarządu Głównego PTTK. Zahamowano występujące wcześniej niektóre tendencje spadkowe. Uzyskano wielki postęp, zwłaszcza w zakresie modernizacji bazy noclegowej, w szczególności w obiektach górskich. Warto podkreślić, że ten postęp osiągnięto w okresie kryzysu w gospodarce światowej, który dał się odczuć także u nas. Jak wiadomo, turystyka na zjawiska kryzysowe reaguje szybko i odczuwa bardziej boleśnie*.



W sprawie udzielenia absolutorium dla ustępującego Zarządu Głównego PTTK głosowanie tajne kolejno na poszczególnych członków ustępującego Zarządu zarządził przewodniczący obrad. Absolutorium nie uzyskał jedynie Andrzej Tereszowski. Podziękowano prezesom władz naczelných Towarzystwa: Lechowi Drożdżyńskiemu, Tadeuszowi Sobieszkowi oraz Annie Kirchner i wręczono im wiązanki kwiatów, a następnie przystąpiono do zgłaszania kandydatur do poszczególnych władz naczelných PTTK na XVIII kadencję. Do Zarządu Głównego PTTK zgłoszonych zostało 32 kandydatury, do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK – 17, a do Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK – 22. Uchwalono, że w skład Zarządu Głównego wchodzić będzie 20 osób, a w skład Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego – 15 osób. Odbyły się trzy tury głosowania, ponieważ w I turze wyborów do Zarządu Głównego tylko 10 osób uzyskało wymaganą liczbę głosów, do Głównej Komisji Rewizyjnej – osiem, a do Głównego Sądu Koleżeńskiego – sześć. W I turze do Zarządu Głównego zostali wybrani: Roman Bargieł, Jacek Czober, Lech Drożdżyński, Andrzej Gordon, Jerzy Kapłon, Henryk Miłoszewski, Paweł Mordal, Jakub Nowak, Jacek Potocki i Agnieszka Wałach, do Głównej Komisji Rewizyjnej: Beata Dzikusko, Tadeusz Harazin, Zdzisław Kłose, Dariusz Kuzelewski, Andrzej Michalik, Paweł Miśkowiec, Elżbieta Moszczyńska i Ryszard Wulicz, a do Głównego Sądu Koleżeńskiego: Paweł Kamiński, Marian Kotarski, Krystian Korus, Wojciech Napiórkowski, Renata Radomska-Krenz i Wojciech Tomalak. W II turze jedynie cztery kandydatury startujące do Głównej Komisji Rewizyjnej uzyskały wymaganą liczbę głosów i były to osoby: Bogdan Komorowski, Andrzej Kudlaszyk, Dariusz Nazarczyk, Józef Rusiecki, a z pozostałych list nikt z kandydatur. Dopiero III tura przyniosła taki efekt wyboru, że uzyskano pełne składy władz naczelných. Wtedy dopiero mogło nastąpić ukonstytuowanie się władz. Do Zarządu Głównego w III turze zostali wybrani: Danuta Cierpiz, Jarosław Dąbrowski, Jerzy Gajewski, Marian Jurak,



Jan Baliński, odznaczony odznaką honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, podziękował za uhonorowanie wierszem na cześć PTTK

Wojciech Koprowski, Edward Kutyla, Waldemar Osypiuk, Aleksandra Staszak, Stanisław Sikora, Andrzej Wasilewski, do Głównej Komisji Rewizyjnej zaś: Krystian Grajczak, Jarosław Karczmarczyk, Sławomir Korpysz, a do Głównego Sądu Koleżeńskiego: Marcin Radosław Husak, Paweł Idzik, Stanisław Leśnik, Tadeusz Markowski, Elżbieta Rydel-Piskorska, Jolanta Szulc, Anna Teodorczyk, Leszek Warowny i Paweł Zań.

Pomiędzy głosowaniami głos zabierali między innymi: M. Tomczyk, W. Osypiuk, Z. Rudziński i T. Jurek. Tomczyk zarysował problem sytuacji kół studenckich PTTK na wyższych uczelniach oraz poprosił, aby Towarzystwo zwróciło większą uwagę na środowiska studenckie i nawiązało ściślejszą współpracę z rektorami wyższych uczelni. W. Osypiuk omówił działalność PTTK w środowisku związanym ze służbami mundurowymi, które – według mówcy – jest bardzo rozległe, zwłaszcza środowisko wojskowe, o czym świadczą powstające nowe koła wojskowe. Zaproponował przeprowadzenie ogólnopolskiego turnieju turystyczno-obronnego. Z kolei Z. Rudziński poruszył kwestię finansową oddziałów PTTK i zasugerował, aby założyć fundusz operacyjny dla oddziałów, ponieważ większość z nich nie ma własnego wkładu finansowego do występowania o środki, które można uzyskać dzięki ogłaszającym konkursom ofertowym przez urzędy marszałkowskie czy gminne, albo różne fundacje. Natomiast T. Jurek przypomniał o deregulacji uprawnień przewodnickich terenowych i miejskich, apelując o ściślejsze zasady współpracy kół i klubów przewodnickich PTTK.

Posiedzenia Zarządu Głównego PTTK, Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK i Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK odbyły się z udziałem członków Komisji Skrutacyjnej Zjazdu, które przeprowadziły wybory w ramach władz naczelných. Zgodnie z protokołami Komisji Skrutacyjnej prezydium Zarządu Głównego PTTK, Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK i Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK przedstawiają się następująco. W składzie prezydium Zarządu Głównego są: Roman



Prezesi ustępujących władz Towarzystwa, od lewej: Lech Drożdżyński, Anna Kirchner i Tadeusz Sobieszek

Bargieł – prezes, Andrzej Gordon – wiceprezes, Henryk Miłoszewski – wiceprezes, Stanisław Sikora – wiceprezes i Jerzy Kapłon – skarbnik. W prezydium Głównej Komisji Rewizyjnej są: Beata Dziduszko – prezes, Tadeusz Harazin – wiceprezes, Ryszard Wulicz – wiceprezes i Elżbieta Moszczyńska – sekretarz. W prezydium zaś Głównego Sądu Koleżeńskiego: Wojciech Tomalak – prezes, Tadeusz Markowski – wiceprezes, Wojciech Napiórkowski – wiceprezes i Jolanta Szulc – sekretarz. Pogratulowano wybranym władzom naczelnym i ich prezesom.

Po wystąpieniach nowo wybranych prezesów poddano pod głosowanie projekty uchwał zjazdu, które były wśród wcześniej rozesłanych delegatom materiałów. Cztery projekty uchwał przygotowała Komisja Programowa Zjazdu, a rekomendował je ustępujący Zarząd Główny, jeden zaś projekt uchwały opracowała Główna Komisja Rewizyjna. Po dyskusji, w trakcie której zgłaszano propozycje zmian i uzupełnień, na XVIII Walnym Zjeździe PTTK przyjęto następujące uchwały:

- List XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego do władz państwowych,
- Uchwałę XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego *O istocie i celach PTTK*,
- Uchwałę XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego o strategii i kierunkach działań Towarzystwa *Z dumą o naszym dorobku w kierunku przyszłości*,
- Uchwałę XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego *O znaczeniu krajoznawstwa w działalności PTTK*,
- Uchwałę XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w sprawie przyjęcia wniosków Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK XVII kadencji.



Wystawa towarzysząca XVIII Walnego Zjazdu PTTK „Od Towarzystwa Tarzańskiego do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego”

Po przyjęciu w głosowaniu jawnym uchwał zjazdowych przewodniczący podziękował członkom prezydium zjazdu oraz wszystkim pracującym w komisjach zjazdu za współpracę i duży wkład pracy, co miało wpływ na sprawny i owocny przebieg obrad XVIII Walnego Zjazdu. Następnie poprosił o powstanie i podał komendę do wyprowadzenia sztandaru: „Sztandar Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wyprowadzić”, po czym ogłosił, że XVIII Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego uważa za zamknięty.

Zdjęcia: *M. Maśliński, E. Matusiak-Gordon, Z. Sikora*

Tekst opracowano na podstawie protokołu XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, 14–15 września 2013 r., oraz nagrania obrad zjazdu przez Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK.

Uchwała XVIII Walnego Zjazdu PTTK z dnia 14 września 2013 r. w sprawie nadania godności Członka Honorowego PTTK

Na podstawie art. 24 ust. 2 pkt. 7 Statutu PTTK XVIII Walny Zjazd PTTK nadaje godność Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego następującym Koleżankom i Kolegom:

1. Białkowski Leszek – Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego – Warszawa
2. Bilik Lucjusz – Oddział Regionalny PTTK Śląska Opolskiego – Opole
3. Borkowska Danuta Jadwiga – Regionalny Oddział Szczeciński PTTK im. S. Kaczmarek – Szczecin
4. Borsukowska-Stefaniczek Małgorzata – Oddział PTTK „Beskid” – Nowy Sącz
5. Bronisz-Młyńczak Stanisław – Oddział Regionalny PTTK – Częstochowa
6. Chwaliński Stanisław – Oddział „Poznański” PTTK im. B. Chrzanowskiego – Poznań
7. Grochociński Stanisław – Oddział PTTK – Ząbkowice Śląskie
8. Guzik Barbara Janina – Oddział „Krakowski” PTTK im. ks. Karola Wojtyły – Kraków
9. Harazin Tadeusz – Oddział PTTK Ziemi Pszczyńskiej – Pszczyna
10. Jabłońska Cecylia Stefania – Oddział PTTK „Beskid” – Nowy Sącz
11. Kalarus Jerzy – Oddział PTTK „Beskid” – Nowy Sącz
12. Kirchner Anna – Oddział PTTK „Podlasie” – Siedlce
13. Klimko Józef Maria – Oddział PTTK – Suwałki
14. Konarski Andrzej – Oddział PTTK przy Politechnice Wrocławskiej – Wrocław
15. Kowalski Roman – Oddział Miejski PTTK im. M. Sydowa – Toruń
16. Kunce Ryszard – Oddział PTTK „Mazowsze” – Warszawa
17. Kutyła Edward – Oddział PTTK – Jastrzębie Zdrój

- | | |
|---|--|
| <p>18. Lipiński Bogdan – Oddział „Nadgoplański” PTTK – Kruszwica</p> <p>19. Łagiewski Wiesław – Oddział Żeglarsko-Motorowodny PTTK „Morka” – Płock</p> <p>20. Maleta Edward Sławomir – Oddział PTTK Ziemi Gliwickiej – Gliwice</p> <p>21. Marchwicki Antoni – Oddział Wojskowy PTTK im. gen. J. Bema – Kraków</p> <p>22. Markowski Tadeusz – Oddział Regionalny PTTK – Słupsk</p> <p>23. Mazurski Krzysztof Radosław – Oddział Wrocławski PTTK – Wrocław</p> <p>24. Michalik Andrzej – Katowicki Oddział Regionalny PTTK – Katowice</p> <p>25. Miler Ryszard – Oddział PTTK – Buk</p> <p>26. Militz Wojciech – Oddział Stołeczny PTTK im. A. Janowskiego – Warszawa</p> <p>27. Nasalski Zygmunt – Oddział Akademicki PTTK im. W. Pola – Lublin</p> <p>28. Nowaczyk Aleksandra – Oddział Poznański PTTK im. B. Chrzanowskiego – Poznań</p> <p>29. Paciej Henryk – Oddział Regionalny PTTK Śląska Opolskiego – Opole</p> <p>30. Palider Jan – Oddział „Tatrzański” PTTK – Zakopane</p> <p>31. Pękala Zbigniew Waław – Oddział PTTK im. M. Radwana – Ostrowiec Świętokrzyski</p> <p>32. Piotrowicz Józef Marian – Oddział Regionalny PTTK im. M. Czyżewskiego – Gdańsk</p> | <p>33. Rusiecki Józef – Oddział PTTK „Skarpa” – Toruń</p> <p>34. Ruskowski Andrzej – Oddział PTTK – Sieradz</p> <p>35. Ryhanycz Tymoteusz – Oddział Wojskowy PTTK im. ppor. R. Kuleszy – Szczecin</p> <p>36. Sikora Zofia – Oddział PTTK Ziemi Wałbrzyskiej – Wałbrzych</p> <p>37. Solarski Zygmunt – Oddział PTTK im. M. Rachwała – Rzeszów</p> <p>38. Teodorczyk Anna – Oddział PTTK im. K. Staszewskiego – Pabianice</p> <p>39. Tomczak Andrzej – Oddział Uniwersytecki PTTK – Toruń</p> <p>40. Urban Stanisław – Oddział „Pieniński” PTTK – Szczawnica</p> <p>41. Wacewicz Henryk – Oddział PTTK Marynarki Wojennej przy Klubie MW – Gdynia</p> <p>42. Winter Stanisław – Oddział PTTK im. Romana Nitribitka – Krynica Zdrój</p> <p>43. Wróbel Łucja – Oddział Zakładowy PTTK przy Stoczni Gdynia S.A. – Gdynia</p> <p>44. Wulicz Ryszard – Oddział PTTK „Biały” – Łądek Zdrój</p> <p>45. Zgała Jerzy – Oddział PTTK Hutniczo-Miejski – Kraków
Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.</p> |
|---|--|

Sekretarz obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/–/ Agnieszka Banaś

Przewodniczący obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/–/ Henryk Miłoszewski

List XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego do władz państwowych

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jest spadkobiercą i kontynuatorem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego (1873 r.) oraz Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (1906 r.). Zrzesza blisko 70 tysięcy członków, których pasją jest poznawanie kraju ojczystego. Od ponad 60 lat działa na rzecz tworzenia warunków do uprawiania turystyki i krajoznawstwa, szkoli i rozwija kadry turystyczne oraz współtworzy lokalne, regionalne i ogólnopolskie programy adresowane nie tylko do turystów, ale także do ludzi zainteresowanych historią, geografią i edukacją, w tym młodzieżą. Przede wszystkim jednak PTTK łączy ludzi nieobojętnych na los Kraju, który poznają podczas swoich wędrówek. Dlatego mając na względzie troskę o rozwój społecznych form turystyki i krajoznawstwa w Polsce, przedstawiamy nasze oczekiwania.

W dobie postępującej globalizacji należy wzmocnić rolę edukacji krajoznawczej społeczeństwa, szczególnie zaś młodzieży, gdyż edukacja ta wciąż pozostaje niedocenianą metodą patriotycznego wychowania kolejnych pokoleń Polaków. Stąd też konieczność ciągłej aktualizacji programów nauczania oraz podkreślenia roli nauczycieli jako gwarantów realizacji tych procesów

Wsparcia wymaga działalność społeczna (trzeci sektor) jako wartość sama w sobie, a nie tylko jako realizacja zadań uznanych przez władze państwowe i samorządowe za ważne. Mnogość biurokratycznych obciążeń nakładanych na organizacje społeczne oraz częste ujmowanie ich w przepisach w ten sam sposób co przedsiębiorców powoduje zniechęcenie do społecznej aktywności oraz zanikanie tej ważnej formy uczestnictwa społeczeństwa w funkcjonowaniu Kraju.

Uważamy, że potrzebne są zdecydowane zmiany w zakresie zagospodarowania, udostępniania i ochrony obszarów turystycznych, w tym szlaków turystycznych, ze szczególnym uwzględnieniem zasad ich zrównoważonego rozwoju oraz dbałością o skarby ojczystej przyrody, pamiątki polskiej historii, kultury i tradycji.

Konieczne jest nowatorskie podejście do zawodowych i społecznych kadr turystyki. Należy traktować je jako twórców i realizatorów różnorodnych form spędzania czasu i poznawania kraju oraz swoistych ambasadorów polskości.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze oczekuje od władz Rzeczypospolitej Polskiej podjęcia kroków legislacyjnych prowadzących do zmiany przepisów związanych z zagospodarowaniem przestrzennym, w tym ochrony i stabilności

szlaków turystycznych, sytuacji prawnej schronisk turystycznych, które powinny być traktowane inaczej niż inne obiekty świadczące usługi hotelarskie, edukacją i nauczaniem oraz działalnością stowarzyszeń i organizacji pożytku publicznego. Uważamy za konieczne zwolnienie organizacji społecznych nieprowadzących działalności gospodarczej z opłat administracyjnych (np. w Krajowym Rejestrze Sądowym). Postulujemy dokonanie zmian w ustawie o organizacjach pożytku publicznego prowadzących do ustanowienia w praktyce instytucji partnerstwa publiczno-społecznego.

Deklarujemy gotowość do współtworzenia konkretnych rozwiązań i liczymy na współpracę.

Sekretarz obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/-/ Agnieszka Banaś

Przewodniczący obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/-/Henryk Miłoszewski

Warszawa, 15.09.2013 r.

Uchwała XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego O istocie i celach PTTK

My, członkowie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, jesteśmy i będziemy zawsze wierni Polsce. W naszych działaniach nawiązujemy do tradycji i dorobku towarzystw istniejących już wtedy, kiedy Polski jako państwa nie było na politycznej mapie świata, to jest do powstałego w 1873 roku Towarzystwa Tatrzańskiego i założonego w 1906 roku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Kontynuując dzieła TT i PTK odwołujemy się także do ponad 60 lat różnorodnej aktywności tysięcy wspaniałych działaczy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jesteśmy przekonani, że bez dobrego poznania ojczystej ziemi oraz rodzimych i narodowych tradycji nie można być tolerancyjnym i otwartym na współdziałanie w jednoczącej się Europie i w zróżnicowanym świecie. W naszych przedsięwzięciach przekraczamy granice państw i kontynentów, poznajemy innych ludzi, przyrodę, wśród której żyją, i kulturę, którą tworzą.

Naszą istotę dobrze oddaje symbolika znaku organizacyjnego PTTK, wkomponowany w kompas wypełniony zielono kontur granic Polski z zaznaczoną linią Wisły i określającą kierunek biało-czerwoną igłą. Zawarty w tej symbolice sens naszego Towarzystwa pozwala nam razem wędrować niezależnie od wieku, poglądów politycznych i wyznań. Chcemy razem poznając Polskę lepiej Jej służyć.

Jesteśmy wędrowcami. Kochamy nasze góry i bałtyckie wybrzeże, lasy, pola i łąki, rzeki i jeziora oraz rozsiane wśród nich wsie, miasteczka i miasta. Wędrując, odkrywamy piękno polskiej przyrody i kultury, miejsca pamięci walk o naszą niepodległość oraz te związane z etosem pracy, osiągnięciami nauki i techniki. W tym sensie wędrowka i jej krajoznawcze treści kształtują nas tak mocno, że zachęcamy innych do poznawania kraju, poczynając od małych ojczyzn i rodzimych regionów.

Nie byliśmy i nie jesteśmy obojętni na piękno krajobrazu. Uważamy go za wielką wartość i staramy się go chronić, tak jak rodzimą przyrodę i zabytki, tradycje oraz język ojczysty. Chcemy też, aby było w przestrzeniach geograficznych bliższych i dalszych oraz w mentalności ludzi miejsce na krajoznawczą wędrowkę, na szlaki turystyczne, na pojmowanie wagi przyjaźni z ziemią i z ludźmi.

Jesteśmy przekonani, że wędrowki piesze, narciarskie, rowerowe, konne, rejsy żeglarskie, spływy kajakowe i podwodne eksploracje rodzą wielorakie wartości, kształtują zdrowie i tężyżnę fizyczną, rozbudzają wyobraźnię i wrażliwość, pozwalają na budowanie i wzmacnianie więzi rodzinnych i społecznych. Staramy się takie myślenie upowszechniać i zabiegać o jego poszanowanie w rozwiązaniach prawnych.

Lubimy spotykać się w kręgu tych, którzy myślą o wędrowaniu podobnie, traktując je jako szansę wzbogacania swojej siły i osobowości, a przede wszystkim do poznawania Polski. Z życzliwością odnosimy się do ludzi spotykanych na naszych szlakach. Staramy się być dobrymi organizatorami wędrowek, głównie po ojczystej ziemi, rozbudzać krajoznawcze pasje, kształtować kulturę wędrowki, sprzyjać wzajemnemu zrozumieniu i ludzkiej solidarności. Wspólnie zachęcamy innych, aby postępowali podobnie. Czynią to szczególnie skupieni wśród nas przodownicy i instruktorzy oraz przewodnicy turystyczni.

Wiemy, że wszystko się zmienia. Wiemy też, że jakość tych zmian zależy od nas samych. Byliśmy i jesteśmy w otwarci na różne rozwiązania autorskie. Ową otwartość i odpowiedzialność wnosimy przede wszystkim do naszego wędrowania i odnosimy do tego, co z tych wędrowek wynika dla życia, pracy i aktywności twórczej. Mamy świadomość, że Towarzystwo wypełniając od dziesięcioleci swoje funkcje, daleko wykraczające poza formułę stowarzyszenia hobbystycznego, zyskało pozycję ważnego twórcy i realizatora zadań publicznych w sferze kultury fizycznej, kultury, edukacji, ekologii, organizacji życia społecznego również jako partner samorządów. Wierzymy, że silne Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze potrzebne jest Polsce, nam samym i tym, którzy będą do nas dołączać.

Sekretarz obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/-/ Agnieszka Banaś

Przewodniczący obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/-/Henryk Miłoszewski

Warszawa, 15.09.2013 r.

Uchwała XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

o strategii i kierunkach działań Towarzystwa

Z dumą o naszym dorobku w kierunku przyszłości

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze sięga swymi tradycjami roku 1873, kiedy to zawiązano Towarzystwo Tatrzańskie i roku 1906, w którym powstało Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. PTTK prowadzi schroniska górskie i stacje wodne, a także muzea, biblioteki i pracownie krajoznawcze. Towarzystwo wytycza i znakuje szlaki turystyczne oraz krzewi idee wędrownictwa w górach, na nizinach, na wodach oraz krajoznawstwa, ochrony przyrody, zabytków i krajobrazu. W PTTK rozwijało się przewodnictwo turystyczne, ratownictwo górskie i podwaliny współczesnego alpinizmu. Towarzystwo opracowało i rozwija system odznak turystyczno-krajoznawczych oraz szeroko prowadzi edukację „poza szkolną ławką”.

Przemiany społeczne, jakie zaszły w drugiej połowie XX, i jakie zachodzą na początku XXI wieku oraz ponad 60-letni dorobek PTTK, zobowiązują Towarzystwo do angażowania się w sprawy, które nawiązują do nowych potrzeb i form aktywności turystów. Zobowiązują do szerszego udziału w kształtowaniu obywatelskiego społeczeństwa oraz współdziałania z administracją rządową i samorządową. PTTK nadal będzie miało udział w propagowaniu Polski, ochronie i kształtowaniu krajobrazu, a programem działania powinno zaznaczać się wśród towarzystw turystycznych krajów Unii Europejskiej.

XVIII Walny Zjazd PTTK kieruje pod adresem Zarządu Głównego, jednostek regionalnych, oddziałów PTTK oraz członków Towarzystwa przesłania i zalecenia:

- I. O potrzebie myślenia strategicznego,
- II. O zwiększenie spistości Towarzystwa,
- III. O znaczeniu kadry PTTK,
- IV. O młodzieży i z młodzieżą,
- V. O koncepcji działalności międzynarodowej,
- VI. O przestrzeni do wędrowania i szlakach turystycznych,
- VII. O działalności gospodarczej Towarzystwa.

I. O potrzebie myślenia strategicznego

1. Musimy myśleć i działać w kierunku kształtowania nowoczesnego Towarzystwa.
2. Analiza SWOT Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, która została przeprowadzona przez Zarząd Główny i wiele ogniw PTTK w okresie poprzedzającym Walny Zjazd, zidentyfikowała zadania, których podjęcie będzie decydowało o Towarzystwie w najbliższej przyszłości. Zdefiniowanie silnych i słabych stron oraz szans i zagrożeń PTTK stanowi krok w kierunku tworzenia strategii działania Towarzystwa. Określenie celów, głównych kierunków działalności i zadań Towarzystwa na podstawie dyskusji i wniosków sformułowanych w kampanii sprawozdawczo-wyborczej i podczas Walnego Zjazdu powinno stanowić podstawę strategii działania PTTK na dłuższy czas.

3. Walny Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny PTTK do opracowania i przyjęcia do końca czerwca 2014 roku Programu Działania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, co najmniej do roku 2025. Osią tego projektu powinno być dążenie do umocnienia pozycji PTTK jako głównego kreatora krajoznawstwa, turystyki kwalifikowanej i społecznej w Polsce oraz silnego reprezentanta skupionych w nim turystów.
4. Walny Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny PTTK do dokonywania raz w roku oceny realizacji zadań wynikających z przyjętego Programu Działania PTTK i przedstawienia jej członkom Towarzystwa.

II. O zwiększenie spistości Towarzystwa

1. Uznanie znaczenia funkcji społecznych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wymaga większej pracy nad jego wewnętrznym umocnieniem. Kluczem musi być stała troska o oddziały, które same powinny być z kolei silne swoimi kołami i klubami. Oddziały, będące fundamentem Towarzystwa, utrzymując niezależność wynikającą z własnej osobowości prawnej, powinny mieć możliwość otrzymywania wsparcia swojej działalności od Zarządu Głównego PTTK, ale również i samodzielnie powinny tworzyć system wewnętrznego wspomaganie. Takie działanie wraz z systemem informacji wewnątrzorganizacyjnej oraz organizacją corocznego wspólnego dla całego Towarzystwa przedsięwzięcia programowego będzie wpływało na siłę i spistość Towarzystwa.
2. W celu zwiększania spistości PTTK należy:
 - a) rozszerzyć i wzbogacić konkurs na dofinansowanie imprezy programowej oddziałów PTTK, w tym szczególnie w zakresie działalności skierowanej do i dla młodzieży,
 - b) prowadzić szkolenia i udzielać pomocy oddziałom w staraniach/ubieganiu się o środki zewnętrzne,
 - c) udzielać pomocy oddziałom w rozwijaniu ich stron internetowych i korzystaniu z nowoczesnych form komunikacji,
 - d) rozwijać system pomocy prawnej oddziałom, w tym w sprawach gospodarki finansowej,
 - e) wspomagać działalność prowadzonych przez oddziały regionalnych pracowni krajoznawczych i muzeów,
 - f) objąć szkoleniem kadrę organizacyjno-programową oddziałów,
 - g) podjąć starania nad stworzeniem i uruchomieniem rozwiązań pozwalających na wspomaganie finansowe oddziałów, w szczególności w zakresie realizacji

- spraw związanych z posiadanymi przez nie nieruchomościami,
- h) zwrócić się do oddziałów o przeprowadzenie nie później niż w połowie kadencji wewnętrznego przeglądu realizacji zobowiązań prawnych.
3. Przyszłość Towarzystwa będzie w dużej mierze zależała od trafnego podejmowania nowych inicjatyw. Konieczne jest kształtowanie spójnego i nowoczesnego wizerunku PTTK oraz upowszechnianie w życiu Towarzystwa korzystania z nowych technologii ułatwiających komunikację społeczną.
4. Korzystnemu wizerunkowi i spoistości Towarzystwa powinno sprzyjać:
- a) opracowanie systemu identyfikacji wizualnej oraz promocji Towarzystwa,
 - b) znowelizowanie systemu szkolenia w Towarzystwie,
 - c) przeprowadzanie co roku ogólnoorganizacyjnego przedsięwzięcia programowego PTTK,
 - d) upowszechnianie i dokumentowanie aktywności programowej Towarzystwa na łamach regularnie wydawanego „Gościńca PTTK” rozszerzonego o dodatki prawne i organizacyjne przy jednoczesnej publikacji wersji elektronicznej,
 - e) dobrze funkcjonujący system informacji i komunikacji internetowej,
 - f) popularyzowanie organizowanych w województwach przedsięwzięć programowych skupiających oddziały danego regionu,
 - g) organizacja przez komisje i rady Zarządu Głównego cyklicznych zlotów kadr krajoznawczych i turystyki kwalifikowanej, połączonych z ich szkoleniem i doskonaleniem,
 - h) organizacja spotkań integracyjnych środowisk, w których działa Towarzystwo, w tym Wojska Polskiego.
5. Szczególną uwagą powinno się otoczyć oddziały nieprowadzące działalności gospodarczej.
6. W działalności Towarzystwa należy stale wspierać:
- a) działalność na rzecz młodzieży, w tym jednostek PTTK środowisk akademickich, ze wspieraniem funkcjonowania ogólnodostępnych baz namiotowych i chatek prowadzonych przez oddziały akademickie PTTK,
 - b) działalność jednostek PTTK skupiających i prowadzących działalność na rzecz osób niepełnosprawnych, ich rodzin i przyjaciół.
7. Podstawy spoistości Towarzystwa należy wzmacniać poprzez:
- a) odwoływanie się do naszych poprzedników m.in. przez organizację obchodów ważnych rocznic oraz wydawanie materiałów historycznych,
 - b) działalność programową Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej, Centrum Fotografii Krajoznawczej, Centrum Turystyki Wodnej i Ogólnopolskiego Centrum Szkolenia Podwodnego oraz Centralnej Biblioteki Górskiej i Centralnej Biblioteki PTTK im. K. Kulwiecia,
 - c) popularyzację i poszanowanie symboliki PTTK, znaku organizacyjnego i sztandarów,
 - d) kontynuowanie wydawania „Wierchów” i „Ziemi”,
 - e) zapewnianie trwałości ochrony prawnej znaków Towarzystwa i jego poprzedników.
8. Należy kontynuować dotychczasowe i stwarzać nowe przesłanki ułatwiające członkom Towarzystwa realizację statutowych celów m.in. przez system ubezpieczeń członków i kadry, rabaty w schroniskach i inne udogodnienia w uprawianiu turystyki w Polsce i poza jej granicami.
9. Konieczne jest uregulowanie dystrybucji materiałów programowych i statutowych, odznak PTTK oraz znaków organizacyjnych, tak by były powszechnie dostępne.
10. Kontynuacji wymaga system ubezpieczeń członków PTTK od następstw nieszczęśliwych wypadków wraz z możliwością dobrowolnych ubezpieczeń dodatkowych.
- III. O znaczeniu kadry PTTK
1. Sprawy kadr Towarzystwa winny być stale w centrum uwagi Zarządu Głównego, jego komisji oraz oddziałów PTTK, ponieważ o sile Towarzystwa stanowią ludzie. W świetle zachodzących zmian prawnych dokonywać należy stałej analizy sytuacji kadr, przyjmować rozwiązania o charakterze systemowym.
2. W sprawach przewodników turystycznych należy:
- a) opracować i wdrożyć w PTTK do końca 2013 roku własny system obejmujący kształcenie przewodników turystycznych oraz sposób sprawdzania wiedzy i umiejętności, a także zapewniający certyfikację i potwierdzenie uprawnień doskonalenia oraz dogodne warunki ubezpieczeniowe,
 - b) rozważyć przyjęcie takich form kształcenia i certyfikacji, które umożliwiłyby zrzeszonym w PTTK przewodnikom prowadzenie spływów kajakowych czy wędrownych imprez rowerowych i jeździeckich,
 - c) dążyć do uzyskiwania przez przewodników turystycznych umiejętności pilotów wycieczek,
 - d) dbać o usytuowanie kadry przewodnickiej PTTK w przepisach resortów edukacji narodowej oraz kultury i dziedzictwa narodowego, a także dążyć do zapewniania przewodnikom możliwości oprowadzania po obszarach chronionych oraz miastach i zespołach miejskich,
 - e) ustalić zasady przestrzegania symboliki przewodnictwa turystycznego PTTK,
 - f) wydawać vademecum przewodnika turystycznego, stanowiące kompendium aktualnej wiedzy i informacji z zakresu metodyki oraz przepisów związanych z przewodnictwem.
3. W znowelizowanym systemie szkolenia i certyfikacji kadr przodowniczych i instruktorskich PTTK należy umieścić umiejętności i kwalifikacje dotyczące udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej i prowadzenia imprez z udziałem osób niepełnosprawnych oraz wiedzę z zakresu odpowiedzialności prawnej i ubezpieczeń.

4. Zadbać należy o uznanie uprawnień przodowniczych i instruktorskich w istniejących w Polsce systemach prawnych i organizacyjnych.
5. Przyjąć zasadę, że uprawnienia wraz z rozszerzeniami w imieniu Zarządu Głównego nadają komisje, natomiast ich przedłużenia dokonywane są w oddziałach według zasad określonych przez Zarząd Główny.
6. Kadra przodowników i instruktorów w trakcie realizacji zadań statutowych PTTK będzie dalej ubezpieczana przez Towarzystwo od odpowiedzialności cywilnej.
7. W najbliższych latach Zarząd Główny podejmie działania dotyczące poprawy usytuowania w systemie prawnym społecznych opiekunów zabytków oraz społecznych opiekunów przyrody.
8. System szkolenia, doskonalenia oraz certyfikacji kadr będzie obejmować również szkolenie, nadawanie uprawnień i przedłużanie uprawnień znakarzy szlaków turystycznych, szkolenie opiekunów SKKT PTTK, szkolenie kadry regionalnych muzeów i pracowni krajoznawczych oraz pracowników prowadzących biura oddziałów i jednostek regionalnych.
9. Towarzystwo opracuje i wdroży w najbliższej kadencji system współpracy ze szkolnictwem kształcącym kadry dla turystyki oraz uruchomi e-learningowy system szkolenia i doskonalenia kadr programowych w jednostkach organizacyjnych Towarzystwa.

IV. O młodzieży i z młodzieżą

1. W celu zwiększenia liczby młodych członków PTTK, Towarzystwo będzie podejmowało działania:
 - a) zwiększające obecność PTTK w życiu współczesnej szkoły,
 - b) sprzyjające rozwojowi turystyki rodzinnej, w tym wspólnych wędrówek różnych pokoleń,
 - c) popularyzujące przedsięwzięcia zaproponowane przez młodzież, realizowane przez młodzież i adresowane do młodzieży,
 - d) zmierzające do nawiązywania i rozwijania współpracy z organizacjami społecznymi, działającymi na rzecz dzieci i młodzieży.
2. Zarząd Główny rozważy możliwość opracowania i wprowadzenia promocyjnego pakietu startowego, szczególnie ważnego dla młodych osób wstępujących w szeregi Towarzystwa.
3. Dążąc do zwiększenia liczby SKKT PTTK i ich roli w życiu szkół, PTTK będzie prowadzić systematycznie pracę z opiekunami oraz będzie dążyć do wydania, wspólnie z resortem właściwym do spraw edukacji, poradnika metodycznego służącego wspieraniu tej działalności.
4. PTTK wzbogaci system odznak turystycznych i krajoznawczych przez dalsze wprowadzanie stopni dziecięcych i młodzieżowych odznak.
5. Utrzymując dotychczasowe ogólnopolskie formy aktywizacji krajoznawczo-turystycznej młodzieży takie jak Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy, Ogólnopolski Młodzieżowy Konkurs Krajoznawczy „Poznajemy Ojcowiznę” oraz konkursy krasomówcze dla dzieci i młodzieży, należy dążyć do:

- a) znacznego zwiększenia udziału młodzieży w tych konkursach,
 - b) realizacji zasady obligatoryjności organizacji eliminacji na szczeblu wojewódzkim,
 - c) wydania, wraz ze znowelizowanymi regulaminami, poradników metodycznych poszczególnych konkursów,
 - d) uznawania wyników uzyskanych w tych konkursach w systemie kwalifikacji do szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych,
 - e) stworzenia systemu finansowania konkursów od etapów wojewódzkich począwszy.
6. Doceniając rolę nauczycieli należy umacniać znaczenie tytułu „Nauczyciel Kraju Ojczystego” i popularyzować mechanizmy zachęcające nauczycieli do działalności w szeregach Towarzystwa.
 7. Zgodnie ze sformułowaną przez Aleksandra Kamińskiego ideą przekształcania wychowanków w wychowawców, należy dążyć do rozwijania kadr młodzieżowych przodowników turystyki kwalifikowanej oraz rozszerzania szkolenia młodzieżowych liderów turystyki jako organizatorów turystyki w szkołach i poza nimi.
 8. Dążyć należy do tego, aby w oddziałach PTTK powstawały kręgi opiekunów SKKT PTTK i młodzieżowych liderów turystyki oraz by w każdym województwie odbywały się coroczne zloty SKKT PTTK lub wiodące imprezy kierowane do młodzieży szkolnej.
 9. Towarzystwo będzie kontynuować działania dotyczące zwiększenia znaczenia krajoznawczej turystyki w życiu współczesnej szkoły, między innymi przez działania zmierzające do zorganizowania olimpiady lub konkursu krajoznawczego w rozumieniu przepisów MEN.
 10. Kontynuowane będą przedsięwzięcia, które wypracowane zostały w ramach rozwijania turystyki rodzinnej. Stworzona zostanie koncepcja wspólnych wędrówek międzypokoleniowych, w szczególności dziadków i wnuków. Obejmie ona organizację przedsięwzięć programowych o charakterze stałym, wydanie poradnika oraz rozpowszechnianie tych założeń w Uniwersytetach Trzeciego Wieku i Uniwersytetach dla Dzieci.

V. O koncepcji działalności międzynarodowej

1. Obecność Polski w rozwijającej się Unii Europejskiej z jednej strony stawia wymagania udziału w znajdowaniu rozwiązań w sferze przekraczających granice naszego państwa, a z drugiej stwarza szansę kształtowania nowych rozwiązań. Stąd za zasadne uznaje się rozwijanie działalności PTTK w ramach organizacji międzynarodowych.
2. Kontynuować należy współpracę z Klubem Czeskich Turystów (KCT) i Klubem Słowackich Turystów (KST).
3. Towarzystwo powinno dążyć do upowszechnienia polskiej myśli krajoznawczej i turystycznej uwzględniającej doświadczenia kongresów krajoznawstwa polskiego w budowaniu oblicza rozwijającej się Europy. W tym celu należy popularyzować doświadczenia oddziałów PTTK w działaniach w euroregionach.

4. Podjąć należy szkolenie młodej kadry w kierunku działalności zagranicznej i międzynarodowej.
5. Towarzystwo włączy się także w upowszechnianie aktywnych form turystyki również poza granicami kraju.

VI. O przestrzeni do wędrowania i szlakach turystycznych

1. Zasadniczą sprawą powinno być domaganie się innego jakościowo spojrzenia na polskie krajobrazy i krainy, w tym w szczególności na atrakcyjne turystycznie. Powinny być one traktowane jako wielka wartość w sferze przyrody, kultury, wychowania oraz jako miejsce wędrówek krajoznawczych i turystycznych. Zarząd Główny i oddziały powinny popularyzować i umacniać taki sposób widzenia przestrzeni atrakcyjnych turystycznie. Stąd też w najbliższej kadencji trzeba wzmacniać współdziałanie PTTK z innymi organizacjami doceniającymi wartości przyrodnicze, aby zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju powstały lub zostały znowelizowane systemy ochrony i udostępnienia gór, wód oraz terenów nadbrzeżnych, a także lasów i krajobrazu.
2. Jednostki organizacyjne Towarzystwa będą aktywnie uczestniczyć w:
 - a) kształtowaniu dokumentów strategicznych i planistycznych jednostek samorządu terytorialnego, w tym zwłaszcza planów zagospodarowania przestrzennego i strategii rozwoju turystyki, ujmując w nich przede wszystkim ochronę sieci szlaków turystycznych,
 - b) działaniach związanych z rozwojem sieci obszarów chronionych oraz przygotowaniem planów ich ochrony, zwłaszcza w zakresie kształtowania zasad udostępniania tych terenów dla celów turystycznych i rekreacyjnych, a także w przygotowywaniu audytów krajobrazowych,
 - c) uwrażliwianiu społecznym w odniesieniu do przemijających krajobrazów, traktując ich piękno i tradycję jako przedmiot ogólnospołecznej troski.
3. W sposób wyrazisty i zdecydowany Zarząd Główny oraz jednostki organizacyjne Towarzystwa będą występować przeciwko działaniom zmierzającym do degradacji środowiska przyrodniczego i kulturowego. W celu zachowania wiarygodności Towarzystwa w tym względzie:
 - a) popularyzowane będą przedsięwzięcia typu „sprzątanie ziemi”, „czyste góry”, „czyste lasy” czy „czyste wody”,
 - b) kontynuowane będą działania ograniczające negatywny wpływ infrastruktury PTTK na środowisko przyrodnicze i piękno krajobrazu.
4. Towarzystwo będzie umacniać wypracowaną przez poprzedników koncepcję wytyczania i znakowania szlaków turystycznych z ich turystycznymi (bezpieczeństwo), ekologicznymi (sanitacja) i kulturalno-wychowawczymi przesłankami. Opierając się na dotychczasowych doświadczeniach Towarzystwo będzie:
 - a) promować wypracowaną w PTTK metodologię wytyczania i znakowania szlaków oraz ich popularyzację i ubezpieczenia,

- b) rozwijać ogólnopolską cyfrową bazę szlaków turystycznych,
- c) kształtować, samodzielnie bądź z innymi, rozwiązania prawne sprzyjające ochronie szlaków łącznie z rozważeniem zgłoszenia projektu ustawy o szlakach turystycznych.

5. Głównymi partnerami w kształtowaniu pojmowania wartości krajobrazu i obszarów, w tym terenów atrakcyjnych turystycznie, oraz szlaków turystycznych będą organy samorządów terytorialnych, kierownictwa parków narodowych i krajobrazowych, dyrekcje ochrony środowiska oraz dyrekcje Lasów Państwowych, Polska Organizacja Turystyczna, regionalne organizacje turystyczne a także inne organizacje.

VII. O działalności gospodarczej Towarzystwa

1. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jako stowarzyszenie zachowało, mimo wielu niesprzyjających zewnętrznych uwarunkowań, duży potencjał gospodarczy. Po wielu latach prowadzenia kosztownych działań mających na celu uregulowanie stanu prawnego naszych nieruchomości oraz prowadzeniu kosztownych inwestycji nastąpiła znacząca, korzystna zmiana w stanie technicznym i wizerunku przeważającej większości naszych obiektów. Są one dobrą wizytówką Towarzystwa. Kierunki działania powinny być nadal kontynuowane, a głównym zadaniem gospodarki PTTK powinno być zwiększenie środków przeznaczanych na realizację zadań statutowych Towarzystwa.
2. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jako stowarzyszenie działając w sferze pożytku publicznego, także prowadząc odpłatną działalność pożytku publicznego, jednocześnie prowadzi w ściśle określonych obszarach działalność gospodarczą. Musi być ona prowadzona w warunkach gospodarki rynkowej, a jej prowadzenie nie powinno zawierać ponoszenia nadmiernego ryzyka. Osiągane w wyniku tej działalności dochody powinny być kierowane na realizację zadań programowych określonych w statucie, a także na odtworzenie majątku, przystosowywanie go do wymogów ekologicznych, jak i dostosowanie go do funkcjonowania w warunkach konkurencji.
3. Należy przestrzegać reguły, według której na zadania inwestycyjne i remontowe prowadzone w obiektach PTTK kieruje się środki finansowe o wartości nie mniejszej niż wynikające z wartości amortyzacji. Nadrzędnym celem działalności gospodarczej jest osiągnięcie pełnej samowystarczalności finansowej PTTK z możliwością dofinansowywania zadań realizowanych w sferze działalności programowej.
4. W dążeniu do wzmacniania pozycji gospodarczej PTTK, przy jednoczesnym wypełnianiu przez nią powinności wynikających ze statutu Towarzystwa:
 - a) za docelowy uznaje się system budowania przychodów poprzez długotrwałe umowy dzierżawne poszczególnych składników majątkowych dający stabilność dochodów i minimalizujący ryzyko działalności gospodarczej,

- b) powinno się nieustannie monitorować działalność funkcjonujących w oparciu o majątek stowarzyszenia podmiotów gospodarczych, tak aby z jednej strony nie dopuścić do degradacji majątku, z drugiej, aby osiągać maksymalnie możliwe dochody do budżetu. Należy dokonywać oceny działalności tych podmiotów pod kątem sprawności zarządzania, analizy kosztów, ograniczeń, zasobów (w tym osobowych), kapitałów, aktywów trwałych, dochodzenia należności oraz regulacji zobowiązań,
- c) należy podjąć działania zmierzające do opracowania i wdrożenia systemu „Partner”, obejmującego program współpracy i współdziałania z dzierżawcami obiektów PTTK, oraz wykorzystać w większym zakresie prawne rozwiązania dotyczące franchisingu.
5. Należy kontynuować ocenę oraz weryfikację zasobów PTTK, pod kątem ich przydatności do prowadzenia działalności gospodarczej lub programowej, w tym także możliwości wprowadzenia ich do kapitałów spółek bądź powierzenia ich spółkom lub podmiotom działającym w ramach osobowości prawnej PTTK.
6. Przyjmując, że działalność gospodarcza oddziałów PTTK będzie się nadal koncentrować przede wszystkim na rynku usług turystycznych, należy zmierzać do:
- a) kontynuowania działań zmierzających do konsolidacji tak określonej działalności gospodarczej poprzez budowę marki PTTK jako oferenta usług turystycznych w sferze tzw. turystyki aktywnej oraz podjęcie działań zmierzających do budowy wspólnej oferty wraz z systemem jej promocji i sprzedaży,
- b) prowadzenia działalności promującej działalność gospodarczą PTTK konsolidując realizowane w tej materii poczynania jak największej liczby podmiotów działających pod firmą PTTK,
- c) intensyfikacji działalności szkoleniowej mającej na celu polepszenie jakości kadry zawodowej pracującej we wszelkich podmiotach gospodarczych PTTK,
- d) opracowania i wdrożenia, dla potrzeb oddziałów PTTK, jako podstawowych jednostek organizacyjnych Towarzystwa, systemu prowadzenia przez nie wewnętrznego stałego monitoringu działalności gospodarczej oraz stanu majątku.

Sekretarz obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/–/ Agnieszka Banaś

Przewodniczący obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/–/Henryk Miłoszewski

Warszawa, 15.09.2013 r.

Uchwała XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego O znaczeniu krajoznawstwa w działalności PTTK

Krajoznawstwo jest ciągłym procesem poznawania ziemi ojczystej, jej środowiska przyrodniczego i dziedzictwa kulturowego, przez co pomaga kształtować tożsamość i rozwijać postawy patriotyczne społeczeństwa i indywidualnego człowieka. Krajoznawstwo budzi dumę i poczucie odpowiedzialności za kraj, jego tradycję, kulturę, język i dorobek.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze czuje się odpowiedzialne za popularyzację i realizację postanowień i przesłań kongresów krajoznawstwa polskiego. Wypełniając postanowienia VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego, podejmuje działania mające na celu podkreślenie oraz wzmocnienie kulturotwórczej i wychowawczej roli krajoznawstwa. Służyć temu powinny między innymi obchody jubileuszu 110-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w roku 2016.

Towarzystwo priorytetowo potraktuje działania zmierzające do dalszego rozwoju regionalnych pracowni krajoznawczych oraz muzeów regionalnych PTTK, które powinny być ośrodkami aktywności członków i kadry programowej w zakresie krajoznawstwa. Zarząd Główny PTTK powinien rozważyć utworzenie specjalistycznej jednostki, prowadzącej różnorodne prace badawcze i aktywną popularyzację w szeroko rozumianym zakresie krajoznawstwa, ze szczególnym uwzględnieniem inwentaryzacji krajoznawczej Polski oraz dokumentacji historii i tradycji Towarzystwa.

Szczególnej troski wymaga działalność wydawnicza i publicystyczna Towarzystwa, w tym posiadająca ponad stuletnią tradycję „Ziemia” oraz regionalne periodyki krajoznawcze. Należy doprowadzić do regularnego wydawania „Ziemi” jako wiodącego periodyku o tematyce związanej z krajoznawstwem, opieką nad zabytkami, turystyką kulturową oraz ochroną przyrody. W najbliższej kadencji Zarząd Główny PTTK powinien inspirować powstawanie kolejnych wojewódzkich kanonów krajoznawczych.

PTTK podejmie kroki dążące do intensyfikacji ochrony krajobrazu kulturowego zarówno w wymiarze legislacyjnym obejmującym stosowną ustawę i wprowadzenie do polskiego prawa zapisów Europejskiej Konwencji Krajobrazowej, jak i praktycznym, poprzez inspirację i wsparcie tworzenia parków kulturowych oraz popularyzację idei ochrony przyrody i opieki nad zabytkami. Szczególną rolę w tym obszarze powinna pełnić kontynuacja rozpoczętych w 2010 roku sesji krajoznawczych na temat zmieniających się krajobrazów Polski i wynikających z tego zadań dla Towarzystwa i jego członków

PTTK będzie dążyć do szerokiego popularyzowania w społeczeństwie walorów krajoznawczych kraju przez uporządkowany system odznak turystyczno-krajoznawczych oraz organizację olimpiad i/lub konkursów wiedzy krajoznawczej. Szczególną uwagę Towarzystwo zwróci na dalszy rozwój Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego

„Poznajemy Ojcowiznę” i innych inicjatyw adresowanych do i dla młodzieży.

W trosce o ciągłość pamięci o dorobku własnym oraz poprzedników, Towarzystwo kontynuować będzie działania w zakresie ich dokumentowania i utrwalania, czemu służyć powinno zabezpieczanie i digitalizacja zbiorów krajoznawczych, w szczególności przekazywanych przez działaczy PTTK lub ich spadkobierców. Popularyzacji wymagają także dokonania Polaków oraz przedstawicieli innych narodowości żyjących

na naszych ziemiach dawniej i dziś. Na szczególną uwagę zasługują ci, którzy wnieśli istotny wkład w rozwój cywilizacyjny Polski, Europy i świata.

Sekretarz obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/-/ Agnieszka Banaś

Przewodniczący obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/-/Henryk Miłoszewski

Warszawa, 15.09.2013 r.

Uchwała XVIII Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w sprawie przyjęcia wniosków Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK XVII kadencji

Walny Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny PTTK do:

1. Opracowania długoterminowej strategii działań gospodarczych i programowych Towarzystwa.
2. Wypracowania efektywnych zasad pomocy oddziałom PTTK poprzez:
 - a) Wzmocnienie relacji między oddziałami,
 - b) Podejmowanie przez oddziały wspólnych zadań, wykorzystując również zewnętrzne fundusze celowe,
 - c) Prowadzenie szkoleń dla kadry zarządzającej w oddziałach.
3. Opracowania i wdrożenia jednolitego dla wszystkich spółek z większościowym udziałem PTTK systemu zatrudniania zarządów spółek oraz opracowania jednolitych zasad wynagradzania, premiowania i nagradzania pracowników spółek.

4. Usprawnienia systemu zarządzania majątkiem Towarzystwa przez zmniejszenie ilości jednostek nim zarządzających. Majątek Towarzystwa powinien być zarządzany profesjonalnie, a osoby zarządzające majątkiem powinny ponosić odpowiedzialność prawną za swoją działalność.
5. Dokonania szczegółowej analizy kosztów wszystkich jednostek wchodzących w skład bilansu łącznego PTTK i podjęcia działań sanacyjnych w jednostkach mających złą sytuację ekonomiczno-finansową.

Sekretarz obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/-/ Agnieszka Banaś

Przewodniczący obrad
XVIII Walnego Zjazdu PTTK
/-/Henryk Miłoszewski

Warszawa, 15.09.2013 r.

Władze naczelnne Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wybrane na XVIII Walnym Zjeździe

Władze naczelnne Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wybrane na XVIII Walnym Zjeździe PTTK ukonstytuowały się następująco:

Zarząd Główny PTTK

Lp.	Nazwisko i imię	Funkcja	Województwo
1.	Roman Bargieł	prezes	śląskie
2.	Andrzej Gordon	wiceprezes	mazowieckie
3.	Henryk Miłoszewski	wiceprezes	kujawsko-pomorskie
4.	Stanisław Sikora	wiceprezes	pomorskie
5.	Jerzy Kapłon	skarbnik	małopolskie
6.	Danuta Cierpisz	członek	lubuskie
7.	Jacek Czober	członek	śląskie
8.	Jarosław Dąbrowski	członek	mazowieckie

9.	Lech Drożdżyński	członek	wielkopolskie
10.	Jerzy Gajewski	członek	małopolskie
11.	Marian Jurak	członek	warmińsko-mazurskie
12.	Wojciech Koprowski	członek	mazowieckie
13.	Edward Kutyla	członek	śląskie
14.	Paweł Mordal	członek	wielkopolskie
15.	Jakub Nowak	członek	śląskie
16.	Waldemar Osypiuk	członek	dolnośląskie
17.	Jacek Potocki	członek	dolnośląskie
18.	Aleksandra Staszak	członek	wielkopolskie
19.	Agnieszka Wałach	członek	podkarpackie
20.	Andrzej Wasilewski	członek	lubelskie



Zarząd Główny PTTK

Główna Komisja Rewizyjna PTTK

Lp.	Imię i nazwisko	Funkcja	Województwo
1.	Beata Dzikusko	Prezes	małopolskie
2.	Tadeusz Harazin	Wiceprezes	śląskie
3.	Ryszard Wulicz	Wiceprezes	dolnośląskie
4.	Elżbieta Moszczyńska	Sekretarz	mazowieckie
5.	Krzysztof Grajczak		wielkopolskie
6.	Jarosław Kaczmarczyk		pomorskie
7.	Zdzisław Kloś		śląskie

8.	Bogdan Komorowski	mazowieckie
9.	Sławomir Korpysz	lubelskie
10.	Andrzej Kudłazyk	wielkopolskie
11.	Dariusz Kuźlewski	podlaskie
12.	Andrzej Michalik	śląskie
13.	Paweł Miśkowiec	małopolskie
14.	Dariusz Nazarczyk	mazowieckie
15.	Józef Rusiecki	kujawsko-pomorskie



Główna Komisja Rewizyjna PTTK

Główny Sąd Koleżeński PTTK

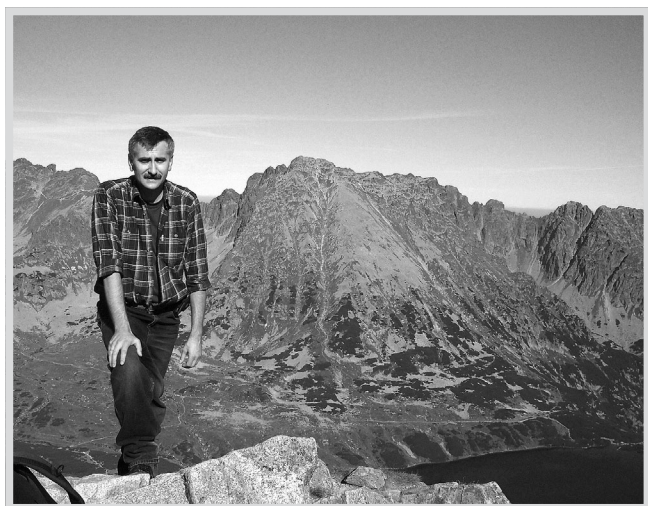
Lp.	Imię i nazwisko	Funkcja	Województwo
1.	Wojciech Tomalak	Prezes	wielkopolskie
2.	Tadeusz Markowski	Wiceprezes	pomorskie
3.	Wojciech Napiórkowski	Wiceprezes	mazowieckie
4.	Jolanta Szulc	Sekretarz	kujawsko-pomorskie
5.	Marcin Husak		opolskie
6.	Paweł Idzik		dolnośląskie
7.	Paweł Kamiński		podlaskie

8.	Krystian Korus		śląskie
9.	Marian Kotarski		śląskie
10.	Stanisław Leśnik		małopolskie
11.	Renata Radomska-Krenz		wielkopolskie
12.	Elżbieta Rydel-Piskorska		mazowieckie
13.	Anna Teodorczyk		łódzkie
14.	Leszek Warowny		lubelskie
15.	Paweł Zań		mazowieckie



W drogę...

La nami XVIII Walny Zjazd PTTK. Warto wczytać się w teksty podjętych uchwał, poświęcając tej czynności kilka minut. Przedmiot lektury nie jest objętościowo nadmiernie rozbudowany, ale wymaga chwili skupienia.



Roman Bargiel – prezes Zarządu Głównego PTTK

Część z przyjętych przez Zjazd dokumentów precyzyjnie opisuje to, co powinno być przedmiotem działań Towarzystwa w najbliższych latach, część wskazuje ogólnie obszary działań, które należy otoczyć szczególną opieką, troską.

Niezależnie od stopnia szczegółowości zapisów tych czy innych dokumentów w codziennych działaniach i zależnych od nich efektach podstawową sprawą jest to, by nam się chciało chcieć, co wielokrotnie powtarzał, trawstując słowa Stanisława Wyspiańskiego ks. dr Jerzy Pawlik. Czy rzeczywiście nam się chce? Można, jak gościnnie na tych łamach Gucio „się dziwić” różnym absurdom i paradoksom świata tego, ale czy można, czy należy obrażać się na ten świat? To jak jesteśmy i będziemy postrzegani zależy od tego, jak potrafimy się odnajdywać w otaczającej nas rzeczywistości w czasach nastawionych na konsumpcję. Czyniąc rzeczy niepopularne, ale *pro publico bono*, angażując własne (Towarzystwa) środki finansowe, czasem kierowani dość romantycznym i ideowym widzeniem spraw liczymy na zainteresowanie, wsparcie ze strony rozmaitych instytucji, urzędów – z rozmaitym skutkiem. Tak było i w przeszłości, jest i zapewne będzie, gdzie w praktyce sprawdza się stara zasada: jak masz liczyć na kogoś, to liczyć najlepiej na siebie. Tak jest w relacjach my PTTK – urzędy,

instytucje. Inaczej w relacjach wewnętrznych, czysto ludzkich, gdzie rodzą się więzi sympatii, przyjaźni, wynikające z bycia razem podczas wspólnych wędrówek, spływów, rejsów w słońcu i deszczu. Tutaj regułą jest posiadanie grona przyjaciół, na których można liczyć.

Tacy powinniśmy być, czyniąc dobrze to, co czynimy od dziesiątek lat, nie bacząc na niesprzyjające okoliczności, jednak mając wzgląd na możliwości. Wszak nie ze wszystkim i za wszelką cenę jesteśmy w stanie sobie poradzić sami. Ważne jest dokonywanie wyborów, określanie priorytetów, odnajdywanie się we współczesności, również zabieganie o wsparcie podejmowanych działań bywa trudne w konkurencji z innymi podmiotami, czynimy to jednak z sukcesami.

Wspólne działanie w Towarzystwie powinno dawać radość, satysfakcję z tego, co udało się razem zrobić. Rzadko nam się to cieszenie udaje w takiej czystej, bezwarunkowej postaci. Niestety, lubimy narzekać, zawistnie komentować czyjś sukces, cieszyć się z porażki, niepowodzenia. Czy to ma sens? Istotą działania w Towarzystwie jest swoboda wyboru tej czy innej formy aktywności, zespołu z którym jest nam po drodze, z którym chcemy być. Jeżeli nas to nuży i jest powodem frustracji, może warto przestać się męczyć i zmienić towarzystwo? Warto czasem dokonać podsumowania i odpowiedzieć sobie na proste pytanie: po co jesteśmy w PTTK? Czy czasem zbyt pochopnie nie ferujemy opinii, ogłaszamy, że się „wypiszemy”, bo się nie opłaca albo PTTK nic nam nie daje?

Lubimy się krytykować. Starajmy się jednak zachować obiektywizm i zdrowy rozsądek, umiar w ferowaniu kategoriycznych osądów. Doceniajmy te sukcesy i pozytywne działania, które są naszym udziałem. Niewątpliwie są sprawy, które należy rozważać, prowadzić na nowo, korzystając z dobrych doświadczeń innych. Warto przy tym jednak pamiętać, że mamy swoje własne oryginalne rozwiązania, które przetrwały próbę czasu i nie mamy czego się wstydzić. Co najwyżej możemy się rumienić, że niektóre sprawy nieco zostały przespane i proces zmian, dostosowania do współczesnych realiów postępuje w tempie umiarkowanym.

Jesteśmy jedną z większych polskich organizacji pozarządowych z dużym dorobkiem, bagażem doświadczeń i tradycji, ważne jest umiejętne i twórcze czerpanie z nich. Towarzystwo zmienia się, wędruje z nami już kolejne pokolenie Polaków realizujących swoje turystyczne pasje. Ich oczekiwania są różne, wielu szuka prostej porady, jak układać plany swoich wędrówek, pieszych, rowerowych, wodnych, inni poszukują czegoś bardziej wysublimowanego. Doceniajmy, że zwracają się właśnie do nas z przeświadczeniem, że PTTK to solidna marka. Tutaj bardzo się liczy kompetencja w niesieniu pomocy, wyrozumiałość i uśmiech, jakim obdarzamy interesantów, klientów, którzy przychodzą do nas w sprawach przeróżnych.

Nie utwierdzajmy się w przekonaniu, że jesteśmy wielcy i powszechnie znani, musimy o sobie przypominać, dbać o wizerunek i markę PTTK, która jest rozpoznawana i cieszy się dobrą opinią. Dopuszczajmy do siebie myśl, że dla części społeczeństwa jesteśmy *terra incognita*, szczególnie dla tych, którzy nie mieli szans spotkania na swojej drodze pozytywnie zakreślonych nauczycieli, członków kadry PTTK, którzy potrafiliby do turystyki przekonać i to w takiej postaci, jaką proponuje PTTK.

Zapraszam zatem w drogę... do wspólnego wędrowania, ale również zastanawiania się, jakie powinno być to nasze współczesne Towarzystwo, by było dla nas powodem do dumy, ale zarazem, by było atrakcyjne, powabne dla innych.

Zawsze nieodłącznym elementem towarzyszącym wędrówce jest miejsce spotkania się, odpoczynku czy to w schronisku (np. we wtorek po sezonie, jak w słowach jednej z turystycznych piosenek), czy przy ognisku w letnią, jasną noc, przy którym najmilej nam się gwarzy i z którego młodzie, starzy zawsze czerpią moc. Zapraszam do takich właśnie wędrówek, spotkań, dyskusji, kreślenia wizji przyszłości i wspólnej realizacji tego, co dziś i jutro będzie ważne i istotne dla nas i dla całego Towarzystwa.

Roman Bargieł
prezes Zarządu Głównego PTTK

Słowo od prezesa GKR PTTK

Szanowne Koleżanki i Koledzy.

Delegaci na XVIII Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego!

Dziękuję za wybranie mnie w skład Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, a kol. Elżbiecie i Kolegom wybranym do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK za powierzenie mi funkcji prezesa. Zdaję sobie sprawę z zaufania, jakim zostałam obdarzona i z odpowiedzialności, jaka się z tym wiąże.

Wraz z całym zespołem Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK będziemy realizować zadania, które Komisji określa Statut Towarzystwa. W wybranym 15-osobowym składzie 12 osób pracowało w ubiegłej kadencji – pozyskaliśmy trzech „nowych” kolegów. Działania nasze będą więc kontynuacją prac kontrolnych, podjętych w ubiegłej kadencji, dotyczących



Beata Dzikusko

działalności programowej, organizacyjnej, finansowej i gospodarczej Towarzystwa.

W realizacji trudnych zadań i nowych wyzwań Zarząd Główny PTTK może liczyć na naszą współpracę. Liczymy również na współpracę z Głównym Sądem Koleżeńskim PTTK.

Nasze wspólne działania powinny pozwolić na rozwój Towarzystwa i osiągnięcie zamierzonych celów.

W imieniu Koleżanek i Kolegów z Główniej Komisji Rewizyjnej PTTK dziękuję koledze prezesowi Tadeuszowi Sobieszkowi, który w obecnych wyborach zrezygnował z kandydowania do Główniej Komisji Rewizyjnej PTTK, za długoletnią współpracę i wychowanie ekipy Główniej Komisji Rewizyjnej PTTK zdolnej do realizacji wszelkich zadań.

Pozdrawiam wszystkich

Beata Dziduszko

Słowo od prezesa GSK PTTK

Wybrany na XVIII Walnym Zjeździe Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w dniach 14–15 września 2013 r. w Warszawie, Główny Sąd Koleżeński PTTK ma do spełnienia zadania określone szczegółowo przepisami. Nie oznacza to jednak funkcjonowania w oderwaniu od pozostałych władz naczelných PTTK: Zarządu Głównego i Główniej Komisji Rewizyjnej, a zwłaszcza problemów związanych z działalnością stowarzyszenia, w tym wymagających interpretacji Statutu PTTK. Władze muszą współdziałać ze sobą w dopuszczalnych formach dla dobra PTTK i w imię ponadczasowych wartości.



Wojciech Tomalak

Zaakcentowania wymaga, że PTTK jest stowarzyszeniem działającym na podstawie aktów normatywnych, w szczególności ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. prawo o stowarzyszeniach (tekst jednolity DzU z 2001 r., nr 79, poz. 855 ze zm.) oraz opierającym się na akcie wewnętrznym, którym jest Statut PTTK.

Sądy koleżeńskie PTTK (Główny Sąd Koleżeński, sądy koleżeńskie oddziału) działają przede wszystkim jako sądy honorowe członków tego stowarzyszenia (art. 43 i art. 67 Statutu PTTK oraz regulacje zawarte w regulaminie sądów koleżeńskich PTTK).

Do kompetencji Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK – jako sądu honorowego członków PTTK – należy w szczególności rozpatrywanie spraw związanych z naruszeniem Statutu PTTK, postanowień i uchwał władz PTTK, nieetycznego postępowania w działalności członkowskiej, dopuszczenia się innych przewinień godzących w dobro członka PTTK bądź stowarzyszenia (art. 43 ust. 1 pkt 1 i ust. 2). Natomiast do kognicji sądu koleżeńskiego oddziału należy: orzekanie i nakładanie kar organizacyjnych w stosunku do członków oddziału w sprawach wynikających z ich działalności w PTTK, a zwłaszcza dotyczących naruszenia Statutu PTTK, nieetycznego postępowania i niegodnego zachowania (pomijając inne z przypisanych zadań). Główny Sąd Koleżeński PTTK spełnia też bardzo istotną funkcję jako organ interpretujący Statut PTTK i orzekający o zgodności uchwał ze Statutem PTTK,

statutami oddziałów oraz przepisami prawa (art. 43 ust. 1 pkt 3). Poza tym Główny Sąd Koleżeński PTTK działa jako stały sąd polubowny – pod warunkiem dokonania zapisu na sąd polubowny, w sprawach majątkowych pomiędzy oddziałami PTTK, oddziałami PTTK a PTTK, pomiędzy jednostkami regionalnymi PTTK z osobowością prawną, pomiędzy jednostkami regionalnymi PTTK z osobowością prawną a PTTK oraz pomiędzy PTTK, oddziałami PTTK i jednostkami regionalnymi PTTK z osobowością prawną a innymi podmiotami gospodarczymi (art. 42 ust. 1 pkt 2).

W sprawach honorowych sprawa nie musi zakończyć się wydaniem (przez zespół orzekający) rozstrzygnięcia merytorycznego – wymierzenia obwinionemu kary organizacyjnej. Po wszczęciu postępowania sprawa może być skierowana (przez Prezesa Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK) na posiedzenie rozjemcze. Zadaniem postępowania rozjemczego jest doprowadzenie do porozumienia się stron w zakresie przewinień objętych wnioskiem oskarżycielskim i wówczas – w razie kompromisu – postępowanie zakończy się spisaniem ugody obejmującej wszystkie lub tylko niektóre z zarzutów (w tym zakresie sprawa ma powagę rzeczy zakończonej ugodą). Orzeczenia w sprawach rozpoznawanych przez Główny Sąd Koleżeński PTTK wydawane są na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego i oparte na stosownym przepisie. Kary organizacyjne określa Statut PTTK, przy czym Główny Sąd Koleżeński PTTK może orzec o winie, odstępując od wymierzenia kary. Po upływie czasu oznaczonego w Statucie PTTK kary organizacyjne ulegają zatarciu.

Główny Sąd Koleżeński PTTK XVIII kadencji ukonstytuował się w składzie: Wojciech Tomalak (Kalisz) – prezes, Tadeusz Markowski (Lembork) i Wojciech Napiórkowski (Płock) – wiceprezesi, Jolanta Szulc (Grudziądz) – sekretarz oraz Marcin Husak (Prudnik), Paweł Idzik (Lubomierz), Paweł Kamiński (Mońki), Krystian Korus (Katowice), Marian Kotarski (Myszków), Stanisław Leśnik (Nowy Sącz), Renata Radomska-Krenz (Poznań), Elżbieta Rydel-Piskorska (Kon-

stancin Jeziorna), Anna Teodorczyk (Pabianice), Leszek Warowny (Lublin) i Paweł Zań (Wołomin) – członkowie.

W celu prawidłowego spełniania zadań – na płaszczyźnie orzeczniczej – wyznaczane są stałe zespoły orzekające (oraz wybierani ich przewodniczący), a mianowicie: Zespół Mazowiecki – obejmujący województwa: mazowieckie, podlaskie i warmińsko-mazurskie, Zespół Małopolski – obejmujący województwa: lubelskie, małopolskie, podkarpackie i świętokrzyskie, Zespół Pomorski – obejmujący województwa: pomorskie i zachodniopomorskie, Zespół Śląski – obejmujący województwa: dolnośląskie, śląskie i opolskie oraz Zespół Wielkopolski – obejmujący województwa: wielkopolskie, łódzkie, kujawsko-pomorskie i lubuskie. Zespoły rozpatrują sprawy w składach: trzyosobowym – I instancja i pięcioosobowym – II instancja. Przy rozstrzyganiu spraw zespoły orzekające kierują się zasadą kontrydiktoryjności i prawdy material-

nej, dążeniem do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy, przepisami Statutu PTTK, regulaminu sądów koleżeńskich (GSK PTTK i SKO PTTK) oraz innymi przepisami prawa, a w sprawach honorowych również dbałością o dobre imię i słuszny interes PTTK oraz dążeniem do ugodowego załatwienia sprawy.

Gotowość działania na rzecz PTTK, wola i zaangażowanie w realizację postawionych zadań, w tym czynności związane z rozpatrywaniem spraw, a niekiedy tylko pomoc w rozwiązywaniu problemów prawnych, konsoliduje osoby wchodzące w skład Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK. Nie można jednak zapominać o członkach Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, którzy w poprzednich kadencjach angażowali się w pracę, kierując się dobrem PTTK, co zasługuje na podkreślenie i uznanie.

Wojciech Tomalak

Wyróżnieni w sferze kultury

W poprzednim numerze „Gościńca PTTK” pisaliśmy o dorobku naszego Towarzystwa w sferze kultury. Wymienialiśmy sfery, w których nasze osiągnięcia są niemałe albo wręcz znaczące. Dostrzega to Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, który przyznał Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Przypięta została ona do sztandaru naszego Towarzystwa podczas XVIII Walnego Zjazdu PTTK.

Wcześniej na VI Kongresie Krajoznawstwa Polskiego odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” wyróżnieni zostali czołowi działacze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego: Anna Andrusikiewicz, Stanisław Harajda, Włodzimierz Łęcki, Włodzimierz Majdewicz, Krzysztof R. Mazurski, Edward Wiczorek i Janusz Zdebski.

Na XVIII Walnym Zjeździe PTTK odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” wręczono: Janowi Balińskiemu, Lechowi

Charewiczowi, Emilowi Hojniakowi, Zbigniewowi Kreskowi, Grażynie Łapińskiej, Jerzemu Maciejewskiemu, Tadeuszowi Martusewiczowi, Karolowi Móraskiemu, Wojciechowi Napiórkowskiemu i Józefowi Partyce.

Z okazji zjazdu Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyróżnił specjalnymi dyplomami również oddziały i jednostki PTTK szczególnie zasłużone w upowszechnianiu kultury. Wyróżnienia otrzymały:

- **Oddział PTTK w Dobczycach** – między innymi odrestaurował ruiny zamku dobczyckiego, tworząc w nim ciekawą i wciąż wzbogacaną muzeum regionalne PTTK oraz prowadzi dziesiątki przedsięwzięć poświęconych dziedzictwu kulturowemu regionu.
- **Oddział PTTK Marynarki Wojennej przy Klubie Marynarki Wojennej w Gdyni** – niezwykle zasłużony w zachowywaniu pamięci i zasług obrońców Polski i polskości na Pomorzu, popularyzacji tradycji Marynar-



Na XVIII Walnym Zjeździe PTTK odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej” wręczono: Janowi Balińskiemu, Lechowi Charewiczowi, Emilowi Hojniakowi, Zbigniewowi Kreskowi, Grażynie Łapińskiej, Jerzemu Maciejewskiemu, Tadeuszowi Martusewiczowi, Karolowi Móraskiemu, Wojciechowi Napiórkowskiemu i Józefowi Partyce (fot. M. Maśliński)

ki Wojennej RP oraz popularyzacji regionu z morzem w tle.

- **Oddział PTTK im. Zygmunta Kwiatkowskiego w Gólabiu Dobrzyniu** – podniósł z ruin zamek Anny Wazówny, czyniąc z niego ważny ośrodek kultury, prowadzi muzeum regionalne PTTK, organizuje od lat ogólnopolskie konkursy krasomówcze dla przewodników i młodzieży oraz zainspirował tradycję turniejów rycerskich z międzynarodowym na czele (od 37 lat).
- **Oddział PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze** – uratował zamek Chojnik, czyniąc z niego ciekawą placówkę kultury, popularyzuje wiedzę o tradycjach Dolnego Śląska, prowadzi Regionalną Pracownię Krajoznawczą, jest edytorem wartościowych wydawnictw w sferze kultury.
- **Kaliszki Oddział PTTK im. Stanisława Graewego w Kaliszu** – prowadzący ciekawie Regionalną Pracownię Krajoznawczą; jest cenionym edytorem oraz wielkim społecznym centrum ochrony zabytków, a także dzięki przewodnikom realizatorem wielu przedsięwzięć dla dzieci i młodzieży sprzyjającym „zakorzenianiu” w Kaliszu i regionie.
- **Oddział Krakowski PTTK im. Karola Wojtyły w Krakowie** – od lat sprawujący opiekę nad Muzeum Młodej Polski „Rydlówka” w Bronowicach, będący głównym realizatorem akcji „Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa”; jest organizatorem licznych imprez promujących zabytki Krakowa i Małopolski.
- **Oddział PTTK w Legnicy** – od prawie 30 lat organizujący Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy Dzieci Szkół Podstawowych i Młodzieży Gimnazjalnej, w ramach Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” aktywnie skupiający młodzież do przygotowywania autorskich opracowań dotyczących regionu, historii rodzin i ciekawych postaci tej ziemi.
- **PTTK Oddział Miejski w Lublinie im. Aleksandra Janowskiego** – prowadzący setki imprez popularyzujących muzea, miejsca pamięci, izby regionalne, nekropolie; jest cenionym edytorem; dzięki przewodnikom szeroko prowadzi edukację kulturową z Lublinem i Lubelszczyzną w tle skierowaną do dzieci i młodzieży.
- **Oddział PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Olkuszu** – prowadzący we własnej zabytkowej XVI-wiecznej kamienicy ciekawe (z ponad 2 000 eksponatami) Muzeum Regionalne PTTK im. Antoniego Minkiewicza oraz organizujący setki imprez poświęconych miastu i regionowi, szczególnie dla dzieci i młodzieży.
- **Oddział PTTK w Opatowie** – opiekujący się wyremontowaną przez siebie atrakcyjną trasą podziemną i organizujący w niej liczne wystawy, a także prowadzący bogatą działalność edukacyjno-kulturową, głównie dla młodzieży z Opatowem i ziemią opatowską w tle.
- **Oddział PTTK im. Michała Rawity Witanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim** – jako właściciel zabytkowej kamienicy dba o nią niebywale, troszczy się o pamięć historyczną i o zabytki Piotrkowa; jest cenionym edytorem, a przede wszystkim znakomitym organizatorem setek imprez turystycznych z bogatym programem krajoznawczym i kulturowym.
- **Oddział Miejski PTTK w Płocku** – pięknie troszczy się o historyczną pamięć mieszkańców Płocka, głównie dzieci i młodzieży; jest organizatorem wakacyjnych spacerów „Poznajmy Płock i okolice” oraz dwukrotnym wydawcą mapy turystycznej okolic Płocka.
- **Oddział PTTK „Podlasie” w Siedlcach** – znakomicie promujący dziedzictwo Siedlec i okolic, troszczący się o pamięć o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu; organizujący od 18 lat „Wieczory wigilijne na Podlasiu”, ceniony edytor wielu publikacji poświęconych ziemi siedleckiej.
- **Oddział Miejski PTTK im. Mariana Sydowa w Toruniu** – znakomicie opiekujący się zabytkami, szczególnie fortyfikacjami, wydawca ciekawego czasopisma „Kujawy i Pomorze” oraz ponad folderów krajoznawczych, inwentaryzator szlaków krajoznawczych ziemi chełmińskiej, dobrzyńskiej i michałowskiej, twórca bogatej oferty turystyczno-kulturowej dla dzieci i młodzieży.
- **Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Ziemi Wałbrzyskiej w Wałbrzychu** – dzięki któremu uratowany został zamek Grodno; prowadzi Regionalną Pracownię Krajoznawczą oraz inwentaryzację krajoznawczą miasta i regionu; jest cenionym edytorem oraz organizatorem setek imprez kulturalnych dla dzieci i młodzieży.
- **Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie** – niezwykle zasłużony dla opieki nad zabytkami, popularyzator między innymi szlaków Fryderyka Chopina, drewnianego budownictwa na Mazowszu, folkloru Mazowsza i szlaku kolei wąskotorowej; od lat prezentuje na Starym Mieście kolekcję polskiego plakatu artystycznego.
- **Oddział PTTK im. Wiktora Krawczyka w Warce** – twórca dzisiejszego Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce, znakomicie troszczący się o inwentaryzację zabytków, w tym nekropolii, oraz ochronę pamięci narodowej; wydawca interesujących medali i monografii; zasłużony dla patriotycznej edukacji, głównie młodzieży.
- **Oddział Wrocławski PTTK we Wrocławiu** – wydawca w ramach powołanej przez siebie oficyny „Sudety”, periodyku „Na szlaku” oraz wielu wydawnictw seryjnych i monograficznych; prowadzi dzięki przewodnikom upowszechnianie wielowiekowej i złożonej kultury Wrocławia i Dolnego Śląska; prowadzi też Regionalną Pracownię Krajoznawczą, cenioną szczególnie za bogatą działalność inwentaryzacyjną.
- **Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK im. Waldemara Dońca w Łodzi** – posiadające obecnie w swoich zbiorach ponad 150 tysięcy fotografii, ok. 20 tysięcy przezroczy, ponad 50 tysięcy negatywów i około trzech tysięcy pocztówek; dokonuje cyfrowej rekonstrukcji starych fotografii; jest organizatorem wystaw w Polsce i za granicą; wydawca kilka unikatowych pozycji z historii polskiej fotografii krajoznawczej; prowadzi Regionalną Pracownię Krajoznawczą oraz wydaje bardzo ciekawy periodyk „Wędrownik Łódzki”.
- **Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie** – prowadzący znakomitą działalność wydawniczą, między innymi rocznika „Wierchy”, serii poświęconej góralszczyźnie oraz kwartalnika „Gazeta Górską”; prowadzący



Z okazji zjazdu Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyróżnił specjalnymi dyplomami oddziały i jednostki PTTK szczególnie zasłużone w upowszechnianiu kultury (fot. M. Maśliński)

Centralną Bibliotekę Górską, posiadającą drugi na świecie księgozbiór poświęcony górom; jest współorganizatorem sympozjów i wystaw poświęconych Huculszczyźnie.

- **Regionalna Fundacja Turystyki i Krajoznawstwa PTTK w Katowicach** – prowadząca między innymi Regionalną Pracownię Krajoznawczą, która stworzyła dokumentację inwentaryzacji krajoznawczej 35 gmin województwa śląskiego; jest współtwórcą szkoleń (także przewodnickich) poświęconych kulturowemu obliczu Śląska; wydaje periodyk „Krajoznawca Górnośląski” i organizuje coroczne górnośląskie sympozja krajoznawcze.

Wszyscy wyróżnieni czuwają nad krajoznawczym opisem szlaków turystycznych, popularyzują odznaki krajoznawczo-turystyczne, prowadzą działalność stymulującą kulturową aktywność kadry PTTK. W naszej publikacji zamieściliśmy tylko sfery aktywności kulturowej laureatów. Więcej informacji na temat ich działalności można znaleźć na stronach internetowych poszczególnych jednostek PTTK.

Wyróżnionym gorąco gratulujemy konsekwencji w dążeniu do osiągnięcia celów swej działalności oraz odznaki honorowej „Zasłużony dla kultury polskiej”.

Laureaci nagrody ZIEMI

„Ziemia” to obecnie najstarszy periodyk krajoznawczy. Wydawana była przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze od roku 1910, a obecnie przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Ostatnie dwa numery, to wydany na VI Kongres Krajoznawstwa Polskiego rocznik „Ziemia w swoje stulecie” oraz następny, zawierający materiały z VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego „Polska w europejskiej rodzinie. Przenikanie kultur, idei, wartości. Powinności krajoznawców”. W materiałach z olsztyńskiego kongresu znalazła się informacja o przyznanych po raz pierwszy nagrodach „Ziemi” oraz prezentacje i teksty laureatów. Dla przypomnienia warto podać, że pierwszymi laureatami nagrody „Ziemi” zostali: Stefan Bratkowski, Jerzy Jasiuk, Kazimierz Kutz, Wojciech Nowakowski, rodzina Rydlów z Bronowic, Barbara Wachowicz, Krzysztof Wolfram i Ruch Stowarzyszeń Regionalnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Na XVIII Walnym Zjeździe PTTK nagrody „Ziemi” wręczono po raz drugi. Tradycyjnie jest to specjalny dyplom oraz grafika autorstwa Józefa Jurczyszyna. Na zjeździe przewodniczący jury, Andrzej Gordon, odczytał listę laureatów wraz z krótkim podkreśleniem ich głównych dokonań. Laureatami zostali:

- Kazimierz Denek – za wybitny wkład w kształtowanie wychowawczych funkcji krajoznawstwa;
- Alicja Gotowt-Jeziorska – za wieloletnią dbałość o stan polskiej przyrody i krajobrazu;
- Lechosław Herz – za przepiękne opiewanie Mazowsza i Tatr;
- Włodzimierz Łęcki – za wieloletnią działalność krajoznawczą i stworzenie Kanonu Krajoznawczego Polski;
- Tadeusz Martusewicz – za wieloletnią aktywność w sferze ochrony zabytków oraz utworzenie Panteonu PTTK;
- Franciszek Midura – za wieloletnią owocną troskę o stan dziedzictwa kulturowego w Polsce;
- Paweł Pierściński – za wybitny wkład w kształtowanie polskiej fotografii krajoznawczej;
- Czesław Skonka – za wieloletnią działalność krajoznawczą i walny udział w stworzeniu Muzeum Hymnu Narodowego;
- Wanda Skowron – za kształtowanie znaczenia pamięci w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym;
- Tadeusz Sobieszek – za wieloletnie twórcze rozwijanie kolekcjonerstwa krajoznawczego;
- Tadeusz Stefański – za piękne kształtowanie polskiego przewodnictwa turystycznego;



- Janina i Zbigniew Twarogowie – za udowadnianie pracą wierności ideom polskiego krajoznawstwa;
- Edward Wiczorek – za mądre upowszechnianie tradycji Śląska.

Na zjeździe nagrody odebrali: Kazimierz Denek, Alicja Gotowt-Jeziorska, Włodzimierz Łęcki, Tadeusz Martusewicz, Franciszek Midura, Paweł Pierściński, Tadeusz Sobieszek, Janina i Zbigniew Twarogowie oraz Edward Wiczorek. Nieobecni z przyczyn zdrowotnych już otrzymali bądź otrzymają w najbliższych tygodniach w terminach z nimi uzgodnionych.

Każdy z wyróżnionych zapisał piękne karty w historii polskiego krajoznawstwa. Redakcja „Ziemi” zamierza zwrócić się do laureatów o ich teksty, tak aby w najbliższym numerze naszego rocznika można przez pryzmat ich dokonań, spostrzeżeń

i refleksji przedstawić ostatnie dziesięciolecie polskiego krajoznawstwa, jego szanse, nadzieje i zagrożenia. Polski ruch krajoznawczy jest jednocześnie jednolity i bardzo zróżnicowany. Jego zróżnicowanie wynika z rozmaitych powodów. Znaczącym czynnikiem jest twórcza postawa różnych ludzi odkrywających w krajoznawstwie dla siebie i innych znaczenie pojęcia „Polska” i wynikające z tego zobowiązania.

Byłoby świetnie, aby w regionalnych pracowniach krajoznawczych oraz w oddziałach popularyzować poprzez spotkania z laureatami „Ziemi” wciąż żywą ideologię polskiego turystyki, którą jest krajoznawstwo. O każdym z nich można by napisać specjalną książkę, przypominającą ogrom i zasięg ich dokonań. Niektórzy, już po powstaniu takich książek, dalej tworzą, działają, chronią i uczą.

Medale i listy

Adresowane do XVIII Walnego Zjazdu PTTK i prezentowane na zjeździe znajdują się już w jego dokumentacji.

Oprócz odczytanego na zjeździe listu od podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, Katarzyny Sobierajskiej, listy gratulacyjne przesłali: Minister Obrony Narodowej, Tomasz Siemoniak, i podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Tadeusz Sławecki, a także Marszałek Województwa Mazowieckiego, Adam Struzik.

Liga Ochrony Przyrody oprócz przesłanego listu przyznała Zarządowi Głównemu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Medal za Zasługi dla Ochrony Przyrody i Kształtowania Środowiska, który wręczył prezes Zarządu Głównego Ligi Ochrony Przyrody, Ryszard Kapuściński.

Życzenia owocnych obrad przesłał także Związek Harcerstwa Polskiego. List, podpisany przez siebie jako przewodniczącego ZHP i naczelnika ZHP, hm. Małgorzatę Sinicę, przekazał hm. Adam Massalski – Członek Honorowy PTTK. Pozdrowienia oraz życzenia pomyślnych obrad de-

legatom XVIII Walnego Zjazdu PTTK przekazali również prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Andrzej Krańcicki, Polskie Stowarzyszenie Turystyki, reprezentowane na zjeździe przez prezes Zarządu Głównego Alicję Gotowt-Jeziorską, oraz prezes Polskiej Federacji Campingu i Caravaningu, Michał Szeftel, a także prezes Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Jerzy Telak, który na zjeździe wręczył Medal 50-lecia Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego prezesowi Zarządu Głównego PTTK, Lechowi Drożdżyńskiemu.

Do XVIII Walnego Zjazdu PTTK za pośrednictwem prezesa Zarządu Głównego PTTK skierowało swój list także Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego, który podpisał dr Marian Król, Prezydent Towarzystwa.

Miło było otrzymać tak serdeczne w tonie podziękowania, pozdrowienia oraz życzenia owocnych obrad i sukcesów w dalszych działaniach na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa, za co dziękujemy.

Zagraniczni goście na zjeździe Towarzystwa

Turystyka, jak mało która z dziedzin współczesnego życia, ze swojej istoty przekracza granice administracyjne państw, a nawet kontynentów. Nic więc dziwnego, że PTTK czynnie uczestniczy w działalności Naturfreunde Internationale (NFI) – Międzynarodowego Związku Przyjaciół Przyrody, Europäische Wandervereinigung e.V. (EWV) – Europejskiego Związku Wędrownictwa, Fédération Mondiale des Activités Subaquatiques (CMAS) – Światowa Federacja Działalności Podwodnej oraz Union Européenne de cyclotourisme (UECT) – Europejski Związek Turystyki Rowerowej. Prezydenci z dwóch pierwszych wymienionych organizacji brali udział w XVIII Walnym Zjeździe PTTK.

Manfred Pils, prezydent Naturfreunde Internationale (od 2008 r., wcześniej był sekretarzem generalnym), powiedział między innymi: *Szanowni członkowie PTTK, Członkowie Honorowi PTTK, panie Prezesie, w imieniu Zarządu Międzynarodowego Związku Przyjaciół Przyrody bardzo dziękuję za zaproszenie na Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Jest to dla nas wielki zaszczyt. PTTK i NFI łączy długa tradycja zaangażowania w działalności na polu krajoznawstwa i turystyki.* Podkreślił znaczenie NFI dla wzmacniania kontaktów międzynarodowych, wymiany doświadczeń oraz popularyzowania wiedzy o działaniach przyjaznych naturze (aktualnie PTTK jest trzecią organizacją, po Niemczech i Austrii, pod względem liczebności w NFI, która skupia stowarzyszenia z ponad 50 krajów i zrzeszająca ponad pół miliona członków). Najbardziej popularnymi przedsięwzięciami NFI, w których PTTK szczególnie aktywnie uczestniczyło były kampanie „Krajobraz Roku”, w tym między innymi Krajobrazem Roku na lata 1993–1994 było proklamowane Ujście Odry, a na lata 2003–2004 Ziemia Lubuska. Nasi młodzi działacze uczestniczyli w spotkaniu Europejskiego Szczytu Młodzieży, które zapoczątkowało Naturefreundejugend Deutschlands, o czym pisali na łamach „Gościńca PTTK”. Oddział Akademicki PTTK w Krakowie był organizatorem kilku przedsięwzięć programowych NFI. Warto również wiedzieć, że przez kilka lat wiceprezydentem NFI był Krzysztof Mazurski (dziś Członek Honorowy PTTK), którego rola we włączaniu się PTTK do NFI była ogromna. Poprzez przynależność PTTK do NFI członkowie naszego Towarzystwa mogą korzystać ze zniżek w obiektach organizacji stowarzyszonych w NFI (od pięciu do dwudziestu pięciu procent).

Prezydent Europäische Wandervereinigung e.V., Lis Nielsen, powiedziała zaś między innymi: *Witam Państwa, ostatni raz byłam w Warszawie w roku 1973 jako młoda studentka w ramach wymiany studenckiej i muszę powiedzieć, że od tego czasu bardzo dużo się zmieniło. To jest zupełnie nowe*



miasto i zupełnie inny kraj. Bardzo dziękuję za zaproszenie na zjazd PTTK. To jest wielki zaszczyt, że mogę odwiedzić członka Europejskiego Związku Wędrownictwa, dowiedzieć się jak sobie radzi z problemami, jakie proponuje nowe idee, które mogą zainspirować działalność innych organizacji turystycznych. Podkreśliła również podkreślała rolę EWV w propagowaniu turystyki pieszej, ochrony oraz rozwoju dziedzictwa kulturowego i naturalnego. Zaznaczyła, że w wytyczaniu i wyznakowywaniu pieszych szlaków międzynarodowych uczestniczy PTTK, które oznakowało na terenie Polski cztery długodystansowe szlaki piesze – E-3, E-8, E-9, E-11.

PTTK jest członkiem EWV od 1990 r. Aktywnie uczestniczyliśmy w organizacji EURORANDO z walnym udziałem wielu górskich oddziałów PTTK. Dużą rolę w rozwijaniu EWV i naszego działania w tym związku odegrali były prezydent Klubu Czeskich Turystów, Jan Havelka (uczestnik między innymi V Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Gnieźnie), oraz Marek Staffa, czynnie uczestniczący przez kilka lat w działaniach władz EWV.

W zjeździe naszego Towarzystwa uczestniczyli i zabierali głos również przedstawiciele od lat blisko z nami współpracujących klubów z sąsiednich państw – KČT (Klub Czeskich Turystów) i KST (Klubu Słowackich Turystów): Peter Perhala – prezydent KST (Klubu Słowackich Turystów), Dušan Valúch – sekretarz generalny KST, Ján Babnič – wiceprezydent KČT (Klub Czeskich Turystów), Rostislav Kašowski – członek Zarządu KČT.

Z naszymi południowymi sąsiadami łączy nas dobra współpraca przede wszystkim w sprawie wytyczania i znakowania szlaków turystycznych oraz organizacji międzynarodowych zlotów narciarskich. Tradycyjnie dobre kontakty są szczególnie „górskich” ogniw PTTK oraz KČT i KST. Wystąpienie Jána Babniča, wiceprezydenta KČT i Petera Perhala, prezydenta KST, były serdecznymi pozdrowieniami zawierającymi deklaracje dalszej owocnej współpracy, z godnie z trójporozumieniem podpisanym przez trzy stowarzyszenia.



Benedykt dla konińskiego oddziału PTTK!

Aż cisną się na usta słowa z oskarowej gali: *The winner is...* Po 100 latach działalności w zakresie krajoznawstwa i 60 latach na rzecz turystyki i krajoznawstwa Oddział PTTK w Koninie w dniu 12 czerwca 2013 r. dostał Benedykta – jedną z najważniejszych nagród w regionie konińskim, nagrodę dla osób i instytucji, które swoją pracą rozsławiają Konin w kraju i na świecie.

Wśród grona osób przybyłych na uroczystość było grono wiernych turystów, miłośników rozsławionych nie tylko w Wielkopolsce rajdów bursztynowych, chatkowych, dla dzieci, po Wielkopolsce Wschodniej, kolejowych peregrynacji, majówek, tradycyjnego topienia marzanny czy wreszcie cieszących się ogromną popularnością Spacerków po Zdrowie, które organizowane są niemal co miesiąc.

Nagrodę, przyznaną przez kapitułę tworzoną przez „Przeгляд Koniński”, odebrał prezes Zarządu Oddziału PTTK w Koninie, Andrzej Łącki, który powiedział między innymi: *Krajoznawstwo jest naszym najważniejszym zadaniem. [...] Na tę nagrodę składa się wysiłek wielu koleżanek i kolegów, pasjonatów, dbających o to, by pokazywać nasz kraj inaczej, by pokazywać ludzi i ich dzieła. [...] Czujemy się bardzo wyróżnieni, że nasza praca została dostrzeżona i mogliśmy być spośród czterech laureatów tegorocznych jednym z nich.*

W czasie uroczystości koniński oddział PTTK otrzymał od Prezydenta Miasta Konina, Józefa Nowickiego, specjalne życzenia kolejnych 100 lat tak intensywnej działalności i obietnicę wspierania popularyzacji turystyki i krajoznawstwa na ziemi konińskiej.

Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Koninie powstał najprawdopodobniej w roku 1913 (zachowało się sprawozdanie z działalności), jednakże mógł istnieć wcześniej, ponieważ w tym najstarszym z posiadanych dokumentów wykazana została spora aktywność ówczesnych członków, do których należała śmietanka Konina. Wśród pierwszych członków są znamienite nazwiska lekarzy, prawników, bibliotekarzy – osób o wybitnym wkładzie w lokalną historię, jak na przykład: Zofia Urbanowska, Stefania Esse, doktor Roman Ostrzycki (pierwszy prezes Oddziału PTK w Koninie). Druga oficjalna data to 26 marca 1953 r. i pisany na maszynie protokół ze spotkania założycielskiego konińskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.



Wśród czterech laureatów Benedyktów 2012, przyznawanych za rozsławianie regionu konińskiego, był Oddział PTTK w Koninie, a statuetkę odebrał w imieniu Oddziału jego prezes, Andrzej Łącki (na zdjęciu drugi od lewej)

Dziś koniński oddział PTTK, liczący około 250 osób z opłaconymi składkami, owocnie współpracuje z oddziałami PTTK w Bydgoszczy, Kaliszu, Słupcy, Poznaniu, Ostrowie, Pile, Pleszewie, Jarocinie, Płocku, Łodzi, Toruniu i Gnieźnie. Sympatyków zaś jest w Koninie tysiące, tyle bowiem osób rocznie uczestniczy w wydarzeniach organizowanych przez tutejszy oddział.

Z okazji podwójnego święta we wrześniu odbył się Jubileuszowy Rajd Chatkowy, a w październiku uroczysta jubileuszowa sesja. Zwieńczeniem obchodów 100-lecia konińskiego oddziału PTTK, jak też i poznańskiego oddziału PTTK było odsłonięcie wizerunku Michała Rawity Witanowskiego na Głazie Pamięci – prekursorów i pionierów zorganizowanej turystyki, krajoznawstwa i przewodnictwa w Poznaniu i w Wielkopolsce – na Wzgórzu Świętego Wojciecha w Poznaniu.

Tekst i zdjęcie: *Piotr Pęcherski*

Spotkanie z Arkadym Radosławem Fiedlerem

W dniu 18 czerwca bieżącego roku z inicjatywy Radzyńskiego Stowarzyszenia Inicjatyw Lokalnych oraz Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim odbyła się kolejna edycja imprezy pod nazwą „Ra-

dzyńskie spotkania z podróżnikami”. Tym razem do naszego miasta zawitał Arkady Radosław Fiedler, syn wielkiego podróżnika i pisarza, autor książek podróżniczych, jak między innymi „Majowie reaktywacja”, wydanej w 2011 r. przez Wojciecha Cejrowskiego.

Arkady Radosław Fiedler przyjechał z Puszczykowa, gdzie wspólnie z rodziną w 1974 roku stworzył Muzeum-Pracownię Literacką Arkadego Fiedlera wraz z Ogrodem Kultur i Tolerancji. Jest to miejsce, w którym rodzina Fiedlerów od lat gromadzi podróżnicze trofea – powiedział Robert Mazurek, organizator „Radzyńskich spotkań z podróżnikami”.

Zaproszony gość interesująco opowiadał o swoim ojcu Arkadym, z którym odbył wyprawy na cztery kontynenty. Z mieszkańcami Radzyna Podlaskiego i powiatu radzyńskiego podzielił się również swoimi wrażeniami z własnych, dalekich podróży. Najwięcej uwagi poświęcił wizycie w Meksyku,



Spotkanie miało charakter biesiady turystycznej przy ognisku i wzięto w nim udział ponad 50 osób



Wiele osób chętnie kupiło książkę „Majowie reaktywacja”, by uzyskać dedykację autora

gdzie miał okazję poznać współczesnych Majów. Po spotkaniu chętni mogli kupić książkę „Majowie reaktywacja” z dedykacją autora.

Spotkanie z Arkadym Radosławem Fiedlerem miało charakter biesiady turystycznej przy ognisku. Po wysłuchaniu opowieści, przy turystycznej piosence, odbyło się pieczenie kiełbasek.

Tekst: Małgorzata Mazurek

Zdjęcia: archiwum SKKT PTTK nr 21
przy I LO w Radzynie Podlaskim

Szlakami Obrońców Granic

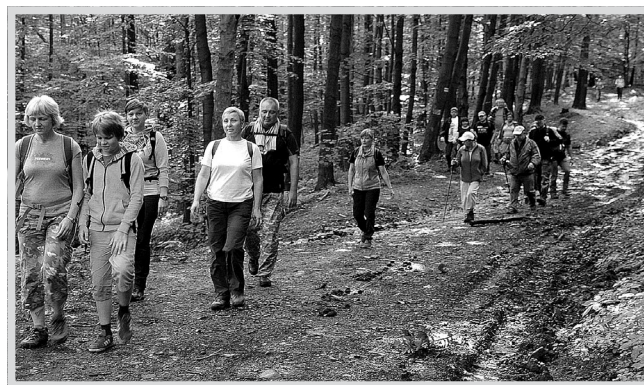
W dniach 23–29 czerwca 2013 r. w Pokrzywniej (gm. głuchołaska, pow. nyski, woj. opolskie) odbył się 42. Ogólnopolski Rajd Górski „Szlakami Obrońców Granic”. Uczestnicy rajdu zakwaterowani zostali w Ośrodku Wypoczynkowym „Złoty Potok” i hotelu „Chrobry”.

Honorowy patronat nad rajdem objęli między innymi: Minister Spraw Wewnętrznych, Komendant Główny Straży Granicznej, Komendant Główny Policji, Prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Przewodniczący Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej, Przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów, Komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej, Opolski Komendant Wojewódzkiej Policji, Prezes Zarządu Głównego Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej, Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych oraz Burmistrz Głuchołaz.

Współorganizatorami tej ogólnopolskiej imprezy turystycznej były Komendy Główne Straży Granicznej i Policji, Komisja Środowiskowa Zarządu Głównego PTTK oraz Komisja Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych.



Nad sprawnym przebiegiem rajdu czuwał Komitet Organizacyjny w składzie: komandor rajdu – Mariusz Skrzyński, honorowy komandor rajdu – Alojzy Nowak, zastępca komandora ds. organizacji – Wiesław F. Kubera, zastępca komandora ds. logistyki – Wiesław Czajkowski, skarbnik, kwatermistrz – Monika Godlewska, księgową – Krystyna Tomczyńska, rzecznik prasowy, kronikarz rajdu – Aleksander Załęski, przewodniczący Komisji Turystyki – Kazimierz Rabczuk, sędzia głów-



Jak dobrze wędrować z dala od zgiełku miast wstęgą leśnych szlaków, chłoniąc wiatr i zdobywając góry



Konkurs strzelecki

ny – Piotr Spłocharski, sędziowie – Ewa Malorny, Tadeusz Aleksandrak i Zbigniew Perdak.

Uczestnikami rajdu byli funkcjonariusze policji, Straży Granicznej, żołnierze Wojska Polskiego, resortowi związkowcy, emeryci i renciści oraz ich rodziny. Ogółem uczestniczyło 275 osób, spośród których utworzono 26 drużyn pieszych: 16 drużyn z policji, siedem drużyn ze Straży Granicznej, jedną drużynę z Wojska Polskiego; jedną drużynę PTTK i jedną drużynę szkolną.

Podczas uroczystości otwarcia rajdu minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego w tym roku Aleksandra Litwy z Krakowa – długoletniego uczestnika rajdów „Szlakami Obrońców Granic”, członka Komitetu Organizacyjnego w latach 1975–1999, pełniącego funkcję kwatermistrza rajdu.

Tego roku zaplanowane trasy rajdu trzeba było modyfikować na bieżąco z powodu opadów deszczu. Uczestnikom zaproponowano następujące trasy do pokonania:

- Prudnik (dojazd autokarem) – Park Miejski w Prudniku – klasztor oo. Franciszkanów – Dębowa Góra – Kobylica (395 m n.p.m.) – Dębowiec – Długota (457 m n.p.m.) – Nowa Wieś – Trzebieszów – Młyńska Góra (362 m n.p.m.) – Pokrzywna (cała trasa Głównym Szlakiem Sudeckim – czerwonym), czas przejścia – ok. 4 godziny;
- Pokrzywna – czerwonym szlakiem na Srebrną Kopę (785 m n.p.m.) i dalej na Biskupią Kopę (891 m n.p.m.) do Schroniska PTTK „Pod Biskupią Kopą” – powrót żółtym szlakiem Drogą Amalii do Piekiełka i dalej niebieskim szlakiem do Pokrzywnej, czas przejścia – ok. 5–6 godzin;
- Głuchołazy Rynek (dojazd autokarem) szlakiem czerwonym do fontanny „Amorek” – dalej w prawo wzdłuż rzeki Biała Głuchołaska żółtym szlakiem na Przednią Kopę (495 m n.p.m.) – następnie czerwonym szlakiem przez Podlesie (sztolnia Trzech Króli) i Skowronków do Jarnołówka – dalej żółtym szlakiem do Piekiełka (dawna skocznia narciarska) i niebieskim szlakiem do Pokrzywnej, czas przejścia – ok. 5–6 godz.;



Drużyna „Gryfici” – zdobywcy pierwszego miejsca w konkursie piosenki turystycznej



Płonie ognisko, a w duszy radośnie gra melodia co łączy przy nim nas, to magiczny czas

- Pokrzywna – Gwarkowa Perć – Piekiełko – Jarnołówek – Krzyżówka (427 m n.p.m.) – Olszak (451 m n.p.m.) – Pokrzywna (cała trasa niebieskim szlakiem), czas przejścia ok. 3,5 godziny;
- Pokrzywna – żółtym szlakiem na Przełęcz pod Zamkową Górą i przez Przełęcz Mokrą do Schroniska PTTK „Pod Biskupią Kopą” – wracamy zieloną ścieżką dydaktyczną Langego i Płuczkową Drogą – Dyrekcja Parku Krajoobrazowego Gór Opawskich – do Pokrzywnej, czas przejścia ok. 5 godzin.

W konkursie strzeleckim, który przeprowadzili przedstawiciele Zarządu Powiatowego LOK w Myślenicach, Andrzej Kruczek i Jerzy Krygier, zwyciężył Grzegorz Zbijowski („Plesino”, KPP w Pszczynie), drugie miejsce zajęła Anna Romańska (Koło PTTK nr 8 – Klub Górski „Orły” przy KSP), a trzecie miejsce – Marian Stanisławski („Bażanty” z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie).

W konkursie piosenki turystycznej (własne słowa do znanych melodii) pierwsze miejsce zdobyła drużyna „Gryfici” z Placówki Straży Granicznej w Szczecinie, a wyróżnienia – drużyna „Amicorum” z Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Prochowicach za udany debiut oraz „Bobry” z Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pomorskim za wyjątkową interpretację.

Na każdym naszym rajdzie przeprowadzany jest sprawdzian wiedzy z terenoznawstwa i orientacji w terenie, w tym z posługiwania się kompasem i mapą, a także z zakresu wiedzy o rejonie, na którym odbywa się rajd, oraz z historii i tradycji Straży Granicznej, Wojska Polskiego i policji. Największą wiedzą w tym zakresie wykazał się reprezentant drużyny Koła PTTK nr 8 – Klubu Górskiego „Orły” przy Komendzie Stołecznej Policji Jacek Witas.

W piątek, 28 czerwca, o godz. 17.00 odbyła się uroczystość podsumowania rajdu i wręczenia nagród, którą zaszczylicili swoją obecnością:

płk SG Roman Łubiński – zastępca komendanta Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu, podinsp. Jarosław BarSKI i Grzegorz Kufel – przedstawiciele Gabinetu Komendanta Głównego Policji, mł. insp. Piotr Tarapata – I zastępca komendanta powiatowego policji w Nysie, Jan Rutkowski – prezes Zarządu Głównego Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej, Benedykt Nowak – przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Opolu, Henryk Szczotka – prezes Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Opolu, st. chor. SG Andrzej Jodłowski – przewodniczący Terenowej Organizacji Związkowej NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej z Placówki Straży Granicznej w Opolu, Maria Poterała – sołtys Pokrzywey, Stanisław Jurecki – nadleśniczy Nadleśnictwa Prudnik.

Zgodnie z protokołem Komisji Sędziowskiej 42. Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego „Szlakami Obrońców Granic” czwarte miejsca zajęły drużyny:

- I miejsce – Koło PTTK nr 8 przy KSP – Klub Górski „Orły” (93,5 pkt.);
- II miejsce – „Plessino” z KPP w Pszczynie (88,5 pkt.);
- III miejsce – „Ramię w Ramię” z KWP w Białymstoku (87 pkt.);
- IV miejsce – „Gryfici” – Koło PTTK nr 39 w Szczecinie (Nadodrzański Oddział Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim) (86,5 pkt.);
- V miejsce – „Cieniasy” Oddział Miejski PTTK w Częstochowie (86,3 pkt.).

Przechodnią nagrodę główną – Statuetkę „Pogranicznika” otrzymała drużyna z Koła PTTK nr 8 – Klubu Górskiego „Orły”, reprezentująca Komendę Stołeczną Policji.

Nagrodę Komendanta Głównego Straży Granicznej wręczono drużynie „Ramię w Ramię” z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku.

Natomiast ufundowane puchary otrzymały następujące drużyny: Puchar Ministra Spraw Wewnętrznych – drużyna „Plessino” z Komendy Powiatowej Policji w Pszczynie, Puchar Komendanta Głównego Policji – drużyna „Gryfici I” z Koła PTTK nr 39 przy Placówce Straży Granicznej w Szczecinie, reprezentująca Nadodrzański Oddział Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim, Puchar Prezesa Zarządu Głównego PTTK – drużyna „Cieniasy” z Oddziału Miejskiego PTTK w Częstochowie, Puchar Przewodniczącego Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej – drużyna „Gryfici II” z Nadodrzańskiego Oddziału Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim, Puchar Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej – drużyna „Fregata” z Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku, Puchar Prezesa Ligi Obrony Kraju – drużyna „Bażanty I” z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie, Puchar Przewodniczącego OPZZ – drużyna „Bobry” z Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pomorskim, Puchar Dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Wojska Polskiego Kraju – drużyna „Bażanty II” z Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie, Puchar Prezydenta Zarządu Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych Wojska Polskiego – drużyna „Sieradzki Szwedczek” z Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu, Puchar Zarządu Głównego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego – drużyna „Bieluchy” z Komendy Miejskiej



Statuetkę „Pogranicznika” – przechodnią nagrodę główną – na 42. rajdzie „Szlakami obrońców granic” otrzymała drużyna Koła PTTK nr 8 – Klubu Górskiego „Orły”, reprezentująca Komendę Stołeczną Policji



Puchar Ministra Spraw Wewnętrznych przypadł drużynie „Plessino” z Komendy Powiatowej Policji w Pszczynie



Puchar Prezesa Zarządu Głównego PTTK w imieniu Prezesa wręczał drużynie „Cieniasy” z Oddziału Miejskiego PTTK w Częstochowie Kazimierz Rabczuk, członek Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK i jednocześnie przewodniczący Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych

skiej Policji w Chełmie, Puchar Prezesa Zarządu Głównego Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej – drużyna „Łowcy Przygód” z Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu, Puchar Przewodniczącego Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych – drużyna „Przemyskie Niedźwiadki” z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyśle, Puchar Komendanta Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu – drużyna „Indywidualiści” z Gorzowa Wielkopolskiego, Puchar Opolskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji – drużyna „MON-iaki” z 52. Batalionu Remontowego w Czarnem 1. Pomorskiej Brygady Logistycznej, Puchar Przewodniczącego Zarządu Oddziałowego NSZZ Funkcjonariuszy

szy Straży Granicznej przy Śląskim Oddziale Straży Granicznej w Raciborzu – drużyna „Spinaker” z Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku, Puchar Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Opolu – drużyna „Azymut” z Legnicy, Puchar Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Opolu – drużyna „Amicorum” z Gimnazjum w Prochowicach, Puchar Burmistrza Głuchołaz – drużyna Koła PTTK nr 8 – Klubu Górskiego „Orły II” przy Komendzie Stołecznej Policji, Puchar Burmistrza Prudnika – drużyna „De-Ptaki” z Centralnego Biura Śledczego w Gdańsku, Puchar Burmistrza Prochowic – drużyna „Westerplatte” z Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku, Puchar Sołtysa Pokrzywnej – drużyna „Smoki” PTTK przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie, Puchar Nadleśniczego Nadleśnictwa w Prudniku – drużyna „Łomżing” z Komendy Miejskiej Policji w Łomży, Puchar Naczelnika Grupy Wałbrzysko-Kłodzkiej GOPR w Wałbrzychu – drużyna „Damy Radę” z Centralnego Biura Śledczego w Białymstoku, Puchar Dyrektora Parku Krajobrazowego „Góry Opawskie” – Grupa Turystyczna IPA z Bielska-Białej, Puchar „Najbardziej GOT-owej drużyny” ufundowany przez Zarząd Koła PTTK nr 39 „Gryfici” przy PSG w Szczecinie – drużyna „Plessino” z Komendy Powiatowej Policji w Pszczynie, „Puchar Uśmiechu”, którego corocznie fundatorem jest



Puchar Komendanta Głównego Policji zdobyła drużyna „Gryfici I” z Koła PTTK nr 39 przy Placówce Straży Granicznej w Szczecinie, reprezentująca Nadodrzański Oddział Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim



Henrykowi Talwikowi z Koła PTTK nr 39 przy Placówce Straży Granicznej w Szczecinie za upowszechnianie turystyki i krajoznawstwa przyznany został Dyplom PTTK, który wręczył Kazimierz Rabczuk, przewodniczący Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych



W rajdzie „Szlakami obrońców granic” debiutowała tego roku 13-osobowa drużyna „Amicorum” z Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Prochowicach, biorąca udział w nagrodę za zaangażowanie i pomoc osobom będącym w trudnej sytuacji życiowej

drużyna „Fregata” z Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku – Elżbieta Adamus ze Szczecina. Nagrodę zaś Pana Mariana Gorzelannego – właściciela Kompleksu Wypoczynkowego „Złoty Potok – Chrobry” w Pokrzywnej (darmowy weekend w ośrodku wypoczynkowym SPA „Złoty Potok” dla 15-osobowej grupy) otrzymała drużyna „Amicorum” z Gimnazjum w Prochowicach.

Podczas piątkowej uroczystości komandor Mariusz Skrzyński w imieniu Komitetu Organizacyjnego Rajdu oraz jego uczestników złożył serdeczne podziękowania osobom, które zrezygnowały z pełnienia funkcji w rajdzie:

- Kazimierzowi Pardyakowi, który w rajdach uczestniczył od roku 1974, a członkiem Komitetu Organizacyjnego (sędzia-kierownik tras oraz prowadzący konkursy strzeleckie) był od 1986 r.;
- Marianowi Węksejowi, który członkiem Komitetu Organizacyjnego (sędzia-kierownik tras) był od roku 1989, a w latach 1990–2012 nieprzerwanie pełnił funkcję sędziego głównego.

We wtorkowy wieczór w „Karczmie Zbójnickiej”, mieszczącej się na terenie ośrodka, odbył się jubileuszowy koncert z okazji 50-lecia istnienia Koła PTTK nr 39 „Gryfici”, działającego przy Placówce Straży Granicznej w Szczecinie. Śpiewano piosenki zamieszczone w wydanym z okazji jubileuszu śpiewniku turystycznym pt. „Zaśpiewajmy w górach”. Staraniem koła, wydana została też płyta z nagraniami piosenek turystycznych ułożonych i śpiewanych przez członków koła podczas rajdów turystycznych. Odbył się również pokaz prezentacji multimedialnej złożonej z archiwalnych zdjęć obrazujących historię i działalność koła, a przewodniczący Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych, Kazimierz Rabczuk, za upowszechnianie turystyki i krajoznawstwa wręczył Henrykowi Talwikowi – pomysłodawcy wydania jubileuszowego śpiewnika i płyty – Dyplom PTTK.

W czasie trwania rajdu zweryfikowano 35 książeczek GOT, w tym na poszczególne stopnie odznaki: popularną – 22, małą brązową – 6, małą srebrną – 4, małą złotą – 3.

Tekst: *Kazimierz Rabczuk*
Zdjęcia: *Aleksander Załęski*

Wystawa o Pętli Toruńskiej

W dniu 6 września 2013 r. została otwarta wystawa fotograficzna „Pętla Toruńska zapisana w pikselach” autorstwa Remigiusza Repelowicza. To pierwsza wystawa w nowej siedzibie Centrum Turystyki Wodnej PTTK w Warszawie przy ulicy Kasprowicza 40. Gospodarzem spotkania był Wojtek Skóra – dyrektor Centrum Turystyki Wodnej PTTK, który jest jednocześnie przewodniczącym Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK.

Prezentowanych było kilkadziesiąt zdjęć pokazujących szlak wodny od Torunia Wisłą, Nogatem do Zalewu Wiślanego, z niego Kanałem Elbląskim na Pojezierze Iławsko-Ostródzkie, skąd rzeką Drwęcą na Wisłę, znowu koło Torunia. Poza Drwęcą dostępną tylko dla kajakarzy, jest to jednocześnie szlak żeglarski. Na zdjęciach były piękne miasta i zabytki, słuzi i słynne pochylnie, unikatowa przyroda wraz z rezerwatem przyrody – jeziorem Druzno, chroniącym miejsca lęgowe ptactwa wodnego i błotnego oraz roślinność, ale także kajaki, jachty i statki, wodniacy i ludzie zawodowo związanych z wodą, także mieszkańcy tego regionu.

Remigiusz Repelowicz urodził się 19 kwietnia 1955 r. w Toruniu. Swoją przygodę z turystyką i z fotografią rozpoczął w szkole średniej, kiedy to powstawały kroniki i fotoreportaże z wypraw Harcerskiego Klubu Turystycznego oraz z wycieczek szkolnych. Współpracował jako rysownik-karykaturzysta z pismami zakładowymi, regionalnymi i ogólnopolskimi. Od roku 1985, już jako członek PTTK – Turystycznego Klubu Kajakowego „Stara Paka” Oddziału PTTK „Skarpa” w Toruniu (obecnie członek władz Klubu i Oddziału), upamiętnia w zdjęciach i rysunkach wydarzenia z imprez turystycznych: kajakowych, pieszych rajdów górskich, wypraw rowerowych, itp.

Mimo pięknej pogody i konkurencyjnych imprez dla wodniaków w Warszawie, na wernisaż przybyli pasjonaci turystyki wodnej w różnych jej odmianach, z nurkowaniem włącznie. W tym, oczywiście, liczny „desant” z Torunia. Wiele miłych słów usłyszeliśmy od prezesa Zarządu Głównego PTTK, Lecha Drożdżyńskiego. Byli także przyjaciele wodniaków z Ministerstwa Sportu i Turystyki.



Opowieść o Pętli Toruńskiej, uzupełnianą prezentacją multimedialną przedstawił Józef Rusiecki. Kajakarz o imponującym dorobku, wystarczy wspomnieć, iż Pętlę Toruńską pierwszy raz opłynął w roku 1954. Jest również gotowa nowa, elektroniczna, wersja jego przewodnika po Pętli Toruńskiej.

Przy ważnych uroczystościach jest zwyczaj wręczania odznaczeń i medali – tu wręczono pierwsze złote odznaki za przepłynięcie Pętli Toruńskiej – Józefowi Rusieckiemu, Remigiuszowi Repelowiczowi, Gabrielowi Winnickiemu i Szymonowi Repelowiczowi – członkom toruńskiego, kajakowego klubu PTTK „Stara Paka”, których wyprawa zaowocowała opracowaniem przewodnika po „Pętli...” i wystawą. To najnowsze z „wodnych” wyróżnień PTTK, bo są także za przepłynięcie całej Wisły, Odry i Wielkiej Pętli Wielkopolskiej. Złota – gdy w jednym rejsie czy spływie. Srebrna odznaka – gdy „na raty”. Natomiast honorowa, za wybitne zasługi w rozwoju infrastruktury i promocji tych szlaków. Choć nie są przeznaczone tylko dla członków PTTK, przyznawane są bardzo oszczędnie, za udokumentowany dorobek. Gratulujemy kolegom!

Wystawę można było oglądać do końca października 2013 r. Grupy zorganizowane miały możliwość skorzystania z przewodnika, a szkoły ze specjalnych lekcji na temat Pętli Toruńskiej, Wisły, jej geografii, przyrody i zabytków nad brzegami oraz innych szlaków wodnych w Polsce.

Mirosław Czerny





Jesień Chopinowska

Po raz 52. odbył się Ogólnopolski Rajd „Jesień Chopinowska” w dniach 13–15 września 2013 r. W tym roku ze względu na remont pałacu Radziwiłłów w Antoninie meta rajdu znajdowała się na terenie Nadleśnictwa Antonin. Organizatorami rajdu było Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział w Ostrowie Wielkopolskim przy współdziałaniu Gminy i Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, Starostwa Powiatowego w Ostrowie Wielkopolskim, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Centrum Kultury w Kaliszu – „Pałac Myśliwski” w Antoninie, Nadleśnictwa Antonin, Towarzystwa Miłośników Przygodzic i Koła PTTK nr 3 przy ZT NSZZP Komendy Powiatowej Policji. Rajd, jak co roku, miał na celu upamiętnienie pobytu Fryderyka Chopina w Antoninie, rozpowszechnienie walorów turystyczno-krajoznawczych południowej Wielkopolski, a okolic Ostrowa i Parku Krajobrazowego „Dolina Baryczy” w szczególności. Przede wszystkim czynnego wypoczynku i rekreacji. W programie przewidziane były trasy piesze, rowerowe i konne o muzycznych nazwach, jak na przykład Koncertu f-moll, Nokturnu Es-dur, Scherza b-moll czy Ballady g-moll.

W rajdzie wzięło udział około 1000 osób z różnych stron Polski, w większości jednak byli z Ostrowa Wielkopolskiego i powiatu ostrowskiego. Duża grupa rajdowiczów wybrała trasy dowolne. Cieszy duży udział młodzieży pod opieką wychowawców i nauczycieli. Najmłodszy rajdowicz nie miał nawet ukończonego roku, a najstarszy miał ponad 70 lat. Na trasę wielodniową wybrało się ponad 30 osób. Nocleg mieli oni zapewniony w położonym wśród



Pamiątkowe zdjęcie rajdowiczów przed rajdową dekoracją



Przy biurze rajdowym zgromadziło się grono zaciekawionych dzieci



Na metę rajdu zjechali właśnie uczestnicy trasy konnej



Uroczyste złożenie wiązanek kwiatowych pod pomnikiem Fryderyka Chopina przez starostę powiatu ostrowskiego Pawła Rajskiego, przewodniczącego Rady Powiatu Ostrowskiego Andrzeja Leraczyka, prezydenta Ostrowa Wielkopolskiego Jarosława Urbaniaka oraz gospodarza Nadleśnictwa Antonin nadleśniczego Stanisława Janeczковского

lasów ośrodka Mikstat Las, mającym wiejski klimat. Tutaj też odbywały się gry i zabawy. Uczestnicy tej trasy zwiedzali miejscowości powiatów ostrowskiego i ostrzeszowskiego. Zarówno na trasach, jak i na mecie rajdu przeprowadzane były konkursy z nagrodami, w których mógł wziąć udział każdy uczestnik „Jesieni Chopinowskiej”.

Na uroczystość zakończenia rajdu i złożenia symbolicznych wiązanek z kwiatów pod pomnikiem Fryderyka Chopina



Wręczenie nagrody przez prezydenta Ostrowa Wielkopolskiego Jarosława Urbaniaka

przybyli starosta powiatu ostrowskiego Paweł Rajski, przewodniczący Rady Powiatu Ostrowskiego Andrzej Leraczyk, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego Jarosław Urbaniak oraz gospodarz Nadleśnictwa Antonin nadleśniczy Stanisław Janeczkowski.

Po wręczeniu nagród zwycięzcom w konkursach, które zakupiono ze środków Starostwa Powiatowego w Ostrowie Wielkopolskim, Urzędu Miejskiego w Ostrowie Wielkopolskim i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, odbył się koncert rajdowy pt. „Muzyka na trąby” w wykonaniu Big Bendu Powiatu Ostrowskiego.

Organizatorzy zapewнили wszystkim uczestnikom znaczek rajdowy, tradycyjny posiłek turystyczny, czyli pyszną grochówkę, potwierdzenie punktów na odznaki turystyczne.

Tekst: *Jarosław Maj*

Zdjęcia: *Bartłomiej Maj, Julia Wagner*

Rajd Żwirki i Wigury



W celu uczczenia 81. tragicznej śmierci asów polskiego lotnictwa kpt. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury, a także popularyzacji turystyki rowerowej jako aktywnej formy wypoczynku oraz poznania walorów krajoznawczych, historii i zabytków Euroregionu „Śląsk Cieszyński” w dniach 13–15 września 2013 r. zorganizowany został kolejny rajd – XVI Kolarski Rajd im. Żwirki i Wigury. Jego organizatorami był Oddział PTTK w Jastrzębiu Zdroju, Oddziałowa Komisja Turystyki Kolarskiej, a współpracowali i pomocy udzielali: Euroregion „Śląsk Cieszyński”, Szkoła Podstawowa nr 19 im. Juliana Tuwima w Jastrzębiu Zdroju, Klub Turystyki Rowerowej „Wiercipięta”, Sekcja Turystyki Kolarskiej „Krokus”.

Ekipy kolarskie zjechały do Jastrzębia Zdroju z: Katowic, Tychów, Chrzanowa, Rybnika, Pszczyny i Knuruwa, by w dniu 14 września o godzinie 10.00 sprzed Szkoły Podstawowej nr 19

w Jastrzębiu Zdroju wyruszyć do Cierlicka (czes. *Těrlíčko*) w Czechach. Tu na tak zwanym Żwirkowisku pod wzgórzem Kościelec, gdzie 11 września 1932 r. podczas wichury rozbił się samolot ze sławnymi polskimi lotnikami, stoi pomnik Żwirki i Wigury – symboliczny lotnik na wysokim kamiennym cokole, ozdobionym godłami Polski i Czechosłowacji, wykonany przez ołomunieckiego artystę rzeźbiarza Juliusa Pelikána. Tu też oddany został hołd polskim lotnikom i złożony wieniec.

W Cierlicku przeprowadzono ponadto dwa konkursy – krajoznawczy oraz sprawnościowy, a wieczorem nastąpiło podsumowanie rajdu oraz konkursów, przy ognisku zaś pieczono kiełbaski.

Ogółem w rajdzie wzięło udział 89 uczestników, a w dwudniowym – 50. Najlicniejszą ekipą okazała się grupa z Rodzinnego Klubu Turystyki Kolarskiej „Wagabunda” Górnośląskiego Oddziału PTTK w Katowicach i to ona zdobyła puchar. Wyłoniono też najstarszego i najmłodszego uczestnika. Najstarszym uczestnikiem był Jan Szulc z Katowic, a najmłodszą okazała się Monika Kałuża z Katowic.

W konkursie wiedzy o turystyce wyróżniali się: Wojciech Jakubowski z Chrzanowa, który zajął pierwsze miejsce, Tadeusz Kozerski z Tychów uzyskał drugie miejsce oraz Bogusław Iwaniuk z Knuruwa – trzecie miejsce. Natomiast w konkursie sprawnościowym najlepszymi okazali się: Bogusław Iwaniuk z Chrzanowa, który uplasował się na pierwszym miejscu, Krzysztof Sokołowski z Katowic na drugim miejscu, a Jacek Strzyga z Katowic na trzecim miejscu.

Rajd zakończono uroczystie 15 września 2013 r. o godzinie 9.00, a następnie rozjechano się do domów.

Tekst: *Edward Kutyla*

Zdjęcia: *Andrzej Chelmiński*



32. zjazd rodzinny

W jesiennym słońcu, 14 września aż tysiąc pięciuset mieszkańców reprezentujących 22 spółdzielnie mieszkaniowe województwa śląskiego uczestniczyło w tradycyjnym XXXII Regionalnym Zjeździe Rodzinnym Mieszkańców Osiedli Spółdzielczych Województwa Śląskiego. Uczestnicy zjazdu przemierzali piękne szlaki Jury Krakowsko-Częstochowskiej aż na 12 szlakach turystycznych o zróżnicowanej skali trudności. Wszystkie szlaki prowadziły do szlaku głównego, tj. Orlich Gniazd, wchodzącego do Podlesic na rozległą polanę „Gościńca Jurajskiego”, który leży u podnóża rezerwatu Góry Zbirów, zwanego „matką ostańców”. Podczas wędrowki po szlakach zjazdowicze w chwilach odpoczynku zbierali grzyby oraz słuchali przewodników snujących ciekawe opowieści o walorach turystycznych szlaków, którymi się poruszali.

Ubram „Gościńca Jurajskiego” w Podlesicach wszystkie grupy uczestników zjazdu serdecznie witali: Zbigniew Durczok, prezes Zarządu Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej w Katowicach, oraz Barbara Konieczna, kierownik zjazdu i wiceprzewodnicząca Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK w Warszawie. Warto podkreślić, że wszystkie spółdzielnie przepięknie prezentowały się na mecie zjazdu. Po przywitaniu zjazdowiczów był czas na odpoczynek i wspólną zabawę.

W części oficjalnej ważnym momentem było uczczenie minutą ciszy pamięć zmarłego niedawno Członka Honorowego PTTK Tytusa Szlompka – pomysłodawcę rodzinnych zjazdów. Człowieka bardzo zasłużonego dla środowiska turystycznego i spółdzielczości mieszkaniowej, dzięki któremu zjazd łączy



oraz zespala lokatorów spółdzielni mieszkaniowych, stając się wspólnotą.

Na zielonej polanie, w większych lub mniejszych grupach pod spółdzielczymi namiotami przy zadaszonych stołach, w cieniu drzew wybierały spółdzielnie miejsce zjazdowego „kwaterunku”. Z jednej strony polany rozstawione zostały punkty informacyjne zjazdu, samochód terenowy Jurajskiego GOPR-u, widniały loga i hasła współorganizatorów imprezy – Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej, Towarzystwa Ubezpieczeń SA UNIQA, PTTK, Tyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Oskard” i innych. Z drugiej zaś, rozlokowano kuchnie polowe oraz stoiska z napojami i słodyczami. To właśnie przed nimi ustawiały się długie, ale sprawnie obsługiwane kolejki.

Wszyscy uczestnicy zjazdu, po trudach wędrowki, a przed kilkugodzinną zabawą i leśnym spacerem, mogli się posilić gorącym żurkiem i porcją kiełbasy z pieczywem. Każdy uczestnik otrzymał też praktyczny upominek w postaci przyborów do pisania w pamiątkowym etui. Tradycyjnie najstarsza uczestniczka zjazdu, która miała 86 lat, otrzymała pamiątkowy puchar

ufundowany przez Regionalny Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych w Katowicach. Nie zapomniano również o uczestniczących w złazie rodzinach pięcio- i siedmioosobowych, którym wręczono dodatkowe upominki za rodzinne uczestnictwo w złazie.

Organizatorzy zjazdu przygotowali ponadto wiele atrakcji dodatkowych dla swoich uczestników. Były zabawy dla dzieci, dmuchańce, występy klaunów cyrkowych, szczudlarze, którzy wręczali baloniki uczestnikom, a potem wspólna zabawa w rytm melodii granych przez zespół muzyczny działający przy Spółdzielni z Tarnowskich Gór. Opiekę sprawował Jurajski GOPR, który w razie zagrożeń miał nieść pomoc uczestnikom zjazdu na szlakach.



Charakter zjazdu od lat jest ten sam, czyli rodzinie w gronie trzech pokoleń przez jurajskie szlaki. Jak co roku na złazie panowała miła turystyczno-towarzyska atmosfera i uczestników ogarnął nastrój wesołej zabawy.

Reprezentanci Tyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Oskard” w Tychach, uczestniczący w imprezie, właśnie na międzyspółdzielczym forum zjazdu rodzinnego zaakcentowali obchodzone w tym roku 55-lecie Spółdzielni.

W rodzinnym złazie uczestniczyli również wyjątkowi goście, a wśród nich między innymi: Andrzej Pilot – wicewojewoda śląski, Ryszard Mach – prezydent Zawiercia i Jerzy Janowski – prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych RP.

Należy także wspomnieć o współorganizatorach zjazdu, bez których trudno byłoby przygotować tak duże przedsięwzięcie, wśród których byli między innymi: Regionalny Związek Spółdzielni Mieszkaniowych Województwa Śląskiego, Towarzystwo Ubezpieczeniowe UNIQA, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, prezesi większości spółdzielni województwa śląskiego.

Tegoroczny zjazd był kontynuacją wrześnieowych wielopokoleniowych spotkań na jurajskich szlakach. Imprezą integrującą spółdzielców województwa śląskiego o dużych walorach wychowawczych i edukacyjnych. Do zobaczenia za rok na szlaku.

Barbara Konieczna



Ostrowskie Święto Roweru

W dniu 21 września 2013 r. odbył się rajd dla młodszych i starszych miłośników dwóch kółek – Święto Roweru 2013. Jak co roku organizatorami rajdu byli: Klub Turystyki Kolarskiej „Bicykl-1977”, Zarząd Oddziału PTTK w Ostrowie Wielkopolskim, Szkoła Podstawowa nr 6 im. Macieja Rataja, a pomocy udzielili: Urząd Miejski w Ostrowie Wielkopolskim, Starostwo Powiatowe w Ostrowie Wielkopolskim i Rada Osiedla nr 7 „Zacisze-Zębców”. Atrakcji było wiele, a i pogoda sprzyjała uczestnikom.

Jak co roku impreza rozpoczęła się na Rynku w Ostrowie Wielkopolskim i jest to nasz wkład w obchody Europejskiego Dnia bez Samochodu, który przypada 22 września. Z Rynku rowerzyści wyruszyli na krótkie wycieczki rowerowe po okolicach Ostrowa Wielkopolskiego, by na godzinę 11.00 przybyć na teren Szkoły Podstawowej nr 6, gdzie przeprowadzono konkursy z nagrodami. Przed przystąpieniem do konkursów uczestnicy mogli posilić się drożdżówką i ugasić pragnienie sokiem ufundowanym przez organizatorów ze środków Urzędu Miejskiego w Ostrowie Wielkopolskim i Starostwa Powiatowego w Ostrowie Wielkopolskim. Były również stoiska gastronomiczne przygotowane przez szkołę, która kolejny raz wspaniale nas przyjmowała w swoich murach, a młodzi artyści swoimi występami umilali czas pobytu w szkole. Organizatorzy przygotowali 60 kompletów nagród, które wręczyli zwycięzcom przeprowadzonych konkursów. Na mecie rajdu rozegrano również konkurs jazdy na hulajnodze i konkurs plastyczny. Upominki w tych konkursach ufundowała Rada Osiedla nr 7 „Zacisze-Zębców”.

Zwycięzcami poszczególnych konkursów zostali:



Konkurs żółtwej jazdy



Wręczenie nagród

- w konkursie krajoznawczym – w kategorii szkół podstawowych: Marta Rauk ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja w Ostrowie Wielkopolskim, a w kategorii szkół ponadpodstawowych: Marta Gądziak z Zespołu Szkół Usługowych w Ostrowie Wielkopolskim;
- w teście z przepisów ruchu drogowego – w kategorii szkół podstawowych: Marta Rauk ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja w Ostrowie Wielkopolskim, a w kategorii szkół ponadpodstawowych: Klaudia Biegańska z Zespołu Szkół Usługowych w Ostrowie Wielkopolskim;
- w XII Mistrzostwach w rzucie napompowaną dętką rowerową – w kategorii szkół podstawowych wśród chłopców: Kamil Deresiński ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja w Ostrowie Wielkopolskim (rzut na odległość 7,5 m), pośród dziewcząt: Oliwia Fluder ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja w Ostrowie Wielkopolskim (rzut na odległość 8,8 m), a w kategorii szkół ponadpodstawowych wśród chłopców: Patryk Walotka z Gimnazjum w Wysocku Małym (rzut na odległość 10,1 m), pośród dziewcząt: Izabela Zych z Gimnazjum nr 3 w Ostrowie Wielkopolskim (rzut na odległość 9,6 m), natomiast w kategorii osób starszych i OPEN: Kacper Maj z Klubu Tury-

styki Kolarskiej „Bicykl – 1977” w Ostrowie Wielkopolskim (rzut na odległość 11 m);

- w konkursie „żółwia jazda” – w kategorii szkół podstawowych wśród chłopców: Kacper Fiałkowski ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja w Ostrowie Wielkopolskim, wśród dziewcząt: Marta Rauk także ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja w Ostrowie Wielkopolskim, a w kategorii szkół ponadpodstawowych wśród chłopców: Damian Słowiński z Liceum Ogólnokształcącego Spółdzielni Oświatowej w Ostrowie Wielkopolskim, a pośród dziewcząt: Weronika Stolarska z Kolarskiego Koła Turystycznego „Tajfun” Zespołu Szkół w Sieroszewicach;
- w rowerowym torze przeszkód – w kategorii szkół podstawowych wśród chłopców: Kamil Deresiński ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja w Ostrowie Wielkopolskim, wśród dziewcząt: Wiktoria Michalak, a w kategorii szkół ponadpodstawowych wśród chłopców: Patryk Guździół z Publicznego Gimnazjum im. Papieża Jana Pawła II Spółdzielni Oświatowej w Ostrowie Wielkopolskim, wśród dziewcząt: Izabela Zych z Gimnazjum nr 3 w Ostrowie Wielkopolskim, natomiast pośród najmłodszych: Marta Deresińska.



Organizatorzy Święta Roweru

Tegoroczne Święto Roweru nie odbyłoby się, gdyby nie zaangażowanie w jego organizację członków Klubu Turystyki Kolarskiej „Bicykl – 1977”, którzy przeprowadzali konkursy, oraz wsparcie Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja, Rady Osiedla nr 7 „Zacisze – Zębów”, Urzędu Miejskiego i Starostwa Powiatowego w Ostrowie Wielkopolskim. Za rok również spotkamy się w Szkole Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja, ponieważ zaproszenie wystosowała już pani dyrektor, Anna Galant.

Jarosław Maj

Rajdowe wspomnienia miłośnika Roztocza

W ostatni dzień lata, 21 września 2013 r., znowu na parkingu przy ulicy Partyzantów w Zamościu było gwarowo. Szybko i sprawnie uczestnicy 39. Rajdu „Miłośników Roztocza” zajęli miejsca w siedmiu autokarach i wyruszyli na roztoczańskie szlaki. Tym razem pojechali daleko, bo prawie 80 km od Zamościa, w okolice Batorza na Roztoczu Zachodnim, znajdującym się w powiecie janowskim. Wędrowali śladami powstańców styczniowych z oddziału płk. Marcina Borelowskiego „Lelewela”. Pod Panasówką połączone oddziały powstańców (oddział Borelowskiego z oddziałem mjr. Kajetana Cieszkowskiego „Ćwieka”) stoczyły 3 września 1863 r. zwycięską bitwę z pięcioma kompaniami rosyjskiej piechoty, a potem się wycofały w kierunku Goraja. Niestety, już 6 września oddział „Lelewela” poniósł klęskę pod Batorzem, kiedy to zaatakowały go tutaj wojska rosyjskie. Poległo wówczas 30 powstańców, w tym dowódca.

Batorz to miejscowość gminna położona w północnej części powiatu janowskiego, na Roztoczu Zachodnim, przy źródłach rzeki Por. Jest tutaj XIX-wieczny kościół pw. św. Stanisława BM, w którym można zobaczyć między innymi przepiękny obraz pędzla Wojciecha Gersona przedstawiający św. Stanisława. Natomiast na cmentarzu znajduje się kwatery powstańców styczniowych poległych w bitwie z Rosjanami pod Sowią Górą na początku września 1863 r. Spoczywają tutaj między innymi dowódca oddziału płk Marcin Borelowski „Lelewel” oraz szef sztabu mjr Józef Wallisch. Na pomniku znajduje się popiersie dowódcy, a obok stoi dębowy słupek (kevelez) poświęcony pamięci Węgrów walczących w powstaniu. W lesie na Sowiej Górze znajduje się zaś kopiec z medalionem Marcina Borelowskiego, a obok kevelez. W zimie w Batorzu czynny jest wyciąg narciarski.

W czasie przejazdu na miejsce startowe poznaliśmy Padół Zamojski oraz Roztocze Zachodnie. Przejechaliśmy przez Klemensów, Sąsiadkę, Radecznice, później doliną Poru do Zaporza, gdzie biją obfite źródła zasilające roztoczańską rzekę Por. Następnie przez Podlesie, gdzie niegdyś spadł meteoryt, a teraz jest jezioro. Później przez Gilów, Gródki w gminie turobińskiej, Hutę Turobińską, Tokary aż dojechaliśmy do Otracza.

Otrocz i Batorz miały niegdyś ścisłe związki z Zamościem i z Zamojskimi – wchodziły w skład Ordynacji Zamojskiej. W Otroczcu oczekiwała na nas grupa młodzieży z Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integrycyjnymi im. Jana Zamoyskiego w Janowie Lubelskim. Wysiedliśmy z autokarów



Odpoczynek pod Otroczem na szlaku centralnym (niebieskim)

na zachodnim skraju Otracza. Przodownicy powitali uczestników, rozdali znaczki rajdowe, powiedzieli kilka słów o trasie wędrowki i ruszyliśmy szlakiem centralnym (niebieskim). Najpierw wyruszyła grupa pod opieką Kazia i Andrzeja, a kilka minut później grupa z Edwardem i Tomkiem. Grupa zaś prowadzona przez Adama rozpoczęła wędrowkę ze skraju Zdziłowic i po pokonaniu dwóch kilometrów doszła do szlaku centralnego. Poszczególne grupy maszerowały oddzielnie.

Podziwialiśmy krajobrazy, lasy liściaste i roztozańskie debry, czyli głębokie stromościenne wąwozy w kształcie zbliżonym do litery V. W lasach znaleźliśmy już jesienne grzyby – zajączki, podgrzybki, opieńki i dorodnego prawdziwka. Wędrowaliśmy tzw. ruską drogą, którą 150 lat temu wycofywali się powstańcy „Lelewela” przed podążającymi za nimi Rosjanami. Wąwozem doszliśmy do Sowiej Góry. Zobaczyliśmy kopiec „Lelewela”, kevelez (węgierski kopijnik), polegli tutaj bowiem też ochotnicy węgierscy. Na kopcu znajduje się medalion z wizerunkiem bohaterskiego dowódcy. Później już asfaltową drogą (niestety, bardzo śliską po nocnych opadach) doszliśmy do cmentarza. Cmentarz położony jest na dawnym grodzisku słowiańskim, które miało 80 sążni obwodu. Odwiedziliśmy kwatery powstańców, chwilą ciszy i zadumy uczciliśmy pamięć bohaterskich powstańców.

Idąc dalej zobaczyliśmy źródła Poru, które biją u stóp grodziska. Wędrując tak w kierunku Batorza – miejsca, gdzie usytuowana była meta rajdu, usłyszeliśmy w pewnym momencie muzykę, która im bardziej się zbliżaliśmy do mety stawała się głośniejsza i niektórzy myśleli, że grają na nasze powitanie. Okazało się jednak, że to orkiestra weselna grająca dla państwa młodych – przy drodze stał stolik, a balony przyozdabiały dom panny młodej.

Na wzgórzu po lewej zobaczyliśmy kościół pw. św. Stanisława BM z zabytkowym obrazem św. Stanisława. Buty nasze były nieco zabrudzone lessem, nie odwiedziliśmy więc



Przy kopcu Marcina Borelowskiego „Lelewela” na Sowiej Górze; tu też kończy się 25-kilometrowy szlak żółty: Janów Lubelski – Wierzchowiska – Antolin – Batorz – Sowia Góra (kopiec „Lelewela”)

tym razem świątyni. Po drodze zobaczyliśmy pomnik ku czci mieszkańców zamordowanych w czasie okupacji hitlerowskiej. Głośnym szczekaniem powitał nas owczarek księdza proboszcza. Po drodze jeszcze minęliśmy pomnik Józefa Piłsudskiego i wiejskie muzeum.

Na mecie w batorzu wędrowców powitali: Janusz Kapecki, kierownik rajdu, oraz Henryk Michałek, wójt Gminy Batorz, wraz z małżonką p. Teresą – dyrektorką Gminnego Ośrodka Kultury w Batorzu. Ognisko już się paliło, rozeń dymił i uczestnicy zajęli miejsca na świeżo skoszonej łące (niedługo będzie tutaj boisko). Przed nami już dotarli na metę rowerzyści z Janowa Lubelskiego prowadzeni przez kolegę Antoniego. Przy ognisku krzątał się prezes Koła PTTK „Ziemia Janowska” – przewodnik Jarek. Dla dorosłych była kawa z ciasteczkami, a dla młodzieży napój. Pieczętkę przystawiał – gdzie kto chciał – kolega Marian. Napoje jak zwykle przygotowywała koleżanka Kasia.

Po upieczeniu kiełbasek i odpoczynku kolega Andrzej przestawił krótką genezę i przebieg powstania styczniowego w Kongresówce, a kolega Kazio powiedział wiersz o „Lelewelu”. Następnie rozpoczęły się tradycyjne konkursy rajdowe.

Konkurs krajoznawczy o regionie, historii o Batorzu prowadził kolega Edward, a kolega Tomek skrzętnie notował punkty. Laureatami konkursu krajoznawczego zostali: Julia Poździk i Jakub Buczek ze Szkoły Podstawowej nr 8 im. Orłąt Lwowskich w Zamościu, Monika Socha ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Henryka Sienkiewicza w Zamościu, Karolina Mulawa i Ola Grula ze Szkoły Podstawowej nr 3 im. Elizy Orzeszkowej w Zamościu, Ania Biczak i Joasia Brożak ze szkoły podstawowej w Szczebrowszynie, Weronika Walczak z Katolickiej Szkoły Podstawowej im. św. Ojca Pio



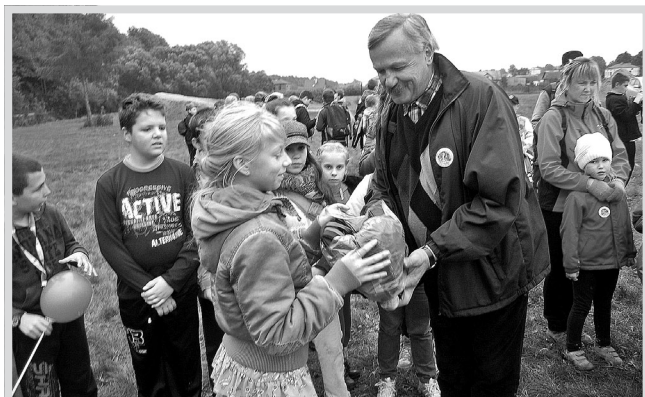
Pamiętkowe zdjęcie przy kopcu „Lelewela” i widocznym na zdjęciu kopijniku, postawionym ku czci Węgrów walczących w powstaniu styczniowym

w Zamościu oraz Amelka Stanicka z Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Zamoyskiego w Janowie Lubelskim. Wymienione osoby odpowiedziały na wszystkie pytania: trochę trudne i trochę łatwe, tym samym zajęły pierwsze miejsce...

Dużym powodzeniem cieszył się konkurs piosenki. Jednakże zamokła nam trochę kartka, bo zaczął padać jesienny kapuśniaczek, a nazwiska wywiały z głowy. Jak ją odczytamy, to je napiszemy na stronie internetowej Oddziału PTTK w Zamościu: <http://zamosc.pttk.pl>. Jury konkursu przewodziła koleżanka Alina. Gratulujemy wszystkim rajdowym artystom.

Największe zaś powodzenie miał konkurs sprawnościowy, polegający na biegu w worku, który odbywał się pod czujnymi oczami Adama, Kazia i Andrzeja. Trwał więc aż do wyczerpania nagród.

Po zakończeniu konkursów kolega Janusz zaprosił wszystkich do ogniska. Wspólnie z Edwardem podziękowali gospodarzom – p. wójtowi i jego małżonce – za serdeczną gościnę i pomoc w organizacji mety rajdu. Podziękowaliśmy również za ufundowanie cennych nagród na konkurs krajoznawczy. W tym miejscu jeszcze raz serdecznie dziękujemy. Pan wójt Henryk Michałek osobiście wręczył nagrody za udział w konkursie krajoznawczym. Nagrody w konkursach piosenki i sprawnościowym ufundowali również Krzysztof Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego, oraz Janina Skubik, prezes Lokalnej Grupy Działania „Leśny Krąg” w Janowie Lubelskim, za co serdecznie dziękujemy.



Wójt gminy batorskiej, Henryk Michałek, wręcza nagrodę za udział w konkursie krajoznawczym



Kierownik rajdu, Janusz Kapecki, składa podziękowanie za pomoc w organizacji rajdu dla dzieci i młodzieży Zamojszczyzny wójtowi gminy batorskiej, Henrykowi Michałkowi



Kierownik rajdu, Janusz Kapecki, wręcza Odznakę Turystyki Pieszej PTTK w stopniu brązowym Jakubowi Jaroszowi ze Szczebrzeszyna

Kolega Janusz, przewodniczący Komisji Turystyki Pieszej Oddziału PTTK w Zamościu wręczył odznaki turystyki pieszej PTTK. Odznakę Turystyki Pieszej PTTK w stopniu popularnym otrzymała Weronika Wiśniewska ze szkoły podstawowej w Szczebrzeszynie, w stopniu brązowym – Jakub Jarosz również ze szkoły podstawowej w Szczebrzeszynie, a w stopniu srebrnym – Andrzej Dziaduszek z Zamościa.

Kiedy odjeżdżaliśmy rozpadał się już na dobre jesienny kapuśniaczek, ale nic to... mieliśmy wspaniałe humory, jak widać na zdjęciach.

Dziękujemy Krzysztofowi Borkowi i jego kierowcom za bezpieczne przewiezienie nas autokarami na rajd. Takie same podziękowanie przesyłamy koledze Waldkowi Jezierskiemu. Koszty przejazdu autokarami grup zamojskich sfinansował Urząd Miasta w Zamościu, za co serdecznie dziękujemy.

Dziękujemy serdecznie opiekunom grup szkolnych za ogromną pracę – opiekę nad młodzieżą. Dziękujemy kadrcie z zamojskiego oddziału PTTK oraz kolegom i koleżankom z Koła PTTK „Ziemia Janowska” w Janowie Lubelskim: koleżance Dorocie oraz kolegom Antoniemu i Jarkowi.

Uczestnikami 39. Rajdu Miłośników Roztocza” były dzieci i młodzież z następujących szkół: Szkoły Podstawowej nr 2 im. Henryka Sienkiewicza w Zamościu, Szkoły Podstawowej nr 3 im. Elizy Orzeszkowej w Zamościu, Szkoły Podstawowej nr 7 z Oddziałami Integracyjnymi w Zamościu, Szkoły Podstawowej nr 8 im. Orłąt Lwowskich w Zamościu, Zespołu Szkół w Żdanowie Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Żdanowie, PDD „Włóczykije” z Zamościa, Publicznej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi im. Jana Zamoyskiego w Janowie Lubelskim, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Zamościu, szkoły podstawowej w Szczebrzeszynie, Zespołu Szkół Katolickich im. św. Ojca Pio w Zamościu, Gimnazjum nr 5 im. Sybiraków w Zamościu, oraz dorośli rowerzyści z Janowa Lubelskiego i turyści indywidualni, którzy zawsze na naszych rajdach wędrują i tym razem również byli.

Obliczyliśmy, że w 39. Rajdzie „Miłośników Roztocza” wzięło udział 388 osób.

Mamy nadzieję, że za rok znowu odwiedzimy gościnny Batorz.

Tekst i zdjęcia: *Edward Słoniewski*

Złot młodzieży w Toszku

W dniu 21 września 2013 r. Oddział PTTK Ziemi Gliwickiej w Gliwicach po raz 21. zorganizował Złot Młodzieży – Toszek 2013, a honorowy patronat nad nim objął Prezydent Miasta Gliwice Zygmunt Frankiewicz.

W zlocie uczestniczyło 490 dzieci i młodzieży z gliwickich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, a także 49 opiekunów, siedmiu rowerzystów z Turystycznego Klubu Kolarskiego im. Władysława Huzy, 37 organizatorów i współorganizatorów. Dwudziestu organizatorów oraz 11. uczniów z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Unii Europejskiej w Gliwicach już o godz. 7.00 wyjechało autokarem i prywatnymi samochodami do zamku w Toszku, aby przygotować boiska do rozgrywek sportowych, turnieju łuczniczego, rowerowego toru przeszkód oraz gier i zabaw.

Po przyjeździe do zamku wywieszono flagi i przygotowano stanowisko do przyjmowania drużyn. Kierownikiem zlotu była Elżbieta Zajac – wiceprezes Zarządu Oddziału, a koordynatorem Janina Lelito-Zimochocka – prezes Zarządu Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej. Na miejsce dotarli również współorganizatorzy zlotu: członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Gliwickiej – Grażyna Styszko i pielęgniarka Alina Bujalska (od wielu lat zapewniająca na zlotach pierwszą pomoc naszym młodym uczestnikom), dyrektor Centrum Kultury „Zamek” w Toszku, Artur Czok. Dzięki pracownikom Centrum Kultury było odpowiednie nagłośnienie, muzyka przez cały czas trwania imprezy, płonęło ognisko, przy którym można się było ogrzać oraz upiec kiełbaski, była możliwość zwiedzenia Wieży Widokowej oraz zapewniony został bufet z pamiątkami, napojami i przekąskami, z którego to uczestnicy bardzo chętnie korzystali. Jak co roku był kramik z popcornem oraz watą cukrową.

Autokary, którymi koordynowała Gabrysia Rościszewska, przywoziły młodzież na zlot w dwóch turach – o godzinie 8.30 i 9.30.

Na zlot zgłosiło się 17 gliwickich szkół, w tym podstawowe: 1, 9, 10, 13, 18, 21, 28, 39 i 41, oraz gimnazjalne: 1, 3, 4, 6, 7, 10, z Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, a także turyści kolarze z Gimnazjum nr 14 i z Turystycznego Klubu Kolarskiego im. Władysława Huzy. Ogółem w zlocie wzięło udział 583 osoby. Na mecie grupy przyjmowała



Małgorzata Radomska – skarbnik Zarządu Oddziału, przekazując opiekunom plakietkę okolicznościową i materiały promocyjne dla każdego uczestnika. Jako ostatni na mecie dotarli turyści kolarze ze Szkoły Podstawowej nr 14 im. Stefana Żeromskiego oraz Turystycznego Klubu Kolarskiego im. Władysława Huzy. Na ogromne uznanie zasługują dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 14, które na rowerach pokonały wiele kilometrów.

Rozgrywki rozpoczęły się o godz. 9.00. „Piątki piłkarskie” sędziowali Tadeusz i Grażyna Stachurówie – członkowie Zarządu Oddziału oraz Grzegorz Szelman z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych, „Dwa ognie” – Mirek Czeczot z Gimnazjum nr 4, „Drużynowy tor przeszkód” prowadziły Marysia Mąka – członek Zarządu Oddziału oraz Paweł Promny, „Grę w bule” – Patrycja Feluks, Ewa Suchanek i Karolina Balicka z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych. Naukę strzelania z łuku oraz turniej łuczniczy przeprowadził Grzegorz Kamiński ze Szkoły Podstawowej nr 39. Rowerowy tor przeszkód przygotował i poprowadził Krzysztof Bobis z Turystycznego Klubu Kolarskiego im. Władysława Huzy.

Na estradzie przy muzyce bawiła się młodzież, śpiewała solo w zespołach, były tańce, a do zabawy zachęcał konferansjer kolega Jan Maria Dyga – członek Oddziałowego Sądu Koleżeńkiego. O godzinie trzynastej zakończono rozgrywki sportowe, sędziowie podali wyniki, a koleżanka Jadwiga Szandar, członek Zarządu Oddziału, wypisała dyplomy.





Do rozgrywek „Piątki piłkarskie” zgłosiło się osiem drużyn ze szkół podstawowych i sześć drużyn ze szkół gimnazjalnych. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 21 z Oddziałami Integracyjnymi im. H. Sienkiewicza, drugie miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi, a trzecie – ze Szkoły Podstawowej nr 28. Zwycięzcą w kategorii szkół gimnazjalnych została drużyna z Gimnazjum nr 1, drugie miejsce uzyskała drużyna z Gimnazjum nr 3 im. Noblistów Polskich w Gliwicach, a trzecie dużuna z Gimnazjum nr 7.

Do gry zespołowej „Dwa ognie” zgłosiło się dziewięć drużyn ze szkół podstawowych i sześć drużyn z gimnazjum. W kategorii szkół podstawowych wygrała drużyna dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 21 z Oddziałami Integracyjnymi im. H. Sienkiewicza, drugie miejsce zdobyła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi, a trzecie – drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 9 im. Króla Jana III Sobieskiego. Natomiast w kategorii szkół gimnazjalnych wygrała drużyna dziewcząt z Gimnazjum nr 4 im. J. Pukowca, drugie miejsce zajęła drużyna z Gimnazjum nr 10 im. I. J. Paderewskiego, a trzecie – drużyna z Gimnazjum nr 7.

Do rywalizacji „Gra w bule”¹ (gry francuskiej z elementami gry zręcznościowej) zgłosiło się 22 dzieci ze szkół podstawowych i ośmioro dzieci z gimnazjum. W kategorii szkół podstawowych zwycięzczyniami zostały Anita i Ola ze Szkoły Podstawowej nr 13, na drugim miejscu znaleźli się Wojtek i Szymon ze Szkoły Podstawowej nr 9 im. Króla Jana III So-



bieskiego, a na trzecim – Nina i Maja ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi. W kategorii szkół gimnazjalnych wygrały Karolina i Paulina z Gimnazjum nr 4 im. J. Pukowca, drugie miejsce zdobyli Damian i Sebastian z tego samego gimnazjum, a trzecie Laura i Martyna również z Gimnazjum nr 4.

Na zakończenie zlotu zwycięzcom poszczególnych konkurencji wręczono nagrody i dyplomy, które wręczała między innymi Anna Strzeszewska z Wydziału Kultury i Promocji Miasta Urzędu Miejskiego w Gliwicach. Podziękowano samorządowi miasta Gliwice oraz Zarządowi Głównemu PTTK za dofinansowanie imprezy, jak również współorganizatorom zlotu – dyrektorowi i pracownikom Centrum Kultury „Zamek” w Toszku oraz prezesowi Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Gliwickiej Adamowi Malikowi i członkom tego stowarzyszenia za pomoc w organizacji zlotu.

Impreza dobiegła końca. Pierwsze autokary z młodzieżą odjechały o godzinie 14.30. Pozostała zaś młodzież bawiła się dalej, po czym na nią też przysła kolej i o godzinie 15.30 ona również wyruszyła do Gliwic.

Przez cały czas trwania imprezy nad bezpieczeństwem uczestników czuwali koledzy: Andrzej Pańczyszyn – wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej, Witold Broł – prezes Koła Przewodników Turystycznych oraz Paweł Skóra – członek Zarządu Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej.

Podziękowania i uznanie należą się nauczycielom, opiekunom oraz młodzieży. Jak zwykle nie zawiedli i jak co roku chętnie wzięli udział w imprezie.

Impreza została utrwalona na zdjęciach, które robili nasi „etatowi” fotografowie: Adam Stępień i Paweł Skóra.

Elżbieta Zając
wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK
Ziemi Gliwickiej



* Od Redakcji: Ogólnie rzecz ujmując, nie wdając się w zasady szczegółowe gry, petanka, bo tak inaczej nazywana jest gra w bule, polega na rzucaniu przez graczy stalowymi kulami (tzw. bulami, franc. *boule*) w stronę małej drewnianej kulki o średnicy 25–35 mm, nazywanej w Polsce „świnka”. Drużyny jedno-, dwu- lub trzyosobowe ze sobą rywalizują. W drużynach jedno- lub dwuosobowych każdy gracz ma trzy kule, natomiast w drużynach trzyosobowych każdy gracz ma dwie kule (w sumie drużyna dwu- lub trzyosobowa ma po sześć kul).



Służby mundurowe w Beskidach

Do dawnej wsi pasterskiej założonej w XV w., położonej u podnóża Skrzycznego i Klimczoka, zjechali się turyści na XXI Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych resortu spraw wewnętrznych. Zorganizowała go Komisja Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych w dniach 24–28 września 2013 r., a bazą było Centrum Kongresów i Rekreacji „Orle Gniazdo” w Szczyrku. Szlakami Beskidu Śląskiego wędrowało 401 osób – funkcjonariuszy i pracowników cywilnych policji oraz Straży Granicznej wraz z rodzinami, resortowych związkowców, a także emerytów i rencistów. Przybyło trzy pokolenia ludzi, które rywalizowały drużynowo (39 pieszych i jedna drużyna rowerowa) w takich konkursach, jak piosenki turystycznej, wiadomości o terenie, strzeleckim i rzutu granatem, a najmłodszy w olimpiadzie dziecięcej. Punkty przyznawano między innymi za ubiór członków drużyny, posiadanie apteczki, proporca i zweryfikowanych książeczek GOT PTTK.

Honorowy patronat nad rajdem objęli: Komendant Główny Policji, Komendant Główny Straży Granicznej, Przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów, Przewodniczący KKW NSZZ Funkcjonariuszy Straży Granicznej, Prezes Zarządu Głównego PTTK, Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, Śląski Komendant Wojewódzki Policji, Komendant Śląsko-Małopolskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu oraz Burmistrz Miasta Szczyrk. Współorganizatorami rajdu byli: Zarząd Główny NSZZ Policjantów, Komisja Środowiskowa Zarządu Głównego PTTK oraz Zarząd Oddziału PTTK w Ostrowie Wielkopolskim.

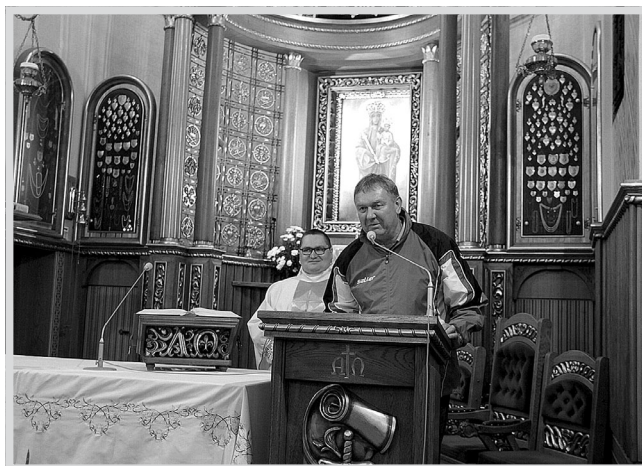
Nad sprawnym przebiegiem rajdu czuwał Komitet Organizacyjny w składzie: komandor rajdu – Grzegorz Serbakowski, przewodniczący Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych – Kazimierz Rabczuk, moderator – Gabriela Lubańska,

rzecznik prasowy rajdu – Aleksander Załęski. Zespół sędziowski tworzyli: sędzia główny – Andrzej Placek, sędzia tras pieszych – Andrzej Lewandowski, sędzia tras pieszych – Piotr Spłocharski, sędzia tras pieszych – Jacek Witas, sędzia konkursu strzelecki – Klaudiusz Woźniak.

Uroczystość otwarcia rajdu tym razem odbyła się w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki i Królowej Beskidów w Szczyrku „Na Górcę”.

Utworzone drużyny wędrowały od środy do piątku po trasach zaproponowanych przez sędziego głównego rajdu. W środę na Skrzyczne (1 257 m n.p.m.), w czwartek na Magurę (1 111 m n.p.m.), a w piątek na Klimczok (1 117 m n.p.m.).

W czwartek (w tzw. dzień wewnętrzny) uczestnicy rajdu brali ponadto udział w konkursach: strzeleckim (z broni krót-



Komandor rajdu, Grzegorz Serbakowski, po mszy obwieścił, że XXI Ogólnopolski Rajd Górski Służb Mundurowych został otwarty

kiej i długiej), rzutu granatem i piosenki turystycznej, a także w sprawdzianie wiadomości o terenie, natomiast najmłodszy uczestniczyli w dziecięcej olimpiadzie.

Tego dnia przeprowadzony został także egzamin na uprawnienia przodownika turystyki górskiej lub na rozszerzenie tych uprawnień. Egzamin przeprowadzała pięcioosobowa komisja egzaminacyjna z Oddziału PTTK w Bielsku-Białej. Uprawnienia przodowników turystyki górskiej uzyskało siedem osób z naszego resortu, a rozszerzyło uprawnienia osiem osób. Tradycyjne czwartkowe ognisko – ze względu na padający deszcz – przeniesiono do stołówki. Sztuczne ognisko uatrakcyjniły piosenki w wykonaniu „Sieradzkiego Szwedaczka” z Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu.

W sobotę, zaraz po śniadaniu, o godzinie 8.57 odbyło się uroczyste zakończenie rajdu, na które przybyli: mł. insp. Anna Kuźnia – radca Gabinetu Komendanta Głównego Policji, ppłk SG Hubert Legiędź – zastępca naczelnika Wydziału I Prezydyjnego Sztabu Komendanta Głównego Straży Granicznej, Dariusz Kowalski – wiceprzewodniczący Zarządu Głównego NSZZ P, podinsp. Marek Twardoch – zastępca Naczelnika Wydziału Prezydyjnego KWP w Katowicach, nadkom. Jarosław Kwaśny – I zastępca Komendanta Miejskiego Policji w Bielsku-Białej, ppłk SG Jacek Klorczyk – komendant Placówki Straży Granicznej w Cieszynie, podinsp. Artur Capiak – komendant Komisariatu Policji w Szczyrku, Sabina Bugaj – dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury, Promocji i Informacji w Szczyrku, Irena Chumińska – zastępca dyrektora



Przez trzy dni 39 drużyn wędrowało szlakami Beskidu Śląskiego

ds. rehabilitacyjnych Centrum Kongresów i Rekreacji „Orle Gniazdo” w Szczyrku.

Zgodnie z główną klasyfikacją pierwsze miejsce i Puchar Komendanta Głównego Policji zdobyła drużyna „Ósemka I” z Koła PTTK nr 8 – Klubu Górskiego „Orły” przy Komendzie Stołecznej Policji, drugie miejsce i Puchar Komendanta Głównego Straży Granicznej – drużyna „Tramp” z Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów w Pułtuskach, a trzecie miejsce i Puchar Prezesa Zarządu Głównego PTTK – drużyna „Boby” z Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pomorskim. Pozostałe miejsca kolejno zajęli: drużyna „Plessino” z Koła Terenowego nr 18 SEiRP w Pszczynie, uzyskując Puchar Przewodniczącego Komisji Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych, drużyna „Sieradzki Szwędaczek II” z Komendy Powiatowej Policji w Sieradzu otrzymała Puchar Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji, drużyna „Gryfici” z Koła PTTK nr 39 przy Placówce Straży Granicznej w Szczecinie – Puchar Komendanta Śląsko-Małopolskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu, drużyna „Szerpy” z Podlaskiej Grupy Wojewódzkiej IPA Region Białystok – Puchar Burmistrza Miasta Szczyrk, drużyna „Bieluchy” z Komendy Miejskiej Policji w Chełmie – Puchar Oddziału PTTK w Ostrowie Wielkopolskim, drużyna „Azymut” z Legnicy – Puchar Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Gorzowie Wielkopolskim, drużyna „Fregata” z Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku – Puchar Zarządu Wojewódzkiego NSZZ Policjantów w Gdańsku.

Pucharki i nagrody rzeczowe dla „Najmłodszych uczestników rajdu przemierzających trasy” otrzymali Zuzanna Tarciańska ze Szczecina i Marceli Ratajski z Gdańska.

Nagrodę rzeczową i dyplom dla „Najstarszego uczestnika rajdu” wręczono Stefanowi Sadlakowskiemu z Warszawy.

Statuetkę i dyplom za zajęcie pierwszego miejsca w konkursie piosenki rajdowej dostała drużyna „Radar” ze Szczecina.

Nagrodę publiczności za wykonanie piosenki „Butla z tlenem” uzyskali przedstawiciele drużyny „Ósemka I” z Koła PTTK nr 8 – Klubu Górskiego „Orły” przy Komendzie Stołecznej Policji.

Statuetki i dyplomy za zajęcie pierwszego miejsca w konkursie strzeleckim zdobyli: Mirosława Trzaska z drużyny „Azymut” z Legnicy (broń krótka) i Krzysztof Stachnik z dru-



Pierwsze miejsce i Puchar Komendanta Głównego Policji zdobyła drużyna „Ósemka I” reprezentująca Koło PTTK nr 8 – Klub Górski „Orły” Oddziału PTTK „Mazowsze” w Warszawie



Przedstawiciele drużyny „Ósemka I” z Koła PTTK nr 8 – Klub Górski „Orły” Oddziału PTTK „Mazowsze” otrzymali nagrodę publiczności za wykonanie piosenki „Butla z tlenem”

żyny „Kontra” z Komendy Powiatowej Policji w Białogardzie (broń długa).

Pierwsze miejsce w konkursie rzutu granatem oraz statuetkę i dyplom otrzymał Sylwester Zabłocki z Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku.

W teście wiedzy o terenie najlepszy okazał się Janusz Czerwik z drużyny „Plessino” z Pszczyny, któremu podarowano statuetkę i dyplom.

Uroczystość zakończenia okraszona została piosenkami w wykonaniu laureatów konkursu piosenki rajdowej – drużyny „Radar” ze Szczecina oraz zdobywców nagrody publiczności – przedstawicieli drużyny „Ósemka I” z Koła PTTK nr 8 – Klubu Górskiego „Orły” przy Komendzie Stołecznej Policji.

Autorem scenariusza i moderatorem uroczystości zakończenia była Gabriela Lubańska z Gorzowa Wielkopolskiego.

W czasie trwania rajdu zweryfikowano 51 książeczek GOT PTTK, w tym na kategorii GOT PTTK popularna 28, a w kategorii GOT PTTK mała na stopnie: brązowy – 15, srebrny – siedem i złoty – jedna.

Tekst: **Kazimierz Rabczuk**
Zdjęcia: **Aleksander Załęski**



Najmłodszy uczestnicy XXI Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego Służb Mundurowych



Kronika

XXI Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego

Śluzb Mundurowych Resortu Spraw Wewnętrznych „Beskidy 2013”

Szczyrkowe rymowanki

Grzegorz wpadł na pomysł nowy,
by nasz rajd się odbył gdzieś, gdzie
dałoby się mundurowych
ulożować w Orlim Gnieździe.

A że ma pomysłów wiele,
więc nikt nie był zbyt zdziwiony,
że po mszy świętej w kościele
Grześ otworzył rajd z ambony.
Ale heca, ale cyrk.

Tego jeszcze nie miał Szczyrk.
Nic dziwnego, że pytają
Kasia, Ewa i Grażynka
z czym tu do czynienia mają;
czy to rajd jest, czy pielgrzymka?
Potem cuda się zaczęły,
do recepcji szybko dzwonię,
bo się pani drzwi zamknęły
i została na balkonie.

Ale heca, ale cyrk.
Tego jeszcze nie miał Szczyrk.
Zaś w środę moi kochani,
słychać rano „gwałtu, rety”,
najpierw pan został za drzwiami,
a za panem jego bety.

Ta pani, co była w środku
rzekła do pana: Mój drogi,
mój najmilszy, mój ty kotku,
czas najwyższy zacząć jogging.
Ale heca, ale cyrk.

Tego jeszcze nie miał Szczyrk.
Mówił Jędrzek kilka razy,
by nie gapić się na chmurę,
bo zamiast wrócić do bazy
dojdiesz na Baranią Górę.
Mimo ostrzeżenia tego

zagapiła się drużyna
i miał szukać zielonego
na Baranią nam się wspina.
Ale heca, ale cyrk.
Tego jeszcze nie miał Szczyrk.
Moc konkursów czeka w czwartek.
Wszyscy mówią: Damy radę.
Boje toczą się zażarte;
dzieci mają olimpiadę.
A na konkursie piosenki
w licytacji ludzie skąpi,
mimo że na deskach scenki
sam Jozin z Bazin wystąpił.
Ale heca, ale cyrk.
Tego jeszcze nie miał Szczyrk.
W piątek słońko, rzecz wiadoma,
poszło na szlak wiele osób,
no bo „Chatę Wuja Toma”
ominać przecież nie sposób.
Był to niezły kawał trasy,
pokończył się prowiant suchy,
pojawiły się zakwasy...
I na dyskotecę puchy.
Ale heca, ale cyrk.
Tego jeszcze nie miał Szczyrk.
A w sobotę wielka gala,
przyjechały tłumy gości,
pęka w szwach Lustrzana Sala,
popłynęły łzy radości.
Ale fakt ten mnie nie dziwi,
bowiem Ci, co zwyciężyli,
czuli się tutaj szczęśliwi...
No bo w „Orlim Gnieździe” byli.

„Krab”

Szczyrk, 27 września 2013 roku

Spotkania z himalaistami

Zarząd Główny PTTK ustanowił rok 2013 Rokiem Przewodników Turystycznych. W jego realizację aktywnie włączyło się Koło Przewodników Turystycznych PTTK im. Antoniego Mizi w Bytomiu, organizując serię spotkań z himalaistami dla przewodników i mieszkańców Bytomia oraz jego okolic. W lokalu Biura Promocji Bytomia mieszącego się przy Rynku 7 odbyło się sześć spotkań z takimi himalaistami, jak Aleksandra Dzik, Wojciech Kukuczka, Janusz Majer, Artur Małek, Ryszard Pawłowski i Ryszard Zawada.

Pierwsze odbyło się 9 kwietnia 2013 r. z Wojciechem Kukuczka – fotografem, projektantem graficznym, uczestnikiem ponad 40 wystaw fotograficznych, założycielem Galerii Negatyw w Katowicach, synem wybitnego polskiego himalaisty, Jerzego Kukuczki, zdobywcy wszystkich 14 ośmiotysięczników. Tematem spotkania była relacja ze zdobycia Mount Everestu (8 848 m n.p.m.), położonego w Himalajach, na granicy Nepalu i Tybetu. Publiczność dopisała i sala reprezentacyjna Biura Promocji Bytomia była wypełniona po brzegi. Młody himalaista zaś opowiadał o swoim pierwszym wejściu na szczyt powyżej ośmiu tysięcy metrów nad poziomem morza – najwyższy na Ziemi (tyb. Czomolangma), którego dokonał razem z Dariuszem Załuskim i Robertem Szymczakiem od strony chińskiej. Nie była to łatwa wyprawa dla niego, borykał się z wieloma problemami, ale najważniejsze, że udało mu się je pokonać i wejść na Mount Everest – jeden z czternastu ośmiotysięczników. Dzięki wsparciu Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach doznał niesamowitych przeżyć.

Na drugim spotkaniu, 4 czerwca 2013 r., gościem był podróżnik Ryszard Zawada – zdobywca: Mount Blanc (4 807 m n.p.m.) w Alpach z synem Markiem, Aconcagua (6 962 m n.p.m.) w Andach, Mount Mc. Kinley (6 194 m n.p.m.) na Alasce, Elbrus (5 642 m n.p.m.) na Kaukazie, Island Peak (6 198 m n.p.m.) w Nepalu i Ama Dablam (6 856 m n.p.m.) w Nepalu, Kilimandżaro (5 895 m n.p.m.) w Tanzanii z żoną Alicją. Ponadto był uczestnikiem trekkingu w Dolinie Khumbu Nepal oraz wyprawy na Cho-Oyu (8 201 m n.p.m.) w Tybecie, Broad Peak (8 047 m n.p.m.) w Pakistanie. Był współorganizatorem trekkingów wokół Mount Cook na No-



Ryszard Pawłowski, rekordzista wśród zdobywców najwyższych gór świata

wej Zelandii, do Patagonii w Ameryce Południowej i Księstwa Mustang w Nepalu. Jest również autorem takich książek, jak „Góry płaczą miłością” i „Czas gór, czas miłości”. Tworzone wśród pięknej przyrody nepalskiej i pięknych wysokogórskich krajobrazów, opisują życie codzienne himalaistów i miłość rodzącą się w scenerii najwyższych gór świata. Natomiast w książce „Saga o dziadku Ludwiku” napisał o tragicznym życiu swojego dziadka, historii rodzinnych losów wplecionych w przemiany społeczno-polityczne, jakie zachodziły pod koniec wieku XIX i do połowy wieku XX w Księstwie Żywiecko-Cieszyńskim. Książki te można było również kupić na miejscu i otrzymać dedykację od jej autora. Uzupełnieniem spotkania była wystawa zdjęć przedstawiających najwyższe góry świata.

Wydarzeniem było spotkanie mające miejsce 2 lipca 2013 r., ponieważ naszym gościem był rekordzista wśród zdobywców najwyższych gór świata – Ryszard Pawłowski, który był uczestnikiem ponad 250 wypraw w różne góry świata. Wspinał się między innymi z Jerzym Kukuczka, Adamem Zyzakiem, Piotrem Pustelnikiem, Januszem Majerem i Krzysztofem Wielickim. Jest zdobywcą dziesięciu szczytów ośmiotysięcznych, w tym najwyższego szczytu Karakorum – K2 (Czogori, wys. 8 611 m n.p.m.) i trzykrotnie Mount Everestu. Jest członkiem prestiżowego The Explorers Club w Nowym Jorku, członkiem honorowym Polskiego Związku Alpinistycznego oraz właścicielem Agencji Górskiej „Patagonia”. Tematem tego spotkania była prezentacja 40-letniej działalności w górach oraz prezentacja książki – wydanej na tę okazję – „Ryszard Pawłowski. 40 lat w górach. Wywiad – rzeka”, przeprowadzony przez Piotra Drożdża.

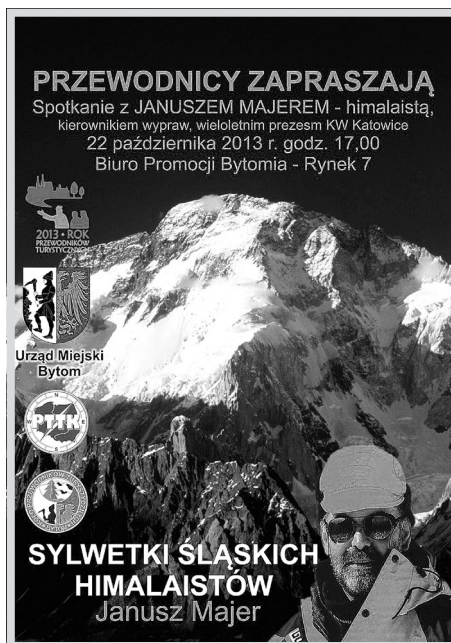
Czwarte spotkanie odbyło 24 września 2013 r. i tym razem było to spotkanie z kobietą, himalaistką Aleksandrą



Aleksandra Dzik, szczytująca się tytułem Śnieżnej Pantery, z prezesem Koła Przewodników Turystycznych PTTK im. Antoniego Mizi w Bytomiu, Krzysztofem Mikuckim

Dzik – zdobywczyńią Gasherbrum II, szczącą się tytułem Śnieżnej Pantery. Tematem spotkania zaś było „Nanga Parbat – niedokończona wyprawa”. Publiczność mogła zobaczyć przepiękne fotografie oibrazujące góry, trudy wspinaczki, piękno krajobrazu i kulturę Pakistanu, jak również usłyszeć relację z wydarzeń mających miejsce w nocy z 22 na 23 czerwca, kiedy to talibowie wtargnęli do bazy pod Nangą Parbat i zabili dziesięciu zagranicznych wspinaczy i jednego lokalnego przewodnika.

W dniu 22 października 2013 r. na spotkanie przybył Janusz Majer – himalaista, kierownik wypraw, wieloletni prezes Klubu Wysokogórskiego w Katowicach. Tematem wiodącym były „Sylwetki śląskich himalaistów”. Podczas prezentacji przedstawionych zostało wiele postaci, między innymi Jerzego Kukuczki, Krzysztofa Wielickiego, Artura Hajzera czy też Ryszarda Pawłowskiego, z którym już wcześniej mieliśmy przyjemność



Plakat zapraszający na spotkanie z Januszem Majerem

decyzji. Tam w wysokich górach towarzyszyły wielkie uczucia i intensywność przeżyć.

Spotkania te cieszyły się dużym powodzeniem, a sala Biura Promocji Bytomia, mająca ponad 100 miejsc, wypełniana była po brzegi. Przed każdym spotkaniem ukazywała się bowiem informacja w lokalnym tygodniku „Życie Bytomskie”, a po spotkaniu artykuł i wywiad z zaproszonym gościem.

Ponieważ zainteresowanie spotkaniami z himalaistami było duże, Koło Przewodników Turystycznych PTTK im. Antoniego Mizi ma zamiar je kontynuować w nadchodzącym roku, tym razem przy wsparciu Biura Promocji Bytomia. Byłby to ogromny sukces naszego Koła, gdyby plany udało się zrealizować.

Tekst i zdjęcia: *Krzysztof Mikucki*



Uczestnicy jednego ze spotkań z himalaistami

Centralny Złot Młodzieży „Palmiry”

Rok 2013 to rok 150. rocznicy powstania styczniowego. Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił go Rokiem Powstania Styczniowego. W swojej uchwale podkreślił, że: *Legenda i etos Powstania Styczniowego legły u podstaw odrodzonej Polski, a poświęcenia powstańców doprowadziły do odrodzenia naszej państwowości po 123 latach niewoli w 1918 roku.* Od lat wiedzę o powstaniu styczniowym upowszechnia i popularyzuje Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze poprzez swoich działaczy w kołach, klubach i oddziałach oraz w licznych publikacjach. Nie mogło być inaczej w 150. rocznicę tego powstania. Komisja Turystyki Pieszej Zarządu Głównego PTTK ogłosiła ogólnopolską akcję pod nazwą: „PTTK w 150. Rocznice Powstania Styczniowego” oraz Ogólnopolski Indywidualny Rajd w 150. Rocznice Powstania Styczniowego, a 53. Centralny Złot Młodzieży „Palmiry” poświęcono pamięci powstańców tego kolejnego już zrywu niepodległościowego w czasach zaborów. *25 lat temu, w 125. rocznicę Powstania Styczniowego, wędrowaliśmy już tymi szlakami. Dziś odwiedzając miejsca bitew i potyczek, pamiętajmy o tych, którym zawdzięczamy naszą wolność i o tych, którzy przez 123 lata żyli pod jarzmem zaborców utrzymując polskość i często płacąc za to cenę najwyższą – własne życie – napisali organizatorzy rajdu, zapraszając na zlot.*

Obszar, na którym rozegrała się największa bitwa powstańcza roku 1863 należał do Królestwa Polskiego połączony z cesarstwem rosyjskim unią, z ograniczoną autonomią. Faktycznie będące pod administracją rosyjską, a Polacy pragnęli dużo więcej niż autonomii – pragnęli niepodległości. Stąd zrywy narodowe zbrojne powstańcze. W monografii „Węgrów 1863” jej autorzy, A. Kołodziejczyk i T. Swat, napisali, że *Zgrupowanie węgrowskie było pierwszym [...] tak znacznym liczebnie oddziałem powstańczym w Królestwie, a jednym z największych w całym powstaniu w ogóle. Zorganizowane zostało spontanicznie, siłą wiary w walkę o wolność, entuzjazmem podlaskiej ludności i zachłyśnięcia się wolnością w opanowanym przez powstańców mieście.*

Bohaterstwo powstańców spod Węgrowa utrwalone zostało w poezji przez Cypriana Kamila Norwida, Marię Konopnicką oraz Augusta Barbiera i przeszło już do legendy. Maria Konopnicka tak między innymi napisała w wierszu „Bój pod Węgrowem”:

*Na Podlasiu, pod Węgrowem,
Wody Liwca płyną,
Tam się bije dzielny Sokół,
Ze swoją drużyną.
[...]
Obcy piewca, cześć oddając
Takiej męstwa sile,
Nazwał bitwę pod Węgrowem:
– Polskie Termopile!**

Na terenie tej bitwy przy Pomniku Powstańców Styczniowych 1863 r. w Węgrowie rozpoczął się 17 października 2013 r. 53. Centralny Zlot Młodzieży „Palmiry”. Przy pomniku stanęły władze miasta, między innymi: burmistrz Węgrowa – Jarosław Grenda i zastępca burmistrza Węgrowa – Jadwiga Snopkiewicz oraz wiceprezes Zarządu Głównego PTTK – Andrzej Gordon, proboszcz parafii pw. św. Ojca Pio w Węgrowie – ks. Wiesław Niemyjski, dyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Kochanowskiego w Węgrowie – Janusz Baum i młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Kochanowskiego w Węgrowie w strojach powstańców



Przy Pomniku Powstańców Styczniowych 1863 r. burmistrz Węgrowa oraz młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Kochanowskiego w Węgrowie w strojach powstańców styczniowych

styczniowych. Przybyła również młodzież z węgrowskich oraz warszawskich szkół, a także harcerze z Hufca „Doliny Liwca” im. Edmunda Zarzyckiego.

Patrzyli na krzyż i głaz, o którym dyrektor Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie, Roman Postek, w wywiadzie dla radia Wnet tak powiedział: *Z pól pomiędzy Szarutami i Ruchenką mieszkańcy Węgrowa i okolicznych wsi przyciągnęli [w 1917 r.] ogromny głaz narzutowy, przemieszczany na drewnianych saniach wleczonych ręcznie linami po okrągłakach. Po pokonaniu dystansu ok. 5 km kamień ustawiono na mogile powstańczej. Prace kamieniarskie wykonał znany warsztat warszawski Bolesława Sypniewskiego, który na pomniku umieścił inskrypcję – wiersz autorstwa Witolda Roguskiego: „Na prochach waszych z pól polskich kamienia wznoszą przez pamięć wdzięczne pokolenia”**.*

Przy powstańczej mogile w Węgrowie historię powstania styczniowego na ziemiach węgrowskich przypomniał Jarosław Grenda, burmistrz Węgrowa. Wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon, mówił o kultywowaniu tradycji powstańczych w dzisiejszych czasach, a płk rez. Marek Ruszczak, komandor 53. Centralnego Zlotu Młodzieży „Palmiry”, przedstawił historię powstania styczniowego na Podlasiu. Ksiądz Wiesław Niemyjski, proboszcz parafii pw. św. Ojca Pio w Węgrowie, odmówił ze wszystkimi modlitwę za poległych w powstaniu styczniowym.

Pod Pomnikiem Powstańców Styczniowych 1863 w Węgrowie przybyły delegacje złożyły wieńce, a byli to między innymi: delegacja miasta Węgrowa złożona z burmistrza Jarosława Grendy, zastępcy burmistrza Jadwigi Snopkiewicz i radnej Haliny Ulińskiej, wicedyrektor Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Kochanowskiego w Węgrowie; przedstawiciele Zarządu Głównego PTTK z wiceprezesem Zarządu, Andrzejem Gordonem na czele; przedstawiciele miejscowych organizacji, w tym Danuta Grodzka, wiceprezes Oddziału PTTK w Węgrowie, pomysłodawczyni Odznaki Regionalnej Miłośnik Ziemi Węgrowskiej.

Symboliczny znicz – przekazany przez komendanta 53. Centralnego Zlotu Młodzieży „Palmiry”, Zbigniewa Józwiaka – postawił u stóp pomnika ks. Wiesław Niemyjski.



Delegacja młodzieży z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Kochanowskiego w Węgrowie z urną, w której jest ziemia spod Pomnika Powstańców Styczniowych 1863

Burmistrz Węgrowa z mogiły powstańczej po-
brał do urny ziemię, którą przekazał delegacji licz-
nie zgromadzonej młodzieży w strojach powstańców
styczniowych z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych
im. Jana Kochanowskiego w Węgrowie.

Po uroczystości tradycyjnie już wspomagająca or-
ganizację „Palmir” młodzież z Liceum im. Waldema-
ra Milewicza w Warszawie zwiedzała Węgrów, w tym
między innymi węgrowski rynek z bazyliką mniejszą
(kościół barokowy z początku XVI w.), najstarszym
zabytkiem w mieście, oraz klasztor i barokowy kościół
pw. Świętych Piotra z Alkantary i Antoniego z Padwy
w Węgrowie, który zaprojektował jeden z najznak-
mitszych architektów baroku w środkowej Europie –
Tylman van Gameren.

Zakończenie 53. Centralnego Zlotu Młodzieży
„Palmiry 2013” nastąpiło w sobotę, 19 października.
Był to ostatni dzień zlotu, podczas którego wszyscy
uczestnicy, pokonując trasy gwiazdziste, zesłali się na
polanie w rejonie wsi Pocięcha, gdzie przygotowanych
zostało dla nich wiele atrakcji, w tym między innymi
pokazy grup rekonstrukcji z okresu powstania styczniowego.
Był też ciepły posiłek przyrządzony przez Batalion Dowództwa
Wojsk Łądowych.



Poszczególne delegacje złożyły wieńce pod Pomnikiem Powstańców Styczniowych 1863 w Węgrowie



Ceremonia składania wieńców i wiązanek pod Pomnikiem Powstańców Oddziałów Specjalnych „Jerzyki”



Pomnik Powstańców Oddziałów Specjalnych „Jerzyki” w Kampinoskim Parku Narodowym

O godzinie 17.00 miała miejsce ceremonia zakończenia zlotu, podczas której wręczono podziękowania i złożono wieńce pod Pomnikiem Powstańców Oddziałów Specjalnych „Jerzyki” w Kampinoskim Parku Narodowym. Głos zabierali między innymi: Roman Bargieł – prezes Zarządu Głównego PTTK, Jerzy Misiak – dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego, Jadwiga Snopkiewicz – zastępca burmistrza Węgrowa, która przekazała na ręce prezesa Zarządu Głównego PTTK, Romana Bargieła, medal z okazji 150. rocznicy bitwy pod Węgrowem.

Tu też komendant zlotu, Zbigniew Józwiak, złożył podziękowania za współorganizację zlotu Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Kochanowskiego w Węgrowie, przekazując stosowny adres na ręce jego dyrektora, Janusza Bauma. Podziękowania przekazano również grupie osób niepełnosprawnych z Ośrodka Opiekuńczo-Wychowawczego z Helenowa za udział w 53. Centralnym Zlocie Młodzieży „Palmiry 2013”.

Następnie miała miejsce ceremonia składania wieńców i wiązanek pod Pomnikiem Powstańców Oddziałów Specjalnych „Jerzyki” przez przybyłe delegacje. Wśród nich była liczna delegacja Zarządu Głównego PTTK z prezesem Romanem Bargiełem na czele.

Później wszyscy pomaszzerowali do Palmir. Na dużej polanie otoczonej sosnowymi drzewami znajduje się Cmentarz – Mauzoleum z ponad dwoma tysiącami grobów Polaków zamordowanych przez Niemców w czasie II wojny światowej. Tu właśnie odbył się Apel Pamięci z ceremoniałem wojskowym i złożono również wieńce. Na Cmentarzu – Mauzoleum w Palmirach wieńce złożyli:

- w imieniu Ministra Obrony Narodowej, radca generalny Krzysztof Sikora;
- Rada Krajowa Żołnierzy Armii Ludowej z płk. Józefem Karbownikiem na czele;
- Samorząd Miasta Węgrów;
- Urząd Gminy w Czosnowie;
- Dyrekcja Kampinoskiego Parku Narodowego;
- władze naczelne Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego;

- Stowarzyszenie Wierni Ojczyźnie;
- CXXV Liceum Ogólnokształcącego im. Waldemara Milewicza (reprezentacja klas wojskowych);
- Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Małachowskiego w Płocku;
- Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Jagiełły w Płocku;
- Gimnazjum nr 4 im. Karola Wojtyły w Rumi;
- Zespół Szkół Podstawowej i Gimnazjum w Białotarsku;
- Szkoła Podstawowa nr 18 w Płocku;
- Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne Wągant w Rumi;
- Oddział Zakładowy PTTK przy Polskim Koncernie Naftowym SA w Płocku;
- Komitet Organizacyjny 53. Centralnego Zlotu Młodzieży „Palmiry”.

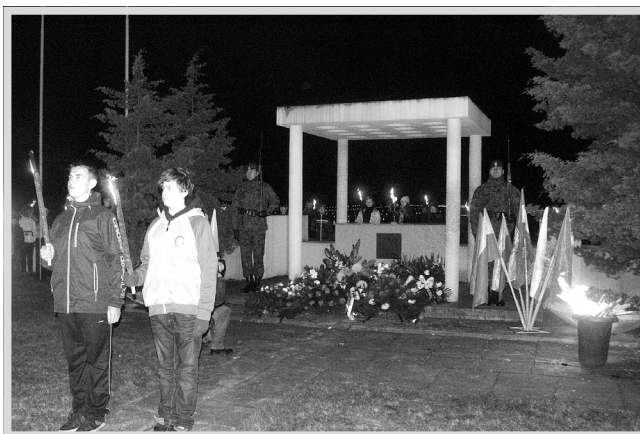
Tu też delegacja samorządu Węgrowa z Jadwigą Snopkiewicz, zastępcą burmistrza Węgrowa na czele, złożyła urnę z ziemią pobraną w Węgrowie spod Pomnika Powstańców Styczniowych 1863 roku, jak również przekazała medale z okazji 150. rocznicy bitwy pod Węgrowem na ręce dyrektora Muzeum Walki i Męczeństwa, usytuowanego przy cmentarzu w Palmirach.

W 53. Centralnym Zlocie Młodzieży „Palmiry 2013” wzięło udział około dwóch tysięcy osób. Przybyły one z takich miejscowości, jak na przykład: Białotarsk, Błonie, Boża Wola, Brwilno, Chocień, Dziekanów Leśny, Dzierżąźnia, Józefów, Komornica, Konary, Koszalin, Kraków, Kutno, Legionowo, Leszno, Łomianki, Łódź, Michałów, Nadarzyn, Nieporęt, Nowa Wieś, Ostrołęka, Otwock, Ożarów Mazowiecki, Pabianice, Piastów, Płock, Pomiechówek, Radom, Rumia, Siedlce, Sochaczew, Warszawa, Wątraszew, Włocławek, Wola Kiełpińska, Ząbki, Zgierz. W zlocie wzięła udział między innymi 25-osobowa grupa osób niepełnosprawnych z Ośrodka Opiekuńczo-Wychowawczego z Helenowa, w tym dziewięć osób na wózkach inwalidzkich, która wybrała i przebyła trasę dwudniową.

Palmiry – to jedno z najbardziej znanych miejsc zbrodni hitlerowskich w czasie II wojny światowej. Miejsce to już w pierwszych latach okupacji stało się dla Warszawy – stolicy Polski – symbolem zbrodni niemieckich. Cmentarz – Mauzoleum w Palmirach, miejsce pamięci narodowej, powstał w ro-



Poczty sztandarowe przybyłe na zakończenie 53. Centralnego Zlotu Młodzieży „Palmiry 2013”



Palmiry – to jedno z najbardziej znanych miejsc zbrodni hitlerowskich w czasie II wojny światowej, które już w pierwszych latach okupacji stało się dla Warszawy symbolem zbrodni niemieckich

ku 1948. W Puszczy Kampinoskiej, na terenie wsi Palmiry Niemcy dokonywali w czasie drugiej wojny światowej, dokładnie od grudnia 1939 r. do lipca 1941 r., masowych mordów. Tu zginęli między innymi: nauczyciel i jeden z czołowych działaczy ruchu ludowego, marszałek Sejmu RP – Maciej Rataj, wiceprezydent Warszawy – Jan Pohoski, olimpijczyk Janusz Kusociński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Kazimierz Zakrzewski, poseł na Sejm RP w latach 1930–1935 i senator w latach 1935–1938 – Halina Jaroszewiczowa, twórca batalionów Warszawy i wybitny działacz PPS Mieczysław Niedziałkowski, działacz narodowy i dziennikarz – Stanisław Piasecki, literat Witold Hulewicz.

*Łatwo jest mówić o Polsce,
trudniej dla niej pracować,
jeszcze trudniej umrzeć,
a najtrudniej cierpieć*

– to słowa umieszczone na tablicy przy wejściu na Cmentarz – Mauzoleum w Palmirach, które były napisane w czasie drugiej wojny światowej na ścianie celi w Alei Szucha w Warszawie w komendzie Gestapo przez nieznanego więźnia. Warto o nich pamiętać.

Patronat honorowy nad zlotem – co z wdzięcznością podkreślali organizatorzy – objęli: Tomasz Siemoniak – Minister Obrony Narodowej, Joanna Mucha – Minister Sportu i Turystyki, Krystyna Szumilas – Minister Edukacji Narodowej, Stanisław Koziej – Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Adam Struzik – Marszałek Województwa Mazowieckiego.

Tekst: *Elżbieta Matusiak-Gordon*
Zdjęcia: *E. Kutyla, E. Matusiak-Gordon*

* Przytoczony w wierszu M. Konopnickiej obcy piewca, francuski poeta – August Barbier (1805–1882) – jest także autorem innych wierszy poświęconych Polsce: „Kościuszkę 1794” i tryptyku „Warszawa”. Znalazły się one w czterotomowej „Antologii poezji francuskiej”, opracowanej przez Jerzego Lisowskiego, w tekstach oryginalnych oraz w tłumaczeniach Konstantego Gaszyńskiego i Krystyny de Obaldia.

** „O powstaniu Styczniowym i Bitwie pod Węgrowem – rozmowa z Romanem Postkiem, dyrektorem Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie”, opublikowana 20 stycznia 2013 r., <http://www.radiownet.pl/publikacje/powstanie-styczniowe-rozmowa-z-historykiem>

Marsz na azymut

W dniu 19 października 2013 r. w Sieroszewicach odbył się pieszy rajd azymutowy InOOstro 2013, którego organizatorem był Oddział PTTK w Ostrowie Wielkopolskim. W rajdzie wzięło udział 48. rajdowiczów, którym nie popsuły humoru ani szron, ani poranna mgła, choć słońce nieśmiało się przez nią przebijało. Na sześciokilometrową trasę wyruszyło kilkanaście drużyn.

Zgłoszone drużyny miały odnaleźć w terenie (w większości położone w mieście) dziesięć punktów orientacyjnych (właściwych i mylących) i wykonać przygotowane przez organizatorów zadania specjalne, polegające na wyznaczaniu azymutu, kierunków geograficznych i odległości w terenie, a także spisać kody. Za pomyłki i spóźnienia sędzia doliczał punkty karne. Trasę pokonali wszyscy uczestnicy rajdu, ale nie wszystkim udało się prawidłowo potwierdzić punkty kontrolne czy też przybyć na metę na wyznaczony czas. W grze terenowej konieczna jest bowiem umiejętność orientacji w terenie, czytania mapy, spostrzegawczość oraz mierzenia odległości. Najlepszą drużyną rajdu InOOstro w roku 2013 okazał się zespół złożony z przedstawicieli Zespołu Szkół w Sieroszewicach w składzie: Weronika Rubas, Klaudia Fornalczyk, Hubert Maik i Dawid Frączek.

Tym razem nagrody dla zwycięzców zakupione zostały ze środków Urzędu Miasta w Ostrowie Wielkopolskim. Natomiast wszystkie osoby startujące w tych terenowych zawodach



Wydawanie kart startowych i map

wraz z ich opiekunami otrzymali upominki. Ponadto uczestnicy dostali soki i drożdżówki.

W rajdzie wzięli udział przedstawiciele: Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II Spółdzielni Oświatowej w Ostrowie Wielkopolskim, Zespołu Szkół w Sieroszewicach, II Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Reymonta w Ostrowie Wielkopolskim, Szkoły Podstawowej w Parzewie oraz Klubu Turystyki Kolarskiej „Bicykl – 1977” Oddziału PTTK w Ostrowie Wielkopolskim.

Jarosław Maj



Uczestnicy rajdu InOOstro przed budynkiem szkoły w Sieroszewicach

Pamięci Edwarda Jabłońskiego

W sobotę, 26 października 2013 r., zorganizowano wycieczkę i Rajd Pamięci Edwarda Jabłońskiego w drugą rocznicę jego śmierci. Był to rajd i jednocześnie wycieczka, w trakcie której przypomniana została i upamiętniona postać Edwarda Jabłońskiego – Członka Honorowego PTTK, propagatora krajoznawstwa i turystyki aktywnej, pomysłodawcy odznak krajoznawczych PTTK: „Województwa Łódzkiego”, „Śladami św. Maksymiliana Kolbego” – patrona Pabianic oraz „Śladami św. Faustyny Kowalskiej – Patronki Łodzi”. Ponadto na Cmentarzu Komunalnym Zarzew w Łodzi na grobie śp. Edwarda Jabłońskiego nastąpiło odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

Rajd i wycieczkę „Pamięci Edwarda Jabłońskiego” zorganizowali: Oddział PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach i Oddział Łódzki PTTK im. Jana Czeraszewicza oraz Towarzystwo Przyjaciół Pabianic i Gimnazjum nr 3 im. Tadeusza Kościuszki w Pabianicach. Komandorem był Aleksander Duda, a wicekomandorami: Adam Arndt, Jolanta Pusz i Włodzimierz Stanek.

– *Od wielu lat czcimy ludzi zasłużonych dla naszego miasta i krajoznawstwa. Kolega Jabłoński był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Pabianic. Był ważną postacią dla Pabianic, Łodzi i całego kraju, a co najważniejsze bardzo lubianą i szanowaną* – powiedziała Jolanta Pusz, prezes Towarzystwa Przyjaciół Pabianic.

– *Pamiętam jak razem organizowaliśmy Ogólnopolski Zlot Przewodników Turystyki Pieszej PTTK w Łodzi i w Pabianicach. Jako młodszy kolega wiele się od niego nauczyłem* – wyznał Aleksander Duda, prezes Klubu Turystyki Pieszej „Aaron” pabianickiego oddziału PTTK.

Edward Jabłoński (1942–2011) od młodości pasjonował się kulturą fizyczną oraz turystyką. Ukończył Uniwersytet Łódzki, uzyskując stopień doktora nauk przyrodniczych. Pracował w Akademii Medycznej i w Instytucie Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Prowadził również zajęcia dydaktyczne dla studentów. Był autorem i współautorem wielu prac naukowych związanych z dietetyką oraz krajoznawstwem, głównie dotyczących zdrowego trybu życia oraz roli odznak turystycznych i krajoznawczych PTTK w kształtowaniu postaw turystycznych. Członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego został w roku 1964



Ks. Janusz Kowalski, proboszcz sanktuarium urodzin i chrztu św. Faustyny w Świniach Warckich, opowiada o domu rodzinnym świętej w Głogowcu

i pełnił w nim wiele ważnych funkcji, w tym między innymi był członkiem Zarządu Głównego PTTK w latach 1981–1989 i wiceprezesem Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK w latach 1995–2009. Był zaangażowany w pracy społecznej jako przewodnik turystyki pieszej, znakarz szlaków nizinnych i instruktor krajoznawstwa Polski. Swoje doświadczenie wykorzystywał podczas prowadzonych kursów czy spotkań krajoznawczych. Był między innymi inicjatorem ustanowienia Odznaki Krajoznawczej PTTK Województwa Łódzkiego oraz odznak „Śla-



Grupa integracyjna z Zespołu Szkół nr 5 w Pabianicach przed zamkiem w Łęczycy



Prezes pabianickiego oddziału PTTK, Sławomir Szczesio, wręcza puchar zwycięzcom konkursu na temat działalności turystycznej Edwarda Jabłońskiego i życia św. Faustyny – drużynie ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Pabianicach

dami św. Maksymiliana Kolbego” - patrona Pabianic i „Śladami św. Faustyny Kowalskiej – patronki Łodzi”. Swoje artykuły publikował między innymi w: „Ziemi”, „Gościńcu”, „Wędrowniku”, „Krajoznawstwie i Turystyce”. Godność Członka Honorowego PTTK otrzymał na XVI Walnym Zjeździe PTTK w dniu 16 września 2005 r.

Organizatorzy postanowili uczcić pamięć tego zasłużonego dla krajoznawstwa i turystyki aktywnej PTTK wspaniałego człowieka wycieczką i rajdem, by tak jak On wciąż na nowo odkrywać walory krajoznawczo-turystyczne województwa łódzkiego i wzbudzić zainteresowanie u młodzieży zdobywaniem odznak. Trasy wiodły przez miejsca związane ze św. Faustyną, która była patronką wielu jego rajdów. Wystartowano z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łodzi. Wcześniej Anna Teodorczyk, Członek Honorowy PTTK i członek Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, wręczyła Honorowe Odznaki „Śladami św. Faustyny”: Zenobiuszowi Hofmanowi, prowadzącemu rajd, oraz Aleksandrowi Dudzie, komandorowi rajdu, a Edward Mamenas, prezes Oddziału Łódzkiego PTTK – proboszczowi Tadeuszowi Bednarkowi i księdzu Zenonowi Stocha.

Piechurzy wyruszyli na szlak do Aleksandrowa Łódzkiego, a przeszło stu krajoznawców udało się autokarami do sanktuarium urodzin i chrztu św. Faustyny w Świniach Warckich oraz do jej domu rodzinnego w Głogowcu. Przewodnikami byli Zygmunt Szmidt i Jadwiga Kędzierska.

– *Mała Faustyna mówiła, że będzie dużo wędrować, aby poznać świat i Boga, wy też jesteście dzisiaj takimi wędrowcami* – powiedział proboszcz Janusz Kowalski.

Młodzi turyści na szlaku rozwiązywali testy na temat działalności turystycznej Edwarda Jabłońskiego i życia św. Faustyny. Jego rozstrzygnięcie odbyło się na rynku w Łęczycy. Nagrody indywidualne wręcali fundatorzy: Anna Teodorczyk – Członek Honorowy PTTK, Jolanta Pusz – prezes Towarzystwa Przyjaciół Pabianic i Edmund Witkowski – wiceprezes Oddziału Łódzkiego PTTK. W konkursie pierwsze miejsce zdobyła Kinga Góralczyk ze Szkoły Podstawowej nr 9, miejsce drugie – Magdalena Borowska z Gimnazjum im. Świętego Wincentego a Paulo w Pabianicach, miejsce trzecie – Zuzanna Frachowicz i Kacper Drabikowski ze Szkoły Podstawowej nr 9, a czwarte miejsce – Angelika Kociołek ze Szkoły



Wnuczka Edwarda Jabłońskiego, Basia Jabłońska, z najmłodszym uczestnikiem rajdu, Maciekiem Piechowskim, któremu wręczyła puchar



Przy grobie Edwarda Jabłońskiego, Członka Honorowego PTTK, młodzież z zadumą słuchała wspomnień o tym wybitnym krajoznawcy

Podstawowej w Dłutowie. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół ze Szkoły Podstawowej nr 9 (opiekun: Agnieszka Sosin), drugie miejsce – ekipa z Gimnazjum im. Świętego Wincentego a Paulo w Pabianicach (opiekunowie: Małgorzata Czerwińska i Sylwia Cilulka), a trzecie miejsce – grupa ze Szkoły Podstawowej w Dłutowie (opiekun: Mariola Seliga). Wyróżniono także gimnazja nr 2 i 3, I Liceum Ogólnokształcące i Zespół Szkół nr 5 w Pabianicach. Puchar najlepszej drużynie wręczył Sławomir Szczesio, prezes pabianickiego oddziału PTTK.

Ponadto wręczono dwa puchary ufundowane przez Ewę Kik, córkę Edwarda Jabłońskiego. Pierwszy, dla najliczniejszej drużyny, przekazała osobście przedstawicielowi Zespołu Szkół nr 5. Drugi puchar trafił do najmłodszego uczestnika, którym był ośmioletni Maciej Piechowski, a dała mu go Basia Jabłońska w towarzystwie innych wnuczek: Ewy Jabłońskiej oraz Marty i Agnieszki Kik.

Natomiast po południu udano się na Cmentarz Komunalny na Zarzewiu w Łodzi. Tu przy grobie Edwarda Jabłońskiego zebrała się rodzina,



Rodzina i organizatorzy rajdu w towarzystwie Członka Honorowego PTTK Marii Marandy, Członka Honorowego PTTK Anny Teodorczyk, Członka Honorowego PTTK i wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK, Andrzeja Gordona, oraz sekretarza redakcji „Gościńiec PTTK”, Elżbiety Matusiak-Gordon przy grobie Członka Honorowego PTTK, Edwarda Jabłońskiego

uczestnicy wycieczki i rajdu oraz goście, w tym wiceprezes Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, Andrzej Gordon, oraz sekretarz redakcji „Gościńiec PTTK”, Elżbieta Matusiak-Gordon.

O odsłonięcie tablicy na grobie Ryszard Mamenas, prezes Oddziału Łódzkiego PTTK, poprosił Andrzej Gordon – wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK i Członka Honorowego PTTK, Marię Marandę – Członka Honorowego PTTK i Annę Teodorczyk – Członka Honorowego PTTK i członka Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK w towarzystwie córki Ewy Kik i syna Adama Jabłońskiego.

– Był szlachetnym człowiekiem i cieszę się, że przy jego grobie jest tyle młodzieży. Edward Jabłoński zawsze kochał ją i zaszczytniał w niej miłość do krajoznawstwa i pasję wędrowania – mówił Andrzej Gordon.

– Dał dużo innym ludziom, teraz Wy odwdzięczacie się tym samym, pamiętając o Nim. Dziękuję Wam za to – powiedział syn Adam, który wraz z Andrzejem Gordonem otrzymał Honorową Odznakę „Śladami św. Faustyny Kowalskiej – patronki Łodzi”.

Tekst: Aleksander Duda

Zdjęcia: Aleksander Duda, Elżbieta Matusiak-Gordon

Rajd Cichosza

W dniu 26 października 2013 r. członkowie i sympatycy Klubu Turystyki Kolarskiej „Bicykl-1977” spotkali się na corocznym rajdzie rowerowym upamiętniającym osobę naszego przedwczesnie zmarłego kolegi Stasia Cichosza (to jego imieniem nazwaliśmy ten rajd), jak również wszystkich tych, którzy odeszli od nas. Jednocześnie był to rajd podsumowujący nasz sezon kolarski.

o zbiórce przy Oddziale PTTK w Ostrowie Wielkopolskim kilkunastoosobową grupą rowerzystów, w tym młodzież szkolną z ostrowskiego Publicznego Gimnazjum im. Papieża Jana Pawła II, udaliśmy się najpierw na cmentarz przy ulicy Limanowskiego, gdzie złożyliśmy kwiaty i zapaliliśmy znicze na grobach naszych zmarłych koleżanek i kolegów.

Później zgodnie z tradycją, korzystając ze wspańskiej jesiennej pogody, wyruszyliśmy na wycieczkę rowerową. Spokojnym tempem dotarliśmy do Górecznika, gdzie obejrzelśmy nową ekspozycję związaną z Doliną Baryczy. Dalej udaliśmy się pod dąb Huberta, który znajduje się na trasie Nadleśnictwa Taczanów i do punktu widokowego na stawy przygodzkie w Trzcielinach. Tutaj rozegraliśmy mini konkurs wiedzy krajoznawczej z nagrodami rzeczowymi,



Wspólne zdjęcie przed siedzibą Oddziału PTTK w Ostrowie Wielkopolskim



Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na grobie patrona rajdu – Stasia Cichosza

które można było otrzymać za dobre odpowiedzi. Dalej udaliśmy się do ośrodka wypoczynko-szkoleniowego „LNB” w Hucie k. Odolanowa, gdzie zatrzymaliśmy się na kawę. Po chwili odpoczynku udaliśmy się w kierunku Ostrowa Wielkopolskiego. Kalendarzowy sezon kolarski został zamknięty.

Nie oznaczało to wcale, że nie będziemy prowadzić dalej aktywnego stylu życia. Należy do osób preferujących ten tryb i nawet gdy aura nam nie sprzyja też wędrujemy, tyle że pieszo z kijkami lub w każdej innej formie spędzamy wolny czas, byle zdrowo.

Do zobaczenia w nowym sezonie rowerowym.

Jarosław Maj
prezes KTK „Bicykl-1977”

Zaduszkowa wieczornica

Zgodnie z wieloletnią tradycją Klubu Turystyki Górskiej „Wierchy” każdego roku grupki jego członków „ze świeczką do tych, co odeszli” szły na wszystkie cmentarze, gdzie spoczywały ich doczesne szczątki. Niestety, nieubłagany czas zmniejsza sprawność fizyczną starszych wiekiem turystów, co uniemożliwia wielu wędrowkę po oddalonych od siebie nekropoliach: w Gdyni-Witominie (15 mogił), Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni Oksywiu (trzy), w Pierwoszynie (jedna), w Sopocie (jedna), w Gdańsku-Oliwie (jedna) i w Gdańsku-Srebrzysku (dwie). Oni zaś chcieliby zaświadczyć chociażby swoją obecnością, że pamiętają o wszystkich klubowych koleżankach i kolegach z turystycznych szlaków.

Toteż postanowiono, że od roku 2013 spotkania będą się odbywały na jednym z cmentarzy, by zapalić symboliczny znicz, a wspomnienia o zmarłych członkach Klubu – na wieczorze zaduszkowym, zapalając świeczkę każdej przywoływanej osobie. W roku bieżącym wybrano cmentarz w Kosakowie, gdzie spoczywa Zdzisław Pyzik.

Ten wyjątkowy wieczór zaduszkowy miał miejsce w dniu 9 listopada 2013 r., kiedy to grupa 48 osób – członków Klubu Turystyki Górskiej „Wierchy” Oddziału PTTK Marynarki Wojennej w Gdyni – spotkała się, by przywołać w pamięci sylwetki zmarłych turystów, związanych blisko z Klubem od początku jego istnienia.

Część wspomnieniowa podczas zaduszkowej wieczornicy – prowadzona przez sekretarza Klubu, Jadwigę Augulewicz – przeplatana była okolicznościowymi wierszami członka Klubu, Zygmunta Miszewskiego, przez niego też odczytywanymi, co nadało całości, wraz z zapaleniem „świątełek do nieba” liryzmu i refleksyjności. Jak przebiegała wieczornica przedstawiamy poniżej.

Laduszkową wieczornicę poświęcamy pamięci 24 zmarłych turystów, związanych blisko z Klubem od początku jego istnienia. W czasie 46 lat działalności Klubu Turystyki Górskiej „Wierchy” na wieczną marynarską i turystyczną wachkę odeszło 19 członków Klubu oraz pięciu szczególnie bliskich sympatyków.

*Cóż można zrobić, gdy liście drzewo opuszczają
I w jego słabym cieniu świecą kobiercem złotym.
Lato, co było, w chłodną jesień wolno zamieniają
Nie myślą wstecz, a już wcale, co będzie potem.
Słońce za dnia promieniem ciepłym je popieści
I wypełni nadzieją w ciągłą zmienność przyrody;
Nocą nawet wiatrem pośród nich nie zaszeleści,
A widocznym pokurczem witają poranku chłody.
Złoty niedawno żółcień liścia w brąz przechodzi,
Tkanki obumarły, jeszcze tylko kształtem świeci,
Na spłaszczony kontur ziemia z wolna zachodzi,
Deszczem popada i tak mu czas do śniegu doleci.*



Symboliczny znicz zapalono w tym roku na mogile Zdzisława Pyzika, pochowanego na cmentarzu w Kosakowie – w dowód pamięci o wszystkich klubowych koleżankach i kolegach, którzy odeszli na niebiańskie szlaki

W dniu 17 listopada 1986 r. zmarł Stanisław Dzierżak, organizator działalności Klubu „Wierchy” w roku 1968, prezes Oddziału PTTK Marynarki Wojennej w Gdyni, przewodnik turystyczny, instruktor kształcenia kadr PTTK. Dla uwypuklenia zasług zmarłego ustanowiono nagrodę jego imienia, nadawaną za aktywną działalność turystyczną.

Prezesem Oddziału PTTK Marynarki Wojennej w Gdyni był także zmarły w marcu 2008 r. Marian Czyżewski, turysta górski i pieszy oraz zapalony żeglarz, pełniący przed śmiercią funkcję prezesa Rady Pomorskiego Porozumienia Oddziałów PTTK.

*Cóż można zrobić, gdy ludzie nas nagle opuszczają
I powoli nikną w bezdennej otchłani zapomnienia
W naszej pamięci za jego mglisty woal się chowają
Giną ich twarze, rysy, a tylko ostają wspomnienia.*

W roku 1989 odeszli trzej najstarsi prezesi Klubu Turystyki Górskiej „Wierchy”. We wrześniu powędrował na niebiańskie szlaki Franciszek Czerski, który organizował klub i jako pierwszy jemu przewodził w latach 1968–1971. Miesiąc później pożegnano Zdzisława Radomskiego, prezesa Klubu Turystyki Górskiej „Wierchy” w latach 1972–1974. Natomiast w sierpniu zegnaliśmy trzeciego z rzędu prezesa, Władysława Maja, który przez trzy kolejne kadencje (1974–1983) kierował klubem, organizując szereg obozów i wypraw górskich, między innymi w góry Ałtaj w Mongolii.

*Kogoś się wspomni lub coś opowie mimochodem,
Migotliwym zniczem na marmurze grobu zaświeci,
Snująca się po głowie myśl owiana jesieni chłodem
Szmerem cmentarnych liści ku żywym wnet uleci.
Byli i żyli; teraz kroczą po hadesowych potaciach
Bez małych wielkich karier i za chlebem gonitwy,
Szczęśliwi istnieniem jakby w cudzych postaciach
I już nie muszą tutaj toczyć żadnej ziemskiej bitwy.*

Z bólem i niedowierzaniem przyjęto wieści o tragicznych śmierciach wieloletnich, aktywnych działaczy klubu, którzy

zmarli nagle bądź zginęli na turystycznych szlakach: Kazimierz Budzianowski – w marcu 1987 r. zasypany lawiną pod Czerwonym Żlebem w Tatrach, Edward Wilczek – w czerwcu 1991 r. spadł do przepaści w Tatrach, Roman Stefaniszyn – zmarł na zawał serca w sierpniu 1987 r. na przejściu granicznym w Terespolu, podczas wycieczki zorganizowanej przez Oddział PTTK Marynarki Wojennej w Gdyni. Podobnie, w drodze do autokaru, którym wyjeżdżaliśmy na wycieczkę po Kurpiach, zasłabła i nie odzyskawszy przytomności odeszła 6 czerwca 2010 r. nasza serdeczna koleżanka, Jolanta Śmiałek, żona członka Zarządu naszego klubu. Nagła śmierć wyrwała także z grona żywych sympatyka naszego klubu, Jerzego Kukuczkę – jednego z najwybitniejszych himalaistów XX w., który jako drugi człowiek na Ziemi zdobył Koronę Himalajów i Karakorum (wszystkie 14 szczytów o wysokości ponad osiem tysięcy metrów). Zginął 24 października 1989 r. podczas wspinaczki na południową ścianą Lhotse. Przyjaciele pochowali go w szczelinie lodowej.

*Chryzantem pąki kuliste pokryły cmentarny skłón
Lampiony zniczy przemawiają kolorowym migotem,
W górze kościelnych dzwonów smutny niesie się ton
A z drzew wiatr pożółkłe liście strąca koszącym lotem.
Między mogiłami przesuwają się żyjących ludzi cienie
Co w zadumie przystają, blaskiem rozjaśnia kamienie,
O zmarłym odżyje upływem czasu zatarte wydarzenie
Niejedno się wzruszy serce, niejedno poruszy sumienie.*

Spośród pierwszych członków naszego Klubu nie ma już Marka Smułki, zmarłego we wrześniu 1985 r., oraz Jerzego Palusiaka, wieloletniego wiceprezesa klubu, zapalonego „górała”, zdobywcy szczytów Tatr, organizatora wypraw w Alpy i Himalaje. Wspomnienia z tych eskapad opisał w książce „Pieszno nad morzem chmur”. We wspomnieniach pozostał Tadeusz Rutkowski, organizator wielu obozów górskich, a także inicjator i „duża” klubowych wędrowek „po górach bez gór”. Zabrakło wśród nas wytrawnego turysty z 50-letnim stażem w PTTK, Aleksego Andryjaszewa, którego pożegnaliśmy w marcu tego roku.

*Nad bliskiego mogiłą cichej rozmowy nadchodzi czas,
Serce pytania samo dyktuje, odpowiedzi rozum szuka,
Duszę myśl ogarnia, chwilę zadumania wzbudzi w nas
A w końcu głuchym echem iskierką niepokoju zapuka.
W zadumie pochylona głowa rozumem wstecz sięga,
Mieni się wachlarz dokonań i wspólnych momentów,
Na nim perłami błyszczą chwile wspólnego szczęścia
I gdzieś tam w dali widać wiraze życia zakrętów.*

Byliśmy dzisiaj na miejscu wiecznego spoczynku Zdzisława Pyzika, męża naszej koleżanki Fredzi, którego nie ma już z nami siedem lat. Sześć lat temu zaś zegnaliśmy Lucynę Marszałek, jak również wspaniałą koleżankę i oddanego pedagoga, Wiesławę Heppner, której szósta rocznica śmierci przypadała w minioną środę, 30 października. W tymże roku 2007 odeszła trzecia nasza turystka, Alicja Łangowska, doskonały piechur, uczestniczka wielu wspólnych imprez.

*Gdy w listopadowy dzień zabłyszczą znicze
I wieczorną porą podświetlą drzew korony,
Zdaje się, że to zielone niebios pogranicze*



Członkowie Klubu Turystyki Górskiej „Wierchy” Oddziału PTTK Marynarki Wojennej w Gdyni spotkali się, by przywołać w pamięci sylwetki zmarłych turystów związanych blisko z Klubem od początku jego istnienia

*A człek stoi i patrzy wielce zauroczony.
Mrok wieczoru migotem lampionów błyska
Snują się pośród grobów ludzkie postacie,
Oświetlając pradziadów wiekowe siedliska
Na ułożonej z chryzantem złocistej szacie.*

W styczniu 2011 r. opuściła ziemski padół pełna życia i optymizmu Halinka Wolanin-Tomiczek, żona Józka, członka naszego Klubu, a w grudniu tego samego roku, Andrzej Kubiszewski, który wraz z żoną Barbarą, członkiem naszego Klubu, gościł 40-osobową grupę „Wierchów” na wycieczce po Kurpiach. W sierpniu ubiegłego roku pożegnaliśmy Felicję Jurczak – osobę skromną, spokojną, o wyjątkowej kulturze osobistej, która na krótko przed śmiercią zapraszała wszystkich na swoje osiemdziesiąte urodziny.

*Dymem zniczy unosi się żywych modlitwa
Tym co kotwicę rzucili w wody wieczności,
Nad grobami w locie zawisnie biała rybitwa
Symbol tego miejsca znak jego morskości.*

Związani z Klubem byli także jego długoletni sympatycy: Wacław Jakubowski – niezrównany druh i towarzysz podróży na szlakach górskich, wodnych i lądowych, wielki teoretyk i praktyk kultury fizycznej, którego nieuleczalna choroba zmogła w 2005 r. Uczestnikiem wielu wycieczek „Wierchowych” był zmarły w 1999 r. Kazimierz Jasiński, którego uśmiech i życzliwość pamiętają członkowie Klubu Turystyki Górskiej „Wierchy” o dłuższym stażu członkowskim. Od pewnego czasu zapalamy też światełko na mogile Zdzisława Kukułki, zastępcy komendanta WDW w Kościelisku, zawsze chętnego do niesienia pomocy członkom obozów i rajdów organizowanych przez nas w Zakopanem.

*A gdy zapomnienie w nicość wszystko przeistoczy
I na cmentarzu na zawsze zabraknie nawet imienia,
Dusza na elizejskich polach i wcale nie ujrzą oczy
Jak znika z tej ziemi ostatni ślad Twojego istnienia.*

Należy też wspomnieć zmarłych współmałżonków, rodziców, rodzeństwo, dzieci i innych krewnych naszych „Wierchowców”. Ich mogiły są dla nas również ważne. Każdego roku stawiamy także na nich światełka pamięci, bo przecież stanowimy jedną rodzinę.



Zaduszkową wieczornicę prowadziła sekretarz Klubu Turystyki Górskiej „Wierchy” – Jadwiga Augulewicz, a okolicznościowe wiersze czytał ich autor, członek Klubu, Zygmunt Miszewski; zapalano również „światełka do nieba”

*A na mogiłę już jesienny spada liść
Pod nim niknie chryzantemy kiść
Śniegiem go przykryje zimny czas
By zadumy chwilę wzbudzić w nas.
A na płytę grobu już martwe, jesienne spadają liście
Co jak rzeka Lete przeszłość zapomnieniem kryją,
By w tym odwiecznym i naturalnym przyrody geście
Podzielić wszystkich na zmarłych, i na tych, co żyją.*

Można by snuć wspomnienia i rozpamiętywać rozliczne sytuacje, w których uczestniczyli aktywnie ci nie będący już wśród nas.

Dopóki jednak pamięć o nich pozostanie, dopóki żyć będą w naszych sercach, dopóty żyć będą ich dokonania, wiedza, wskazówki i doświadczenie przekazywane nam przez lata ich praktyki.

Jeszcze przez moment pozostaniemy w nastroju wspominkowym. Pomyślmy o wszystkich żołnierzach, którzy oddali swe życie, byśmy mogli cieszyć się wolnością i czystym, spokojnym niebem.

*Wspomnijmy tych, co padli na Kępie Oksywskiej:
Do dzisiaj pamiętają oksywskiego kościółka mury
Ostatnich tamtego lata obrońców polowe mundury,
Tu tylko broń złożyli; potem w niemiecką niewolę
By przez długich pięć lat jeniecką przeżywać dolę.
A piaszczyste mogiły wrosły w cmentarzy zakątki
Pod nimi ukryto prawdziwych bohaterów szczątki,
Co po żołnierskim boju bez honorów do nieba szli*

Duszę Bogu, Życie Ojczyźnie, a ciało w ziemi tli.

Także tych, co zostali pod Lenino:

*Wielu w tym boju padło naszych żołnierzy
A przelanej krwi już nigdy nikt nie zmierzy,
I choć do wolności droga była jeszcze daleka
Żołnierz wiedział, że tam hen – Polska czeka.
Polem chwały ta rzeczka i ta rozległa nizina
Z nielicznym lasem gdzie na skraju brzezina,
Rodzinny krajobraz Mazowszem malowany
To tutaj do wolności bojem otwarto bramy.*

Tych, co zdobywali Monte Cassino:

*Ku wolności pod górę musieli iść
I o Polskę z wrogiem uparcie się bić,
Żołnierski honor odwagą wsparli
Do dzisiaj żyją – choć tutaj padli.
Tysiąc tu naszych poległo rodaków
Ku chwale Ojczyzny i nas Polaków,
Dziś po nich historia i krzyże białe
Świadectwem odwagi na wieki całe.*

Cmentarnej ciszy świetlisty krąg

Do polskiej ziemi daleko stąd,

Czerwone maki: żołnierzy krew,

Honoru koszt i wolności zew.

Tych, którym przyszło pozostać na wieki w Berlinie:

A Biały Orzeł wzleciał nad Reichstagu gruzy

Tam tylko dym, ogniem błyska, pyłem kurzy,

Z wysokiego lotu dostrzeżę ów ptak herbowy

Jak na Odrze słupy stawia młody plutonowy.

Słyszysz jak na Wawelu radosne huczą dzwony

A Polskę w opiekę biorą odwieczne patrony,

„Powstań kraju miły – nuci pieśń wzruszenia

Obys nigdy nie zaznał żadnego zniewolenia”.

Widzi jak odwieczne Piastów wracają ziemie

Ile w nich dla nas dobra i bogactwa drzewie,

Jak cieszą się lasy, jeziora, rzeki i puste pola

Nie na próżno krew przelana i żołnierska dola.

Oddajmy im wszystkim cześć minutą ciszy. Niech wspomnienia o nich nie zatrą się w naszej pamięci.

Jadwiga Augulewicz

Autor wierszy: *Zygmunt Miszewski*

Zdjęcia: *Wojciech Augulewicz*

Konferencja w setną rocznicę rozprawy

Rzadko się zdarza, że organizowane są sesje poświęcone wydaniu książek lub rozpraw. Jeszcze rzadziej rozprawy, która swoim widzeniem wyprzedzała dziesięciolecia. Asumptem do przygotowania i przeprowadzenia stała się wydana przed stu laty praca Jana Gwalberta Pawlikowskiego „Kultura a natura”.

Jan Gwalbert Pawlikowski – publicysta, badacz literatury polskiej, ale także i taternik, a przede wszystkim pionier ruchu ochrony przyrody oraz założyciel pisma „Wierchy” i jego re-

daktor – napisał między innymi w swej rozprawie: *Idea ochrony przyrody poczyna się tam dopiero, gdzie chroniący nie czyni tego ani dla celów materialnych, ani dla związanej z tworem przyrody obcej mu jako takiemu, historycznej czy innej pamiątkowej wartości, ale dla przyrody samej, dla upodobania w niej, dla odnalezionych w niej wartości idealnych* [s. 32].

W celu przypomnienia i wielkiego miłośnika przyrody, i gór oraz wartości, których był on propagatorem, iż „tylko pierwotna i wolna” przyroda godna jest miłości w dniach

15 i 16 listopada 2013 r. odbyła się konferencja na temat: „Jan Gwalbert Pawlikowski – humanistyczna wizja ochrony przyrody i turystyki”, zorganizowana pod patronatem Głównego Konserwatora Przyrody Janusza Zaleskiego. Każdego dnia konferencja podzielona była na trzy sesje. Otwarcia jej dokonał rektor Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha, prof. dr hab. Andrzej Klimek.

W pierwszym dniu konferencji, która miała miejsce w auli Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie, wnuk Jana Gwalberta Pawlikowskiego, Kasper Pawlikowski, przybliżył sylwetkę i dokonania swojego dziadka, wykorzystując w tym celu również rodzinne przekazy, następnie kolejni prelegenci wygłosili referaty:

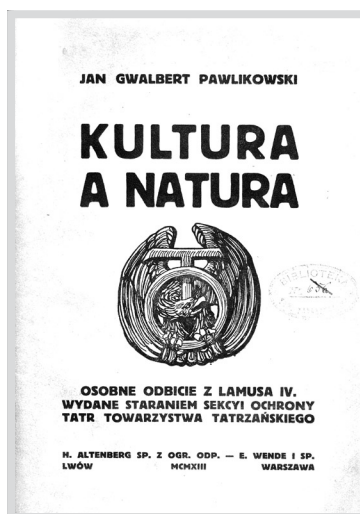
- „Ekoetyczny oraz ekoteologiczny wymiar turystyki i ochrony przyrody w kontekście myśli Jana Gwalberta Pawlikowskiego” – prof. dr hab. Zbigniew Mirek (Polska Akademia Nauk),
- „Wartości idealne przyrody «dzikiej i wolnej» w perspektywie antropologicznej” – prof. KUL, dr hab. Zbigniew Wróblewski (Katolicki Uniwersytet Lubelski),
- „Prawo ochrony przyrody w koncepcji Jana Gwalberta Pawlikowskiego i jej wpływ na ustawodawstwo obowiązujące” – prof. dr hab. Wojciech Radecki (Polska Akademia Nauk),
- „Wpływ koncepcji Jana Gwalberta Pawlikowskiego na rozwój ochrony przyrody w II Rzeczypospolitej” – lic. Piotr Chmielewski (LOP w Poznaniu, student UAM),
- „Jan Gwalbert Pawlikowski – założyciel i redaktor «Wierchów»” – red. Wiesław A. Wójcik (Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK),
- „Humanistyczna wizja ochrony przyrody Jana Gwalberta Pawlikowskiego prezentowana na łamach czasopism turystycznych i przyrodniczych w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku” – dr Beata Przewoźnik (Uniwersytet Śląski w Katowicach),
- „Tatrzański spór Jana Gwalberta Pawlikowskiego ze Stefanem Żeromskim o granice literackości” – dr Jan Musiał (Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu),
- mgr inż. arch. Jerzy Gajewski (Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK) – „Współczesne formy turystyki w górach a konflikty między turystyką i ochroną przyrody”,
- „Jan Gwalbert Pawlikowski jako prekursor ochrony krajobrazu kulturowego w Polsce” – dr Dominik Ziarkowski (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie),
- „Park narodowy: ideały Pawlikowskiego a rzeczywistość XXI w.” – mgr Beata Pater (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie),
- „Park narodowy a rozwój gospodarczy w czasach Jana Gwalberta Pawlikowskiego i obecnie” – dr Bernadetta Zawilińska (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie),
- „Kultura i natura według Jana Gwalberta Pawlikowskiego w przykładach strategicznego planowania rozwoju turystyki w Karpatach” – mgr Katarzyna Śliwa-Martinez (Uniwersytet Jagielloński, Oddział Akademicki PTTK w Krakowie).

Natomiast drugiego dnia konferencja przebiegała w siedzibie Tatrzańskiego Parku Narodowego w Kuźnicach w Zakopanem, gdzie z prelekcjami wystąpili:

- prof. PK, dr hab. inż. arch. Zbigniew Myczkowski (Politechnika Krakowska) – „Idea regionalizmu w kontekście ochrony przyrody w poglądach Jana Gwalberta Pawlikowskiego”,
- prof. dr hab. Mirosław Boruszcak (Wyższa Szkoła Turystyki i Hotelarstwa w Gdańsku), prof. dr hab. Jurij Czarnobaj (Państwowe Muzeum Przyrodnicze Narodowej Akademii Nauk we Lwowie) – „Początki muzeologii przyrodniczej w genezie zasad turystyki naukowo-poznawczej”,
- prof. URz, dr hab. Jerzy Piórecki (Uniwersytet Rzeszowski), mgr inż. Waldemar Wigłusz (Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu) – „Śladami Jana Gwalberta Pawlikowskiego we Lwowie i Dublinach”,
- dr inż. Paweł Skawiński, dr inż. Marcin Guzik (Tatrzański Park Narodowy) – „Krajobraz Tatr w czasach Jana Gwalberta Pawlikowskiego i współcześnie”,
- dr Lech Kościelak (Studium Umiejętności Społecznych w Płocku) – „Koncepcja tatrzańskiego parku narodowego na tle sporu polsko-słowackiego o Jaworzynę”,
- dr Antonina Sebesta (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) – „Obecność etyki środowiska w alpinizmie polskim od Jana Gwalberta Pawlikowskiego po współczesność”,
- dr Marek Czyż (Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie) – „Polemika między Janem Gwalbertem Pawlikowskim a Janem A. Szczepańskim na temat kształtu taternictwa i zadań prasy turystycznej”,
- dr Łukasz Lewkowicz (Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) – „Działalność speleologiczna Jana Gwalberta Pawlikowskiego”,
- mgr Maciej Maśliński (Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego PTTK) – „Działalność gospodarcza człowieka wraz z aktywną turystyką w ścisłym związku z ochroną krajobrazu kulturowego doliny Baryczy”,
- mgr Jerzy Gruszczyński (projektant form przemysłowych) – „Komunikacja wizualna w terenach przyrodniczych, turystycznych i wartościowych krajobrazowo – między skutecznością a estetyką”,
- Piotr Manowiecki (Stowarzyszenie Miasto Moje a w Nim) – „Reklamy w regionach turystycznych – pozytywne i negatywne przykłady” (wystąpienie dyskusyjne).

Po konferencji prawnuk, redaktor Henryk Woźniakowski, oprowadził jej uczestników po wybudowanym dla Jana Gwalberta Pawlikowskiego w roku 1897 „Domie pod Jedłami”, zaprojektowanym przez Stanisława Witkiewicza.

Organizatorami tej cennej konferencji byli: Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, Oddział Akademicki PTTK w Krakowie, Tatrzański Park Narodowy oraz Wydział Turystyki i Rekreacji Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie.



Pierwsza strona okładki rozprawy

VI Przegląd Piosenki Turystycznej

W dniu 20 listopada 2013 r. w Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych w Gliwicach odbył się „VI Przegląd Piosenki Turystycznej”, który ma na celu spopularyzowanie piosenki turystycznej i poezji śpiewanej jako sposobu spędzania czasu wolnego, a także rozwijanie wśród młodzieży zainteresowań i talentów muzycznych. W konkursie wzięły udział dzieci i młodzież z gliwickich szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Uczestnicy mieli możliwość zaprezentowania po trzy utwory mieszczące się w nurcie piosenki turystycznej. Organizatorami konkursu byli: Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Ziemi Gliwickiej, Koło Przewodników Turystycznych w Gliwicach, Szkolne Schronisko Młodzieżowe „Ślązaczek” w Gliwicach i Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych w Gliwicach. Wsparcia finansowego udzielił Urząd Miasta Gliwice oraz Zarząd Główny PTTK.

W tegorocznym Przeglądzie dominowały tradycyjne piosenki turystyczne, jak na przykład „Czerwony pas” (w brawurowym wykonaniu Martynty Szuwalskiej), „My, Cyganie”, „Gdybym miał gitarę” czy „Sokoły”. Duże wrażenie na jury i widowni wywarł Filip Kańtoch, który ciepłym, męskim głosem wzruszająco wykonał „Modlitwę” Marcina Różyckiego.

Jury w składzie: Jan Maria Dyga – przewodniczący jury (śpiewak operowy, chórzysta), Dariusz Wicherek (Państwowa Szkoła Muzyczna w Gliwicach), Jarosław Marzec (Państwowa Szkoła Muzyczna w Gliwicach), Beata Stawowy (dyrygent chóru „Skowronek” w Gierałtowicach, nauczyciel w Gimnazjum w Gierałtowicach i Przyszowicach) oraz Paweł Skóra (członek Zarządu Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej) wytypowało zwycięzców przeglądu. Jurorzy oceniali wartość literacką, muzyczną, interpretacyjną, aranżację muzyczną i dobór piosenek.

W kategorii zespołów ze szkół podstawowych wyróżnienie przyznano zespołowi „Yellow” w składzie: Anna Bartetzko, Amelia Majnusz, Julia Czuban, Karolina Cibis (opiekun: Grażyna Dzwonowska) ze Szkoły Podstawowej Filomata.

W kategorii zespołów ze szkół gimnazjalnych pierwsze miejsce postanowiono przyznać Zespołowi Kameralnemu „GM2” w składzie: Weronika Śliwa, Agnieszka Bednarczyk, Monika Kołat, Martyna Nastos, Stanisław Walczak (opiekun: Beata Borycka) z Gimnazjum nr 2. Natomiast drugie miejsce Zespołowi „Con Bravura” w składzie: Dominika Jeżykowska, Aleksandra Winiarska, Patrycja Reć, Alan Majnusz, Aleksandra Krzyżanowska, Anna Charmułowicz, Nicola Charmułowicz (opiekun: Małgorzata Witkowska) z Gimnazjum nr 4.



Filip Kańtoch z Liceum nr IX – zdobywca pierwszego miejsca w kategorii solistów w VI Przeglądzie Piosenki Turystycznej



Pierwsze miejsce w kategorii zespołów ze szkół gimnazjalnych zajął Zespół Kameralny „GM2”

W kategorii solistów pierwsze miejsce zdobył Filip Kańtoch z Liceum Ogólnokształcące nr IX Zespołu Szkół im. Janusza Korczaka (opiekun: Ryszard Osmenda), a drugie miejsce Martyna Szuwalska z Gimnazjum nr 1 (opiekun: Małgorzata Witkowska).

Laureaci otrzymali statuetki, wszyscy uczestnicy zaś dyplomy uczestnictwa oraz upominki i plakietki.

Ponadto statuetkę honorową wręczono Ryszardowi Osmendzie, nauczycielowi Zespołu Szkół im. Janusza Korczaka w Gliwicach, za wieloletnie umuzykalnianie młodzieży.

Solistów i zespoły, które się zgłosiły do konkursu słuchali między innymi zaproszeni goście: dyrektor Zespołu Szkół Techniczno-Informatycznych – Janusz Magiera oraz przedstawicielka Wydziału Kultury i Promocji Urzędu Miasta Gliwice – Anna Strzeszewska.

Przegląd Piosenki Turystycznej po raz kolejny wykazał, że w Gliwicach nie brakuje wokalnych talentów, ale rozśpiewanie młodych ludzi zależy w dużej mierze od zaangażowania nauczycieli muzyki oraz wsparcia szkoły rozwijającego muzyczne talenty dzieci i młodzieży.

Wszystkim uczestnikom serdecznie dziękujemy i zapraszamy za rok!

Tekst: Jan Maria Dyga, Paweł Skóra

Zdjęcia: Paweł Skóra

Przewodnickie malowanie słowem

Za nami już XLII Ogólnopolski Konkurs Krasomówczy Przewodników. Po przerwie na remont przewodnicy z całej Polski znów mieli okazję spotkać się na zamku w Golubiu-Dobrzyniu. Niezwykła aura tego miejsca sprzyjała wydarzeniu, dostarczając dodatkowych emocji, a i tak ich było wiele. Barwne wypowiedzi uczestników, to szpiegowsko-kryminalne, to z nutką romantyzmu czy o zachęcającym i jednocześnie przerażającym tytule nie pozwalały pozostać obojętnym.

W piątek, 22 listopada 2013 r., późnym popołudniem na zamek poczuli zjeżdżać przewodnicy z całej Polski: dwie duże grupy z Gdyni i z Malborka oraz przedstawiciele z Międzyzdrojów, Katowic, Gliwic, Tych, Tczewa, Płocka, Gdańska, Poznania, Wrocławia, Trzebiatowa, Pelplina, Łodzi, Wejherowa, Torunia i Świecia. Po kolacji uczestnicy konkursu udali się na zebranie w celu losowania kolejności wygłaszania swoich mów dnia następnego. Dzień zakończyliśmy wspólnym śpiewaniem. Przesłuchania konkursowe zaplanowane były na sobotę na godzinę jedenastą.

Już od samego rana dało się wyczuć wśród uczestników niemałe podekscytowanie. Wcześniej, o godzinie dziesiątej, mieliśmy okazję wysłuchać fascynującego wykładu o Annie Wazównie, której życie związane było z golubskim zamkiem. Prelegentka, Alicja Saar-Kozłowska, to jedna z największych specjalistek w tej dziedzinie.

Rozpoczęły się przesłuchania. W jury obok takich osobistości, jak prof. Władysław Sawrycki z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, mgr Sambor Gawiński – Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków czy mgr Krystyna Kuras – specjalista ds. komunikacji społecznej, zasiadła również laureatka zeszłorocznego konkursu, gdyńska przewodniczka Anna Kuczmarzka.

Publiczność wysłuchiwała ciekawych historii. Było o zamku w Kwidzynie i twórczości Jana Matejki, o Helu i Trójmieście, a nawet o podróży do piekła i Jamesie Bondzie. Ogłoszono wyniki. Do ścisłego finału przeszły dwie przewodniczki z Malborka: Jadwiga Orlińska i Marta Szewczyk oraz trzech przewodników z Gdyni: Arkadiusz Zygmunt, Krystian Mielczarski i Ewelina Marciniak. Widzowie już zaczęli trzymać kciuki za niedzielne występy.



Laureatka Konkursu o Pietruszkę – Iwona Skóra



Laureaci 42. Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Przewodników, od lewej: Ewelina Marciniak, Jadwiga Orlińska, Krystian Mielczarski, Arkadiusz Zygmunt i Marta Szewczyk

Po południu czekały na wszystkich kolejne atrakcje. Udałyśmy się spacerem na cmentarz w Golubiu, by złożyć kwiaty na grobie Zygmunta Kwiatkowskiego, pomysłodawcy konkursu krasomówczego i kustosa zamku. Nie mogliśmy prze-gapić również zwiedzania samego zamku i wysłuchania ciekawych opowiadań z ust jednego z członków jury, dra Piotra Bireckiego.

Późnym popołudniem widownia znów wypełniła się po brzegi, by wysłuchać tym razem przemówień w Konkursie o Pietruszkę. Zwyciężczynią tegorocznej edycji została Iwona Skóra z Malborka. Ania Kuczmarzka, zwyciężczyni zeszłorocznej edycji konkursu, tym razem zdobyła marchewkę, co wcale nie mniej ją ucieszyło! Gratulujemy!

Nadeszła niedziela. Emocje i napięcie sięgały zenitu. Zamek budził się ze snu, a razem z nim uczestnicy szlifujący teksty. Rozpoczęła się ostra rywalizacja. Pięcioro najlepszych. Poziom był bardzo wyrównany. Rozpoczął Arkadiusz Zygmunt opowieścią o kryminalnych zagadkach Wolnego Miasta Gdańska. Krystian Mielczarski zachwycał kolejną zaskakującą tematycznie historią, tym razem o „Korsarzu” i jego niezwykłym tryumfie. O tym jak budowano zamek w Malborku opowiedziała Jadwiga Orlińska, Marta Szewczyk zaś przyjrzała się z bliska Władysławowi Jagiełło, a Ewelina Marciniak, jak później mówiono na sali, malowała słowem, mówiąc o Orfeuszu w Gdańsku. Po wygłoszonych mowach zarówno tych dłuższych, jak i tych trzymiutowych na wylosowany temat, z niecierpliwością oczekiwaliśmy na wyniki. Wspaniale! Wygrała Ewelina Marciniak! Na drugim miejscu uplasowała się Jadwiga Orlińska z Malborka. Kolejne miejsca zajęli przewodnicy gdyńscy: Krystian Mielczarski i Arkadiusz Zygmunt. Marta Szewczyk z Malborka zajęła piąte miejsce. Były owacje na stojąco i chwile dla fotoreporterów. Gratulujemy! O głównej laureatce mówiono: „odkrycie konkursu”. Dodatkowymi

nagrodami wyróżniono Krystiana Mielczarskiego za oryginalne tematy wystąpień podczas każdego konkursu (Krystian występował na konkursie już kilkakrotnie) oraz za dotychczasowe dokonania Zbysława Budzyńskiego – przewodnika ze Świecia. Po wręczeniu nagród poszliśmy na obiad, a potem przyszedł czas na pożegnania. Żal nam było odjeżdżać. Był to, jak za-

wsze, miło spędzony czas! Brawa dla laureatów, brawa dla organizatorów i wszystkich miłośników tego konkursu.

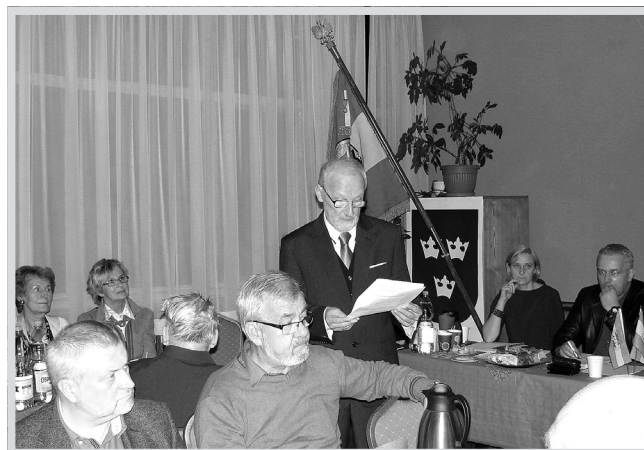
Danka Ślipy
(drugi raz jako obserwator)
Koło Przewodników PTTK w Gdyni

Obrady w pabianickim oddziale PTTK

W Oddziale PTTK im. Kazimierza Staszewskiego – mającym 84-letnią tradycję społecznikowskiej działalności krajoznawczo-turystycznej – odbył się zjazd sprawozdawczo-wyborczy nie w czasie kampanii przedjazdowej, jak większość petekowskich oddziałów, ale w innym terminie (wybór delegatów w ramach kampanii przed XVIII Walnym Zjazdem PTTK dokonany został na Nadzwyczajnym Zjeździe Oddziału PTTK w Pabianicach wiosną tego roku). W dniu 22 listopada 2013 r. do siedziby Związku Nauczycielstwa Polskiego w Pabianicach przybyli zaproszeni goście oraz delegaci wybrani na walnych zebraniach kół i klubów pabianickiego oddziału PTTK, by usłyszeć to, co najważniejsze – sprawozdanie Zarządu Oddziału i dokonać oceny jego działalności po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej Oddziału, aby potem podjąć decyzję co do wotów zaufania bądź nieufności, wyrażających się poparciem lub dezaprobatą dla działalności członków Zarządu Oddziału, a następnie wybrać nowe władze oddziałowe.

Działalność Oddziału

Delegaci i goście wysłuchali podsumowania dokonań z ostatniej kadencji, przypadającej na lata 2009–2013, które przedstawił prezes Zarządu Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach, Sławomir Szczesio, jednocześnie członek Rady Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Łódzkiego. W sprawozdaniu z działalności Oddziału podanych zostało kilka danych statystycznych dotyczących stanu liczbowego członków Oddziału. Jak z nich wynikało, w ostatniej kadencji Oddział odnotowywał przyrost i spadek liczby członków. Generalnie nastąpił wzrost liczby członków Oddziału z opłaconą składką w porównaniu z rokiem 2009. W roku 2009 pabianicki oddział PTTK miał 232 członków, w roku 2010 nastąpił nieznaczny spadek do 214 członków, ale już w roku następnym nastąpiło prawie podwojenie tej liczby, ponieważ przybyło 198 członków. Niestety, rok 2012 zaczął przynosić spadek liczebności (choć nieznaczny) – o 10 osób w porównaniu z rokiem 2011, a rok 2013 aż o 62 osoby w stosunku



Delegaci i goście wysłuchali podsumowania dokonań z ostatniej kadencji trwającej w latach 2009–2013, które przedstawił prezes Zarządu Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach, Sławomir Szczesio

do roku poprzedniego i jest to stan na dzień 31 października 2013 r. Dobrze by było ten stan utrzymać, choć z pewnością

liczebność pabianickiego oddziału PTTK może być większa, jak widać na przykładzie roku 2011. Nie podano jednak przyczyn wahań się liczby członków z opłaconą składką w minionym okresie działalności Oddziału. Należy przy tym dodać, że w roku 2012 na 402 członków należących do pabianickiego oddziału PTTK około 25 procent (101 osób) stanowiła młodzież szkolna*.



Delegaci podczas obrad na zjeździe sprawozdawczo-wyborczym Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach

Działalność statutowo-programową Oddział prowadzi poprzez 12 kół i klubów, w tym między innymi: koło krajoznawcze, koło środowiskowe, klub turystyki motorowej, klub turystyki górskiej oraz szkolne koła krajoznawczo-turystyczne, a ponadto w roku 2013 reaktywowany został klub kolarski oraz powstał klub osób niepełnosprawnych, z którym ściśle współpracuje Klub Turystyki Pieszej „Aaron”. Koła i kluby prowadzą bogatą i różnorodną działalność statutowo-programową dla członków oraz szeroką działalność w środowisku, szczególnie ukierunkowaną na zagospodarowanie czasu wolnego, uprawianie turystyki aktywnej, działalność edukacyjno-historyczną, poznanie swojego regionu – powiedział prezes Zarządu Oddziału.

Jak w poprzednich latach, tak i w tej czteroletniej kadencji bardzo dobrze układała się współpraca pabianickiego oddziału PTTK ze Starostwem Powiatowym w Pabianicach, dzięki którego wsparciu finansowemu zorganizowano większość rajdów i konkursów, jak też z Urzędem Miejskim w Pabianicach, obejmującą przedsięwzięcia nie tylko turystyczne, ale i kulturalne. Oddział ceni sobie również współpracę z Towarzystwem Przyjaciół Pabianic oraz z różnymi instytucjami z Pabianic, z okolicznymi samorządami gminnymi, jak też z placówkami oświatowymi. Są to wartościowi partnerzy działań Oddziału, dzięki którym kontynuowane mogły być cykliczne imprezy turystyczne, jak i organizowane okolicznościowe. Cenne formy współpracy, wypracowane jeszcze przez poprzedni Zarząd Oddziału z Anną Teodorczyk na czele, podtrzymywane są i rozwijane przez obecny Zarząd kierowany przez Sławomira Szczesio. Atutem Oddziału jest doświadczona kadra programowa, która stanowiła w roku 2013 około 12 procent ogólnej liczby członków Oddziału, oraz jego aktywni członkowie. Dzięki ich zaangażowanej działalności udało się w tym czteroletnim okresie zrealizować rajdy piesze i rowerowe, trampingi, obozy młodzieżowe, konkursy czy pikniki, ale też i spotkania towarzyskie. Były to między innymi rajdy cykliczne, jak na przykład: Pamięci Aleksandra Kamińskiego „Kamyka”, „Operacja łódzka 1914 r.” – historyczny połączony z konkursami



Prezes Sądu Koleżeńskiego Oddziału, Zygmunt Szmidt, w imieniu wszystkich członków Oddziału pięknymi słowami pogratulował Annie Teodorczyk – jako pierwszemu Członkowi Honorowemu PTTK w historii pabianickiego oddziału PTTK, której godność ta nadana została na wniosek Oddziału, a kwiaty wręczył prezes Sławomir Szczesio



Najstarszy uczestnik zjazdu, Jan Kałużny, na ręce Anny Teodorczyk, Członka Honorowego PTTK, przekazał na pamiątkę swoją laszkę, kóra mu towarzyszyła w trakcie wędrówek

i rekonstrukcją, rowerowy o Puchar Prezydenta Miasta Pabianic i Starosty Powiatu Pabianickiego, „Szlakiem bitwy pabianickiej 7 września 1939 r.” – historyczny połączony z konkursem plastycznym i konkursem wiedzy, Pamięci Zasłużonych Pabianiczian, Powiatowe Mistrzostwa w Narciarstwie i Snowboardzie o Puchar Starosty na górze Kamień – dla młodzieży, rodzin i osób nie będących członkami PTTK, rajd powiatowy z cyklu „Poznajemy powiat, małą ojczyznę” (w każdym roku na terenie wybranej gminy), rajd biblioteczny czy rajd powstania styczniowego oraz powitania wiosny, rajdy jesienne, grzybobrania, rajdy mikołajkowe, spotkania wigilijne. Raduje to i należą się pochwały dla pabianickiego oddziału PTTK, że w tych przedsięwzięciach bierze udział bardzo duża liczba dzieci i młodzieży, co jest między innymi zasługą kilku działających przy oddziale szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych. Nawiązana również została współpraca przez Oddział z pabianickimi przedszkolami oraz z uczniami z łódzkich szkół.

Oddział podjął się też organizacji eliminacji wojewódzkich Konkursu Krasomówczego dla Dzieci i Młodzieży Szkół Podstawowych, Gimnazjalnych i Ponadgimnazjalnych w roku 2010, Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego PTTK i Ogólnopolskiego Młodzieżowego Konkursu Krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” w roku 2011, a w roku 2012 eliminacji konkursu „Na najlepsze szkolne koło krajoznawczo-turystyczne”. Tylko w roku 2012 zorganizowanych zostało przez Oddział 92 imprezy i wycieczki turystyczne (krajowe i zagraniczne) z udziałem 2 650 osób ogółem. Oddział każdego roku włącza się aktywnie w akcje ogólnopolskie inicjowane przez Zarząd Główny PTTK.

Te dokonania i sukcesy – skostatował prezes Sławomir Szczesio – to zasługa aktywnych członków, którzy mają twórcze i cenne pomysły. Nie szczędzą czasu, wysiłku i wkładają wiele trudu w ich realizację. Za to serdecznie im dziękuję. Bez Waszego autentycznego, pełnego pasji zaangażowania nie byłoby tych owocnych i pożytecznych działań. Wszystko, co uczyniliśmy jest uczynione rękoma wszystkich członków pabianickiego oddziału i za to im serdecznie dziękuję. Wszystkim ściskam dłoń i liczę, że nowe władze, które zostaną dziś wybrane, będą miały w Was zawsze tak samo wielką pomoc, jakiej my doznawaliśmy do dziś. Podziękował również wszystkim, którzy otaczają Oddział

zyczliwością. Kontynuując sprawozdanie z działalności pabianickiego oddziału PTTK, w tym swojej jako prezesa Zarządu Oddziału, stwierdził, że *cztery lata i dwa dni to dużo i niedużo zarazem, by uważnie przyjrzeć się przebytej drodze, by liczyć osiągnięte sukcesy. Choć nie wszystkie plany i zamierzenia udało się zrealizować, to bagaż zdobytych doświadczeń okazuje się imponujący, a bogatsi o minione cztery lata wytyczamy plany i drogi na przyszłość.*

Słuchając podsumowania dokonań z działalności krajoznawczo-turystycznej Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w ostatniej czteroletniej kadencji nie mogłam oprzeć się wrażeniu jak wiele dla dzieci i młodzieży, w ogóle dla społeczności Pabianic i okolicznych gmin czynią członkowie pabianickiego oddziału w zakresie upowszechniania aktywnych form wypoczynku, podtrzymywania tradycji narodowej oraz popularyzacji walorów krajoznawczych i turystycznych regionu łódzkiego, a także i Polski.

Dostrzegają to lokalne władze samorządowe. Przewodniczący Rady Miejskiej Pabianic, Dariusz Wypych, tak to ujął: *Chciałbym bardzo serdecznie podziękować Państwu jako organizacji społecznej, kulturalnej i oświatowej w Pabianicach za współpracę z władzami samorządowymi. Ta współpraca jest na każdej właściwie płaszczyźnie. Ostatnio przykładem takiej współpracy był po raz pierwszy zorganizowany w Pabianicach Bieg Niepodległości [...]. Chcielibyśmy, aby ta współpraca była kontynuowana. W moim przekonaniu, PTTK jest jedną z najważniejszych organizacji w tym mieście. Współpracuje ze szkołami i z innymi instytucjami, w związku z tym rola tej organizacji jest olbrzymia, za co składam wszystkim działaczom PTTK podziękowania. Sekretarz Starostwa Powiatowego w Pabianicach, Jacek Barasiński, powiedział zaś między innymi: [...] Z uznaniem zauważam, że na każdej uroczystości, która jest dla nas Polaków ważna, sztandar Państwa organizacji jest obecny. Uważam za bardzo cenne to, co organizacja wnosi do takiego codziennego życia społecznego, ucząc młode pokolenie, ale też pokazując, że dojrzałość, doświadczenie, rozważa osób, które są członkami tej organizacji pod tym sztandarem potrafią zgromadzić ludzi, którzy mają w sobie dużo wartości i te wartości chcą przekazywać.*

Wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, Andrzej Gordon, odniósł się do panującej atmosfery w pabianickim oddziale PTTK, która jest serdeczna i rodzinna. Powiedział: *Jeśli jakiegokolwiek towarzystwo ma być w sercu naszym ważne, to ono musi*



Na zjeździe były podziękowania, wręczane dyplomy, brązowe i złote odznaki PTTK



Odznakę honorową „Za zasługi dla turystyki” otrzymały panie: Jolanta Ewa Łacwik-Becht, Teresa Ogrodowicz i Jadwiga Kędzierska

być ważne w duszach ludzi, którzy je tworzą. Jeśli tego nie ma, to wszystko jest tylko formalizmem. Nasze Towarzystwo wszystko co najważniejsze ma określone w nazwie. Jest «Polskie», bo narodowe w treści. «Towarzystwo», bo jesteśmy kregiem przyjaciół. «Turystyczne», ponieważ jesteśmy łakomi wciąż przygody. «Krajoznawcze», bo wciąż jesteśmy zakochani w ojczystym krajobrazie. To wszystko zawarte jest też w naszej odznace. Igła jest biało-czerwona, a kontury Polski są w barwach nadziei, bo zielone. Chcę powiedzieć, że Oddział, który dzisiaj odbywa swój zjazd jest niesłychanie wierny tej odznace, tej symbolice. Cały czas wypełnia to pięknie treścią. Słuchałem tutaj zdań mówiących o budowaniu. Jeżeli chcemy być wierni we własnym poczuciu, przesłaniu PTTK i chcemy również być ważni na zewnątrz, to musimy myśleć o tym budowaniu. To budowanie ma kilka płaszczyzn. Jedna, to budowanie w samym sobie, budowanie w sobie, abysmy mogli innych do tego zachęcać, zachwycać się ojczystym krajobrazem, wprowadzać na to innych. Druga, to zakorzenianie w polskiej ziemi, w ojczystych miejscach, w ojcowiznach i aby to dalej pięknie się rozwijało. Trzecia, abysmy w naszym społeczeństwie, które jest niesłychanie podzielone, a także w zachowaniach, kiedy dużo jest wewnętrznej agresji, wprowadzali uśmiech, wzajemne zrozumienie. Kiedy człowiek jest na turystycznym szlaku, to wszystko wydaje się prostsze. Wiele rzeczy uczymy się od przyrody i wtedy nagle okazuje się, że to, co powinno być ważne jest rzeczywiście ważne. Dzięki Wam to się staje i za to chciałbym w imieniu Zarządu Głównego PTTK serdecznie wszystkim, którzy na ten dorobek wpływają, się pokłonić. Jest jednak szczególnie wymiar osób, które są na tej sali. To są ci, którzy otrzymali tytuł Nauczyciela Kraju Ojczystego, bądź ci, którzy w sercu są od wielu lat Nauczycielami Kraju Ojczystego i im także chciałbym się pokłonić. Pokłonić także tym, którzy reprezentują jednostki oświaty: dyrektorom, wicedyrektorom, którzy tutaj razem są na tej sali i widzą znaczenie wychowania młodego pokolenia. [...] Chciałbym wszystkim, którzy uczą i tej przestrzeni, i tego serca w przestrzeni, widzenia drugiego człowieka, tradycji polskiej, tradycji narodowej, niesłychanie ważnych dla przeżycia, dla przeżycia idei, tym wszystkim, którzy cokolwiek do tego procesu dołożyli podziękować, a tym, którzy zrobili jak najwięcej kłaniam się szczególnie [...].

„Czas ucieka, wieczność czeka”

Głos zabierał również najstarszy uczestnik zjazdu, doświadczony kolejarz Jan Kałużny, który z „wielką radością”

wszystkich powitał i podziękował, że mógł uczestniczyć w tak wspaniałym gronie w zjeździe Oddziału. *Ja jako senior – rzekł – muszę podkreślić, że wiele widziałem i «turlałem się» bez przerwy po Polsce, także i po Europie aż doczekałem się jesieni życia i zrozumiałem, że moje wędrówki się już kończą, moje wycieczki – jak się to mówi – zamykają. Kiedy nastąpił kres, a przy tym kresie zawsze była ze mną laska, która jest nietypowa, niepospolita, życzyłbym sobie, by była pamiątką dla potomnych. Tę laskę chcę wręczyć osobie czcigodnej, którą jest znana osoba, która rozjaśnia ciemności turystyczne.* Zwracając się do Ani Teodorczyk, honorowego prezesa pabianickiego oddziału PTTK, bo ją miał na myśli, powiedział: *Na Twoje ręce chcę złożyć tę laskę, ażebyś w systemie łańcuszkowym przekazała następcy swojemu, żeby pamiętał o tym, że Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze jest bardzo ważne w Pabianicach i leży w sercu każdego pabianiczana. Chcę też podkreślić, że prezes, który bierze cały ciężar organizacyjny na siebie, pracuje z wielką miłością pod sztandarem Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego – z miłością i dla miłości Polski i Europy.* Anna Teodorczyk z szacunkiem do zasłużonego członka pabianickiego oddziału PTTK, odznaczonego dziewięć lat temu Honorową Odznaką PTTK w stopniu złotym, ze skromnością odrzekła: *To wielka przyjemność dostać ją od osoby, która ma w dacie urodzenia, jak wspominał kolega Janek, pięć dwójek. [...] Wiele razy współpracowaliśmy, wiele poczynań udało nam się zrealizować. Miałam wielkie szczęście w życiu, że w Oddziale i w PTTK znalazłam wielkich, oddanych ludzi. Dziękuję uprzejmie.* Natępnie swoje słowa skierowała do prezesa Zarządu Oddziału: *Pozwól Sławku, że na Twoje ręce jako dobro tego Oddziału przekażę laskę. To cenny atrybut, podziękowanie i wspomnienie o naszym koleździe Janku.* Ośmiokrotnym uderzeniem laską w stół Sławomir Szczesio oznajmił zgromadzonym, że za tyle lat Jan Kałużny ukończy sto lat, dodając: *Ja tę laskę powieszę w siedzibie Oddziału na honorowym miejscu i zapraszam za osiem lat, to dopiszemy pod tą laską sto.* Honorowy uczestnik zjazdu tak podsumował te słowa: *Setka setką – to tak blisko, a tak daleko. Chcę tylko powiedzieć, że każdy dzień jest bardzo ważny w jesieni życia. Jak powiedział Mickiewicz – «czas ucieka, życie mija». Czas ucieka przez te palce, przemija wszystko jak wiosenne kwiaty, tak i ja kiedyś przeminię.* To było spokojne i pełne pokory przypomnienie odwiecznej prawdy i porządku świata, ale zdania te zabrzmiały jak pożegnanie tego szacownego 92-letniego członka PTTK ze swoim pabianickim oddziałem i smutek zagościł w moim sercu.

Ponieważ życie i śmierć są nierozdzielnie ze sobą powiązane, życie toczyło się dalej, pochłaniając kolejne wyznaczone nam minuty, zdając się krzyczeć: „Zatrzymaj się, to przemijanie ma sens”, jak napisał papież Jan Paweł II w „Tryptyku rzymskim”.

Aktywność w porę dostrzeżona

Są oddziały PTTK, w których niektórzy członkowie mają moc sprawczą, a czasami zdarza się, że są to pojedyncze jednostki. Są one motorami większości, a czasami i wszystkich przedsięwzięć w oddziale. Wówczas oddziały te zaliczają się do szczęśliwców, prętnie działają, świetnie układają im się



Instruktor krajoznawstwa regionu, Janusz Knop, prezentuje kolekcję zdobytych odznak

współpraca z samorządami, instytucjami czy z innymi stowarzyszeniami. Do takich oddziałów należy Oddział PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach, nad którym czuwa chyba duch jego patrona – propagatora turystyki i krajoznawstwa w środowisku młodzieży szkolnej, działacza Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, któremu przyznano na V Krajowym Zjeździe Delegatów PTTK godność Członka Honorowego. Pabianickie oddziały PTK i PTTK oraz Pabianice miały szczęście do ludzi działających na rzecz lokalnej społeczności i nie tylko. Byli to między innymi: Zygmunt Adamczewski, Jan Brzoza, Włodzimierz Durajski, Witold Eichler, Roman Młynarczyk, Leszek Kazimierz Pawłowski czy też Eugeniusz Woźniak, niestety już nieżyjący. Spośród osób żyjących należy wymienić także między innymi osoby, jak: Teresa Anders, Włodzimierz Becht, Dagmara Cybulska, Aleksander Duda, Mirosław Dychto, Jadwiga, Stefan i Piotr Kędzierscy, Kamil Lisiewicz, Jolanta Łacwik-Becht, Joanna Nowak, Tadeusz Piekarek, Krzysztof Piekielec, Wojciech Poczta, Mariola Seliga, Sławomir Szczesio, Zygmunt Szmidt, Anna Teodorczyk, Maria Wilczek, Barbara Żabińska.

Sensem życia bowiem dla ogromnej liczby aktywnych członków PTTK jest działalność dla dobra innych ludzi, lokalnej społeczności i naszego kraju. Choć odznaczenia i orderzy nie są jej celem, to ważne jest, by ta praca członków naszego Towarzystwa została w porę dostrzeżona. Zarówno pabianicki oddział PTTK niejednokrotnie docenia pracę swoich członków, jak i działalność tego Oddziału i jego członków jest dostrzegana i doceniana przez innych. Były więc na zjeździe podziękowania, wręczane dyplomy, brązowe i złote odznaki PTTK oraz odznaka honorowa „Za zasługi dla turystyki”, którą otrzymały panie: Jolanta Ewa Łacwik-Becht, Teresa Ogrodowicz i Jadwiga Kędzierska. Ponadto Teresie Ogrodowicz przyznana została odznaka „50 lat w PTTK”.

W uznaniu osiągnięć i zasług dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa Oddziałowi PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach przyznana została przez Ministra Sportu i Turystyki odznaka honorowa „Za zasługi dla turystyki”, którą



Wybory do władz pabianickiego oddziału PTTK podczas zjazdu sprawozdawczo-wyborczego

to sztandar pabianickiego oddziału PTTK udekorowany został podczas uroczystego spotkania w dniu 18 grudnia 2010 r. z okazji jubileuszu 60-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Ponadto w kadencji tej zostali odznaczeni i nagrodzeni członkowie pabianickiego oddziału PTTK: Anna Teodorczyk – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w roku 2010 i godność Członka Honorowego PTTK w roku 2013, Mariola Seliga – Nagrodę Łódzkiego Kuratora Oświaty w roku 2010 i Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej w roku 2012 oraz Zygmunt Szmidt – medal i tytuł Nauczyciel Kraju Ojczystego w roku 2011.

Uzyskiwaniu osiągnięć i dokonań sprzyja między innymi dobra atmosfera, która panuje w pabianickim oddziale PTTK, wyrażająca się między innymi tym, że „w upływającej kadencji do sądu nie wpłynęła żadna sprawa wymagająca rozpatrzenia przez Sąd Koleżeński”, jak powiedział prezes Sądu Koleżeńskiego Oddziału, Zygmunt Szmidt.

W imieniu wszystkich członków Oddziału pięknymi słowami pogratulował on Annie Teodorczyk – jako pierwszej w historii pabianickiego oddziału PTTK, której nadana została godność Członka Honorowego PTTK na wniosek Oddziału – mówiąc, iż jest ona *profesorem koleżeńskości w Oddziale PTTK w Pabianicach, niestrudzonym architektem, budowniczym więzi międzyludzkich i inicjatyw na rzecz Towarzystwa, budowniczym tego, co w dzisiejszym sprawozdaniu i w poprzednich kadencjach również mogliśmy usłyszeć, że nie ma takich spraw, których nie udałoby się w Towarzystwie rozwiązać.*

Dodam jeszcze, że Oddział PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach jest członkiem Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego i ma w niej swojego przedstawiciela, którym jest honorowy prezes pabianickiego Oddziału PTTK Anna Teodorczyk, wybrana 28 listopada 2011 r. podczas Walnego Zgromadzenia Członków Regionalnej Organizacji Turystycznej Województwa Łódzkiego na czteroletnią kadencję do Komisji Rewizyjnej ROTWŁ i została jej przewodniczącą.

Oby takich ludzi było jak nawięcej w naszym Towarzystwie, tego życzy redakcja „Gościńca PTTK”.

Wybory

Działająca niezależnie od Zarządu Oddziału Komisja Rewizyjna Oddziału jako wewnętrzny organ kontrolny na

podstawie przeprowadzonych kontroli działalności organizacyjno-programowej oraz finansowej i gospodarczej oceniła ją pozytywnie i postanowiła udzielić absolutorium ustępującemu Zarządowi Oddziału PTTK im. Kazimierza Staszewskiego w Pabianicach. W głosowaniu jawnym delegaci zjazdu przyznali absolutorium ustępującemu Zarządowi Oddziału.

W głosowaniu tajnym do Zarządu Oddziału wybranych zostało siedem osób: Włodzimierz Becht, Jadwiga Kędzierska, Aneta Piechowska, Andrzej Rogala, Mariola Seliga, Zbigniew Sysio i Sławomir Szczesio. Prezesem na następną czteroletnią kadencję został ponownie Sławomir Szczesio. Natomiast do Komisji Rewizyjnej Oddziału wybrano pięć osób: Mirosława Dychto, Lucynę Lewandowską, Tomasza Madalińskiego, Andrzeja Szmytka i Annę Witke.

Ze względu na doniosłość zjazdu pabianickiego oddziału PTTK i problematyki turystycznej, która jest bardzo ważna w życiu społecznym, obradom przysłuchiwali się i obserwowali: społeczny asystent posła Marka Matuszewskiego – Krzysztof Ciebiada, sekretarz Starostwa Powiatowego w Pabianicach – Jacek Barasiński, przewodniczący Rady Miejskiej Pabianic – Dariusz Wypych, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Pabianic i przewodniczący NSZZ „Solidarność” Podregion Pabianice – Krzysztof Górny, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Miejskiego w Pabianicach – Waldemar Boryń, wójt gminy pabianickiej – Henryk Gajda, wójt gminy dłutowskiej – Grażyna Maślanka-Olczyk, przewodnicząca Rady Gminy Ksawerów – Maria Wróbel, prezes Towarzystwa Przyjaciół Pabianic – Jolanta Pusz, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK – Andrzej Gordon, prezes Zarządu Oddziału Międzygminnego Związku Nauczycielstwa Polskiego – Elżbieta Dyba, prezes Oddziału Powiatowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Pabianicach – Tomasz Chmielewski, prezes Zarządu Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Pabianicach – Lidia Berner, prezes Zarządu Banku Spółdzielczego PA-CO-BANK w Pabianicach – Jerzy Błochowiak i zastępca prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego PA-CO-BANK w Pabianicach – Teresa Mikołajczyk, dyrektor Gimnazjum w Dłutowie – Joanna Malinowska, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Dłutowie – Danuta Syrczyńska, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jadwigi Wajsołny w Chechle – Aleksandra Szerffel, dyrektor Gminnego Domu Kultury z Biblioteką w Ksawerowie – Maria Wrzos-Meus, kierownik Osiedlowego Domu Kultury w Pabianicach – Grażyna Rotek, b. dyrektor i kustosz Muzeum Miasta Pabianice – Urszula Jaros oraz dyrektorzy szkół pabianickich i instytucji pabianickich, a także byli prezesi pabianickiego oddziału PTTK, a wśród nich członek Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK – Anna Teodorczyk. Od małego w uczestnictwie w zjeździe zaprawiała się pięcioletnia Dobrosława Sysio, przybyła na zjazd z rodzicami – Agnieszką i Zbigniewem Sysio, który został wybrany do władz pabianickiego oddziału PTTK.

Tekst i zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

* Za: „Tabele obrazujące stan organizacyjny oraz wyniki działalności programowej jednostek organizacyjnych, Zarządu Głównego PTTK oraz jego komisji, rad i zespołów w roku 2012 w porównaniu do roku 2009”, opracowanych przez Natalię Wojtyrę na podstawie sprawozdań TK-O przekazanych do 6 marca 2013 r.

Pierwsze wrażenie nie myli, to dobry, wspaniały Człowiek. Odpowiedzialny, życzliwy ludziom, starający się swój patriotyzm wyrażać pracą. Bardzo sobie ceni rzetelność i kompetencje. Poprzeczkę dla siebie stawia zdecydowanie wyżej niż dla innych. Można na niego liczyć. To Człowiek na wszelką pogodę.

Tadeusz Martusewicz jest w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym instytucją. Był prezesem – wówczas najliczniejszego – oddziału: „Śródmieście” im. Aleksandra Janowskiego (od stycznia 2000 r. jego nazwa brzmi: Oddział Stołeczny PTTK im. Aleksandra Janowskiego) w latach 1981–2013. Był członkiem Zarządu Głównego PTTK w latach 1981–1989, w tym od roku 1985 do 1989 r. – wiceprezesem tego Zarządu. Od roku 1989 jest przewodniczącym Kapituły Odznaczeń. W latach 1977–1990 był kolejno członkiem, wiceprzewodniczącym i przewodniczącym Komisji i Oddziałów Zakładowych Zarządu Głównego PTTK.

W roku 2013 zrezygnował z funkcji prezesa Zarządu Oddziału: „Trzeba ustępować miejsca młodym. Muszą sami odnajdywać rozwiązania dla siebie i Towarzystwa. Wierzę, że dobrze. Może, zresztą, powinienem uczynić to wcześniej. Koledzy prosili, abym kontynuował. Nie potrafiłem odmówić. Teraz wiem, że to już ostatni czas. I tak będę w Towarzystwie. To moje Towarzystwo. W nim są sprawy, które są dla mnie ważne, i ludzie, których szanuję, Kocham lub z którymi się przyjaźnię”.

Zastanawiające jest to wyznanie wiary przez Tadeusza Martusewicza. Umówiłem się z nim na rozmowę w miejscu dla niego ważnym – w budynku Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego SA.

„Lubię to miejsce, jest jednocześnie historyczne i jakby moje – Tadeusz Martusewicz uśmiecha się jakby w głębi siebie – W tym domu, należącym do jego matki, mieszkał święty Albert Chmielowski. Tutaj też żył jeden z polskich bohaterów drugiej wojny światowej, płk Kazimierz Leski, notabene inżynier budowlany, z którym później byłem w Komitecie Budowy Pomnika Powstania Warszawskiego. Mnie przypadło tutaj tworzyć tak naprawdę pierwsze w Polsce muzeum geodezji. Geodeci mają bliskie turystom postrzeganie ziemi. Prawda, że z jej pomiarów żyją, ale, poznając ją, Kochają ją głęboko. Nie przypadkiem wśród czołowych działaczy Towarzystwa byli i są geodeci. Ze współczesnych były wiceprezes, autor pracy o geodezji Tatr, dr Janusz Rysicki, Andrzej Łabno z Tarnowa. Geodetą jest obecny sekretarz generalny Roman Bargier, no i ja”.

Jak to się wszystko zaczęło?

- Od urodzin. Urodziłem się w Sadownem koło Małkini, w powiecie węgrowskim. Mój tata, Antoni, był naczelnikiem stacji kolejowej, mama Elżbieta – pielęgniarką, później przez całe lata pracowała w Warszawie w szpitalu przy ulicy Litewskiej. W domu było bardzo patriotycznie, rodzina była głęboko związana z naczelnikiem państwa, marszałkiem Józefem Piłsudskim. Owo związanie nie było tylko ideowe. Moja mama opiekowała się medycznie dziećmi Marszałka. Ta kolejarsko-pielęgniarska rodzina wydała dwóch geodetów. Mój brat bliźniak, Janusz, jest profesorem na Politechnice Warszawskiej, a ja od roku 1957 związany jestem z tą samą firmą – Warszawskim Przedsiębiorstwem Geodezyjnym.

Twoja droga do geodezji?

- Zaczęła się od porad wujka, który i Januszowi, i mnie sugerował geodezję. Potem była Szkoła Miernicza na ulicy Hożej. Skończyłem ją w roku 1953 z nakazem pracy w PTG. Brakowało wówczas geodetów. Stąd od razu rzucono mnie na głęboką wodę. Na początku w Kaliszu przy niwelacji punktów triangulacyjnych, a już w 1954 r. niwelowałem Kasprowy Wierch. Niwelacja polega na określeniu wysokości punktu triangulacyjnego. Dobrze poznałem wówczas Tatry; określałem rapery dla Kuźnic i punktu stacji przesiadkowej kolejki linowej. Potem były nowe zadania aż do 1955 r.

Do roku 1955?

- Wówczas upomniało się o mnie wojsko. W Ludowym Wojsku Polskim byłem dwa lata. Ukończyłem podoficerską



Tadeusz Martusewicz przez ponad pół wieku pracował w Warszawskim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym

szkołę artylerii w Chełmnie i dalej służyłem w 27. Brygadzie Moździerzy w Grudziądzu. Dobrze wspominał ten okres. Byłem w polskim wojsku! Zachowałem wyniesiony z rodzinnego domu szacunek do munduru i tradycji.

Wówczas nadszedł rok 1957.

- Ciekawy rok dla Polski. Dla mnie zaś oznaczał zakończenie służby wojskowej i przyjęcie do Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego, no i założenie rodziny.

To się ze sobą wiązało?

- Jeszcze jak! Kiedy jako dzielny rezerwista zameldowałem się w Warszawskim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym, kazano mi pójść do określonego pokoju i zgłosić do inż. Rogalczyka. Pomaszerowałem, w środku widzę uroczą kobietę. „Pan do mnie?” – zapytała. „Nie, ja do inżyniera Rogalczyka” – odpowiedziałem, a ona mówi do mnie: „To ja jestem Danuta Rogalczyk”. Tak poznałem byłego żołnierza Armii Krajowej, plutonową w Zgrupowaniu „Żywiciel”, odznaczoną Krzyżem Walecznych, córkę zamordowanego w Katyniu kapitana Wojska Polskiego. Nie wiem, jaką wówczas miałem minę, chyba jednak nie najgorszą, skoro niedługo potem zawarliśmy związek małżeński, któremu wierni byliśmy aż do ostatnich dni jej życia. Tak się krzyżowały i prostowały polskie losy i wszelkie uproszczenia wydają mi się śmieszne. Widać musieliśmy się z Danusią poznać, zakochać i żyć.

I dalej już w Warszawskim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym?

- Tak, aczkolwiek nazwa i formuła prawna się zmieniała. Teraz jest to spółka. Jedno jednak było i jest w niej najważniejsze. To ludzie, którzy tutaj pracowali, i ci, którzy dalej pracują, jak inż. Wacław Kłopociński czy walczący w powstaniu warszawskim na placu Trzech Krzyży inż. Roman Ronisz. Tu pracowała Aniela Pokorska, która stworzyła pierwszą geodezyjną pracownię kobiet. Notabene była sanitariuszką w bitwie warszawskiej 1920 r. pod Radzyminem. Obecny, zresztą wspaniały, prezes Ryszard Brzozowski jest z nami od roku 1967. Pracownię fotogrametrii stworzył mgr inż. Jacek Uchański. Większości czytelników nazwiska te nie pewnie nie powiedzą, natomiast każde z nich w geodezji



Muzeum Geodezji, mieszczące się w siedzibie Warszawskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego w Warszawie, utworzone zostało w 2007 r., kustoszem jest Tadeusz Martusewicz



Kaplica Matki Bożej, memoratywna PTTK im. bł. Jana Pawła II w kościele Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych na warszawskiej Chomiczówce, z której inicjatywą powstania, jak i witraży z odznakami turystycznymi PTTK wystąpił do śp. ks. Jana Huryna, Tadeusz Martusewicz

to jak znak dobrej firmy. Jestem uprawnionym geodetą, po egzaminie państwowym, i znam fachowość pracujących tu osób. Szanuję ich za nią i za społeczne podejście.

Społeczne podejście?

- Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne jest niezwykle zasłużone dla polskiej kultury. W ramach PTTK-owskiej akcji „Dla Zamościa” robiło fotogrametrię pierzei zamojskiego rynku, opracowywało dokumentację szłaśców tatrzańskich, fotogrametrię Stargardu Szczecińskiego czy inwentaryzację kościoła Mariackiego w Krakowie. Są dokumenty podpisane między innymi przez Franciszka Midurę z Ministerstwa Kultury i Sztuki, dyrektora Szczepanka z Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem i Zdzisława Łysio z Zarządu Głównego PTTK poświadczające wykonanie dokumentacji geodezyjno-fotogrametrycznej szłaśców dokonanej w latach 1978–1982, o ówczesnej wartości 1,5 mln zł. Myślę, że jednak nie w samych pieniądzech sprawa. Jest to kwestia odpowiedzialności za Polskę i za rangę swojego zawodu. Ja tak to rozumiem. Stąd nie tak jak innych nie zdumiewają mnie zbieżności św. Alberta, płk. Leskiego i nowoczesności dzisiejszej firmy.

Często podkreślasz rolę pamięci narodowej. Tam żołnierz, tam powstaniec.

- Bo tak to rozumiem. Geodeci, chodząc twardo po ziemi, nauczyli się ją rozumieć. Także w znaczeniu symbolicznym. Stąd nasze prace nad pomnikiem powstania warszawskiego, Witosa, gen. Grota Roweckiego, Armii Krajowej i Państwa Podziemnego czy Prymasa Tysiąclecia. Notabene znaleźliśmy na Żoliborzu broń generała Grota Roweckiego. Sprawdziliśmy na podstawie dokumentacji. Zresztą, w Warszawskim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym jako radca pracował jego brat.

Jak zaczęła się Twoja przygoda z PTTK?

- Geodetom do turystyki i krajoznawstwa zawsze blisko. W Warszawskim Przedsiębiorstwie Geodezyjnym było koło PTTK, a ja zostałem jego drugim w historii prezesem. Potem funkcję tę przekazałem nieżyjącemu już, niestety,

Jackowi Kowalewskiemu. Kronika PTTK od 1956 r. potwierdza udział w tworzeniu koła między innymi Stanisława Kiereszko i Teresy Wasilewskiej.

Geodeci lubią wędrować. Ja też. Wędrowałem po górach – mam złotą Górską Odznakę Turystyczną, a pieszo przeszedłem całą Polskę. Ciągnie mnie szczególnie na Kaszuby. W wędrowce przez trzy tygodnie z Chojnic do Gdyni złożyłem materiały na uprawnienia przewodnika turystyki pieszej. Jako geodeta mierzyłem i Żukowo, i Wejherowo. Postanowiliśmy wówczas organizować ogólnopolskie rajdy geodetów i tak trwają do dziś. Brałem udział w organizacji rajdów RODŁA, wspólnie ze wspaniałymi działaczami z Gór Świętokrzyskich śp. Jerzym Kapuścińskim i, na szczęście jeszcze żyjącym, Kazimierzem Miciorkiem, organizowałem warszawski udział w „Spotkaniu na szczytach” w 2002 r. Uśmiechaliśmy się do krajobrazu, który roztaczał się wokół Łysicy.

A potem?

- Była działalność w Oddziale PTTK im. Aleksandra Janowskiego. W jego historii i w jej opisywaniu przewijały się tak znakomite postacie, jak: mec. Edmund Mieroszewicz (Członek Honorowy PTTK), śp. Tadeusz Maczubski, Andrzej Korgol czy Jan Baliński. Wymieniam tych, z którymi byłem związany najbardziej, podobnie jak z wielkim patriotą i wychowawcą Włodzimierzem Majdewiczem, kontynuującym tradycje Staszka Gabryszewskiego, z Andrzejem Macem. Nie mogę nie podkreślić roli Tadeusza Blejarskiego i Jana Rukata, a powinienem wymienić jeszcze innych... Oddziałowi zawdzięczam ogromnie dużo i cieszę się z tego, że jestem jego honorowym prezesem.

Powszechnie jesteś znany jako twórca panteonu PTTK.

- Hm! Zaczęło się od dziwnego spotkania. Wracając z pracy do domu na Żoliborzu, zauważyłem księdza, który smętnie patrzył na drugą stronę mojej ulicy Conrada. „Co ksiądz tak się patrzy?” – wyrwało mi się spontanicznie. „Bo ja będę tu stawiał kościół” – odpowiedział. „To może mogę w czymś pomóc? Geodezyjne wsparcie powinno się przydać” – zaproponowałem. Tak zawarłem znajomość, potem przemienioną w przyjaźń ze wspaniałym kapłanem. Ksiądz Jan Huryn nie tylko postawił kościół, który poświęcił prymas Józef Glemp, ale zgodził się na moje dwie propozycje: na witraże, w tym z odznakami PTTK, oraz na stworzenie kaplicy PTTK. Zaczęło się od witraży z odznakami turystycznymi w kaplicy PTTK i z chronionymi kwiatami po jednym z każdego województwa. Potem pojawiły się witraże pododdziałów powstania warszawskiego. Następnie innych części tradycji polskiej walki zbrojnej. Stąd i są witraże bitwy pod Monte Cassino, i bitwy pod Lenino.

A kaplica?

- Wyraził na nią zgodę i ją poświęcił osobiście ksiądz prymas Józef Glemp. On też poświęcił później relikwie patrona kaplicy – błogosławionego Jana Pawła II. Niestety, nie dożył do tego czasu ksiądz prałat Jan Huryn, ale jego miejsce zajął inny znakomity kapłan – ksiądz prałat dr Jan Szubka. W kaplicy są tablice memoratywne wybitnych działaczy PTTK z całej Polski. W wystroju kaplicy nieocenioną



Członek Honorowy PTTK, przewodniczący Kapituły Odznaczeń, Tadeusz Martusewicz, z przyznaną mu Diamentową Odznaką Honorową Stowarzyszenia Geodetów Polskich

pomoc oprócz wielu oddziałów PTTK okazała kierowana przez prezesa Jerzego Kalarusa karpacka spółka Schroniska i Hotele PTTK. Tej spółce zawdzięczamy przepiękne górskie panoramy.

Cieszę się, kiedy do Świętych i kaplicy przybywają turyści z różnych stron Polski. Jest to nasz Panteon, przy którego stworzeniu brałem udział, z czego jestem po prostu szczęśliwy.

Pamiętam jak prymas Józef Glemp nazwał Ciebie księdzem inżynierem.

- Myślę, że Prymas, którego portret znajduje się też w kaplicy, zechciał w ten sposób zauważyć mój udział. Nie byłem jednak sam. W jej wzbogacaniu brał udział mój macierzysty oddział i inne oddziały PTTK, jak na przykład „Beskid” z Nowego Sącza, z Jastrzębia Zdroju, z Krakowa Oddział Krakowski PTTK im. ks. Karola Wojtyły i osobiście wielu wybitnych działaczy PTTK z dziekanem Kręgu Seniorów (skupiających Członków Honorowych PTTK) dr. Włodzimierzem Łeckim na czele.

Czym jest dla Ciebie PTTK?

- Towarzystwo? To moje życie. Poznałem wielu wspaniałych ludzi. Praca z niektórymi w ramach Kapituły Odznaczeń Zarządu Głównego PTTK, kiedy rozpatrywaliśmy wniośki, pozwoliła mi na uświadomienie sobie tego, że w Towarzystwie najważniejsi są ludzie. Myślę, że jest to prawda ogromna. Bez niej nie można dobrze służyć Polsce.

Rozmawiał *Andrzej Gordon*
Zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Tam gdzie Warta, Ner i Bzura

Odkrywanie Łódzkiego na nowo

W tak atrakcyjnym regionie łódzkim – zarówno ze względów historycznych, jak kulturowych i odpowiednim do uprawiania różnorodnej turystyki, w tym wodnej ze względu na położone tu dwa zbiorniki: Jezioro i Zalew Uniejowski oraz rzeki Pilicę, Bzurę i Wartę – trudno jest zdecydować, co pokazać w tak krótkim czasie, by zaciekać a nie znudzić, zachęcić a nie zniechęcić do powrotu. Już samo miejsce zlotu – w pierwszym uzdrowisku termalnym w Polsce – było niezwykle ciekawe i zachęcające.

Uniejów

Uniejów, bo o nim mowa, to miasto na pozór niewyglądające ciekawie, a przecież wszystko zależy od tego jak się patrzy i skąd się na nie spogląda. Kiedy spojrzeć z lewego brzegu Warty, od strony term uniejowskich, i kiedy rozpocznie się zwiedzanie od zamku, idąc przez mostek ku rynkowi i kolegiacie uniejowskiej, nabiera kolorytu. Miasto wydaje się ciche i spokojne, ale echa przeszłości odbijają się od różnych miejsc i próbują do nas dotrzeć. Na przestrzeni wieków przez Uniejów przewalały się wojska krzyżackie i szwedzkie, rokoszanie Lubomirskiego, nawiedzały je pożary, a ono dzięki arcybiskupom gnieźnieńskim, a potem zarządowi starostów arcybiskupich, trwało. Miały tu miejsce synody (zjazdy duchowieństwa) – w 1376 r. i w 1643 r., a do zamku kapituła gnieźnieńska zwoziła na czas wojny swój skarbiec, księgi i archiwa. Odbywały się w Uniejowie pięć jarmarków i poniedziałkowe targi. Zaznaczało się też militarnie. W czasie wojny obronnej Polski we wrześniu 1939 r. przed niemieckim najeźdźcą uniejowskiego przyczółku bronili żołnierze 25. Dywizji Piechoty i Podolskiej Brygady Kawalerii Armii „Poznań” oraz innych jednostek. W latach współczesnych miasto rozwija się na nowo, głównie dzięki udostępnianiu odkrytych wód geotermalnych.



Ryszard Kunce – przewodniczący Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK, Paweł Czarnecki – prezes Zarządu Oddziału PTTK „Ziemi Łęczyckiej” w Łęczycy, przyjmujący z rąk Krzysztofa Tęczy – wiceprezesa Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze dzwoneczek i księgę pamiątkową oraz Jacek Ziółkowski – komandor zlotu (fot. K. Tęcza)



Zamek w Uniejowie (fot. E. Matusiak-Gordon)

Właśnie tu – do Uniejowa – przybyli przedstawiciele kół i oddziałów środowiskowych PTTK, działających na obszarze wsi i gmin, miasteczek i małych miast, na czternasty ogólnopolski zlot trwający w dniach 4–6 października 2013 r., którego organizacją zajął się Oddział PTTK „Ziemi Łęczyckiej” w Łęczycy, pod czujnym okiem Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK. Zlot odbywa się co roku w innym regionie naszego kraju, podczas którego nie tylko osoby się zespalały, wymieniają doświadczenia, poznają siebie i swoje historie, ale i część danego regionu, miejsca, które organizator zlotu uznaje za niezwykle ważne, godne zobaczenia i zapamiętania, które mają podsycać ciekawość i zachęcić do powrotu, by nasycić wzrok, ducha i ciało, a przede wszystkim rozbudzić umysł i poszerzyć wiedzę o naszej ojczyźnie.

Najpierw oprowadzono nas po Uniejowie, o którym wiele już zostało napisane i o którym ciekawie opowiadał nasz przewodnik – historyk i radny miasta Uniejowa, Tomasz Wójcik. Przypomnę tylko, że jest to jedno z najstarszych miast w Polsce. Jako osada *Unieievo* w dawnej kasztelanii spicymierskiej, należąca do dóbr arcybiskupów gnieźnieńskich, wymieniana była już 877 lat temu w bulli protekcyjnej papieża Innocentego II. Arcybiskupi gnieźnieńscy upodobali sobie tę osadę, toteż stale się ona rozwijała, pomimo wojen i pożarów, jakie ją nawiedzały. Pierwszym, który tu przebywał był bł. Bogumił (zmarły w 1182 r.), którego relikwie znajdują się od roku 1668 w uniejowskiej kolegiacie. Lokacji miasta dokonał zaś arcybiskup Jakub Świnka prawdopodobnie w 1283 r. lub w 1285 r. Rozkwit miasta przypadł na wiek XV, a zmierzch na wiek XVI, kiedy to arcybiskupi gnieźnieńscy przenieśli się do Łowicza. Rozwojowi miasta sprzyjało dobre położenie na szlaku handlowym łączącym Kraków z Gniezmem, czyli siedzibę władców Polski z siedzibą arcybiskupów polskich. Na początku XVI w. miasto składało się z trzech części: ze starego miasta – z rynkiem, kolegiatą i kościołem św. Mikołaja (spłonął w 1770 r. i nie został już odbudowany), które otoczone było wałem, fosą i bramami, oraz z nowego miasta (usytuowanego od strony wsi Ostrowsko) i z przedmieścia. W roku 1520 części te zjednoczył w jedną całość arcybiskup Jan Łaski. Zamek wzniesiony



Pamiętkowe zdjęcie uczestników XIV Ogólnopolskiego Zlotu Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK przed zamkiem w Uniejowie (fot. K. Tęcza)

był poza miastem, a do niego można się było dostać z zamku przez most na fosie i most zwodzony na Warcie. Przy kolegiacie w Uniejowie istniała od XII w. do 1819 r. kapituła uniejowska (była kapitułą kolegiacką, podnoszącą splendor kultu Bożego sprawowanego w kościele, ale nie miała udziału w rządach diecezją) i była to w archidiecezji gnieźnieńskiej trzecia najstarsza tego typu instytucja, po łączyckiej i kaliskiej.

Dzisiaj miasto stawia na wody geotermalne, które tu odkryto w 1978 r., a status uzdrowiska uzyskało w lipcu roku 2012 i jest pierwszym w Polsce uzdrowiskiem termalnym. Granice „Uzdrowiska Uniejów” obejmują miasto Uniejów oraz okoliczne sołectwa: Spycimierz, Spycimierz-Kolonia, Zieleń i Człopy.

Jak nas zapewniano cały Uniejów jest ogrzewany wodami geotermalnymi, powietrze nie jest więc zatrutowane przez wyziewy z kominów. Ciepło wód wykorzystywane jest kaskadowo, to znaczy ogrzewane są najpierw obiekty, później baseny, a na końcu boisko – trawa jest więc na nim zielona także zimą. Woda w basenach ma właściwości lecznicze i dobrze działa na układ kostny oraz na skórę, bogata jest bowiem w siarkę, kwas meta-krzemowy, radon i jod. W wolnych chwilach z przyjemnością korzystaliśmy więc z kąpieli, przebywając głównie w dużym basenie solankowo-uzdrowiskowym, w którym woda miała temperaturę zbliżoną do temperatury naszego ciała. Przynosiła nam odprężenie i ukojenie. Ach, te gejzery powietrzne, masaże wodne stóp, ud i pośladków, karku, a nawet całego ciała pęcherzykami powietrza. Zmniejszały one napięcie mięśni, poprawiały nastrój i samopoczucie. Po prostu wspaniały relaks po całym dniu (to był strzał w dziesiątkę ze strony organizatorów i chwała im za to). Jest tutaj w kompleksie nawet bufet wodny. Przyjeżdża tu całkiem sporo osób. Jak popularne są kąpiele

w tutejszym kompleksie termalno-basenowym, gdzie są baseny zarówno z wodą zimną, jak i z ciepłą, baseny kryte i otwarte mogliśmy się przekonać sami.

Uniejowskie termy zostały wybudowane na lewym brzegu Warty w pobliżu zamku. Pełniący dzisiaj funkcję hotelu zamek okalają z jednej strony rzeka, z drugiej strony kompleks termalno-solankowy, a z trzeciej i czwartej piękny park z takimi między innymi osobliwościami przyrody, jak cypryśnik błotny. W parku rosną również imponujący dąb kaukaski oraz wiązy szypułkowe. Przestrzeń po tej stronie rzeki zagospodarowywana wymaga jeszcze, według mnie, odpowiedniej aranżacji i podkreślenia charakteru przestrzeni ogrodowej, wtopienia w przyrodę, wyeksponowania walorów estetycznych krajobrazu. Tak aby jeszcze bardziej zachęcała do wypoczynku na świeżym powietrzu i spacerów, dając ukojenie oczom. Oby tylko nie została nadmiernie rozbudowana infrastruktura, degradując środowisko przyrodnicze. Kuracjusze i turyści nie będą chętnie przybywać, gdy zabraknie upragnionego spokoju do wypoczynku i odzyskiwania sił witalnych.

W obozie zagłady Kulmhof

Drugiego dnia zlotu przewidziana była wycieczka krajoznawcza. Podzieleni na dwie grupy zwiedzaliśmy niektóre miejscowości ziemi łączyckiej, położone w powiatach poddębickim, kutnowskim i kolskim.

Pierwszą miejscowością, do której zawitaliśmy było Chełmno nad Nerem, wieś położona 70 km na zachód od Łodzi. Powietrze zdawało się zagęszczać od bezmiaru nieszczęścia, jakie miało tu miejsce w czasach drugiej wojny światowej. Przytłaczał jego ciężar i, mimo iż świeciło słońce, mrok ogarnął to

miejsce. Niezwykle obrazowo malował słowem historię tego miejsca pracownik Muzeum byłego niemieckiego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Miejsce zmuszało do zadumy nad ludzkim okrucieństwem. Nie sposób ogarnąć wyobraźnią tragedii, jaka tu się rozegrała. *Ludzie ludziom zgotowali ten los*, napisała Zofia Nałkowska w książce „Medaliony”, opisując w opowiadaniu „Człowiek jest mocny” ten obóz. To tu, na terenach polskich włączonych do III Rzeszy odbywał się mord w samochodach komorach, w których zagazowano ponad dwieście tysięcy osób, głównie Żydów, i pięć tysięcy Romów, ale też Polaków i ludzi innych narodowości. Do czego człowiek potrafi być zdolny? Jak bardzo może się wypaczyć i być okrutny? Miałam wrażenie, że widzę tych ludzi cierpiących, słyszę ich krzyk: *dłaczego?* Przypominają się również książki Tadeusza Borowskiego, w których opisuje on gwałt i okrucieństwo Niemców w czasie drugiej wojny światowej. To pogłębia mrok, ściera się wokół mnie. To był mocny akcent na początek tego



Przed pomnikiem gen. Władysława Andersa w Krośniewicach (fot. K. Tęcza)

tu się urodził ze znanych postaci i kto tu mieszkał. Szczycą się Krośniewice takimi osobami, jak Rajmund Rembieniński – twórca Łodzi przemysłowej, które to miasto mogłoby nie zaistnieć, gdyby nie wystąpił on z inicjatywą urządzenia w Łodzi osady fabrycznej. Później został twórcą Łódzkiego Okręgu Przemysłowego. W wieku XIX do niego należały Krośniewice. Tu też urodził się w roku 1892, co potwierdza metryka chrztu, i mieszkał do dziesiątego roku życia przyszły generał – który wstąpił się w bitwie o Monte Cassino (któż nie zna piosenki „Czerwone maki”?) jako dowódca II Korpusu Polskiego – Władysław Anders. Tu też mieszkał hetman kolekcjonerów polskich – Jerzy Dunin-Borkowski. Był ekonomistą i farmaceutą, prowadzącym w Krośniewicach niewielką aptekę, którą odziedziczył po śmierci ojca. Przedstawiono go również nam jako wielkiego patriotę, uczestnika powstania



Niedaleko Chełmna nad Nerem, w lesie odkryto fundamenty krematorium, w którym w czasie II wojny światowej spalono tysiące zwłok Żydów zamordowanych w samochodach komorach; na powierzchni został odtworzony zarys z autentycznymi fragmentami pieca (fot. E. Matusiak-Gordon)

Warszawskiego, żołnierza Armii Krajowej. Zgromadził on ogromną kolekcję rozmaitych przedmiotów: dzieła sztuki, różne przedmioty artystyczne, pamiątki po sławnych Pola-

dnia. Prawdę o wojnie trzeba jednak upowszechniać i przekazywać tym i następnym pokoleniom. Może dzięki temu uda się uchronić ludzkość od kolejnej tragedii? Jak tu dalej zwiedzać? Ciężko było wrócić do świata ludzi żywych, radosnych. Stopniowo przewodnik odciągał moje myśli od ludzkiej tragedii, jaka rozgrywała się w Chełmnie nad Nerem. Jego łagodny głos przyciągał uwagę. Wsłuchiwałam się w płynące przez mikrofon słowa. Mówił o mijanych miejscach i ich historii, o regionie, o przyrodzie, o szlaku Boruty, o szlaku zamków (których na terenie województwa łódzkiego w kartach historii można doliczyć się trzydziestu jeden), o Krośniewicach, o Przerzeczcu, o kopalni soli w Kłodawie, o tym, że znajdujemy się na terenie Centralnego Łuku Turystycznego (z głównymi miejscowościami: Łęczyca, Uniejów, Kłodawa, tworzącymi ten ŁUK, mający promować atrakcje turystyczne znajdujące się w zasięgu tego obszaru).

W mieście ciekawych ludzi

Gdy dojeżdżaliśmy do Krośniewic, wiedzieliśmy już po co tam jedziemy, co będziemy zwiedzać i mieliśmy ogólny zarys historii tego miasteczka oraz ludzi go tworzących. Kto

Salonik nawiązujący do czasów prywatnego mieszkania i muzeum kolekcjonera Jerzego Dunin-Borkowskiego, który był ulubionym pokojem, gdzie pracował i podejmował gości (fot. E. Matusiak-Gordon)



Salonik nawiązujący do czasów prywatnego mieszkania i muzeum kolekcjonera Jerzego Dunin-Borkowskiego, który był ulubionym pokojem, gdzie pracował i podejmował gości (fot. E. Matusiak-Gordon)

kach, jak na przykład po Ignacym Paderewskim, gen. Józefie Hallerze, Adamie Mickiewiczu, Juliuszu Słowackim, Janie Kasprowiczu czy Kornelu Matuszyńskim, ale też przedmioty codziennego użytku, należące do zwykłych ludzi. Duży wpływ na Jerzego Dunin-Borkowskiego mieli jego dziadkowie, co poświadczają jego słowa: *Mój dziadek, Stanisław Bacciarelli, przekazał mi swą rozległą wiedzę o przeszłości, a babka podsycała zainteresowania pięknem.* Zawołanie Jerzego Dunin-Borkowskiego brzmiało: „Rozumieć, udostępnić, krzewić”. Powstało więc muzeum, najpierw prywatne, a po śmierci Jerzego Dunin-Borkowskiego, który na łożu śmierci zapisał wszystkie swoje zbiory narodowi polskiemu, podległe Muzeum Narodowemu w Warszawie, dziś zaś – staroście kutnowskiemu. Pośród zbiorów można zobaczyć cenne płótna Kossaka, Grottgera, Bacciarellego, Boznańskiej, a także obraz Tatr Antoniego Piotrowskiego, portret Stanisława Augusta Poniatowskiego czy też portret Zofii Wittowej Potockiej – trzeciej żony Stanisława Szczęsnego Potockiego, znanej z opowieści „Dzieje pięknej Bitynki”. Oczywiście, jest w muzeum gabinet kolekcjonera, gdzie prezentowane są rodzinne pamiątki, portrety Bacciarellich i Dunin-Borkowskich oraz dyplomy przyznane Jerzemu Dunin-Borkowskiemu, jego pamiętnik, szkolne świadectwa i fotografie. Są sale poświęcone gen. Władysławowi Andersowi i gen. Władysławowi Sikorskiemu. Nie sposób tu napisać o wszystkich zbiorach, jakie są eksponowane w Muzeum im. Jerzego Dunin-Borkowskiego, trzeba tu przyjechać i je zobaczyć.

Szlakiem bitwy nad Bzurą

Jeszcze dobrze nie ochłonęliśmy po wizycie w krośnickim muzeum, a już zdążyliśmy do Kutna. Zatrzymaliśmy się przed pałacem, wzniesionym przez ówczesnego wojewodę łęczyckiego Stanisława Kostkę Gadomskiego w latach 1781–1785, jak nas poinformował przewodnik, a zajmowanym dziś przez Państwową Szkołę Muzyczną II stopnia. Ponoć w roku 1926 w pałacu gościli Charles de Gaulle, a dużo wcześniej Napoleon i wiele koronowanych głów. W czasie niemieckiej okupacji pałac zamieniony był na hotel, a następnie na sanatorium dla żołnierzy niemieckich z frontu wschodniego. Skierowaliśmy się do parku noszącego nazwę Wiosny Ludów, stanowiącego część zabytkowego zespołu pałacowo-parkowego „Gierały”, w którym rosną między innymi stare dęby, w tym szypułkowe. Gdyby umiały mówić, opowiedziałyby nam o historiach ludzi tu kiedyś przebywających, bo rośnie i wiekowy dąb mający czterysta lat. Niestety, nie wiem czy drzewa te nadal będą tu rosły, bo przewidziana jest rewitalizacja parku. Koncepcja zagospodarowania została opracowana już w roku 2012, a postępowanie przetargowe rozstrzygnięte tuż przed naszym tu przyjazdem, we wrześniu. Miejmy nadzieję, że zyska na tym całe założenie parkowe. Będzie więc to park już zupełnie inny. Po drodze przewodnik zwrócił nam uwagę na dawną kompozycję urbanistyczną, pokazując nam drogę łączącą pałac Gadomskich ze stojącym w centrum miasta chylącym się dziś ku ruinie pałacem pocztowym (wybudowanym w la-



Jedynie takie w Polsce Muzeum Bitwy nad Bzurą, mieszczące się w klasycystycznej kaplicy grobowej w Kutnie (fot. K. Tęcza)

tach 1750–1753). Droga ta dzisiaj już nie istnieje, ponieważ przecinają ją tory kolejowe, ale jest jeszcze widoczna ta saska oś kompozycyjna. Był to ciekawy układ przestrzenny. Czy pałace łączył szpaler drzew? Tego, niestety, nie wiemy, ale możemy się domyślać, że tak właśnie było.

Sporo czasu poświęciliśmy Muzeum Bitwy nad Bzurą, do którego prowadziła alejka z widocznymi tu i tam drzewami o niesamowicie poskręcanych pniach i konarach, niczym ludzkie żywoty. Niewielkie, dwukondygnacyjne, mieszczące się w klasycystycznej kaplicy grobowej z 1840 r. Walentyny i Feliksa Mniewskich (skrywające urny z prochami ówczesnych właścicieli Kutna), to jedyne tego typu muzeum w Polsce. Utworzono je w 1969 r. Są w nim polskie i niemieckie pamiątki – między innymi elementy uzbrojenia, umundurowania, w tym repliki mundurów niemieckich, repliki sztandarów walczących tu pułków czy oddziałów – dokumentujące największą bitwę zaczepną wojsk polskich wojny obronnej 1939 r., nazywaną w historiografii niemieckiej bitwą pod Kutnem (nazwą stosowaną w czasie pierwszej wojny światowej). We wrześniu roku 1939 wojska niemieckie chciały jak najszybciej dotrzeć do stolicy naszego kraju. Od granicy Rzeszy Niemieckiej i Polski najkrótsza droga do niej wiodła właśnie przez tereny województw poznańskiego i łódzkiego, których granice w roku 1939 stanowiły część zachodniej granicy naszego kraju z III Rzeszą. Rozstawienie wojsk polskich i niemieckich w dniu 9 września 1939 r. przedstawia makieta plastyczna znajdująca się w krypcie kaplicy, gdzie także są w urnach ziemie pobrane z pól bitewnych wzdłuż rzeki Bzury. Polskie jednostki walczące w bitwie pod Bzurą upamiętniają tablice wmurowane w mur przy kaplicy. Podkreślono nam, że bitwa była przegrana, ale musimy pamiętać, że w tej bitwie wojska polskie wygrały kilka potyczek z wojskami niemieckimi: w Celestynowie, Górze św. Małgorzaty, Małachowicach, Mąkolicach, Walewiczach, odebrały Bielawy, Łęczycę, Łowicz, Piątek.

W baśniowym zamku

Czas mieliśmy wypełniony do ostatniej minuty, nie zwiedziliśmy więc Kutna, a tylko przejechaliśmy przez jego centrum, aby zobaczyć chociaż z okien autokaru jak ono wygląda. W planie był piętnastowieczny zamek w Oporowie. Jechaliśmy

dalej przez pola, mijając tu i ówdzie ozłocone drzewa, był już wszakże piąty października i czas na złotą polską jesień. Zostawiliśmy za sobą wieś Mnich z kościołem, w którego krypcie pochowani są piętnastowieczny rycerz, Stefan Kucieński, władający Kutnem i okolicznymi dobrami, oraz członkowie rodu Walewskich. Za oknami przesuwały się pola kukurydzy. Aż pojawił się przed nami cmentarz z kapliczką. Był to już Oporów. Tu w oporowskim klasztorze w roku 1646 przeorem był ojciec Augustyn Kordecki, ten sam, który bronił Jasnej Góry przed wojskami szwedzkimi. Paulini nadal gospodarują w tu-tejszym klasztorze. Kiedy dotarliśmy, ujrzeliśmy pośród parku niewielki zamek, pławiący się promieniami słońca. Stał na kępie, którą zewsząd otaczała fosa. Wzbudził w nas zachwyt, jakbyśmy nagle przeniesli się w świat baśni.

Według znawców, ta wzniesiona w 1440 r. rezydencja obronna to perła architektury gotyckiej, jedna z najlepiej zachowanych siedzib rycerskich w Polsce. Jego budowa przypisywana jest arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, Władysławowi Oporowskiemu (pochowanemu w oporowskim kościele), choć rozpoczął ją wcześniej wojewoda łęczycki, Mikołaj Oporowski. Dzisiaj jest w nim muzeum z ekspozycją wewnątrz dworskich. Jego pomieszczenia są pięknie urządzone i mieszczą dzieła sztuki pochodzące z czasów od XVI do początku XX w. Mimo iż niewiele eksponatów związanych jest z historią zamku, to jednak jest niezwykle ciekawe i nieco tajemnicze.

Jak to w dziejach zamków bywa, związane są z nimi różne legendy, przeważnie o białych damach. Tak i tu skrzętnie skrywa się w podziemiach biała dama. W dawnych czasach, których nikt już dzisiaj nie pamięta, piękna kasztelanka potajemnie spotykała się z zakonikiem z pobliskiego klasztoru,



Wnętrze oporowskiego zamku (fot. E. Matusiak-Gordon)



Zamek w Oporowie – perła architektury gotyckiej (fot. E. Matusiak-Gordon)

którego mocno pokochała, a i on darzył ją gorącym uczuciem. Pewnego dnia biegła do ukochanego podziemnymi korytarzami, które łączyły zamek z klasztorem, gdy nagle zawaliło się przejście. Nikt jej nie pomógł, bo przecież nikt o jej schadzki nie wiedział, i umarła. Od tego czasu jęki jej niesie wiatr po okolicy, które ponoć niekiedy słyszą nawet mieszkańcy Oporowa.

Obeszłam zamek wokoło, podziwiając jego kompozycję. W ten piękny jesienny, słoneczny dzień świetnie się prezentował z każdej strony. To kolejne miejsce, do którego wrócić, a i powietrze jest tu czystsze, nie zanieczyszczone, gmina oporowska ma bowiem charakter rolniczy.

Jak przystało na sobotę, zdążyliśmy do Soboty, a i do Piątku stąd jest niedaleko, ale już do niego nie dotarliśmy.

Spotkanie z Marią Walewską i Napoleonem I

Z Oporowa udawaliśmy się do Walewic, gdzie urodził się nieślubny syn cesarza Napoleona I. Przed zespołem parkowo-pałacowym Walewskich powitało nas stado koni, które stało przy ogrodzeniu, kiwając do nas wdzięcznie łbami. Wychodząc z autokaru, podeszliśmy, aby je sfotografować. Jak nas zapewnił przewodnik, jeśli chcemy możemy wypożyczyć tu konia, wyruszyć na wyznakowany szlak konny wybraną trasą i oddać go w innym ośrodku jeździeckim, nie martwiąc się co z koniem począć dalej. Walewice znajdują się bowiem na Łódzkim Szlaku Konnym. Nie było chętnych, przynajmniej tym razem. Poszliśmy więc do przypałacowego parku, gdzie wysłuchaliśmy opowieści o pałacu i jego właścicielach – o Anastazym Walewskim, szambelanie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, i jego o prawie pół wieku młodszej żonie Marii Łączyńskiej, a także o wielkim romansie Marii i cesarza Napoleona Bonaparte, z którego to związku urodził się syn Aleksander Florian. Kiedy Bonaparte ujrzał Marię, miała ona osiemnaście lat, on trzydzieści osiem. Była piękna i młoda, a on wciąż toczył batalie i podbijał różne kraje, z dala od żony, zresztą starszej od siebie o sześć lat i pewnie nie tak ponętnej jak Polka. Kiedy zobaczył Marię Walewską zachwycił się nią. *Miała cudowne oczy, usta. Śmiech jej był tak świeży, spojrzenie tak łagodne, twarz tworzyła całość tak ponętną. [...] Ona jest aniołem. Można twierdzić, że dusza jej jest tak samo piękna jak jej rysy* – tak o niej pisał do

brata. Do niej pisał namiętne listy: *Kochaj mnie Mario, kochaj bez opamiętania, moje serce jest przy Tobie, całą myślą jestem przy Tobie*. Pokochała więc tego najpotężniejszego w Europie w tamtych czasach mężczyznę, który obsypywał ją różnymi wspaniałymi podarkami. Maria, wychowywana prawdopodobnie przez ojca Fryderyka Chopina, Mikołaja, znała z pewnością dobrze język francuski. Z łatwością mogła się więc z nim porozumiewać. Przewodnik zapewniał nas, że była u swego ukochanego, gdy Napoleon był zesłany na Elbę. Jak podkreślił: *Maria Walewska pojechała tam, podając się za cesarżową, z synem Aleksandrem w towarzystwie swego brata Teodora Łączyńskiego, który był jednym z oficerów napoleońskich. Tu urządzili ucieczkę Napoleona z wyspy. Te słynne sto dni Napoleona były zaplanowane przez Teodora Łączyńskiego, a przyboczną gwardię cesarską stanowili w dużej mierze Polacy*. Dodał też, że Napoleon Bonaparte nigdy nie był w Walewicach.

Nasze spotkanie z Marią Walewską i Walewicami, z cesarzem Francji na tym się zakończyło. Czas naglił, nie mogliśmy więc obejrzeć już pałacowych komnat. Musieliśmy jechać dalej.

Po drodze minęliśmy w Bielawach niewielki cmentarz z mogiłami żołnierzy, tu też bowiem toczyły się walki w 1939 r. obejmujące bitwę nad Bzurą, o czym przypomniał nam przewodnik.

W dawnym opactwie benedyktyńskim

Potem był Piątek (cofnęliśmy się więc o jeden dzień), aby w tamtejszej szkole zjeść pyszną grochówkę ze świeżym, dobrym chlebem. W Piątku jest symboliczny środek Polski. Symboliczny, bo ten prawdziwy oddalony jest od wsi półtora kilometra, jak nas zapewniał przewodnik. Otrzymaliśmy więc certyfikaty o pobycie w tej miejscowości – słynącej kiedyś z produkcji piwa i posiadającej już w XIV w. prawa miejskie. Zjedliśmy i dalej w drogę. Czekał na nas koncert w archikolegiacie w Tumie.

Po drodze przewodnik wyjawiał nam co dla niego jest najważniejsze w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, a mianowicie: *to, że to jest Towarzystwo, że liczy się drugi*



W archikolegiacie w Tumie – parafii Najświętszej Marii Panny Królowej i Świętego Aleksandra (fot. E. Matusiak-Gordon)

człowiek, który podobnie patrzy na to samo, który jest wrażliwy na otaczające nas piękno, a o to właśnie chodzi. Bardzo to mnie ucieszyło.

Jechaliśmy dalej, kierując się na Tum i Łęczycę, słuchając opowieści przybliżających nam historię tej części ziemi łódzkiej. Tu w XII w. istniała osada Góra pod Łęczycą, którą jeden z synów Bolesława Krzywoustego przekazał klasztorowi w Trzemesznie, i o której na początku wieku XV pisano „Góra Świętej Małgorzaty”. Na tym jedynym pagórku w całej okolicy, bo teren jest nizinny, stała kaplica i funkcjonowali kanonicy regularni laretańscy. W Trzemesznie bowiem na przełomie XI i XII w. powstała prepozytura zakonu kanoników regularnych. Przewodnik nie omieszczał opowiedzieć nam również legendy związanej z tą górą i ze św. Małgorzatą.

Obszar ten, mówił dalej przewodnik, to słynne błota łęczyckie, trudne do przejścia w średniowieczu. Tereny te są w obrębie Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej. [...] *W okresie zlodowacenia bałtyckiego okolice te były wolne od wody. [...] Rzeki płynące pradoliną to między innymi Bzura, Zian i Moszczenica. [...] Dawna, głęboka dolina Bzury jest obecnie zasypana, a rzeka płynie w płytkim korycie. [...] Zanik zlodowacenia spowodował odwrót Wisły z pradoliny warszawsko-berlińskiej* – napisał Stefan Jewtuchowicz w pracy „Geneza Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej między Nerem i Moszczenicą” („Prace Geograficzne” 1967, nr 62). Prawiśła popłynęła na północ. Tędy meandruje rzeka Bzura, a jej rozlewiśka są do dzisiaj.



W dawnym opactwie benedyktyńskim w Tumie (fot. E. Matusiak-Gordon)

Mijałymi pola ziemniaków, stajnię Boruty i Kwiatkówkę, skansen „Łęczycka zagroda chłopska” – „oczko w głowie” prof. Ryszarda Grygiela, dyrektora Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, jak nam powiedział przewodnik. Ujrzelśmy przed nami tumską kolegiatę, a z prawej osiemnastowieczny drewniany kościół parafialny pw. św. Mikołaja. Wkroczyliśmy na szlak kulturowy.

Jak to w dawnych czasach bywało wiele grodów posadowionych było pierwotnie w innym miejscu niż dzisiaj. Tak też było z Łęczycą. Jej pierwsza lokalizacja znajduje się kilkaset metrów od kolegiaty, w meandrze Bzury. Tu, według archeologów, na mokradłach powstał w VI w. gród plemienny. Grodzisko zachowało się do dzisiaj i badane jest przez ww. prof. Grygiela. Według profesora Grygiela, *bramę wraz z całym grodem spalili w 1107 r. wojska Bolesława Krzywoustego, który walczył wtedy o tron ze swoim bratem Zbigniewem. Krzywousty odbudował jednak zdobyty gród, doceniając jego strategiczne położenie na granicy dwóch wielkich dzielnic: Wielkopolski i Mazowsza. Na zgłiszczach starego wału położył nowe warszwy drewna, z zewnątrz obłożył go kamiennym płaszczem. Dzięki temu gród przetrwał kolejne dwa wieki – do czasu najazdu krzyżackiego w 1331 roku. Został wówczas całkowicie spalony i opuszczony**. Uważa on, że tumskie grodzisko i opactwo benedyktyńskie wraz z otaczającymi je domostwami, to jedna ze stolic państwa polskiego, gród słowiański doby wczesnośredniowiecznej, związany z dynastią piastowską. Ma być on zrekonstruowany według koncepcji Profesora i *Biskupin będzie malutki przy tym naszym grodzie łęczyckim* – powiedział przewodnik i przekazał nam sporą dawkę informacji na temat historii państwa polskiego.

W Tumie założono około roku 1000 klasztor benedyktynów, o czym świadczą relikty tej pierwszej budowli w podziemiach kolegiaty. Pierwszym opatem klasztoru (w roku 1140 opactwo przeniesiono do Mogilna) był prawdopodobnie Astryk-Anastazy, a może sam św. Wojciech. Tu, kiedy umierał syn Władysława Hermana, książę Bolesław Krzywousty (1086–1138), podzielił on Polskę pomiędzy swoich synów i rozpoczął się wówczas okres rozbitcia dzielnicowego. Łęczy-

cę zostawił Krzywousty swojej żonie, księżnej Salomei, która mieszkała tu aż do śmierci, do 27 lipca 1144 r. Później terenami tymi władał najmłodszy ich syn, książę Kazimierz Sprawiedliwy (1138–1194) – ojciec Leszka Białego i Konrada Mazowieckiego, a następnie inni książęta i od 1202 r. Konrad I Mazowiecki (ok. 1187–1247) – książę mazowiecki, kujawski, sieradzki i łęczycki, zapamiętany głównie dzięki temu, że „sprowadził na ziemię polską Krzyżaków”.

Kościół w Tumie ufundowała w wieku XII prawdopodobnie wspomniana księżna Salomea. Jest, według znawców, jednym z najwspanialszych przykładów architektury romańskiej. Niestety, nie oszczędzały go pożary, jak na przykład ten w roku 1473, kiedy to zapalił się od dworu arcybiskupiego, stojącego od południowej strony kościoła, poważnie niszcząc wnętrza. Pod wpływem różnych kierunków na przestrzeni wieków były dokonywane tu też różne przeróbki. Druga wojna światowa dopełniła zniszczenia tej budowli (pola wokół kościoła były miejscem rozegrania pierwszej fazy bitwy nad Bzurą z 7 na 8 września 1939 r.), choć nie w całości, jak ocenił polski historyk sztuki Michał Walicki w wydanej w 1958 r. książce „Kolegiata w Tumie pod Łęczycą”: *Dobry na ogół stan zachowania zabytku pozwala zrekonstruować w znacznym stopniu pierwotny wygląd kościoła. W stosunku do niewielu tylko kwestii wypadnie uzależnić zajęcie stanowiska od wyniku dalszych badań, w obecnej chwili niemożliwych dla mnie do przeprowadzenia, bo obejmujących przekopy, odbijanie na większą skalę tynków etc.* Odbudowę kościoła rozpoczęto w roku 1947 pod kierunkiem inż. arch. Jana Witkiewicza Koszczyca (w 1949 r. wiceprezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i przewodniczącego Wydziału Społecznej Opieki nad Zabytkami Przeszłości Zarządu Głównego PTK oraz członka pierwszego Zarządu Głównego PTTK, wiceprzewodniczącego Komisji Ochrony Zabytków tego Zarządu**), przywracając budowlę charakter romański. Dziś pięknie się prezentuje po kolejnej restauracji, na odnowę czeka jeszcze renesansowa kruchta. Do tej trójnawowej świątyni z dwoma absydami wchodzi się od strony elewacji północnej przez kruchtę dobudowaną w 1569 r., która kryje dwunastowieczny portal z piaskowca, ozdobiony motywami roślinnymi w formie stylizowanych liści i geometrycznymi.



Piętnastowieczna rzeźba Madonny z tumskiej archikolegiaty



W tumskiej archikolegiacie wysłuchaliśmy utworów czołowych kompozytorów muzyki baroku (fot. E. Matusiak-Gordon)

W jego tympanonie usytuowana jest płaskorzeźba postaci siedzącej Madonny z dzieciątkiem Jezus na rękach i dwoma aniołami po bokach. W kosiele na uwagę zasługuje fragment dwunastowiecznej płaskorzeźby z piaskowca wyobrażający Chrystusa-Pantokratora oraz romańska płyta grobowa z granitu wmurowana w zewnętrzną ścianę kruchty. Goszczący nas ks. kan. Paweł Olszewski, proboszcz parafii, zwrócił nam jeszcze uwagę na piękną piętnastowieczną rzeźbę Madonny, która przetrwała II wojnę światową, ponieważ *była brzydko pomalowana farbą i Niemcy się nią nie interesowali*.

I pomyśleć, że wchodziliśmy do archikolegiaty tym samym wejściem głównym, ozdobionym pięknym portalem, przez które przechodzili dostojnicy polskiego kościoła, gromadzący się tu na synody, jakie odbywały się w wiekach XII i XIII oraz XV i XVI. O czym wówczas rozmawiali?

Chwile spędzone w starych kościołach, to chwile, kiedy odkrywa się nieznaną świat. Kryją one ludzkie tajemnice i historie.

Blasku tumskiej archikolegiacie dodała rozbrzmiewająca dla nas muzyka. Usłyszeliśmy między innymi utwory czołowych kompozytorów muzyki baroku – J. S. Bacha i G. F. Händla oraz jednego z klasyków wiedeńskich – W. A. Mozarta w wykonaniu zespołu „Trio”, w składzie: Tomasz Mońko – organy, Dariusz Czekalski – trąbka i Marzena Konowska – mezzosopran. Nie wiem czy wszyscy lubili tę muzykę, ale to było dodatkowe, odmienne, wspaniałe przeżycie na tym zlocie. Zatopienie się w jej dźwiękach, pięknie brzmiących w kościelnych wnętrzach, przenosiło w zupełnie inną przestrzeń. Dusza wlatywała ku niebu. Muzyka ucichła, ale miałam wrażenie jakby jej dźwięki płynęły jeszcze wysoko ku sklepieniu, chcąc popłynąć dalej.

Łęczyca

Wyruszyliśmy w dalszą podróż – czekała na nas Łęczyca. Wjechaliśmy prawie na środek rynku, zatrzymując się przy Pomniku Bohaterów Bitwy nad Bzurą. Z prawej mieliśmy czternastowieczny zamek budowany przez książąt łęczyckich, którego budowę kontynuował Kazimierz III Wielki – ostatni władca z dynastii Piastów, praprawnuk Konrada I Mazowieckiego. Kiedy dwa lata po pamiętnej bitwie pod Płowcami w 1331 r. umarł jego ojciec – Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki został królem. Kontynuował jednocześnie kraj po rozbiu dzielnicowym. Kazimierz Wielki dążył do tego, by państwo polskie było silne, postanowił więc umocnić teren państwa siecią zamków, również wzdłuż Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej. To też budował zamki murowane – takie, które mogłyby obronić się przed obcym najeźdźcą. Ten w Łęczycy ku temu też miał służyć. Położenie geograficzne Łęczycy było niezwykle istotne, ziemia łęczycka wraz z ziemią sieradzka leżały pomiędzy dzielnicami Mało- i Wielkopolski, a od wschodu było Mazowsze. W średniowieczu coraz większego znaczenia nabierała więc przeprawa przez dolinę rzeki Bzury, która od południa prowadzi swoje wody ku Wiśle. Gród strzegł przeprawy ze wschodu



Łęczycki rynek z osiemnastowiecznym ratuszem (fot. E. Matusiak-Gordon)

na zachód (niektórzy historycy twierdzą, że już w starożytności wiodł tędy szlak komunikacyjny ze starożytnego Rzymu nad Morze Bałtyckie). Trzeba tylko pamiętać, że jeśli kronikarze piszą o Łęczycy, to do połowy wieku XIII odnoszą się te zapisy do grodu położonego niedaleko archikolegiaty w Tumie, później do drugiej połowy wieku XIV do tego gdzie jest tumski kościół, a od czasu Kazimierza Wielkiego dotyczą już tego miejsca gdzie jest zamek w dzisiejszym mieście Łęczycy.

Czasy świetności łęczyckiego zamku przypadły na wiek XV. To tu 17 lipca 1409 r. Władysław Jagiełło zwołał sejm koronny i to tu w tzw. domu starym, który dziś już niestety nie istnieje, wypowiedział wojnę Krzyżakom. Tu też po bitwie pod Grunwaldem do lochów zamkowych sprowadzono ważnych jeńców zakonu krzyżackiego. Na zamku przebywali wielokrotnie królowie Władysław Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk. Pod koniec XVI w. do zamku zawitał Zygmunt III Waza, który udawał się ze Szwecji na koronację do Krakowa. Tutaj w XVII w. Jan III Sobieski, ale jeszcze jako hetman, ścigał rokoszan i stąd pisał listy do kochanej Marysienki. Dziś dawnej potęgi zamku sobie nie uświadamiamy, nie ma wszystkich obiektów architektonicznych, mimo iż był restaurowany i częściowo rekonstruowany. Czy tak jednak wyglądał zamek



Pomnik Bohaterów Bitwy nad Bzurą w Łęczycy (fot. E. Matusiak-Gordon)



Pamiątkowe zdjęcie przed bramą więzienną w Łęczycy (fot. K. Tęcza)

łęczycki jak dzisiaj? Tego, niestety, nie wiemy. W ruinę zamek zamienił się po potopie szwedzkim. Wtedy też zostało spalone miasto.

Zamek, popadający w coraz większą ruinę w kolejnych wiekach, doczekał się opieki dopiero w wieku XX dzięki zainteresowaniu nim działacze Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Zrobili oni inwentaryzację i rozpoczęli planowanie muzeum w zamku. W roku 1938 w „Ziemi” (nr 5, s. 127) odnotowano, że muzeum w Łęczycy jest w stadium organizacyjnym, eksponaty o charakterze prehistorycznym gromadzone są pod kierunkiem

mgr. Jana Manugiewicza, a w sprawozdaniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego za rok 1938 napisano: *Oddział w Łęczycy intensywnie remontuje miejscowy zamek, w którym zamierza urządzić również muzeum P.T.K.* Niestety, wybuch drugiej wojny światowej zniweczył te plany, ale po wojnie do nich powrócono i dzięki staraniom członków łęczyckiego oddziału władze łódzkie w 1948 r. zarejestrowały Muzeum Ziemi Łęczyckiej. Oficjalnie muzeum zostało otwarte 16 lutego 1949 r., a opiekę nad nim sprawował wtedy samorząd terytorialny. Od 1950 r. zaś łęczyckie muzeum przejęło Ministerstwo Kultury i Sztuki.



Piętnastowieczny kościół św. Andrzeja Apostoła w Łęczycy (fot. E. Matusiak-Gordon)

Na wystawach stałych prezentowane są między innymi: portrety, broń wschodnia i europejska z XVII–XVIII w., meble gabinetowe z XVIII i XIX w., malarstwo rodzajowe i pejzażowe, rzemiosło tradycyjne i sztuka ludowa ziemi łęczyckiej, dzieje ziemi łęczyckiej w układzie chronologicznym, począwszy od młodszej epoki kamienia łupanego, oraz oddzielnie dzieje tej ziemi w okresie wczesnego średniowiecza. Szczególnie wiele miejsca poświęcono popularnemu tu diabłowi Borucie – można zobaczyć przeróżne jego wyobrażenia w postaci figurek i rzeźb współczesnych łęczyckich twórców ludowych.

Z zamkowej trzydziestodwumetrowej wieży, która była kiedyś nawet więzieniem dla szlachty, rozciąga się piękny widok na miasto i okolicę. Przy dobrej widoczności warto na nią wejść i popatrzeć na panoramę, można dojrzeć skansen „Łęczycka zagroda chłopska” i grodzisko k. Tumu.

W mieście warto obejrzeć piętnastowieczny kościół św. Andrzeja Apostoła kryjący w swych wnętrzach między innymi całopostaciowy portret starosty łęczyckiego i marszałka sejmów koronnych za panowania Zygmunta III – Jakuba Szczawińskiego (zmarłego w 1637 r.) oraz obrazy znanych dzieł piętnastowiecznych malarzy warszawskich, w tym Wojciecha Gersona. Zobaczyć też można dawny klasztor dominikanów, który władze pruskie zamieniły w XVIII w. na więzienie i tak pozostało do wieku XX, kiedy to przebywali w nim w różnych okresach między innymi Władysław Gomółka – przedwojenny działacz komunistyczny, a w latach 1956–1970 I sekretarz PZPR, czy Władysław Frasyniuk – prominentny działacz „Solidarności” i przewodniczący „Unii Wolności”. Ciekawą są siedemnastowieczny kościół i klasztor bernardynów, który w XVIII w. był miejscem sejmików wojewódzkich. Będąc tu nie sposób nie zauważyć osiemnastowiecznego ratusza, usytuowanego w samym środku łęczyckiego rynku, a wzniesionego według projektu najwybitniejszego architekta polskiego klasycyzmu – Jakuba Kubickiego, tego samego co projektował warszawski Belweder. Po tak intensywnym dniu niektórzy uczestnicy zlotu poszli na małe co nieco do lokalnej cukierenki, chwyląc później herbatę lub kawę oraz ciastka, którymi nie omieszkali się sycić.

W Łęczycy obie grupy się spotkały i nadszedł czas powrotu do Uniejowa, gdzie tego dnia przewidziana była kolacja biesiadna.

Nie tylko zwiedzanie

Każdego dnia zlotu wieczorem odbywały się spotkania integracyjne, wyjątkowo rozśpiewane w tym roku i nic dziwnego. Oddział PTTK „Ziemi Łęczyckiej” organizuje przecież Ogólnopolski Przegląd Piosenki Turystycznej „Nocnik”, nie mogło się więc obyć bez piosenki turystycznej. Starano się nas zespolic poprzez wspólny śpiew. O dziwo, początkowo nie szło nam najlepiej, śpiew się nie kleił, ale im dłużej śpiewaliśmy, to tym lepiej i coraz było weselej i radośniej, tak iż długo jeszcze w nocy rozbrzmiewały dźwięki gitary i śpiewy.

Zanim jednak próbowaliśmy scalić nasze głosy, połączyliśmy we wspólnym śpiewie, wspólnie wymyśliliśmy przedsięwzięcia, jakie mogłyby być realizowane przez koła, kluby czy oddziały w ramach akcji „Turystyka łączy pokolenia”, będącym



Zakończenie XIV Ogólnopolskiego Zlotu Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK (fot. E. Matusiak-Gordon)



Ujmujący organizatorzy XIV Ogólnopolskiego Zlotu Oddziałów i Kół Środowiskowych PTTK (fot. E. Matusiak-Gordon)

hasłem programowym na rok 2014 Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Podczas obrad plenarnych podzieleni zostaliśmy na pięć zespołów, z których każdy przedstawił swoje propozycje imprez na nadchodzący rok. Pomysłów było wiele, bo też mnóstwo różnych przedsięwzięć organizują co roku jednostki naszego Towarzystwa. Wszystkie zostały spisane na arkuszach formatu A1 i przekazane Ryszardowi Kunce, przewodniczącemu Komisji Środowiskowej Zarządu Głównego PTTK, która była pomysłodawcą hasła programowego, ale i wciągnięcia przybyłych przedstawicieli oddziałów do wspólnej realizacji przyszłorocznej akcji. Wspomnieć przy tym należy, że Komisja ta tradycyjnie dzień przed rozpoczęciem zlotu odbyła również swoje posiedzenie.

Jak to zwykle bywa, był także czas na otwarcie i podsumowanie zlotu. Czas wypełniony był więc co do minuty i wobec tak ułożonego programu przymknijmy oko na małe niedociągnięcia pierwszego dnia zlotu (Może nie powinno się organizować w jednym dniu trzech spotkań jedno za drugim?).

Podziękowania należą się organizatorom, zwłaszcza komandorowi zlotu, Jackowi Ziółkowskiemu, i prezesowi Zarządu Oddziału PTTK Ziemi Łęczyckiej, Pawłowi Czarneckiemu, oraz niezwykle miłemu gronu członków Oddziału wspomagającemu ich w realizacji tego zlotu, bez których nie mogłoby się odbyć w tak sympatycznej atmosferze.

Pozornie ziemia nieponętna, równinna, okazało się, że kryje pasjonującą historię, historię ludzi z nią związanych. Oprowadzał nas po świątyniach i muzeach, przeprowadził przez poszczególne epoki, wodził i opowiadał o tych niezwykle ciekawych miejscach w sposób ujmujący człowiek nieprzeciętny, przewodnik, historyk, Piotr Machlański. Serdecznie za to dziękujemy.

Jednocześnie przychodzą mi do głowy postacie ludzi, z którymi po tej ziemi podróżowałam i z zainteresowaniem słuchałam. Dziękuję.

Tekst: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

* <http://lodz.gazeta.pl/lodz/51,35153,8352627.html?i=1>.

** „[...] Przyswiecała mu sprawdzona w działalności TONZP idea celowości i znaczenia zespolonej pracy społecznej dla zachowania ciągłości kultury polskiej. Jego zdaniem każdy zabytek powinien mieć swojego społecznego opiekuna. Przez wiele lat armia członków i działaczy PTTK starała się spełniać to zadanie” – napisała Ewa Mockało w artykule „Jan Witkiewicz-Koszczyk. Sylwetka wielkiego społecznika”, zamieszczonym w piśmie „Spotkanie z zabytkami” 2006, nr 9; „Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w roku 1949”, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” 1950, nr 5, s. 6.

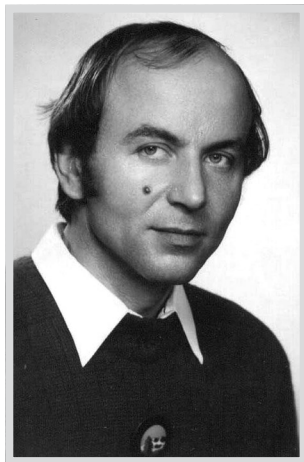
Jan Pietrzak – nieznany poeta ziemi sądeckiej

Urodził się 18 października 1939 r. w Krasnem Potockim jako syn Wiktora i Marii. Pochodził z wielodzietnej rodziny, miał dziewięcioro rodzeństwa – ośmiu braci i jedną siostrę. Jego brat, ksiądz Stanisław Pietrzak, jest kustoszem – seniorem Sanktuarium Świętego Świerada w Tropiu, a siostra Zofia (jako michalitka Seweryna) jest w Zgromadzeniu Sióstr św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym.

Jan Pietrzak z wykształcenia był technikiem komunikacji. Ukończył Państwową Szkołę Techniczną w Krakowie. Później pracował w PKP, w Sądeckich Zakładach Eksploatacji Kruszywa, w Spółdzielni Pracy „Dunajec” i SZEW Biegonice (obecnie jest to SGL Carbon Polska). W roku 1983 przeszedł na rentę.

W Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym był od roku 1976 – w Oddziale PTTK „Beskid” w Nowym Sączu, był przewodnikiem beskidzkim I klasy i przewodnikiem terenowym. Kilkakrotnie brał udział w konkursach krasomówczych dla przewodników w Golubiu-Dobrzyniu, w których osiągał sukcesy, uzyskując wysokie lokaty, a także zdobył Nagrodę Publiczności. Wielokrotnie występował w Polskim Radiu i w telewizji w stroju regionalnym, mówiąc swoje wiersze i błyskotliwie opowiadając o pięknie ziemi sądeckiej.

Tematami jego wierszy były: historia, przyroda, lokalne miejscowości, rzeka, itp. Jako syn ziemi sądeckiej swoje wiersze pisał również gwarą sądecką. Z przyjemnością je słuchaliśmy, kiedy mówił nam je podczas różnych uroczystości i zebrań przewodnickich. Jeden z jego wierszy „Kamianna” umieszczony jest w gablocie obok kościoła pw. Nawiedzenia NMP za mostkiem w pięknie położonej wiosce Kamianna, otoczonej górami porośniętymi lasami.



Jan Pietrzak

Ponieważ „Jasiek z Sącza” ciekawie i fascynująco mówił, malując słowem na temat historii i otaczającej rzeczywistości, urozmaicając opowieści sądecką gwarą i swoimi wierszami, oczarowywał słuchaczy. Toteż chętnie angażowany był jako przewodnik.

Niestety, przeszedł dwa wylewy krwi do mózgu. Po drugim, który miał 4 maja 2000 r., przez długi czas nie był w pełni sprawny i przebywał w Domu Opieki w Zawadzie. Jasiek sparaliżowany był przez ponad dwa lata, zakończył swą ziemską wędrówkę w roku 2002 w Nowym Sączu w Dniu Narodowego Święta Niepodległości – 11 listopada. W wierszu „Nie budujcie mi kurhanu z betonu” napisał, iż chciałby po śmierci być pochowany „pod wantą w złocistej buczynie”, ale nie dane było mu

tam spocząć. Jego mogiła znajduje się na nowosądeckim cmentarzu w Gołąbkowicach, na najwyższym jego punkcie, skąd roztacza się piękny widok na jego ukochany Beskid Sądecki i mające w oddali Tatry.

Brakuje jego i jego pasjonujących opowieści. Tylko skądś z oddali płyną ku nam strofy jego wierszy. Niesie nam je wiatr, szemrzą nam je liście drzew z Kamiannej, znad Dunajca, ze Starego i Nowego Sącza – o historii Polski, ziemi sądeckiej, przyrodzie.

Pozostała pamięć o nim serdeczna i pogodna. Z okazji jubileuszu 50-lecia Koła Przewodników (1954–2004) Koło Przewodników Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu wydało niewielki zbiorek jego wierszy pt. „Wiersze wybrane – Jaśka ze Sącza”. Ciepło Ciebie Jaśku wspominamy.

przewodnik PTTK *Wiesław Piprek*

Zdjęcia: *Archiwum Koła Przewodników PTTK w Nowym Sączu*



Jan Pietrzak pośród kolegów przewodników

Wiersze Jana Pietrzaka
ze zbioru pt. „Wiersze wybrane – Jaśka ze Sącza”

Nowy Sącz

Sącz Nowy – chociaż wcale nie młody,
gdyż stoi przecież siedem stuleci,
słynny z białogłów wdzięcznej urody,
gościnnych domów bogatych w dzieci...
Tu ślady zamku – Kowalska Baszta,
co się oparła germańskiej mocy,
resztki kamiennych fortecy miasta
i strojny ratusz, co cieszy oczy.
Schludny rynekzek obsiadły wokoło
kupieckie domy odświętnej krasy,
wszędzie potulnie, gwarnie wesoło
– jak w najświetniejsze bywało czasy.
Strzelista wieża u Franciszkanów
śmiało nad miastem ku niebu sięga,
gotyk i barok u Norbertanów
i kolegiaty murów potęgą.
W „Domu Gotyckim” stare pamiątki
sztuki cechowej, lachowskie stroje,
święte ikony, ludowe świętki
i „Nikiforki”, i różne zbroje...
Dalej osiedla pełne zieleni
rosną z rozmachem godnym stolicy,
wartki Dunajec w słońcu się mieni,
łśni nurt Łubinki i kamienicy.
Wszędzie historia miesza się z nowem
w zgodnej harmonii – ku miasta chwale,
aż trudno zachwytać wyrazić słowem,
– więc patrz! podziwiaj! nie mówiąc wcale.
A gdy powrócisz w rodzinne strony,
gdy dżdżyste niebo poskąpi słońca,
powiesz do panny, córki lub żony:
„jedźmy po radość do miasta Sącza”.

*lato 1978 r.***Donajcu, Donajcu!**

Donajcu, Donajcu! – hardyś jak Janosik,
krewkiś jak holny baca, jak howiedź mocarny,
tardzes wielgachne bucki i skolice nosis,
wartkiś jak siklawice, jak wiater holny.
Cubrzs tak i bantujes – jak ta piekielnica,
jazgocys przez ustanku jak w żlebak lawiny,
tońcys zbójnickiego po biołyk sklalicack
zabiyros nase gronta i nase dziedziny.
Coś sie tak zapar w sobie, ze ino się bocys,
coś sie tak strasnie zawzion, okrutnie zagniywoł?
strasys nase dziopienta, budzis dziecka w nocy,
nie słysemy złóbcoków, abo kie kto śpiywo.
Cy cie fto cemsi spaproł, zes sie tak zapieniuł?
abo cie ozeżliła topielica staro,
może cie jaki diasek w zbójnika odmienieuł?
– my ci nie winowaci! – nie gniwoj sie na nos!
Przecie mu cie barz radzi, syćka cie kochomy,
kole ciebie stawimy chałupy i młyny,
mu o tobie gworzymy, piosnecki śpiywomy,
nase gąski pływajom po twoik glembinak.
Jo wiem! – tyś je śleobodny jak juhas na holi,

dzikiś jak ta kozicka co po turniak hipko,
nie bees panów słuchoł, nie fces do niewoli,
– fces ino coby ciebie uwozali ździebko.
Młodyś przecie i górol – to fces podowodzić,
z holnem ci sie zakiywo case wyścigować,
ty nie fces nase biydy, na despet nom robić
– fces po swojemu śpiywać, – swoje nutki grować!

*maj 1984 r.***Kamianna**

Tu znajdziesz ciszę, chwilę wytchnienia,
Tu spotkasz uśmiech życzliwych ludzi.
Tu świerszcz Cię uśpi, a ptak obudzi
Odnajdziesz siebie, swój sens istnienia.
Pszczoły napełnia puchar nektarem,
By wzmocnić serce rozkołatane.
Namaścisz ciało żywic balsamem,
Okraszisz lica słonecznym żarem.
Tu troski zmyjesz w rześkim strumieniu,
Szeptu skalistej ziemi posłuchasz.
W małej świątyni w skrytości ducha,
Zrobisz remanent własnego sumienia.
Tu drzwi przed ludźmi nie zamykają,
Tu dłoń przyjazną rodak Ci poda.
A odjeżdżając pomyślisz – szkoda,
Że mamy tylko jedną Kamianną.

*czerwiec 1986 r.***Wieczorna modlitwa**

Chodzimy co dzień Twoimi ścieżkami
wiodąc za sobą rzeszę turystów
ku źródłom życia i wody czystej,
do sanktuarium Sądeckiej Pani.
Tu się historii naszej uczymy,
koimy dusze pięknem natury,
po radość, zdrowie chodzimy w góry,
po zieleń wiosny, śnieżną biel zimy.
W leśnych ostępach, kwietnych dywanach,
w szumie potoków, w ptasiej symfonii,
w niewysłowionej górskiej harmonii
wielbimy dzieło naszego Pana.
Dziś przychodzimy w te święte progi
pełni podziwu, pokory w duszy
za radość w oczach, za morze wzruszeń
dziękczynne modły zanieść do Boga.
Ciebie Patronko nasza prosimy
módl się do Boga w naszym imieniu
by naszym dzieciom, ich pokoleniom
zachował piękno górskiej dziedziny.
Weź w opiekuńcze swoje ramiona
ludzi tej ziemi, górską przyrodę,
cieniste bory, zdrojową wodę...
– prosimy Ciebie Błogosławiona.
Sanktuarium Bł. Kingi

Stary Sącz, 19 czerwca 1990 r.

Już Diogenes

Jak podaje żyjący w wieku V po Chrystusie Stojabajos w swoich wypisach dla syna, znanych jako „Antologia” albo „Eklogai”, apoftegnista, hipoteškai *Ktoś powiedział, że Diogenes jest nierozumny. Nie jestem nierozumny – odpowiedział filozof – tylko nie mam takiego rozumu jak wy.*

Polskie harcerstwo ze wszystkimi jego odmianami, ze Związkiem Harcerstwa Polskiego na czele, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych i Polska Federacja Campingu i Caravaningu próbują wyjaśniać, że to co jest ich istotą jest nie tylko cenne dla nich samych, a rzeczywiste wsparcie znakomicie wzmogłoby ich społeczną efektywność. Nie rozumieją tego, że ci, którzy ustanawiają zasady i normy są rozumni inaczej.

Dowodem także rozwiązaniom w sprawie przewodników turystycznych w lirycznym pakiecie deregulacyjnym.

Kiedy Guccio zastanawiał się nad tym, dlaczego pomimo uargumentowanych sprzeciwów, między innymi Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, doszło do tej ustawy przypomniał sobie inną anegdotę o Diogenesie. Pewnego razu Diogenes rozprawiał o rzeczach poważnych, ale nikt nie chciał go słuchać. Filozof więc zaczął gwizdać, a gdy się ludzie zgromadzili, łajał ich, że na głupi żart zbiegli się skwapliwie, a rzeczy poważne ich nie pociągają.

Guccio, idąc organizować imprezę turystyczną dla dzieci nie będących jeszcze członkami PTTK „owatowaną przez rozumnych”, zaczął gwizdać piosenkę zasłyszaną na rajdzie.

Guccio



Rys. J. Jurczyszyn

Ps. Cytaty zawarte w tekście pochodzą z książki Stanisława Kalinkowskiego „Anegdoty Greków i Rzymian”, wydanej przed ośmioma laty przez Agencję Wydawniczą VEDA.

Kilka refleksji o przyszłości centralnych zlotów krajoznawców

W dniach 21–25 sierpnia 2013 r. odbył się w Białymstoku i w Supraślu XLIII Centralny Zlot Krajoznawców (CZAK). Impreza zgromadziła prawie 180 uczestników. Poprzedzona została ogólnopolskim kursem na uprawnienia instruktora krajoznawstwa PTTK, w którym uczestniczyło 12 osób oraz wycieczkami przedzlotowymi na trzech trasach (do wyboru). Charakterystycznym elementem zlotu wyróżniającym go na tle poprzednich kilku edycji były codzienne przedpołudniowe spotkania o charakterze prelekcji i wieńczące je otwarte dyskusje, jak również codzienne wieczorne spotkania integracyjne (biesiady, ognisko).

Jak wygląda i jakie znaczenie ma obecnie CZAK? Czy potrzebne są jakieś zmiany? Jaka przyszłość go czeka? Zastanawiając się nad tymi problemami, warto mieć na względzie także inne imprezy o charakterze ogólnopolskim organizowane przez jednostki organizacyjne PTTK.

W ostatnich latach zaobserwować można, jak się wydaje, tendencję do traktowania CZAK-u jako zlotu przeznaczanego dla wszystkich chętnych członków PTTK, a w razie wolnych miejsc także dla osób spoza PTTK. Swego rodzaju dogmatem jest zgromadzenie jak największej liczby uczestników, co miałyby świadczyć o znaczeniu i popularności zlotu, a co za tym idzie krajoznawstwa w naszym Towarzystwie. CZAK jest w odbiorze wielu osób udany, gdy przyjechało nań więcej uczestników niż w latach ubiegłych. Wartością samą w sobie takiej imprezy jest również to, że zatrzymała tendencję spadkową co do liczby uczestników. Przecież jeszcze kilkanaście lat temu tak wiele osób corocznie stawiało się na zlocie. Grubo ponad dwieście i trzeba było tworzyć listy rezerwowe, gdyż wszystkich chętnych nie dało się przyjąć. Zlot jest również dobrze oceniany, gdy wpisowe jest niskie, co pociąga za sobą, rzecz jasna, wyższą frekwencję. Kolejnymi czynnikami świad-

czącymi o sukcesie jest ciekawy program wycieczkowy z obowiązkowymi trasami przedzlotowymi dla stęsknionych dodatkowej porcji wrażeń, obejmujący w jak największej liczbie – i tu kolejny dogmat – obiekty z Kanonu Krajoznawczego Polski. Pominięcie czegokolwiek z tej listy, co znajduje się w danym regionie, stanowi w oczach uczestników – zwłaszcza tych, którzy jeszcze nie mieli szczęścia „zaliczyć” takiego obiektu – grzech śmiertelny godzien najwyższego potępienia. Wreszcie warunki bytowe i wyżywienie – mają być pokoje dwuosobowe, a jeszcze lepiej jedyńki, gdyż zainteresowana osoba źle toleruje chrapanie „współspaczy”, wikt zaś smaczny i obfity. Wszystko to, oczywiście, po minimalnym koszcie. Co do krajoznawstwa zaś – przecież jest go pełno, nawet w nazwie imprezy, więc o co chodzi?

Obraz wyzierający z powyższego wstępu jest może przesadzony, zbyt krytyczny, a miejscami wręcz sarkastyczny, jednak ma to swój cel: ukazać pewien problem i zachęcić do dyskusji

nad jego rozwiązaniem, aby nie zagubić do reszty idei i celów CZAK-u.

Zacznijmy więc od zjawisk niepokojących. CZAK od pewnego czasu staje się imprezą o charakterze towarzyskim, której głównym założeniem jest odbywanie wycieczek po danym regionie, na dyskusję o samym krajoznawstwie zaś, o sposobach i pomysłach na jego krzewienie w społeczeństwie, o roli i zadaniach PTTK i jego kadr programowych w tym zakresie pozostaje najwyżej kilka godzin, z czego część to Forum Krajoznawców poświęcone sprawozdawczości z ostatniego roku działania Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK. Obrady zwykle mają charakter plenarny, co nie pozwala na poruszenie wielu istotnych problemów, ewentualna dyskusja zaś ma charakter ogólny i nie daje tak dobrej możliwości dogłębnych analiz i wymiany poglądów, jak spotkania w bardziej kameralnych grupach. Do udziału w CZAK-u dopuszczani są w zasadzie wszyscy chętni. Nawet zamieszczanie w regulaminie klauzuli, że na zlot w pierwszej kolejności przyjmowani będą instruktorzy krajoznawstwa PTTK, wobec

wskazywanej wyżej tendencji do osiągania jak największej liczby uczestników nie stanowi zapory przed udziałem osób – nie mając intencji obrażania kogokolwiek – przypadkowych, których główną motywacją jest spędzenie przyjemnie czasu na wycieczkach krajoznawczych za stosunkowo niewielką cenę, a na pewno znacznie bardziej konkurencyjną niż w biurach podróży. Oczywiście, miło jest słyszeć, gdy tzw. wieść gminna niesie, iż warto pojechać na CZAK, bo w jego ramach organizowane są ciekawe wycieczki, że znajomi, którzy uczestniczyli w poprzednim roku bardzo zachwalali, że PTTK organizuje imprezę w przystępnej cenie i szkoda nie skorzystać z okazji.

Krytyczne słowa można napisać również o zachowaniach niektórych uczestników, choć zdarzyć się one mogą na każdej imprezie, zwłaszcza dużej liczebnie. Nie chodzi tu nawet o zachowania wynikające z indywidualnych uwarunkowań charakterologicznych typu „mi się wszystko należy”, „mam życzenie, żeby”, „czy na pewno dla mnie wystarczy”. Niektóre zachowania biorą się z pewnością z niezrozumienia idei i realiów imprezy oraz zwyczajnego braku wyobraźni. Do tych ostatnich z pewnością można zaliczyć zaobserwowane czy zasłyszane na ostatnim CZAK-u w Białymstoku i w Supraślu takie sytuacje, jak: utyskiwania, że niepotrzebne są przedpołudniowe spotkania w grupach tematycznych, bo lepiej żeby wycieczki były dłuższe oraz, żeby szybciej wracać z wieczornych imprez do bazy zlotu; absencja na spotkaniach krajoznawczych, która sięgała około 30% wszystkich uczestników



Podczas otwarcia CZAK-u w Białymstoku prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, wręczył Stanisławowi Królowi z Witkowa Śląskiego Odznakę Krajoznawczą Polski w stopniu złotym z szafirem (fot. K. Tęcza)

(co mniej lub bardziej przypadkowo odpowiada liczbie uczestników CZAK-u 2013 nieposiadających żadnych uprawnień kadry programowej PTTK), prośba o rozszerzenie programu wycieczki o dodatkowy obiekt, gdyż jest w Kanonie Krajoznawczym Polski (choć ze względów czasowych nie miał szans na realizację) czy wreszcie opóźnianie wycieczek i dezorganizowanie zwiedzania poprzez podbijanie absurdalnej liczby odciśnięć pieczętek. Wydawać by się mogło, że dla niektórych osób sensem ich udziału w imprezie jest zaliczanie obiektów na odznakę krajoznawczą, najważniejszym rytuałem zaś podbicie pieczętki, najlepiej w kilkunastu egzemplarzach w licznych notesikach, karcicikach czy karteczkach. Oczywiście, ponownie zastrzec należy, że opisane zachowania nie były powszechne, nie dotyczyły większości uczestników. Bywalcy CZAK-ów, którzy czują specyfikę imprezy, jak również większość osób, które po raz pierwszy uczestniczą w imprezie, zachowują się bez zarzutów, bardzo serdecznie i ze zrozumieniem, gdy wynikają jakieś nieoczekiwane trudności.

Jak więc powinien wyglądać CZAK i dla kogo powinien

być przeznaczony? Ponieważ dotyczy on bardziej intelektualnej strony nierozłącznego „duetu” którym jest turystyka i krajoznawstwo, właściwą formułą mogłaby być konferencja czy sympozjum z bogatym programem krajoznawczym. W programie obrad, które powinny toczyć się głównie w niewielkich grupach, należy zawrzeć istotne problemy nurtujące środowisko krajoznawców PTTK. Z kolei spotkania plenarne mogłyby mieć charakter wykładów popularyzujących dany region, wybrany



W czasie oficjalnego otwarcia XLIII CZAK-u w Białymstoku legitymację instruktora krajoznawstwa Polski odebrał między innymi Ryszard Bącal z Żar (fot. K. Tęcza)

aspekt związany z krajoznawstwem czy też tematyką okolicznościową (np. wybrana rocznica), który byłby jednym z tematów przewodnich zlotu. Za dobry przykład można tu wziąć sesję z cyklu „Mijające krajobrazy Polski”. Pożyteczne byłoby również zaproponowanie uczestnikom praktycznych warsztatów związanych z wybranymi aspektami metodyki i techniki działalności krajoznawczej. Każdy dzień zlotu mógłby dzielić się na dwie części – przed- i poobiednią. Jedna z nich miałaby formę wykładów, warsztatów i paneli dyskusyjnych, druga zaś kilkugodzinnych zajęć terenowych (wycieczki krajoznawczej), które od strony praktycznej byłyby kontynuacją tematyki poruszanej w części stacjonarnej. Do merytorycznej strony imprezy warto włączać nie tylko krajoznawców i regionalistów z PTTK, ale również ludzi nauki spoza Towarzystwa, co gwarantować może świeże, a zarazem profesjonalne spojrzenie na poruszane problemy. Treść wykładów, dyskusji i kluczowe wnioski powinny być publikowane niezwłocznie po zakończeniu imprezy.

W ukazanym wyżej schemacie Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego PTTK powinna odgrywać rolę sztabu programowego CZAK-ów, inspirować, doradzać, pomagać w ułożeniu programu merytorycznego, bezpośredni organizatorzy zaś odpowiedzialni być powinni za program krajoznawczy zbieżny z tematyką paneli oraz za kwestie organizacyjne i logistyczne.

Udział w CZAK-u powinien być ograniczony do instruktorów krajoznawstwa, inni zaś członkowie kadry programowej PTTK oraz członkowie PTTK nie posiadający żadnych uprawnień mogliby być zakwalifikowani na zlot jedynie w przypadku rekomendacji regionalnych kolegów instruktorów krajoznawczych, regionalnych pracowni krajoznawczych,



Młodzieżową Odnagę Krajoznawczą można zdobywać indywidualnie w czasie wycieczek pieszych, górskich, rowerowych, kajakowych, żeglarskich i narciarskich (rys. J. Jurczyszyn)

komisji krajoznawczych oddziałów PTTK lub w ostateczności zarządów macierzystych oddziałów PTTK potwierdzających odpowiedni dorobek krajoznawczy oraz działania organizacyjne na rzecz krajoznawstwa. Pamiętać należy, że CZAK jest dofinansowywany przez Zarząd Główny PTTK oraz ze środków pozyskanych przez organizatorów, na przykład z dotacji od samorządów wojewódzkich, powiatowych i miejskich (gminnych), a więc nie są to tylko wpisowe uczestników, stąd powinno się szczególnie odpowiedzialnie gospodarować tymi środkami, traktować je jako inwestycję w rozwój kadry programowej PTTK oraz w rozwój idei krajoznawstwa. Pozbawione sensu jest dofinansowywanie udziału w imprezie osobom traktującym CZAK jako okazję do niedrogiego zwiedzenia kraju, które żadnego pożytku dla krajoznawstwa nie przynoszą. Impreza powinna mieć w pewnym sensie charakter ekskluzywny, a jej uczestnicy – elita krajoznawcza PTTK – powinni mieć szansę zdobycia nowej wiedzy i kolejnych cennych doświadczeń, które zostaną wykorzystane w dalszej pracy krajoznawczej w ramach Towarzystwa.

Podsumowując, zauważmy, że organizatorzy wykonują ciężką, trudną i odpowiedzialną pracę przy organizacji CZAK i nie powinno się jej zaprzepaszczać poprzez banalizowanie imprezy, a takim byłoby potraktowanie jej jako towarzyskiego spotkania o charakterze wycieczkowym. Zaczniemy w sposób przemyślany i racjonalny inwestować w naszą społeczną kadry programową. Nie traktujmy PTTK jako instytucji pomocy społecznej, tylko jako podmiot świadomie gospodarujący swoimi zasobami ludzkimi i finansowymi. Nie bójmy się zawieszać wysoko poprzeczki jeśli chodzi o standardy organizacyjne i programowe nie tylko CZAK-ów, ale i innych imprez ogólnopolskich PTTK. To się nam na pewno opłaci.

Dariusz Kuźelewski



„Instruktor krajoznawstwa PTTK realizuje cele swojej działalności w szczególności przez aktywność w dziedzinie badawczej, wydawniczej, odczytowej, wystawienniczej oraz szkoleniowej, a także organizacyjnej w zakresie przygotowania imprez krajoznawczych, sympozjów, zlotów, itp.” (rys. J. Jurczyszyn)

Kopce Powstania Listopadowego

z cyklu Kopce w Polsce

Kopiec Bohaterów Olszynki Grochowskiej w Warszawie

Dzięki inicjatywie osób skupionych w Kręgu Pamięci Narodowej oraz w Stowarzyszeniu Olszynka Grochowska został wzniesiony kopiec z pamiątkowym głazem, będącym wyrazem hołdu dla poległych uczestników powstania listopadowego. Sam kopiec nie jest zbyt okazały, wysokość jego nie przekracza dwóch metrów, przy niezbyt fortunnym usytuowaniu, ważne jednak, że powstał. Jego głównym akcentem jest zwieńczenie, które tworzy duża bryła kamienna z orłem i inskrypcją: BOHATEROM OLSZYNKI GROCHOWSKIEJ 1831. KRĄG PAMIĘCI NARODOWEJ. Odświeżenie kopca dokonano 28 listopada 1999 r., w przeddzień 169. rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Podczas ceremonii, w której uczestniczyli przedstawiciele władz stolicy, odczytano akt erekcyjny i poświęcono monument. Pod pomnikowym głazem złożono ziemię z cmentarzy Paryża i Montmorency, gdzie spoczywają zmarli na wygnaniu żołnierze, uczestnicy bitwy w Olszynie Grochowskiej. Kopiec umiejscowiony został u zbiegu ulic Chełmżyńskiej i Traczy, w rejonie, w którym 25 lutego 1831 r. przebiegała linia walk. Ceremonię uświetniła kompania honorowa Wojska Polskiego, a orkiestra wojskowa odegrała „Warszawiankę” i „Pierwszą Brygadę”. Druga część uroczystości odbyła się przy mogile powstańczej, gdzie odprawiono mszę polową. Przy krzyżu w Olszynie złożono wieńce i kwiaty.

Wybuch powstania spowodował, że na rozkaz cara Mikołaja I na Warszawę ruszyła armia feldmarszałka Iwana Dybicza, której celem było zdobycie stolicy i stłumienie powstania. Naprzeciw niej stanęło wojsko polskie dowodzone przez gen. Józefa Chłopickiego. Rozgorzała bitwa, która toczyła się w dniach od 20 do 25 lutego 1831 r. Mimo przewagi militarnej wroga, Polacy bronili dostępu do Warszawy z największym bohaterstwem i poświęceniem. Niesłychanym męstwem wyróżnił się słynny 4. pułk. W tej sytuacji Rosjanie odstąpili od dalszego szturmowania stolicy. O przebiegu bitwy świadczą ogromne straty po obu stronach, zginęło bowiem wtedy ponad 7 300 Polaków i około dziewięć tysięcy żołnierzy rosyjskich. Bitwa pod Olszynką Grochowską, na przedmieściach Warszawy była jedną z najkrwawszych w powstaniu listopadowym. Nie był to jednak koniec powstania, którym ogarnięty był prawie cały obszar Królestwa Polskiego. Powstanie listopadowe, choć przegrane, odegrało ważną rolę w formowaniu świadomości narodowej kilku pokoleń Polaków, jako przykład poświęcenia na rzecz Ojczyzny. Z bohaterskich wydarzeń sławnej bitwy czerpali natchnienie poeci, pisarze i artyści okresu romantyzmu. W taki sposób rodziła się nieprzemijająca legenda w Olszynie Grochowskiej.

O upamiętnienie bitwy w Olszynie Grochowskiej starano się już dawniej. Jej setną rocznicę obchodzono uroczysto. W dniu 1 marca 1981 r. w Grochowie złożono akt erekcyjny

i wmurowano kamień węgielny pod budowę pomnika – mauzoleum. Na dokumencie widniały podpisy prezydenta Ignacego Mościckiego, marszałka Józefa Piłsudskiego i kardynała Aleksandra Kakowskiego. Dzieła tego jednak nie zrealizowano, natomiast w 1936 r. wybudowano w pobliżu lasu Grochowskiego duży grobowiec, w którym złożono prochy poległych żołnierzy, zarówno polskich, jak i rosyjskich, zebrane z pola bitwy. Towarzystwo Przyjaciół Grochowa ufundowało wówczas tablicę z napisem: PRZECHODNIU POWIEDX WSPÓLBRACIOM, ŻE WALCZYLIŚMY MĘŻNIE I UMIERALI BEZ TRWOGI, ALE Z TROSKĄ W SERCU OLOSYPOLSKI, LOSY PRZYSZŁYCH POKOLEŃ – O WASZE LOSY. Na uroczystości tej były wielotysięczne tłumy, na czele z ks. Biskupem polowym Józefem Gawliną. Na pamiątkę tego wydarzenia gen. Edward Rydz-Śmigły i inni dostojnicy zasadzili olchy, mające zapoczątkować Aleję Olszynki. Władze Warszawy uznały cały teren za pamiątkę narodową i utworzyły rezerwa Olszynka Grochowska. Po śmierci Józefa Piłsudskiego ziemię z Olszynki złożono w kopcu Niepodległości na Sowińcu w Krakowie. Po II wojnie światowej władze PRL były przeciwnie kulturowaniu tradycji walk z zaborcą rosyjskim. Stało się to powodem planowego dewastowania całego obszaru rezerwatu, przez który poprowadzono rurociąg. Wycięto też 30 ha lasu, zbudowano zakład karny i duże zakłady PKP. Do mogiły powstańców brak było dojazdu. Mimo to od 1972 r. w Warszawie rozpoczęła działalność organizacja pod nazwą „Krąg Pamięci Narodowej”, walcząca o zachowanie krzyża powstańczego z mogiłą, którym zagrażały plany budowy autostrady. Z okazji rocznic powstania listopadowego organizowano w Olszynie uroczystości patriotyczne i msze polowe oraz młodzieżowe rajdy szlakiem powstańców. W roku 1989 powstało Stowarzyszenie Olszynka Grochowska, które wraz z Kręgiem Pamięci Narodowej doprowadziło do wybudowania drogi dojazdowej do powstańczego grobowca i wzniesienia kopca.

Kopiec Żołnierzy Powstania Listopadowego w Jałowesach

(pow. opatowski, woj. świętokrzyskie)

Kilka kilometrów od Opatowa – w Jałowesach. tuż przy drodze usytuowany jest kopiec z dużym granitowym głazem, spoczywającym na płaszczyźnie stoku. Z pokrytej patyną czasu inskrypcji można odczytać, że jest to: KURHAN RÓŻYCKIEGO, GRÓB ŻOŁNIERZA POWSTANIA LISTOPADOWEGO POLEGŁYCH POD JAŁOWESAMI W WALCE KPRPUSU GENERAŁA SMUELARÓŻYCKIEGO. Wraz z upływem czasu, który minął od powstańczego roku 1831, kopiec stał się słabo zauważalny od strony drogi. Nad zbiorową powstańczą mogiłą sprzysięgły się złe moce, ale za sprawą ludzi. W czasie ponad 150 lat droga była kilkakrotnie modernizowana (powiększono koronę drogi i wykopano

rowy odwadniające). Prace te, bardzo pożyteczne i konieczne, spowodowały jednak naruszenie stabilności bryły kopca. Równocześnie postępuje jego dewastacja od strony pól, przez podorywanie. Pierwotny więc kształt kopca już nie istnieje. Według tradycji, na początku wieku XX miał on wysokość około czterech metrów. Ktokolwiek zatrzymuje się w tym miejscu, zastanawia się jak doszło do tego, że w tym grobowcu znaleźli się żołnierze polscy. W kronikach bitewnych powstania jest wzmianka o potyczce, ale nie ma nic na temat poległych żołnierzy spoczywających w tym kurhanie. Z raportów gen. Samuela Różyckiego, dowódcy korpusu operującego w ostatnich tygodniach powstania na tych terenach, nie wynika, jakoby pod Opatowem miała miejsce poważna bitwa. Potyczki natomiast zdarzały się codziennie. Natomiast Michał Czajkowski, który w 1831 r. był podporucznikiem w oddziałach gen. Różyckiego. Kilka lat później, już jako Sadyk Pasza i wódz oddziałów Kozaków polskich w służbie tureckiej, w swoich ciekawych Gawędach wspomina o bitwie pod Opatowem: „Pewnej nocy na stacjonujący sztab pułku nieopodal opatowa napadli

rosyjscy dragoni. Wywiązała się zacięta walka. Napastnika odparto, ale po stronie polskiej byli ranni i zabici...”

Kopiec w Jałowęsach kryje więc miejsce spoczynku żołnierzy poległych właśnie w tej bitwie. Wyjaśnienia wymaga dość dziwna inskrypcja wyryta w granicie. Pierwszy człon napisu można sugerować, że w kopcu został pochowany sam gen. Różycki. Nie jest to jednak prawda, broniąc bowiem dalej miasteczek i wsi, walczył on nawet wtedy, kiedy stolica już upadła. W końcu z powodu ogromnej przewagi armii carskiej korpus gen. Różyckiego przeszedł do Galicji. W dniu 16 września 1831 r., po przemaszerowaniu przez Kraków, udał się do Austrii, gdzie nastąpił bolesny moment internowania. Po klęsce powstania w roku 1831 posępna i złowroga cisza zaległa ziemie zaboru rosyjskiego, które przedtem przez prawie dziesięć miesięcy rozbrzmiewały pieśnią wolności, zgiełkiem bitewnym i szczękiem oręża. Armia rosyjska ujęła kraj w żelazne kajdany, waleczny zaś generał zmarł na emigracji w Brnie, w Szwajcarii, 2 marca 1834 r.

Witold Kliza

Mijające Krajobrazy Ziemi Jeleniogórskiej

Już kilkanaście spotkań krajoznawczych odbyło się w ramach cyklu „Mijające krajobrazy Polski”, zainicjowanego przez Komisję Krajoznawczą Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zamiarem było pokazanie zmian zachodzących w polskim krajobrazie, ukazanie walorów przyrodniczych i kulturowych poszczególnych regionów naszego kraju oraz tempo ich pozytywnych i negatywnych przemian – jak mówi przewodniczący tej Komisji, Józef Partyka. Jest to kontynuacja i rozwinięcie VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie. Trzy z tych spotkań zorganizowane były w Jeleniej Górze, a jedno z nich miało miejsce 12 października 2013 r. i z tego właśnie spotkania – III Ogólnopolskiego Seminarium „Mijające krajobrazy Ziemi Jeleniogórskiej” – postanowił podzielić się refleksjami jego organizator Krzysztof Tęcza, przewodniczący Komisji Krajoznawczej Oddziału PTTK „Sudety Zachodnie” w Jeleniej Górze, a zarazem członek Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK w Warszawie.

Zmiany w krajobrazie jakich jesteśmy świadkami dotyczą tak wielu dziedzin naszego życia, że nie sposób ich nie zauważyć. Bez niektórych z nich nie wyobrażamy sobie dalszego funkcjonowania. Choćby zmiany w systemie komunikacji. Dlatego postanowiłem znaleźć człowieka, który mógłby nam o tych planowanych zmianach opowiedzieć. Nie mniej istotne są dla nas zmiany planowane na terenie lasów miejskich w okolicach Borowego Jaru. Niektóre ze zmian, jakie zaszły w ostatnim okresie mogą być odbierane przez mieszkańców jako nieistotne, ale czy aby na pewno tak jest. Bo czyż wpisanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego zespołu zabytków pod wspólną nazwą „Pałace i parki krajobrazowe Kotliny Jeleniogórskiej” na listę Pomników Historii to rzecz mało istotna? Przecież zespół ten, to kilkanaście przywróconych do życia obiektów, które przyciągają tysiące turystów. Dzięki temu obiekty te znów tętnią życiem, powstały nowe miejsca pracy i stanowią również dodatkowe przychody budżetów lokalnych jednostek samorządowych. Wprowadzone już zmiany jak najbardziej mają wpływ na nasze życie i pociągają niejako kolejne zmiany. Choćby właśnie komunikacyjne. Również przywrócenie do życia starej kopalni, chodzi mi Podziemną Trasę Turystyczną „Kopalnia

św. Jan” w Krobicy koło Świeradowa Zdroju, to bardzo pozytywna zmiana, która na pewno przyczyni się do kolejnych w otaczającym ją terenie.

Zmiany o których wspominałem powyżej zaszły w ciągu ostatnich lat lub zajądą w najbliższym czasie. Czyż jednak zmiany, które miały miejsce lat temu kilkadziesiąt nie przyczyniły się do zmiany życia na tym terenie? Czyż powstanie linii kolejowych łączących Jelenią Górę z innymi miastami nie miało wpływu na rozwój przemysłu, na osiedlanie się tu coraz większej liczby ludności? Czy wreszcie budowa nowych wiaduktów i tuneli nie miała wpływu na sam krajobraz? Dlatego ciekawe jest przypomnienie jak rozwijała się kolej w naszym regionie. Równie ważna były kolejowe linie górskie łączące miasta leżące po obu stronach otaczających nas gór, których budowa nie należała do łatwych. Niektóre zrealizowane wtedy pomysły do dnia dzisiejszego budzą nasz zachwyt i wywołują słowa uznania dzisiejszych projektantów i konstruktorów.

Mimo jednak znanych od dawna prawd o otaczającym nas świecie, o tym jak on funkcjonuje, kolejne pokolenia je bagatelizują. Doskonale da się to zauważyć po każdej powodzi. Wówczas dopiero zauważamy, że osiedla wybudowano na terenach zalewowych, choć zanim przystąpiono do budowy powinno

zdawać się sobie sprawę z tego, iż woda w wyniku wezbrania rzeki (rzek) zalewa znaczne obszary. Dotyczy to również naruszania skarp podczas budowy przy nich osiedli mieszkaniowych, itp.

Biorąc pod uwagę powyższe, do udziału w trzecim już seminarium w Jeleniej Górze zaprosiłem Agnieszkę Łętkowską, Stanisława Firsztę, Jerzego Bigusa, Henryka Magonia, Michała Sibilskiego, Witolda Szczudłowskiego i Jacka Potockiego.

Stanisław Firszt, dyrektor Muzeum Przyrodniczego w Jeleniej Górze, wygłosił referat nt. „Nowo odkryte freski w zespole pocysterskim w Jeleniej Górze Cieplicach jako dodatkowa atrakcja muzeum przyrodniczego”. Przede wszystkim podzielił się wiadomością o tym, że muzeum przenosi się z Pawilonu Norweskiego do swojej dawnej siedziby, która mieściła się w zespole pocysterskim. Wyjaśnił też jak obiekt ten znalazł się w rękach Schaffgotschów. Otóż, gdy po przegranej wojnie król pruski musiał zapłacić stosowną kontrybucję dokonał kasaty zakonów i przejął ich majątki. Wtedy właśnie ród Schaffgotschów nabył zespół klasztorny cystersów w Cieplicach. Połowę obiektu oddano miejscowej parafii, a w drugiej połowie umieszczono ich zbiory biblioteczne przywiezione tu z Sobieszowa w 1833 r. Ponieważ na wszystkich ścianach znajdowały się freski o tematyce religijnej, nie mogły one pozostać. Na szczęście nie zniszczono ich wtedy, a jedynie przykryto cienką warstwą tynku i zapomniano o nich. Natrafiono na nie dopiero w latach trzydziestych wieku XX. Kiedy Urząd Miasta w Jeleniej Górze podjął decyzję o przeniesieniu tu zbiorów i rozpoczęto remont na początku roku 2011, okazało się jak wiele fresków kryje się pod warstwą tynku dawnego probostwa krzeszowskich cystersów. Zabytkowe freski zaczęto systematycznie odsłaniać i konserwować. Dzisiaj jest to na naszym terenie największe ich skupisko. Mamy zatem jeszcze jedną, zupełnie wyjątkową atrakcję z epoki wczesnego baroku.

Jerzy Bigus, zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze, przedstawił nam planowane „Zmiany w systemie komunikacji na terenie miasta Jelenia



Jerzy Bigus, zastępca dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów w Jeleniej Górze

Góra”. Ponieważ obecnie cały ruch – zarówno turystyczny, miejski, jak i tranzytowy – wiedzie przez środek miasta, stwarza to wiele problemów dla mieszkańców. Dlatego też czynione są wysiłki jego przekierowania poza granice zabudowy miasta. Pozwoli to na wyciszenie poszczególnych ulic. Niestety, koszty związane z planowanymi zmianami są tak wielkie, iż prace te muszą zostać rozłożone na wiele lat. Nie oznacza

to jednak, że będą one odkładane w bliżej nieokreśloną przyszłość. Są już nowo zbudowane odcinki obwodnicy Jeleniej Góry. Teraz trzeba jak najszybciej stworzyć jednolity system komunikacyjny omijający nasze miasto. Planowana jest budowa kolejnego odcinka oddanej obwodnicy, która dotarła już do ulicy Sudeckiej. Dalej poprowadzi ona przez ogródki działkowe, by po wyjściu z dwóch tuneli wydrążonych pod górą Złomy zostać podzieloną na dwie odnogi, z których jedna dotrze specjalną estakadą do ulicy Spółdzielczej, a druga przez Malinik w rejon ulicy Podgórzynskiej. Dzięki wybudowaniu tych dróg odciążony zostanie ruch samochodów między innymi na ulicy Wojska Polskiego, którą dzisiaj przejeżdża ponad dwanaście tysięcy pojazdów na dobę. Planowane jest również omińnięcie Maciejowej, co na pewno pozwoli odetchnąć mieszkańcom tych terenów. W planach jest także lotnisko, ale ze względu na obecne przepisy regulujące ruch na takich obiektach są to niezwykle kosztowne inwestycje. Aby lotnisko w Jeleniej Górze spełniało konieczne normy, należałoby przesunąć ulicę Wincentego Pola oraz dokonać wyburzeń wielu istniejących tam budynków. Dzięki pokazaniu wizualizacji planowanych inwestycji wszyscy obecni mogli zobaczyć nowoczesny system komunikacyjny w przyszłości, wyprowadzający pojazdy z Jeleniej Góry. Trzeba przyznać, że wyglądało to imponująco. Oby tylko ich realizacja nie przeciągała się w czasie.

Natomiast Henryk Magoń opowiedział nam o linii kolejowej na trasie Szklarska Poręba – Jakuszyce – Tanvald. Dzięki pracy jako maszynista najpierw trakcji spalinowej, a później elektrycznej miał on okazję wykonania zdjęć miejsc już nie



Uczestnicy seminarium



Prelegenci III Ogólnopolskiego Seminarium „Mijające krajobrazy ziemi jeleniogórskiej”, od lewej: Krzysztof Tęcza, Witold Szczudłowski, Jerzy Bigus, Jacek Potocki, Agnieszka Łętkowska, Stanisław Firszt, Michał Sibilski i Henryk Magoń

istniejących oraz upamiętnienia na nich sytuacji, których my nie mieliśmy okazji poznać. Dzięki temu zobaczyliśmy nieistniejący już budynek dworcowy w Jakuszykach czy sposób załadunku na wagony kamienia dowożonego ciężarówkami z pobliskiej kopalni. Niektóre z pokazywanych zdjęć, jak chociażby ukazujące wjeżdżający pociąg do Sobieszowa z widocznymi nad nim górami, powstawały przez kilka lat. Choć dzisiaj nie możemy w to uwierzyć, to trafienie na wjazd przy dobrej widoczności nie było wcale takie łatwe. Trasa do Tanvaldu wymusiła wykonanie aż czterech tuneli, a ponieważ prowadziły one przez litą skałę dociekliwi mogą zobaczyć, że w jednym z nich obudowę posiada tylko wlot i wylot. Reszta to goła skała. Kolejne ze zdjęć ukazało niepozorny dworzec Harrachov. Nie wszyscy jednak wiedzą, że do 1958 r. były to polskie Tkacze. Ze względu na stromość zbroczy, na których układano tory – po polskiej stronie 28 promili, po czeskiej 58 promili – na trasie z Korenova do Tanvaldu zastosowano listwę zębatą. Bez niej bowiem żadna lokomotywa nie byłaby w stanie się poruszać. W Republice Czeskiej jest to jedyne takie rozwiązanie. U nas nie ma ich wcale.

Agnieszka Łętkowska, zastępca dyrektora Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych, mówiła na temat: „Borowy Jar – przyroda, historia, krajobraz”. Powiedziała, że Borowy Jar to najważniejsza część Parku Krajobrazowego Doliny Bobru i to nie tylko z nazwy, ale przede wszystkim z racji jego usytuowania względem Jeleniej Góry. Dzięki bowiem takiemu a nie innemu położeniu przez wiele lat teren ten był wykorzystywany jako strefa odpoczynku mieszkańców naszego grodu. To właśnie tutaj wytyczano i budowano ścieżki spacerowe. To tutaj wznoszono niewielkie budowle ułatwiające odpoczynek czy

upiększające krajobraz. Tworzono wiele punktów widokowych i zabezpieczano je barierkami ochronnymi. Stawiano ławeczki dla zmęczonych spacerowiczów, ale także wykuwano w skałach stopnie ułatwiające wejście na nie. Niestety, w okresie powojennym prawie wszystkie z istniejących obiektów małej architektury zostały zniszczone. Nieutrzymywane ścieżki bardzo szybko zarosły chaszczami i stały się nieatrakcyjne. Dzisiaj, w dobie odtwarzania wielu ciekawych obiektów, stało się koniecznością przyjrzenie się tym terenom pod tym właśnie kątem. Dlatego podejmowane są działania zmierzające do odtworzenia wielu dawnych punktów widokowych, odbudowy ścieżek spacerowych, które wytyczone jako nowe szlaki turystyczne pozwolą na ich ponowne przemierzanie. Wszystkie te prace są czynione we współpracy z Eugeniuszem Gronostajem (wyjątkowym znawcą tego terenu) oraz z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Sudety Zachodnie” w Jeleniej

Górze – stowarzyszeniem, którego członkowie mają wprawę w projektowaniu i wytyczaniu szlaków turystycznych.

Michał Sibilski z kolei przybliżył historię powstawania i rozbudowy kolei prowadzącej do naszego miasta. Jelenia Góra nie była pierwszym miejscem, do którego dotarła kolej. Wynikało to przede wszystkim z jej położenia wymuszającego realizację o wiele droższych rozwiązań w celu dostosowania terenów górskich do możliwości technicznych ówczesnego taboru. Trzeba było budować wiele wiaduktów, drążyć długie tunele czy przebijać się przez zbrocza. Doskonale prezentuje to zdjęcie stacji Szklarska Poręba Górna, dla której realizacji trzeba było ściąć kawał skalnego wzniesienia. Nic więc dziwnego, że budowę linii kolejowej do Jeleniej Góry potraktowano jako budowę trasy bocznej. W pierwszym projekcie linii Berlin – Wiedeń przewidziane było poprowadzenie jej przez Jelenią Górę. W roku 1865 kolej dotarła do Rybnicy, by rok później osiągnąć Jelenią Górę i po kolejnym roku dotrzeć do Wałbrzycha. Nie będę tutaj przytaczał całej historii przedstawionej przez Michała Sibilskiego dotyczącej rozbudowy kolei, jej elektryfikacji czy w końcu deelektryfikacji jaka miała miejsce po drugiej wojnie światowej (na mocy porozumienia z ZSRR). Wspomnę tylko, bo to jest niezwykle, o niezrealizowanym projekcie poprowadzenia linii kolejowej z Karpacza na Śnieżkę!!! Ciekawa była też informacja o powołaniu spółki Jeleniogórska Kolejka Dolinna, czyli naszych tramwajów.

Witold Szczudłowski, dyrektor biura Związku Gmin Karłonoskich w Pałacu Bukowiec, omówił intrygująco brzmiący temat: „Chichot historii – pałace i parki krajobrazowe Kotliny Jeleniogórskiej jako Pomniki Historii Polski”. Zespoły rezy-

dencjonalne położone nieopodal Jeleniej Góry zostały odnowione szybko i skutecznie. Chyba nigdzie w Polsce nie dokonano takiego dzieła. Nic zatem dziwnego, że włożona tu praca została doceniona i obiekty te zostały wpisane na listę Pomników Historii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Oczywiście, takie uznanie nie kończy rozpoczętych tu prac. Może ono jedynie powodować tworzenie nowych pomysłów, tak by jeszcze bardziej uatrakcyjnić te wspaniałe obiekty. Najważniejszym jednak wynikiem przeprowadzonych prac było doprowadzenie do tchnienia życia w stare mury. Organizowane jest w nich wiele imprez dla turystów, koncerty i przedstawienia historyczne. Patrząc na wszystko czego tutaj dokonano, należy z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że uratowano te obiekty przed ich całkowitą zagładą. Jeśli chodzi o określenie „Chichot historii” w tytule wystąpienia, to będące kiedyś chlubą narodu niemieckiego zabytki są dzisiaj chlubą narodu polskiego, choć tak naprawdę są one chlubą zjednoczonej Europy.

Krzysztof Tęcza zaprezentował nowy produkt turystyczny, którym jest Podziemna Trasa Turystyczna „Kopalnia św. Jan” w Krobicy. Historia tego miejsca rozpoczęła się około 570 mln lat temu, kiedy w płytkim morzu zaczęły osadzać się ropy i piaskowce. Z czasem, w wyniku poddania ich w długim okresie czasowym ciśnieniu i temperaturze powstały z nich łupki, które zawierały cynę. Wydobywanie ich rozpoczęto w roku 1567. Drażone korytarze, z których wydobywano urobek, były bardzo wąskie i ciasne. Po zaprzestaniu eksploatacji w roku 1816 kopalnia została opuszczona i z czasem zasypywana śmieciami, a w wyniku naturalnych zmian zachodzących w górotworze zniknęła w efekcie z powierzchni ziemi. Tak przynajmniej wszystkim się wydawało. W roku 2010 dr Maciej Madziarz postanowił jednak odszukać to miejsce, by je udostępnić turystom. Rozpoczęte wówczas prace przygotowawcze ukończono w lecie roku 2013 i od tej pory można podziwiać piękno tego miejsca. Oczywiście, może ktoś się zapytać coż pięknego jest w kopalni. Cóż, kopalnia św. Jan jest zupełnie inną kopalnią niż te, w których wydobywa się węgiel kamienny. Jest tak ko-

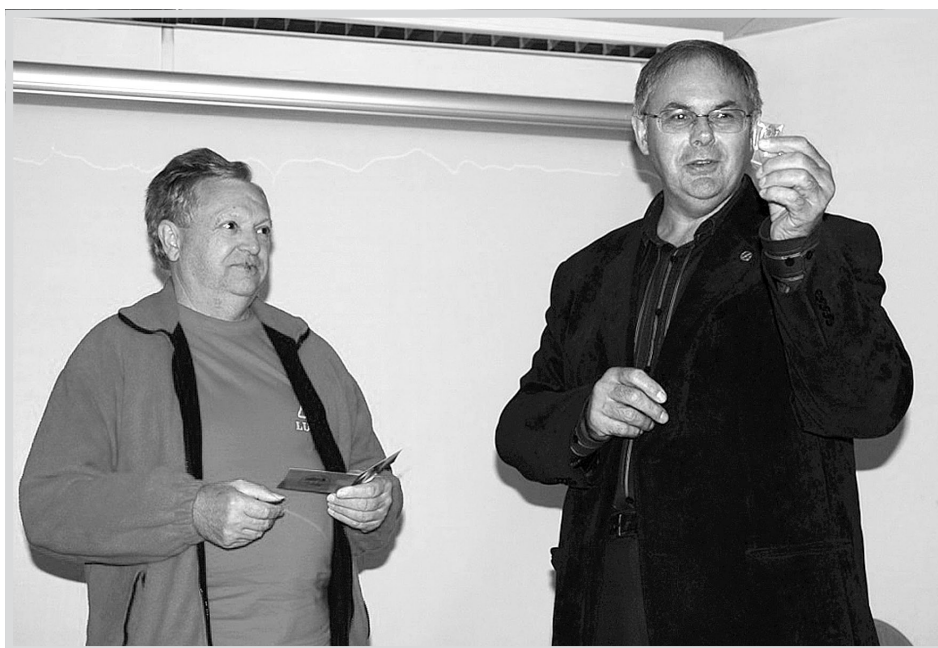
lorowa, a jej ściany tak się mienia, że nie sposób będąc w niej nie wyrazić swojego zachwytu. Doprawdy, zwiedzając ją nie chce się wychodzić na powierzchnię. Mimo że szyb jest wyjątkowo ciasny, momentami prowadzi po łuku, a w dodatku ma niekiedy nachylone pod kątem ściany, pobyt tutaj należy uznać za coś wspaniałego. Nie dziwi zatem fakt, że odwiedziło ją już ponad 2 500 osób, choć kopalnia czynna jest tylko w soboty i niedziele. Należy zatem uznać, że zainwestowane tu pieniądze zostały dobrze spożytkowane. Cieszy, że Gmina Mirsk odważyła się na taką inwestycję i wykorzystwała fundusze unijne, namawiając przy tym do zainwestowania w nią innych.

Dr hab. Jacek Potocki przygotował wystąpienie na temat: „Przemiany krajobrazu a powódź”. Wspomagał go w tym dr Zbigniew Piepiora. Prelegenci od razu zaskoczyli wszystkich urzędową definicją powodzi: „jest to czasowe pokrycie przez wodę terenu, który w normalnych warunkach nie jest pokryty wodą, [...] powodujące zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi, środowiska, dziedzictwa kulturowego oraz działalności gospodarczej”. Prawda jakie to proste? Tylko dlaczego jeśli powódź można w dużym stopniu przewidzieć, ludzie mimo wszystko są nią zaskoczeni? Oczywiście, budujemy specjalne zbiorniki do gromadzenia wody powodziowej, o których stan później nie dbamy. Budujemy zapory wodne. Budujemy wały, których jakość za każdym razem weryfikuje wielka woda. Regulujemy rzeki, czyniąc to w dziwny, nie mający nic wspólnego z logiką powodziową sposób. W końcu planujemy, wydzielając tereny zalewowe, w których później pozwalamy wznosić różne budowle. Niestety, wszystko to na nic, bo kiedy są dni wielkiej wody, jesteśmy całkowicie zaskoczeni jej skutkami. Powinniśmy zatem zastanowić się czy wszystko co czynimy, by zminimalizować negatywne skutki powodzi, czynimy poprawnie.

Na zakończenie naszego krajoznawczego spotkania opowiedziałem o Odznace Krajoznawczej Polski (OKP), której zdobycie wymaga wielkiego wysiłku. Dzięki tej odznace PTTK można osiągnąć sporą wiedzę o naszym kraju. Najwyższą jaką można zdobyć jest Odznaka Krajoznawcza Polski w stopniu złotym z szafirem i jest ona wręczana uroczysto. Tego dnia tę właśnie odznakę w imieniu Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK miałem zaszczyt wręczyć Henrykowi Sławińskiemu z Lubania, który został jej 49. zdobywcą w historii naszego Towarzystwa.

Mam nadzieję, że za rok ponownie spotkamy się, by porozmawiać o kolejnych zmianach w krajobrazie. Przy tej okazji dziękujemy dyrekcji Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze za życzliwość i udzielenie nam lokum na krajoznawcze spotkanie.

Tekst: *Krzysztof Tęcza*
Zdjęcia: *Piotr Lewaszkiewicz,*
Krzysztof Tęcza



Wręczenia Odznaki Krajoznawczej Polski w stopniu złotym z szafirem Henrykowi Sławińskiemu dokonał w imieniu Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK jej członek, Krzysztof Tęcza

Luzino

Luzino to niewielka wieś gminna w powiecie wejherowskim, w województwie pomorskim, położona przy linii kolejowej Wejherowo – Łębork oraz nieopodal drogi krajowej nr 6. Pierwsze wzmianki o wsi pochodzą z początku wieku XIV i dotyczą pierwszego proboszcza ojca Piotra w roku 1312. Już w tym czasie istniała parafia katolicka, prawdopodobnie założona przez księcia pomorskiego Świętopełka Wielkiego. W roku 1345 parafia Luzino przeszła we władanie siostr norbertanek z Żukowa i aż do rozbiorów wchodziła w skład ich dóbr.

W latach 1733–1749 w miejscu drewnianego wzniesiono obecny budynek kościoła św. Wawrzyńca. Do końca I wojny światowej parafia należała do państwa pruskiego. Wieś była wtedy własnością i prywatną, i państwową. Część wsi zajmowały bowiem pola księżowskie oraz gburskie (bogaci chłopcy),

a drugą część tereny państwowe należące do Lasów Królewskich.

W roku 1895 na wzgórzu zwanym Kukówka (118 m n.p.m.) wzniesiono kościół protestancki, zbudowany w stylu neogotyckim (obecnie znajduje się tam biblioteka im. L. Roppla). Fundatorem jego był Eberhardt von Żelewski. Ta szlachecka rodzina posiadała sporo folwarków i wsi w powiatach wejherowskim oraz łęborskim.

W okresie międzywojennym Luzino znajdowało się w granicach Polski, a płynąca nieopodal w Strzebielinie rzeka Łeba była granicą z państwem niemieckim.

Okres II wojny światowej, podobnie jak na całym Pomorzu, oznaczał dla Kaszubów czas represji oraz osobistych wyborów (listy narodowościowe). Warto nadmienić, że w okresie wojny do Pawła von Żelewskiego z Luzina (krewnego fundatora kościoła protestanckiego) przyjechał

jego kuzyn gen. von dem Bach Zelewski, znany jako kat Powstania Warszawskiego, aby namówić Pawła do przyjęcia listy narodowościowej. Spotkał się on z kategoryczną odmową za co utracił swój majątek i został aresztowany. Zmarł nie doczekawszy końca wojny. Czym jest wojna ludność Luzina mogła naocznie się przekonać w roku 1945. Tego roku bowiem 4 lutego wieczorem przybyła do wsi jedna z kolumn (ok. 1200 osób) ewakuacyjnych z obozu Stuthoff. Do historii ewakuacja ta przeszła pod nazwą „Marsz Śmierci”. Wyczerpani i wyziębieni dziesięciodniowym marszem więźniowie zawleczeni zostali między innymi do pobliskich kościołów – katolickiego i protestanckiego. Tam spędzili noc. O ich pobycie tutaj świadczy mogiła 12 więźniów na miejscowym cmentarzu. Wydarzenie to upamiętniają: znajdująca się w kościele św. Wawrzyńca płaskorzeźba autorstwa Edmunda Szyftera – więźnia Stuthoffu, tablice informacyjne na ścianie budynku Szkoły Podstawowej im. Lecha Bądkowskiego* oraz na parkingu przy skrzyżowaniu ulicy Ofiar Stuthoffu i Kościelnej, a także kapliczka przy ulicy Robakowskiej ufundowana przez ocalałych więźniów Stuthoffu „za dar życia i zorganizowaną ucieczkę więźniów”.

Po wojnie nastąpił rozwój wsi i dziś jest ona dużym zapleczem dla Wejherowa i Trójmiasta, w którym dominuje drobna wytwórczość i jak przed wiekami rolnictwo.



Kościół parafialny pw. św. Wawrzyńca z lat 1733–1740



Wnętrze luzińskiego kościoła pw. św. Wawrzyńca

Z miejscowością tą związane są także między innymi wybitne postaci, jak ks. Jan Perszon i prof. Gerard Labuda, którzy uczęszczali do miejscowej szkoły podstawowej, mieszczącej się częściowo w starym budynku pruskiej szkoły. Zostali też honorowymi obywatelami gminy luzińskiej. Profesor Labuda – polski historyk, mediewista – urodził się w Nowej Hucie koło Kartuz. Choć związany z Poznaniem, ukończył najbardziej Luzino, w którym – jak wspominał czasy szkolne – nauczył się poprawnego czytania, pisanie i mówienia po polsku. Na formowanie światopoglądu Profesora niebagatelny wpływ miał również parafialny kościół luziński i intelektualne środowisko wejherowskie, gdzie uczęszczał do Gimnazjum Klasycznego im. Jana Sobieskiego. W dorobku naukowym prof. Labudy wiele prac poświęconych jest dziejom i kulturze Kaszub. Zmarł 1 października 2010 r. w Poznaniu. Zgodnie ze swoją wolą pochowany został na cmentarzu parafialnym w Luzinie 9 października 2010 r. Żegnały go tłumy: parlamentarzyści, samorządowcy, naukowcy i studenci. Nie zabrakło również Kaszubów, z którymi Gerard Labuda był silnie związany. Jako Kaszuba na pogrzeb przyjechał również premier Donald Tusk. Mszę świętą odprawił metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, a homilię wygłosił abp senior Henryk Muszyński. Dziękował profesorowi Labudzie za to, że bardzo wiele wymagał nie tylko od innych, ale przede wszystkim od siebie. Na jego nagrobku możemy dziś przeczytać skromny napis:

„Ś.P. Gerard Labuda 1916–2010, Profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, badacz dziejów Kaszub, Pomorza i Słowiańszczyzny”.

Tekst i zdjęcia: *Jarosław Kaczmarczyk*

Od redakcji

Profesor Gerard Labuda przez całe lata współpracował z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym. Na V Kongresie Krajoznawstwa Polskiego w roku 2000 w Gnieźnie przedstawiał swój referat obok między innymi profesorów: Zofii Kurnatowskiej, Henryka Samsonowicza, Leszka Kuźnickiego, Janusza Zdebskiego i Krzysztofa R. Mazurskiego. Referat profesora Gerarda Labudy, wygłoszony na forum plenarnym, dotyczył „Natury i kultury we wzajemnym stosunku w aspekcie historycznym – symbioza czy opozycja” („Ziemia. V Kongres Krajoznawstwa Polskiego”). Podkreślił w nim między innymi, że *zarysowuje się coraz wyraźniej dysproporcja między pojemnością, racjonalnością i zdolnością pojmowania ludzkiego mózgu a wytwarzaną przez naukę i wynalazców kulturą i cywilizacją. Na pytanie postawione w tytule odpowiedź jest jedna: „kultura jako dzieło twórcze człowieka musi respektować prawa przyrody i dążyć do symbiozy z naturą”.*

* Tablica ta głosi: „Pamięci zmarłych zamordowanych przez hitlerowców podczas Marszu Ewakuacyjnego Obozu Koncentracyjnego Stutthof w I–II 1945 r. w dowód wdzięczności mieszkańcom za udzieloną pomoc w XX rocznicę wyzwolenia Pomorza Gdańskiego ocaleni więźniowie” [przy pis od redakcji].

Jak znam powiat wadowicki

W dniu 28 listopada 2013 r. w Zespole Szkół nr 2 im. Świętej Jadwigi Królowej w Andrychowie odbył się finał siódmej edycji Konkursu Krajoznawczego „Znam powiat wadowicki” pod honorowym patronatem Posła na Sejm RP Marka Polaka, Starosty Powiatu Wadowickiego Jacka Jończyka i Wicestarosty Powiatu Wadowickiego Marty Królik.

Konkurs przeprowadzili zasłużeni przewodnicy PTTK z Oddziału Zakładowego PTTK przy AZPB „Andropol” SA: Stanisława Cepcer, Roman Gibas, Marianna Kalinowska, Ryszard Matejko i Tadeusz Sumper z ogromną pomocą Dyrektora Zespołu Szkół nr 2 im. Świętej Jadwigi Królowej w Andrychowie oraz nauczycieli: Darii Skalskiej-Węglarz (przygotowanie sali i opieka), Anety Stawarczyk (przeprowadzenie bardzo ciekawej prelekcji o turystyce), jak też uczniów, za co wszystkim serdecznie dziękujemy. Podziękowania należą się również nauczycielom (opiekunom), którzy w swych szkołach przeprowadzili na wysokim poziomie eliminacje konkursu z udziałem około 350 uczniów.

W finale udział wzięli laureaci etapów szkolnych z następujących szkół: Zespołu Szkół nr 1 im. Tadeusza Kotarbińskiego w Andrychowie pod opieką Janusza Lipskiego, Zespołu Szkół nr 2 im. Świętej Jadwigi Królowej w Andrychowie pod opieką Darii Skalskiej-Węglarz, Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Andrychowie pod opieką Krystyny Wesołowskiej, Zespołu Szkół im. Armii Krajowej w Andrychowie pod opieką Jarosława Andrejko, Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Szkolenia Ustawicznego im. Jana Pawła II w Radoczy pod opieką Witolda Kołodziejczyka, Zespołu Szkół nr 1 im. Księdza Jana Twardowskiego w Wadowicach pod opieką Janusza Cepcera, Zespołu Szkół nr 3 im. Ks. Profesora Józefa Tischnera w Wadowicach pod opieką Elżbiety Paluchowskiej. Uczestnikom finału zostały przekazane pozdrowienia i życze-

nia od Marka Polaka – Posła na Sejm RP, Jacka Jonczyka – starosty powiatu wadowickiego i Marty Królik – wicestarosty powiatu wadowickiego.

W czasie sprawdzania przez komisję testów opiekunowie i uczestnicy wysłuchali prelekcji, a także zostali zaproszeni na poczęstunek.

Laureatami finału VII Konkursu Krajoznawczego „Znam powiat wadowicki” zostali:

- w kategorii zespołowej
 - I miejsce – Zespół Szkół nr 2 im. Św. Jadwigi Królowej w Andrychowie,
 - II miejsce – Zespół Szkół nr 3 im. Księdza profesora Józefa Tischnera w Wadowicach,
 - III miejsce – Zespół Szkół nr 1 im. Księdza Jana Twardowskiego w Wadowicach;
- w kategorii indywidualnej
 - I miejsce – Grzegorz Michalski,
 - II miejsce – Dariusz Piwowarczyk,
 - III miejsce – Mateusz Kaczmarczyk.

Zdobywcy najwyższych lokat w kategorii indywidualnej reprezentowali Zespół Szkół nr 2 im. Świętej Jadwigi Królowej w Andrychowie.

Dyplomy, puchary i nagrody wręczyły laureatom panie: Alina Wolas – kierownik Wydziału Promocji i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Wadowicach oraz Jolanta Kocemba – dyrektor Zespołu Szkół nr 2 im. Świętej Jadwigi Królowej w Andrychowie.

Uczestnikom konkursu rozdano także materiały promocyjne regionu uzyskane od Jerzego Zawartki – dyrektora Zespołu Parków Krajobrazowych Województwa Małopolskiego, Wydziału Promocji i Rozwoju Powiatu Wadowickiego oraz Wydziału Turystyki, Sportu i Kultury Urzędu Miejskiego

w Andrychowie. W imieniu organizatorów dziękuję wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli przy przeprowadzaniu kolejnego przedsięwzięcia promującego nasz powiat.

Konkurs zrealizowano w ramach „Zadań publicznych zleconych przez Zarząd Powiatu Wadowickiego na rok 2013”.

*Tadeusz Sumper
prezes Oddziału
Zakładowego PTTK
przy „Andropol” SA*



Protokół ze wspólnego otwartego posiedzenia Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK oraz Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK, zrealizowanego w dniu 21 września 2013 roku w Wiśle

ZE STRON
KOMISJI

W posiedzeniu uczestniczyło 16 osób, w tym pięciu członków Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK oraz liczne grono przedstawicieli górskiej turystyki jeździeckiej na czele z kol. Janem Wilanowskim – wiceprzewodniczącym Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK i członkami Oddziałowej Komisji Turystyki Jeździeckiej z Oddziału PTTK w Mysłowicach, a także z kol. Heleną Skorupą – prezesem Zarządu Oddziału PTTK w Wiśle i kol. Andrzejem Mazurem z KTG ZG PTTK.

Wszystkich obecnych serdecznie przywitał kol. Zbigniew Orłowski – prezes Oddziału PTTK w Mysłowicach i komandor IV Śląskiego Rajdu Osób Niepełnosprawnych BEZ BARIER, realizowanego w dniu 21 września 2013 roku na kilkunastu trasach wokół Wisły. Kol. Zbigniew Orłowski zapoznał obecnych z przygotowaniem do tego rajdu, w którym uczestniczyło blisko 600 osób z niepełnosprawnością, ich przyjaciele, wolontariusze i członkowie rodzin. Była też ekipa jeźdźców z zespołem Downa, jadąca do Wisły z Katowic przez cztery dni. Ponadto kol. Zbigniew Orłowski odczytał tekst listu, który kol. Maria Maranda przesłała po XVIII Walnym Zjeździe PTTK na ręce nowo wybranego prezesa ZG PTTK, kol. Romana Bargieła.

Kol. Maria Maranda, uzupełniając, uzasadniła potrzebę umieszczenia w liście określonych treści. Rozszerzyła swą wypowiedź o wspomnienie z przebiegu obrad XVIII Walnego Zjazdu PTTK. Do tej refleksji, ze swoimi wypowiedziami, dołączyli kol. kol. Eugeniusz Jacek i Zbigniew Orłowski – zarówno członkowie Rady, jak i delegaci na ostatni zjazd.

Kol. Maria Maranda w krótkim wystąpieniu poprosiła obecnych o to, aby przyjęli jej rezygnację z funkcji przewodniczącej Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK, w której to Radzie kol. Maria Maranda pracowała przez cztery kadencje.

Kol. Maria Maranda uznała też, że jest to najważniejszy moment, aby funkcję przewodniczącego Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych w XVIII kadencji (lata 2013–2017) powierzyć kol. Zbigniewowi Orłowskiemu. Dał się On poznać jako niezwykle oddany problematyce osób niepełnosprawnych działacz PTTK i członek Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych – i to zarówno w swoim macierzystym oddziale, jak i na forum ogólnopolskim.

Kol. Maria Maranda pozwoliła sobie na tę okoliczność przytoczyć wiersz, bardzo w PTTK cenionej, kol. Wandy Skowron, zatytułowany „Recepta na ukrycie łez”:

*W deszczu
we mgle
w śmiechu
w zapachu cebuli
gdzieś głęboko
w zakamarkach
skrytkach*



Maria Maranda i Zbigniew Orłowski z Mysłowic

*które przecież
każdy posiada.*

Kontynuując wspólne posiedzenie obu komisji, kol. Maria Maranda zaprosiła do wystąpienia kol. Jana Wilanowskiego, wiceprzewodniczącego Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK.

Kol. Wilanowski interesująco przedstawił charakter pracy i dorobek Komisji w ostatnich latach. Wspomnił o pieczy nad szlakami turystycznymi we wszystkich polskich górach i na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, o afiliowanych ośrodkach jeździeckich i współpracy z nimi. Zaakcentował też wieloletnią współpracę z Ośrodkiem dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących przy ulicy Tynieckiej w Krakowie. Odbyło się już 14 obozów jeździeckich, w których uczestniczyli podopieczni tego Ośrodka, a wolontariuszami byli mieszkańcy domów dziecka. Kol. Wilanowski podkreślił wyjątkową wartość tych obozów w społecznej integracji. Nie ukrywał jednak, iż ten rodzaj turystyki jest bardzo kosztowny i że trzeba podejmować nadzwyczajne wysiłki, aby sprostać wszystkim wymaganiom z tym związanym.

Kol. Zbigniew Orłowski uzupełniając poinformował, że dodatkowym walorem tego rodzaju jest prozdrowotna hipoterapia. Zauważył, że – niestety – główną barierą w rozszerzaniu form turystyki jeździeckiej dla osób z niepełnosprawnością są ograniczone finanse. Zasugerował, aby Zarząd Główny PTTK udzielał w tej kwestii różnych form pomocy i wsparcia, gdyż taka pomoc nie zawsze jest możliwa na szczeblu oddziału czy komisji.

W kolejności zabrało głos kilkoro mówców (Katarzyna i Wojciech Nagrodzcy, Waldemar Sikora, Helena Bęben-Jaworska, Eugeniusz Jacek), którzy przywoływali przykłady niezwykle trudnych sytuacji, związanych ze sfinansowaniem

wszystkich kosztów takich imprez. Wspomniani mówcy podkreślali równocześnie, że ich wartość i innowacyjność stanowi niezwykłą korzyść dla różnych grup osób z niepełnosprawnością.

Kol. Benedykt Wojcieszak uznał, że 600. przodowników górskiej turystyki jeździeckiej, funkcjonujący system, dobre afiliowane ośrodki jeździeckie mogą zachęcić coraz liczniejsze grono niepełnosprawnych turystów do korzystania z tej formy turystyki. Zasugerował poszukiwanie nowych źródeł finansowania, między innymi ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

W tym miejscu spotkania kol. Maria Maranda zapoznała obecnych z projektem stanowiska, którym powinno się zamknąć to wspólne posiedzenie. Po krótkiej dyskusji, polegającej na wyjaśnieniu niektórych sformułowań, projekt został przekazany do przepisania, aby wszyscy otrzymali egzemplarz Stanowiska z przeznaczeniem dla siebie.

Następnie kol. Maria Maranda dokonała krótkiej charakterystyki posiedzeń Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych, których znakomita większość odbywała się w minionych latach w formule otwartej.

Obok zapraszania na posiedzenia (najczęściej połączone z różnymi imprezami o charakterze krajoznawczym bądź turystyki kwalifikowanej – wyścigi, sploty, rejsy, przejażdżki, rajdy piesze i kolarskie, konkursy, występy artystyczne) przedstawiciele organizacji pozarządowych, samorządowych, parlamentarzystów, nauczycieli i przewodników – gościli na nich również kierownictwa parków narodowych i krajoznawczych oraz dziennikarzy. Te działania służyły promocji krajoznawstwa i turystyki osób niepełnosprawnych w PTTK, a także poprawie wizerunku tych osób w społeczeństwie.

Podczas spotkań z przedstawicielami wojewódzkich porozumień oddziałów PTTK, które w latach 2005–2009 odbyły się w 13 województwach, sugerowano – przy wykorzystaniu najciekawszych miejscowości i autentycznego zainteresowania tą specyficzną działalnością kadry programowej PTTK z danego terenu – kierunki działań.

W trakcie wspólnych obrad z różnymi komisjami PTTK (z zakresu turystyki wodnej, przewodniczej, krajoznawczej, młodzieżowej, środowiskowej, ochrony przyrody, górskiej, górskiej turystyki jeździeckiej) mających miejsce w latach 2009–2013 – przekonywaliśmy kolegów, że w naszym Towarzystwie bardzo potrzebne jest wspólne podejmowanie działań.

Tylko w ten sposób możemy właściwie ocenić swoje doświadczenia, dorobek i walory pracy społecznej dla

innych. A to jest podstawą przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, dotyczącemu osoby z niepełnosprawnością. Dlatego też – nam, członkom PTTK, nie wolno marginalizować tej tematyki.

Jest to tym ważniejsze, że w ostatnim raporcie o niepełnosprawności, opublikowanym w 2011 roku przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), szacuje się, że ponad miliard osób (to jest około 15% światowej populacji) żyje z jakąś formą niepełnosprawności. Ta wielkość jest o wiele większa niż wynikające z poprzednich szacunków WHO.

Dlatego też zarówno w naszym Towarzystwie, jak i całym polskim społeczeństwie osoby niepełnosprawne winny być jednym z ważniejszych podmiotów działań. Przecież każdy z nas chce żyć w zdrowiu, komforcie i poszanowaniu godności.

Pomóżmy zatem tym słabszym od nas dotykać, odczuwać i współkreować otaczający świat poprzez dostępną przestrzeń turystyczną i publiczną, dogodny transport, dostęp do rzetelnej informacji. Zwiększy się wówczas nie tylko ich turystyczno-krajoznawcza, ale także życiowa niezależność.

W naszych, PTTK-owskich, wysiłkach trzeba się oprzeć o następujące filary:

- ścisła współpraca ze środkami masowego przekazu o różnym zasięgu;
- współdziałanie z przedstawicielami całej branży turystycznej, jednostek samorządowych oraz regionalnych i lokalnych organizacji turystycznych oraz środowiskiem akademickim, zajmującym się kształceniem przyszłych specjalistów w zakresie turystyki i rehabilitacji społecznej osób z niepełnosprawnością (z udziałem profesjonalistów w dziedzinie polityki społecznej, pedagogów, lekarzy rehabilitacji i fizjoterapeutów, psychologów).

W takiej sytuacji ciągle powinniśmy (we współpracy z innymi organizacjami pozarządowymi) doskonalić nasze kadry programowe po to, aby były profesjonalnie przygotowane do prowadzenia aktywnych form krajoznawczo-turystycznego spędzania wolnego czasu przez osoby z niepełnosprawnością trwałą, przejściową, wynikającą z chorób cywilizacyjnych czy będące w podeszłym wieku.

Aktualne trendy gospodarcze wskazują na to, że zarówno ilość, jak i jakość działań prowadzonych w sektorze organizowania ludziom czasu wolnego mają wyraźną tendencję wzrostową. Z tego ekonomicznego kontekstu trzeba wyciągnąć jak najpraktyczniejsze wnioski i wskazówki na przyszłość.

Po wypowiedzi kol. Marii Marandy głos w dyskusji zabrał kol. Michał Sto-



Na otwartym posiedzeniu Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej Zarządu Głównego PTTK i Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK Marii Marandzie wręczono bukiet kwiatów w podziękowaniu za długoletnią pracę w Radzie

Stanowisko uczestników otwartego posiedzenia Komisji Górskiej Turystyki Jeździeckiej ZG PTTK oraz Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych ZG PTTK, zorganizowanego w dniu 21 września 2013 roku w Wisle

PTTK – największa powszechna organizacja turystyczna w Polsce – inicjująca przed wielu laty działania zmierzające do zaspokojenia potrzeb poznawczych i rekreacyjnych swoich mniej sprawnych członków i sympatyków, przyczyniła się do tego, że jest ich coraz więcej na ojczyznych szlakach. Lecz wciąż dużo zostało jeszcze do zrobienia.

Ratyfikowanie przez Prezydenta RP, Bronisława Komorowskiego, w dniu 6 września 2012 r. Konwencji Praw Osób Niepełnosprawnych Organizacji Narodów Zjednoczonych z grudnia 2006 r. niesie ze sobą nadzieję, że zdecydowanie pomniejszy się społeczne marginalizowanie osób z niepełnosprawnością i nastąpi rzeczywiste wyrównanie wszystkich życiowych szans tych ludzi. Zwłaszcza ten proces ważny jest w odniesieniu do niepełnosprawnych dzieci i młodzieży.

W naszym kraju żywe są tradycje jeździeckie, a jazda rekreacyjna i turystyka konna cieszą się wśród osób z niepełnosprawnością – zwłaszcza tych młodych – sporym zainteresowaniem. Jednak nie zawsze jesteśmy do tego należycie przygotowani (dostępność do obiektów infrastruktury turystycznej, braki kadry programowej, niepełne wyposażenie w specjalistyczny sprzęt).

Dotychczasowe praktyki w PTTK w tym zakresie trzeba znacznie bardziej spopularyzować ze względu na wyjątkowe walory prozdrowotne i społeczno-integracyjne górskiej turystyki jeździeckiej. Niezbędne są ułatwienia w dotarciu do – oby dostępnych – ośrodków w różnych pasmach górskich. Istniejące ośrodki jeździeckie winny się wyspecjalizować w prowadzeniu różnorodnych, atrakcyjnych zajęć dla niepełnosprawnych krajoznawców i turystów. Powinno to być wsparte rzetelną reklamą i informacją, a także

umiejętnością korzystania ze środków unijnych i innych źródeł finansowania na szczeblu lokalnym, regionalnym i wsparciem Zarządu Głównego PTTK. Zwłaszcza ważna jest dbałość o szkolenie instruktorów i przodowników jazdy konnej w zakresie pracy z osobami niepełnosprawnymi. Podobnie rzecz dotyczy specjalizacji asystentów turystycznych osób niepełnosprawnych czy wolontariuszy. Zaowocuje to doskonaleniem umiejętności jeździeckich osób niepełnosprawnych, a także wywoła przywiązanie do uprawiania tej turystyki. Trzeba jednak pamiętać o bardzo starannym przygotowaniu każdej imprezy ze szczególną dbałością o warunki bezpieczeństwa wszystkich uczestników każdego przedsięwzięcia.

Warto rozważyć organizację – np. 1 x w roku dużej imprezy integracyjnej (rajdu, obozu, zlotu), podczas której spotkaliby się miłośnicy jazdy konnej po nizinach Polski oraz zwolennicy górskiej turystyki jeździeckiej, skupionych wokół sztandaru PTTK.

W Polsce liczba osób z niepełnosprawnością ciągle wzrasta, a dotyka blisko 15% społeczeństwa. Dalekosiężnym rozwiązaniem tej sytuacji powinno być osiągnięcie powszechnego wejścia w życie zasady: „Krajoznawstwo i turystyka dla każdego”.

Nasze Towarzystwo powinno i może współtworzyć najlepsze rozwiązania dzięki swoim członkom i wszystkim ogniom PTTK, aby niepełnosprawny krajoznawca i turysta czuł się na szlaku równoprawnie traktowany.

Członkowie
Komisji Górskiej Turystyki
Jeździeckiej
Zarządu Głównego PTTK

Członkowie
Rady ds. Turystyki
Osób Niepełnosprawnych
Zarządu Głównego PTTK

gniew – właściciel Ośrodka Hipoterapii „Padok”, afiliowanego przez ZG PTTK, wiceprzewodniczący Oddziałowej Komisji Turystyki Jeździeckiej przy Oddziale PTTK w Mysłowicach. Stwierdził, że działania z osobami niepełnosprawnymi są często realizowane spontanicznie, a obciążenia finansowe na takich imprezach są duże. Podkreślił również wagę zachowania zasad bezpieczeństwa podczas ich realizacji.

Kol. Jan Wilanowski zauważył, że walory integracji są bardzo ważne w górskiej turystyce jeździeckiej.

Kol. Zbigniew Orłowski zasugerował, aby Zarząd Główny PTTK za hasło wiodące w jednym z najbliższych lat przyjęło temat Rok turystyki jeździeckiej. Rok taki miałby być poprzedzony wydaniem poradnika informacyjnego. Kol. Zbigniew Orłowski zaapelował też o współpracę z różnymi polskimi ośrodkami akademickimi.

Kol. Benedykt Wojcieszak powiedział, że trzeba wśród kadry programowej PTTK poszerzać wiedzę o różnych ograniczeniach osób niepełnosprawnych po to, aby tym odważnie odkrywać ich możliwości jako podstawy życiowej aktywno-

ści tych ludzi. Trzeba także konsekwentnie promować ideę asystenta turystycznego osoby niepełnosprawnej. Według kol. Benedykta Wojcieszaka, powinniśmy – poprzez PTTK – wypracować zrównoważenie zainteresowania się przez posłów i senatorów tematyką turystyki i krajoznawstwa, gdyż ich świadomość i zaangażowanie zostały zdominowane przez sport.

Podsumowując tę część dyskusji, kol. Maria Maranda stwierdziła, że w samym PTTK (zarówno w obsadzie społecznej, jak i wśród zatrudnionych tam pracowników) należy oczekiwać – poprzez nasze starania – znacznie większego zainteresowania się problematyką osób z niepełnosprawnością.

W czasie dyskusji nad przyjęciem kierunków działania Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych na lata 2013–2017 głos zabrali:

1. Kol. Helena Bęben-Jaworska: zbyt mała liczebność składu Rady (9 osób) nie pozwala na dotarcie jej członków do struktur PTTK w całym kraju, aby dobrze prowadzić doradztwo, zapewnić udział w szkoleniach czy imprezach. Poważnym problemem pozostaje nadal zdobywanie pienię-

dzy na działalność turystyczno-krajoznawczą wśród osób z niepełnosprawnością, choć pojawiły się nowe możliwości. Lecz osoby, które w ramach oddziałów PTTK mogłyby się tym zająć, często odmawiają pomocy.

2. Kol. Benedykt Wojcieszak: warto przemyśleć dobór personalny Rady, aby każdy jej członek mógł odpowiedzialnie realizować swoją pracę. Trzeba też dopominać się o to, aby przedstawiciele Rady byli zapraszani na odbywające się na początku tej kadencji ogólnopolskie narady krajoznawców, przewodników i przedstawicieli wszystkich dziedzin turystyki kwalifikowanej po to, aby przybliżyć im najistotniejsze zagadnienia dotyczące pracy Rady.
3. Kol. Eugeniusz Jacek zauważył, że może to nastąpić jedynie w wyniku wzajemnego okazywania dobrej woli, gdyż praktyka narzucania się nie zawsze jest dobra.
4. Kol. Zbigniew Orłowski zapoznał obecnych z dalszą częścią przebiegu IV Śląskiego Rajdu Osób Niepełnosprawnych, w którym wszyscy uczestnicy posiedzenia wzięli później udział (przy wręczaniu pucharów i dyplomów w Amfiteatrze w Wiśle).

Podczas ponownego odczytywania wspólnego Stanowiska obu Komisji – po dokonaniu w nim drobnych poprawek – kol. Maria Maranda ogłosiła, że to Stanowisko zostało przyjęte i powinno się ukazać na głównej stronie internetowej PTTK.

Podczas rozpatrywania spraw różnych zastanawiano się nad najważniejszą reprezentacją regionów Polski i prezentowanym zaangażowaniem osób proponowanych do składu Rady na kadencję 2013–2017. Jednocześnie kol. Zbigniew Orłowski zaprosił obecnych na interesującą prezentację o specyfice górskiej turystyki jeździeckiej, prezentowaną przez kol. Michała Stogniewa.

Następnie kol. Zbigniew Orłowski wręczył kol. Marii Marandzie bukiet kwiatów za długoletnią pracę w Radzie.

Oboje zaprosili wszystkich uczestniczących w posiedzeniu do wzięcia udziału w podsumowaniu IV Śląskiego Rajdu Osób Niepełnosprawnych BEZ BARIER w Amfiteatrze w Wiśle. W tym podsumowaniu wzięł również udział kol. Roman Bargiel, prezes Zarządu Głównego PTTK.

Na tym posiedzenie zostało zakończone.

Protokołował
Eugeniusz Jacek

Przewodniczyła
Maria A. Maranda

Złot i kurs instruktorów turystyki żeglarskiej PTTK w Sandomierzu

W dniach 26–29 września 2013 r. odbył się już XXX Kurs i Złot Instruktorów Turystyki Żeglarskiej PTTK „Sandomierz 2013”. Miejsce nie przypadkowo wybrane, choć niektórzy jego uczestnicy musieli pokonać ponad 400 km w każdą stronę, nie tyle by podpisać listę obecności, co wziąć udział w spotkaniu, nie tylko oficjalnym, lecz jednocześnie starych przyjaciół.

Sandomierz – miasto królewskie – w żaden sposób nas nie rozczarował. Swoim pięknem, tajemniczym urokiem wąskich uliczek, zabytkami, a przede wszystkim miejscem gdzie spędziliśmy trzy noce. Nowo wybudowany Obiekt Noclegowy „Turysta” PTTK jest nie tylko wart zazdrości sąsiadów, ale i ze wszech miar godny polecenia. Obiekt usytuowany w pobliżu Bramy Opatowskiej i Rynku, choć trochę cofnięty od ulicy, swoim otoczeniem i komfortowymi 23. dwuosobowymi pokojami wręcz zaprasza do przyjazdu i odpoczynku.



Jak zawsze zlot rozpoczął się od czwartkowej kolacji, ale ze względu na różny czas przyjazdu uczestników przeciągnęła się ona do późnych godzin wieczornych. Restauracja „Ciżemka” (żywioła uczestników kursu i zlotu) ulokowana w starej zabytkowej kamienicy na sandomierskim rynku, swym wystrojem i obsługą zachęcała do długich biesiad.

Na szczęście umowa pomiędzy restauracją a naszą kwaterą była bardzo elastyczna, śniadania jedliśmy więc w miejscu pobytu, w Sali Kominkowej, usytuowanej w podziemiach Domu Noclegowego „Turysta”.

Bardzo bogaty program kursu i zlotu nie pozwolił nam na zbyt długie wylegiwanie się w łóżkach w piątkowy poranek, bo już o godzinie dziewiątej przy wejściu do budynku czekał na nas prezes sandomierskiego oddziału PTTK, a jednocześnie przewodnik miejski, Marek Juszczyk.

Czas do obiadu w pełni zapełnił nam oprowadzaniem i opowiadaniem o Sandomierzu. Zachmurzone niebo, od czasu do czasu padający deszcz, wcale nie psuł nam humoru, tym bardziej że większość czasu spędziliśmy wędrując korytarzami i salami podziemnego Sandomierza lub zwiedzając jego zabytkowe obiekty. Marek z ogromną znajomością historii i jednocześnie w humorystyczny sposób starał się jak najwięcej przekazać i pokazać. Wszyscy byliśmy pod dużym wrażeniem sposobu, w jaki potrafił zainteresować dużych i małych, młodych i nieco starszych uczestników zlotu.

Zaraz po powrocie z obiadu odbyła się uroczystość otwarcia wystawy poświęconej działalności i osiągnięć naszego osiemdziesięcioletniego Rysia Grzegorzewskiego. Cztery duże plansze w ogromnym skrócie pokazywały jego karierę zawodową, działalność w PTTK, udział w rejsach, w zlotach i innych imprezach wodnych. Wykonywane i ofia-

rowane przez Rysia nierdzewne łopatki, kotwice i kotwiczki zawsze były bardzo cenną, pożądaną i niepowtarzalną pamiątką. Wszyscy widzieliśmy ogromne wzruszenie malujące się na twarzy Rysia i tym bardziej było nam przyjemnie, że od takich gigantów, jak Rysio Grzegorzewski i Wiesio Łągiewski, możemy cały czas uczyć się bezinteresowności, koleżeństwa, wręcz przyjaźni. Bo charakter i umiejętność zrozumienia drugiego człowieka, doświadczenie życiowe obu Naszych Żeglarzy jest tym, z czego powinniśmy czerpać pełnymi garściami. Wierzę, że takie chwile każdemu z nas na długo zapadną w pamięci i będą swoistym drogowskazem na naszej wodnej, turystycznej drodze. Na zakończenie uroczystości strzeliły korki od szampanów i każdy z obecnych wznosił toast za zdrowie Rysia, nas i wszystkich żeglarzy, a chóralnie „Sto lat” przypieczętowało uroczystość.

W tym miejscu muszę podkreślić ogromne zaangażowanie Pawła Czudowskiego, który z otrzymanego oraz własnego materiału i zdjęć, posuwając się niekiedy wręcz do forteli imć Onufrego Zagłoby, potrafił przygotować dodatkowe informacje o życiu zawodowym i działalności społecznej Rysia Grzegorzewskiego. Dzięki Pawle, a Tobie Rysiu jeszcze raz sto lat życia i jeszcze jeden dzień dłużej.

Po otwarciu wystawy odbyła się pierwsza część zajęć z kursu instruktorów turystyki żeglarskiej PTTK. Głównym tematem był ceremoniał i etykieta w żeglarstwie. Przy pomocy przezroczystości, okraszając to dowcipnymi komentarzami, Maciek Grzemski starał się jak najbardziej przybliżyć te zapomniane niekiedy, wręcz już niezrozumiałe rytuały. Mówił jednak przede wszystkim o tych, które należy przestrzegać, choć w zasadzie wiele z nich nie jest zapisanych w żadnych regulaminach. Wykład

obowiązkowy dla kursantów przyciągnął sporą rzeszę słuchaczy, bo takiej wiedzy nigdy za wiele.

Piątkowy wieczór rozpoczął się o godzinie siedemnastej trzydzięci zaokrętowaniem się uczestników zlotu na statek „Maria” Żeglugi Sandomierskiej, pod dowództwem kapitana Tadeusza Prokopa i jego żony Bożeny, która zawsze ma rację. Zadowoleni z miejsca i opieki, pod komendą Tadeusza i jego syna popłynęliśmy Wisłą w górę rzeki, by później poniżej miasta, obejrzeć od strony wody Góry Pieprzowe – najstarszą formację górską w Polsce z jej specyficzną budową geologiczną. Po powrocie na przystań zaserwowano nam kolację z grilla, ale nie mogło też zabraknąć wiktuałów przygotowanych przez niezastąpionego Rysia Grzegorzewskiego, którego smalczyk i wędzona słoninka przyciąga stałe grono wielbicieli.

Śpiewy, dowcipy, wzajemne przekomarzenie się o ocenę dawnych dziejów, wreszcie tańce trwały do późnego wieczora. Ponieważ wieczór był piękny, rozgwieżdżony, spora grupa uczestników zlotu postanowiła w drodze powrotnej zobaczyć przepięknie oświetlony, nocny Sandomierz. W tym miejscu chcę zdecydowanie odeprzeć krążącą wieść o prawie wymarłym mieście. Pogłoska mówiąca, że w każdym odcinku serialu „Ojciec Mateusz” ginie jeden mieszkaniec Sandomierza, przez co miasto staje się wyludnione, jest mocno przesadzona. Bo widzieliśmy jeszcze kilka otwartych knajpek po drodze i wielu ludzi spacerujących po Rynku i okolicznych uliczkach. Chyba, że byli to tylko turyści?

Sobotni poranek rozpoczęliśmy śniadaniem i przed godziną dziewiątą wyruszyliśmy na całodzienną, autobusową wycieczkę do Kazimierza Dolnego, przez Janowiec nad Wisłą, z przejazdem przez Puławę. Po drodze w miejscowości Góra



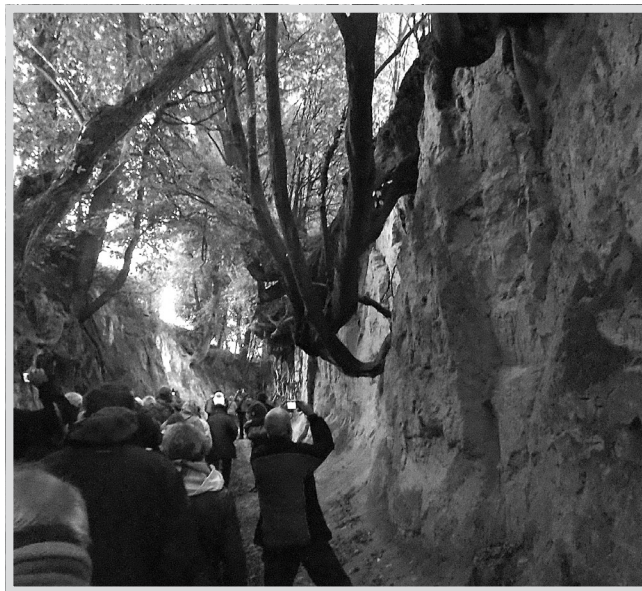
Uczestnicy zlotu

Puławska zabraliśmy pana Jacka Grudnia, kazimierskiego przewodnika, który aż do wieczora w anegdotyczny sposób, ale też ze znajomością rzeczy oprowadzał nas i opowiadał o siedzibie Firlejów w Janowcu. O dziejach zamku, jego mrocznych kolejach, strasznych czarnych damach, następnych właścicielach i o współczesnym wykorzystaniu ruin tego ogromnego gmazyska. Przejżdżając przez Puławy mogliśmy obejrzeć nową przystań żeglarską usytuowaną w starorzeczu Wisły, z długimi pływającymi pomostami (pale sięgały w górę przynajmniej cztery metry), y-bomami cumowniczymi i nowoczesną zabudową zaplecza techniczno-socjalnego. Po kilkunastominutowej jeździe dojechaliliśmy do Kazimierza Dolnego. Ponieważ godzina była już odpowiednia, zwiedzanie rozpoczęliśmy od... obiadu, w ładnie usytuowanych starym dworku, w pobliżu kazimierskiego rynku.

Niestety, pogoda zaczęła płatać nam figle i co chwila padał drobny deszcz. Dobrze, że do sandomierskiej fary było dosłownie kilka kroków, szybko więc znaleźliśmy się we wnętrzu tego przepięknie odnowionego renesansowego kościoła – najstarszej świątyni w Kazimierzu Dolnym. Urzekające piękno odrestaurowanego z pietyzmem wnętrza, nowe złocenia na detalach wyposażenia, a przede wszystkim ogrom budowli na każdym robił ogromne wrażenie. Czas spędzony w sanktuarium sprawił, że prawie wypadał się deszcz, ale chętnym na spacer po śliskiej, gliniastej drodze na Wzgórzu Trzech Krzyży podniósł adrenalinę, zwłaszcza przy zejściu z góry.

Potem przez kilkanaście tylko minut zwiedzaliśmy Rynek z przyległymi uliczkami i o godzinie szesnastej pakowaliśmy się już do dziesięcioosobowych meleksów, które w ekologiczny sposób zawiozły nas do lessowego Wąwozu Korzeniowego. Na szczęście meleksy posiadają boczne zasłony, które chroniły nas przed drogowymi pozostałościami po deszczu.

Droga prowadząca przez najciekawszą część Kazimierza Dolnego powiodła nas do wejścia do jednego z najładniejszych wąwozów lessowych. Jest ich w okolicy miasta kilkadziesiąt i stale, choć w długim czasie przybywa ich dzięki erozji spowodowanej przede wszystkim opadami deszczu. Głęboki, pięćsetmetrowy, pnący się stromo w górę wąwóz jest pełen tajemniczych zakątków, przedziwnych form utworzonych przez korzenie wypłukane z miękkiego lessu, żółtawy odcień prawie pionowych ścian wprawia każdego zwiedzającego w dziwny uduchowiony nastrój. Są to miejsca warte zwiedzenia o każdej



porze roku. Powrót do Sandomierza odbył się prawie w ciszy, bo godzinna podróż autobusem sprzyjała senniejszej atmosferze, a dało też znać o sobie zmęczenie.

Potem jeszcze szybka kolacja w „Cizemce” i wszyscy pomaszerowali do „Turysty” na odpoczynek. Tam okazało się, że krótka drzemka w autobusie i obfita kolacja sprzyjają regeneracji sił i większość uczestników zlotu po kilku chwilach zjawiała się w Sali Kominkowej, aby do późna w nocy oceniać uroki oglądanych miejsc i deliberować nad niuansami detali architektonicznych. To było ostatnie w tak liczonym gronie spotkanie integracyjne podczas zlotu. Niestety, czas bardzo szybko biegnie, a jak dzieje się coś interesującego i fajnego gna jak szalony.

W niedzielny poranek można było dłużej powylegiwać się w łóżkach, bo śniadanie serwowane było dopiero o godzinie dziewiątej. Zaraz po nim odbyła się druga część wykładów poświęconych ratownictwu jachtowemu i meteorologii. Ponad dwugodzinne szkolenie prowadził Maciek Grzemski, który mówił posługując się konkretnymi przykładami oraz przywiezionymi środkami ratunkowymi i sygnalizacyjnymi, o podstawowych metodach i procedurach ratowniczych, sposobach użycia pirotechniki sygnalizacyjnej oraz omówił poszczególne typy chmur i ich wpływ na pogodę.

W związku ze sporymi odległościami do domów niedzielny obiad podano już o godzinie dwunastej trzydzieści, aby każdy cało i zdrowo mógł dotrzeć do swych miejsc zimowego cumowania, aby był jeszcze czas na ostatnie rozmowy, ustalenia, poznanie trasy przyszłorocznego rejsu i miejsca zlotu. Spotkamy się pod koniec czerwca roku 2014 w Elblągu, by przepłynąć Pętlę Żuław i zwiedzić zmodernizowane porty Zalewu Wiślanego.

Pożegnań, podziękowań za wspólnie spędzone chwile i uścisków nie było końca. Wykonano jeszcze tylko wspólne rodzinne zdjęcie i rozpoczęło się rozjeżdżanie do swoich domów.

Dziękuję wszystkim uczestnikom zlotu za przybycie, wyrozumiałość, a przede wszystkim za humor i chęć bycia ze sobą.

Tekst: *Wojtek Skóra*

Zdjęcia: *Paweł Czudowski, Wojtek Skóra*



Kurs instruktorów turystyki żeglarskiej PTTK prowadzony przez Macieja Grzemskiego

Ważniejsze rocznice przypadające w roku 2014

O CZYM
WARTO WIEDZIEĆ

- 200. rocznica urodzin Oskara Kolberga (22 lutego 1814 r.), zmarłego 3 czerwca 1890 r. – kompozytora, etnografa, zbieracza i wydawcy materiałów folklorystycznych, autora monumentalnego wielotomowego dzieła złożonego z dwóch wydawnictw: „Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce” (1857–1890) oraz „Obrazy etnograficzne” (1882–1890); między innymi członka Akademii Umiejętności od 1873 r. i Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1888 r.
- 190. rocznica urodzin Kazimierza Kantaka (22 marca 1824 r.), zmarłego 28 grudnia 1886 r. – działacza politycznego w zaborze pruskim (w latach 1862–1886), posła do sejmu pruskiego, miłośnika Tatr, w latach 1876–1886 delegata Towarzystwa Tatrzańskiego na zabór pruski (zjednał mu ok. 700 członków); Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1878 r., którego imieniem nazwano pośmiertnie Niżną Bramę Kościeliską.
- 190. rocznica urodzin Macieja Gąsienicy-Sieczki (3 kwietnia 1824 r.), zmarłego 25 września 1897 r. – jednego z najlepszych i najśłynniejszych przewodników tatrzańskich, obrońcy kozic i świstaków, jednego z pierwszych polskich „grotołazów”.
- 180. rocznica urodzin Mieczysława Pawlikowskiego (9 września 1834 r.), zmarłego 23 grudnia 1903 r.) – działacza politycznego, publicysty, literata, taternika, członek Towarzystwa Tatrzańskiego od 1874 r. i jego wiceprezes w latach 1880–1883.
- 160. rocznica urodzin Władysława Kulczyńskiego (27 kwietnia 1854 r.), zmarłego 9 grudnia 1919 r. – zoologa, botanika, aranchologa, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Polskiej Akademii Umiejętności, członka Towarzystwa Tatrzańskiego od jego założenia, członka Wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego w latach 1905–1912 i wiceprezesa w latach 1912–1919, szczególnie zaangażowanego w dziedzinie zagospodarowania turystycznego (budowa schronisk, znakowanie szlaków) i badań naukowych w Tatrach; Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1919 r.
- 150. rocznica urodzin Bohdana Dyakowskiego (22 grudnia 1864 r.), zmarłego 9 grudnia 1940 r. – przyrodnika, literata, popularyzatora wiedzy przyrodniczej i idei ochrony przyrody, sekretarza Muzeum Tatrzańskiego w latach 1896–1905, współzałożyciela Oddziału Krakowskiego Ligi Ochrony Przyrody.
- 140. rocznica urodzin Jerzego Żuławskiego (14 lipca 1874 r.), zmarłego 9 sierpnia 1915 r. – literata i poety, autora licznych powieści (m.in. „Na srebrnym globie”), turysty (od 1895 r.), taternika (od 1903 r.), członka Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego od roku 1908 (członka zarządu w latach 1910–1915), jednego z pierwszych członków TOPR-u (przez kilka lat wiceprezesa), prelegenta, piszącego na temat niebezpieczeństw i wypadków górskich.
- 140. rocznica wydania i zatwierdzenia (8 października 1874 r.) zmodyfikowanego statutu Towarzystwa Tatrzańskiego z siedzibą w Krakowie.
- 140. rocznica uruchomienia pierwszego, małego schroniska Towarzystwa Tatrzańskiego nad Morskim Okiem (1874 r.).
- 130. rocznica urodzin Kornela Makuszyńskiego (8 stycznia 1884 r.) – pisarza, autora utworów dla dzieci i młodzieży, ale też książek i felietonów o tematyce zakopiańskiej i tatrzańskiej, popularyzatora Zakopanego.
- 130. rocznica urodzin Ludomira Sawickiego (14 września IX 1884 r.), zmarłego 3 października 1928 r. – geografą, podróżnika, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, twórcy i kierownika Instytutu Geograficznego jednego z założycieli Polskiego Towarzystwa Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, autora publikacji naukowych, w tym o Tatrach i Karpatach, z krajoznawstwa i ochrony przyrody, organizatora oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Krakowie (maj 1919 r.) i jego pierwszego prezesa.
- 130. rocznica urodzin Stanisława Porębskiego (6 października 1884 r.), zmarłego 10 października 1960 r. – handlowca i przemysłowca, taternika i działacza turystycznego, członka Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego (z której powstał później Klub Wysokogórski) został w 1908 r., a członkiem jej zarządu w latach 1912, 1913 i 1919, czynnego działacza Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, pełniącego w latach 1912–1925 różne funkcje w jego Zarządzie Głównym, przewodnika turystycznego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.
- 130. rocznica urodzin Stanisława Zdyba (20 września 1884 r.), zmarłego 8 grudnia 1954 r. – taternika i fotografa tatrzańskiego, jednego z pierwszych polskich narciarzy tatrzańskich (od 1909 r. członka Zakopiańskiego Oddziału Narciarzy, potem Sekcji Narciarskiej Towarzystwa Tatrzańskiego) i ratowników górskich (członka TOPR od jego powstania).
- 120. rocznica urodzin (13 stycznia 1894 r.) i 30. rocznica śmierci (10 sierpnia 1984 r.) Edwarda Passendorfera – geologa, profesora uniwersytetów: Stefana Batorego w Wilnie, Mikołaja Kopernika w Toruniu i Uniwersytetu Warszawskiego, członka założyciela Polskiego Towarzystwa Geologicznego i jego Członka Honorowego, prowadzącego badania geologiczne w Tatrach od 1920 r., członka Sekcji Turystycznej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1930 r., po drugiej wojnie światowej jednego z założycieli Koła Pomorskiego Klubu Wysokogórskiego PTTK w Toruniu, członka Polskiej Akademii Nauk, autora licznych prac naukowych, głównie dotyczących Tatr, oraz książek, w tym monografii „Jak powstały Tatry”.
- 120. rocznica urodzin Mariana Sokołowskiego (22 lutego 1894 r.), zmarłego 18 stycznia 1939 r. – botanika, leśnika, profesora SGGW w Warszawie, działacza ochrony przyrody, taternika i alpinisty, współzałożyciela i pierwszego pre-

- zesa Sekcji Tatarnickiej AZS w Krakowie, po zjednoczeniu organizacji tatarnickich w 1935 r. w Klub Wysokogórski jego pierwszego prezesa, organizatora wypraw alpinistycznych, autora wielu publikacji tatarnicko-alpinistycznych.
- 120. rocznica urodzin Zofii Stryjeńskiej (13 maja 1894 r.), zmarłej 28 lutego 1976 r. – malarki, graficzki, ilustratorki, scenografa, projektantki tkanin; inspirację do wielu jej kompozycji stanowił folklor polski, w tym podhalański, malowała między innymi Tatry i Podhale, np. „Widok z Gubałówki” (akwarela, 1918 r.), „Pejzaż górski” (tempera), wykonała ilustracje do opowiadań Kazimierza Tetmajera „Tańce polskie” (1929 r.) czy książki Stanisława Mierczyńskiego „Muzyka Podhala” (1930 r., wyd. I), do której wstęp napisał Karol Szymanowski.
 - 120. rocznica urodzin Arkadego Fiedlera (28 listopada 1894 r.), zmarłego 7 marca 1985 r. – literata i reportera, podróżnika, autora wielu reportaży i książek podróżniczych, popularyzatora idei poznawania świata i turystycznej przygody, laureata nagrody państwowej I stopnia (w 1978 r.), odznaczonego m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski; honorowego przewodnika PTTK po Poznaniu, Członka Honorowego PTTK od 1965 r.
 - 120. rocznica śmierci Bogumiła Hoffa (23, 26 lutego lub 1 marca 1894 r.), urodzonego 6 czerwca 1829 r. – krajoznawcy, etnografa-amatora, zbieracza i wydawcy materiałów etnograficznych, współpracownika Oskara Kolberga, malarza, rysownika, z zawodu administratora, odkrywcę Wisły jako letniska.
 - 120. rocznica śmierci Sabały – Jana Krzeptowskiego (8 grudnia 1894 r.), urodzonego 26 stycznia 1809 r. – górąla podhalańskiego, słynnego ludowego gawędziarza, muzykanta i myśliwego, honorowego przewodnika tatrzańskiego.
 - 110. rocznica urodzin Adama Albertiego (14 września 1904 r.), zmarłego 7 września 1971 r. – narciarza, tatarnika, działacza Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Związku Narciarskiego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (długoletniego wiceprezesa Zarządu Krakowskiego Okręgu PTTK, członka Zarządu Głównego PTTK w latach 1950–1958), inicjatora budowy schronisk na Kalatówkach i Lubaniu, od około 1960 r. kierownika Schroniska PTTK na Turbaczu w Gorcach, a od 1963 r. pracownika programowego Domu Turysty PTTK w Krakowie.
 - 110. rocznica urodzin Jalu Kurka (27 lutego 1904 r.), zmarłego 10 listopada 1983 r. – poety, powieściopisarza i publicysty nawiązującego w swojej twórczości do tematyki tatrzańskiej i podhalańskiej, Tatrom i Podhalu poświęcił takie książki, jak na przykład „Księga Tatr” (1955 r.), „Dzień dobry, Toporna” (1954 r.), „Świnia Skała” (1970 r.) czy poemat „Wysoka Gierlachowska” (1970 r.), zajmujące się także sprawami ochrony przyrody.
 - 110. rocznica urodzin Józefa Krzeptowskiego (9 czerwca 1904 r.), zmarłego 13 kwietnia 1971 r. – przewodnika (od 1923 r.) i ratownika tatrzańskiego (1933 r.), od 1934 r. członka TOPR, od 1949 r. Klubu Wysokogórskiego, tajnego kuriera tatrzańskiego w latach 1939–1944 trasą przez Tatry na Węgry, członka Koła Przewodników Tatrzańskich PTTK w Zakopanem oraz członka jego zarządu w latach 1957 i 1965; odznaczonego dwukrotnie Krzyżem Walecznych, a za działalność tatrzańską Orderem Odrodzenia Polski (1966 r.).
 - 110. rocznica urodzin Juliusza Brauna (2 lipca 1904 r.), zmarłego 31 maja 1990 r. – biologa, geografę, publicystę krajoznawcy, propagatora ochrony przyrody i środowiska naturalnego człowieka, działacza społecznego; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1928 r., prezesa Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Częstochowie w latach 1946–1950, członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1950 r., członka Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK w latach 1960–1981 i jej wiceprzewodniczącego w latach 1960–1977, także członka Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK w latach 1961–1964, a od 1969 r. przewodniczącego Sekcji Świętokrzyskiej Komitetu Zagospodarowania Ziem Górskich Polskiej Akademii Nauk i kierownika Świętokrzyskiej Stacji Naukowej Zakładu Przyrody PAN w Kielcach, wiceprzewodniczącego Komitetu Ekologii Krajobrazów Kulturowych Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody, członka Unii Geograficznej; autora licznych publikacji z zakresu tematyki krajoznawczo-turystycznej; Członka Honorowego PTTK od 1989 r.
 - 110. rocznica urodzin Władysława Wzorka (5 września 1904 r.) – wieloletniego latarnika, w Rozewiu w latach 1945–1975, na Helu i w Jastarni; od 1966 r. działacza PTTK, prezesa Oddziału PTTK w Pucku w latach 1972–1977, przewodnika i opiekuna Latarni Morskiej w Rozewiu.
 - 110. rocznica urodzin Marii Kozak (6 lutego 1904 r.), zmarłej 18 marca 1988 r. – nauczycielki w szkołach średnich, dyrektora w 1938 r. Liceum Handlowego Żeńskiego im. H. Chankowskiej, a później wicedyrektora Państwowej Żeńskiej Szkoły Handlowej w Warszawie, uczestniczki tajnego nauczania w latach 1940–1944; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1924 r., a od 1950 r. Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, działaczki warszawskiego Oddziału Śródmiejskiego PTTK, uczestniczki wycieczek Mieczysława Orłowicza w latach 1936–1959 oraz skarbnika, sekretarza i kronikarza tej grupy, a później (do 1985 r.) kierownika wycieczek „Szlakami Mieczysława Orłowicza”; Członka Honorowego PTTK od 1988 r.
 - 100. rocznica urodzin (25 sierpnia 1914 r.) Ludwika Gomalca, zmarłego 4 maja 1996 r. – dra humanistyki, pedagoga, publicysty, działacza krajoznawczego, regionalisty, badacza historii Wielkopolski; uczestnika walk nad Bzurą w 1939 r.; członka PTTK od 1950 r., długoletniego członka Zarządu Okręgu PTTK w Poznaniu, jego prezesa w latach 1960–1966, wieloletniego członka komisji wojewódzkich: krajoznawczej oraz historii i tradycji, przewodnika, autora ok. 60 informatorów i przewodników oraz ok. 700 artykułów i recenzji o Poznaniu i Wielkopolsce, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK od 1989 r.
 - 100. rocznica urodzin Karola Genzela (12 października 1914 r.), zmarłego 19 listopada 1997 r. – doktora historii

- Uniwersytetu Wrocławskiego, działacza turystyczno-krajoznawczego, członka Polskiego Towarzystwa Tarzańskiego w latach 1931–1933, członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1954 r., wiceprezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK w latach 1981–1985, wieloletniego członka Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK, organizatora imprez turystycznych oraz obozów wędrownych, zwłaszcza dla środowisk wojskowych; autora wielu publikacji krajoznawczych i turystycznych; Członka Honorowego PTTK od 1989 r.
- 100. rocznica urodzin (26 października 1914 r.) i 20. rocznica śmierci (5 czerwca 1994 r.) Jerzego Przeździeckiego – ekonomisty, absolwenta Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu (1936 r.) i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, do 1939 r. pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, uczestnika wojny obronnej 1939 r. i powstania warszawskiego (por. „Rymwid”), żołnierza Armii Krajowej; od 1948 r. działacza Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i od 1951 r. Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, w którym pełnił funkcje: sekretarza generalnego (1958–1960), wiceprezesa (1960–1981) i członka (1981–1985) Zarządu Głównego PTTK, reprezentanta PTTK w międzynarodowych organizacjach turystycznych (od 1958 r. stałego przedstawiciela Zarządu Głównego PTTK w AIT w Genewie i jej wieloletniego działacza od 1958 r.), w latach 1981–1985 kierownika Zespołu Zagranicznego Zarządu Głównego PTTK, współzałożyciela i pierwszego dziekana (1986–1991) Kręgu seniorów PTTK; odznaczonego m.in. Krzyżem Walecznych i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej; Członka Honorowego PTTK od 1981 r.
 - 100. rocznica urodzin Eryka Porąbki (16 września 1914 r.), zmarłego 10 czerwca 1998 r. – inżyniera górnika, inicjatora i organizatora ruchu turystycznego w środowisku górniczym; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1946 r. i od 1950 r. Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, inicjatora powołania i wieloletniego przewodniczącego Rady Turystycznej przy Zabrzańskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, prezesa Zarządu Wojewódzkiego w Katowicach po 1975 r., wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK w latach 1981–1985, przewodniczącego Rady Ekonomicznej przy Zarządzie Głównym PTTK; Członka Honorowego PTTK od 1985 r.
 - 100. rocznica urodzin Tadeusza Zerycha (17 września 1914 r.), zmarłego 1 czerwca 2003 r. – krajoznawcy, pasjonata turystyki kolarskiej, opiekuna zabytków i przyrody, członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1955 r. – członka Zarządu Okręgu, a potem Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Opolu w latach 1968–1981, od 1981 r. członka Kapituły Odznaczeń Zarządu Głównego PTTK; inicjatora i organizatora wielu imprez kolarskich oraz ogólnopolskich rajdów kolarskich „Szlakiem powstań śląskich”, propagatora turystyki kolarskiej w środowisku młodzieży szkolnej i nauczycieli; autora artykułów i zeszytów szkoleniowych z zakresu kolarstwa; Członka Honorowego PTTK od 1985 r.
 - 100. rocznica powstania w Towarzystwie Tatrzańskim Sekcji Przyjaciół Zakopanego (1914 r.).
 - 90. rocznica urodzin Mariana Chudego (20 stycznia 1924 r.), zmarłego 29 stycznia 2012 r. – oficera pożarnictwa, magistra turystyki, krajoznawcy i turysty górskiego; członka PTTK od 1957 r., prezesa Zarządu Oddziału Poznańskiego PTTK w latach 1970–1992 i 1997–2007, od 1992 r. prezesa honorowego, członka: Prezydium Zarządu Okręgu, potem Zarządu Wojewódzkiego w Poznaniu w latach 1969–1990, Głównej Komisji Rewizyjnej w latach 1981–1997, Komisji Historii i Tradycji Zarządu Głównego PTTK w latach 1982–1993, inicjatora w 1992 r. i prezesa Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK, redaktora jej biuletynu „Z nad Warty”, autora wielu artykułów i samodzielnych publikacji krajoznawczych, odznaczonego m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK od 1997 r.
 - 90. rocznica urodzin Ryszarda Mielnika (16 maja 1924 r.), zmarłego 17 września 2000 r. – w czasie II wojny światowej uczestnika Pogotowia Harcerskiego w wojnie obronnej 1939 r., członka ruchu oporu w Szarych Szeregach, żołnierza Armii Krajowej, działacza społecznego, popularyzatora turystyki kolarskiej; członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1953 r. – działacza komisji turystyki kolarskiej na różnych szczeblach struktury PTTK, w tym wiceprzewodniczącego Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK w latach 1974–1978, a w latach 1977–1981 członka Zarządu Głównego PTTK, inicjatora i organizatora wielu zlotów i rajdów wojewódzkich i ogólnopolskich, a także międzynarodowych imprez kolarskich AIT – PTTK w Polsce; Członka Honorowego PTTK od 1989 r.
 - 90. rocznica śmierci Wojciecha Roja Gąsienicy (21 stycznia 1924 r.), urodzonego 3 stycznia 1839 r. – jednego z najśłynniejszych przewodników tatrzańskich i cieśli (dudarza), jednego z czołowych wykonawców stylu zakopiańskiego lansowanego przez Stanisława Witkiewicza.
 - 90. rocznica śmierci Jana Czeraszewicza (7 czerwca 1924 r.), urodzonego 27 stycznia 1867 r. – prawnika, pedagoga, członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1907 r., prezesa Oddziału Łódzkiego w latach 1914–1924.
 - 90. rocznica śmierci Borysa Wigilewa (23 września 1924 r.), urodzonego 27 stycznia 1867 r. – emigranta politycznego, działacza Towarzystwa Tatrzańskiego: od 1911 r. członka zarządu Sekcji Przyrodniczej (prowadzącego Stację Meteorologiczną w Zakopanem), od 1912 r. członka Sekcji Ochrony Tatr, Sekcji Narciarskiej i Ludoznawczej, w latach 1918–1921 członka Zarządu Głównego; członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego: po I wojnie światowej sekretarza oddziału zakopiańskiego; autora artykułów o tematyce meteorologicznej i krajoznawczej.
 - 90. rocznica śmierci hr. Władysława Zamoyskiego (3 października 1924 r.), urodzonego 18 listopada 1853 r. – właściciela dóbr zakopiańskich (kupionych na licytacji 9 maja 1889 r.), przekazanych narodowi polskiemu w formie fundacji, obrońcy lasów tatrzańskich przed zniszczeniem, zasłużonego w sporze o Morskie Oko oraz przy budowie linii kolejowej do Zakopanego; członka Towarzystwa Tatrzańskiego: członka Zarządu w latach 1893–1907; Członka Honorowego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1901 r.

- 90. rocznica utworzenia oddziałów Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego: Górnośląskiego w Katowicach (29 marca 1924 r., Tarnowskiego (8 maja 1924 r.) i Wileńskiego (1924 r.).
- 80. rocznica śmierci Romana Kordysa (6 grudnia 1934 r.), urodzonego 23 lutego 1886 r. – prawnika, dziennikarza, taternika, alpinisty, działacza turystycznego i narciarskiego, który odegrał wielką rolę w rozwoju taternictwa i alpinizmu polskiego w latach 1905–1930; członka Zarządu Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego; współzałożyciela pisma „Taternik” i członka jego komitetu redakcyjnego, a także jego redaktora; autora prac dotyczących historii taternictwa oraz wspomnień z Tatr drukowanych w „Taterniku” i w „Pamiętnikach Towarzystwa Tatrzańskiego”.
- 80. rocznica śmierci Władysława Skoczylasa (8 kwietnia 1934 r.), urodzonego 4 kwietnia 1883 r. – grafika, malarza i rzeźbiarza, twórcy drzeworytu nowoczesnego w Polsce, w znacznym stopniu o tematyce podhalańskiej, orawskiej i tatrzańskiej; profesora rysunku na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, kierownika katedry grafiki w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych od 1922 r.
- 80. rocznica powołania w 1934 r. Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Białej.
- 70. rocznica śmierci Bronisława Czecha (zmarłego 4 czerwca 1944 r. w obozie koncentracyjnym w Auschwitz-Birkenau), urodzonego 25 lipca 1908 r. – artysty rzeźbiarza, czołowego polskiego zawodnika narciarskiego, trzykrotnego olimpijczyka (1928 r., 1932 r., 1936 r.) i wielokrotnego mistrza Polski, taternika, ratownika TOPR; działacza Sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego; od 1932 r. „honorowego nauczyciela narciarstwa w stopniu trenera”, członka Komisji Wyszukoleniowej PZN w latach 1937–1939; kilkukrotnego członka przejeżdż kurierskich na trasie Zakopane – Budapeszt.
- 70. rocznica śmierci Aleksandra Sas-Czołowskiego (17 lipca 1944 r.), urodzonego 27 lutego 1865 r. – archiwisty, historyka współpracującego z prof. Oswaldem Balzerem w obronie praw polskich do Morskiego Oka.
- 70. rocznica śmierci Stanisława Lencewicza (1 września 1944 r.), urodzonego 19 kwietnia 1889 r. – geografa, profesora Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1918–1939; współorganizatora Zakładu Geograficznego i jego dyrektora w latach 1920–1939; współorganizatora Polskiego Towarzystwa Geograficznego i Wojskowego Instytutu Geograficznego; członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1907 r.: inicjatora i sekretarza Komisji Fizjograficznej PTK w latach 1911–1913; wieloletniego redaktora „Przeglądu Geograficznego”.
- 70. rocznica śmierci Zdzisława Ritterschilda (19 września 1944 r.), urodzonego 5 sierpnia 1866 r. – taternika, ratownika górskiego, jednego z czołowych narciarzy-turystów w Karpatach Wschodnich, instruktora narciarskiego; od 1909 r. członka Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego i Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego.
- 70. rocznica śmierci Aleksandra Janowskiego (14 października 1944 r.), urodzonego 2 października 1866 r. – urzędnika kolejowego, jednego z czołowych krajoznawców polskich – twórcy idei krajoznawstwa, podróżnika i pedagoga; współzałożyciela Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w 1906 r. i jego pierwszego sekretarza, w latach 1922–1929 jego prezesa, a od 1929 r. prezesa honorowego; współzałożyciela i redaktora (1926–1927 i 1933) czasopisma „Ziemia”; autora wielu publikacji krajoznawczych, działacza ochrony przyrody; Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1927 r.
- 70. rocznica śmierci Bernarda Chrzanowskiego (12 grudnia 1944 r.), urodzonego 27 lipca 1861 r. – prawnika, działacza narodowego w Poznaniu (posła na sejm pruski w latach 1901–1909, działacza niepodległościowego i społeczno-oświatowego, kuratora okręgu szkolnego poznańskiego, działacza krajoznawczego, założyciela w Poznaniu w 1913 r. Towarzystwa Krajoznawczego, któremu przewodniczył, propagatora polskiego morza i wybrzeża, autora publikacji krajoznawczych i przewodników po Wybrzeżu.
- 60. rocznica śmierci Mikołaja Wisznickiego (22 czerwca 1954 r.), urodzonego 19 grudnia 1870 r. – malarza, pułkownika Wojska Polskiego, odznaczonego krzyżem „Virtuti Militari” za bitwę pod Klewaniem (1920 r.); popularyzatora krajoznawstwa; współorganizatora i wybitnego działacza Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (od 1906 r.): członka Rady Krajoznawczej od 1922 r., a następnie Rady Głównej w latach 1926–1934, autora projektu znaku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i winiet w tygodniku „Ziemia”, publicysty krajoznawczego; Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1927 r.
- 60. rocznica śmierci Eugeniusza Romera (28 stycznia 1954 r.), urodzonego 3 lutego 1871 r. – geografa, kartografa i klimatologa, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie w latach 1908–1931 i Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1946–1947; członka Polskiej Akademii Umiejętności (1919 r.) i Polskiej Akademii Nauk (1952 r.); badacza gór; autora ok. 500 pozycji naukowych (w tym wielu o tematyce tatrzańskiej), do 1907 r. członka Sekcji Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego (późniejszy Klub Wysokogórski); Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1950 r.
- 60. rocznica śmierci Wojciecha Rzeźniackiego (15 lutego 1954 r.), urodzonego 14 kwietnia 1890 r. – dziennikarza i publicysty, przewodnika, działacza Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1934 r., współorganizatora Związku Popierania Turystyki w Bydgoszczy i jego kierownika biura od 1934 r. i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w latach 1951–1954 – przewodniczącego Okręgowej Komisji Turystyki Pieszej od 1952 r.; autora artykułów krajoznawczych i przewodników po Bydgoszczy i regionie, w tym „Małej encyklopedii turystycznej” (Bydgoszcz i powiaty).
- 60. rocznica śmierci Kazimierza Sosnowskiego (15 grudnia 1954 r.), urodzonego 15 września 1875 r. – polonisty, nauczyciela w szkołach średnich, jednego z najwybitniejszych działaczy w zakresie turystyki i krajoznawstwa, autora przewodników, w tym pionierskiego „Przewodnika po Beskidach Zachodnich” (1914 r.) oraz wielu artykułów i prac krajoznawczych o Beskidach, Tatrach i Podtatrzu; aktywny

- działacz władz naczelnych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego – w latach 1918–1948 członka Wydziału i Zarządu Głównego, a także w oddziałach Towarzystwa; działacza w dziedzinie ochrony przyrody, walczącego o utworzenie parków narodowych: tatrzańskiego, pienińskiego i babiogórskiego, odznaczonego za zasługi na polu krajoznawstwa i turystyki Orderem Odrodzenia Polski; Członka Honorowego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1933 r.
- 60. rocznica śmierci Władysława Milaty (25 grudnia 1954 r.), urodzonego 30 maja 1911 r. – klimatologa, pracownika naukowego Uniwersytetu Jagiellońskiego, będącego w czasie II wojny światowej w polskiej i angielskiej służbie meteorologicznej (w Brygadzie Spadochronowej, w polskich dywizjonach myśliwskich i bombowych), powojennego twórcy służby meteorologicznej dla turystyki górskiej; działacza Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego (pierwszego przewodniczącego Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK, pierwszego prezesa Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie), jednego z założycieli miesięcznika „Poznaj Świat” i jego sekretarza redakcji w latach 1948–1950.
 - 60. rocznica (30 października 1954 r.) wydania rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego i Pienińskiego Parku Narodowego.
 - 60. rocznica powołania w 1954 r. oddziałów PTTK w: Andrychowie, Jarocinie, Nysie, Opocznie, Pionkach, Poznaniu (Zakładowego Oddziału PTTK Hipolita Cegielskiego i Międzyuczelnianego), Prudniku Przedborzu, Szczecinku, Warcie, Wieliczce, Zgierzu (1 kwietnia) oraz w Żninie (7 lipca).
 - 60. rocznica powołania (30 kwietnia 1954 r.) Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK.
 - 50. rocznica śmierci Bohdana Jaxa-Małachowskiego (12 kwietnia 1964 r.), urodzonego 24 marca 1902 r. – turysty, taternika, popularyzatora turystyki górskiej, działacza turystycznego; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1923 r., Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1950 r.; w latach 1930–1933 członka Zarządu Głównego PTT, w latach 1935–1938 kierownika biura Zarządu Głównego PZN, w latach 1939 i 1945–1950 kierownika Centralnego Biura PTT w Krakowie, w latach 1951–1963 pracownika PTTK i działacza społecznego; członka redakcji „Przeglądu Turystycznego” w latach 1931–1934 i rocznika „Wierchy” w latach 1947–1964; autora licznych artykułów na tematy turystyczno-krajoznawcze, zwłaszcza z zakresu taternictwa, alpinizmu i ochrony przyrody; odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK od 1962 r.
 - 50. rocznica założenia w 1964 r. oddziałów PTTK w: Brzegu, Człuchowie, Dobczycach, Głuchołazach, Golu-biu-Dobrzyniu (1 marca), Olecku, Otwocku, Ozorkowie (21 maja), Petrochemii w Płocku i Międzyuczelnianego w Szczecinie.
 - 50. rocznica powołania Komisji Historycznej [obecnie Komisja Historii i Tradycji] Zarządu Głównego PTTK (gru-dzień 1964 r.) do opracowania publikacji z okazji 100-lecia zorganizowanego ruchu turystycznego w Polsce.
 - 40. rocznica śmierci Zygmunta Pęcherskiego (17 listopada 1974 r.), urodzonego 23 września 1921 r. – działacza Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, założyciela w 1952 r. Koła PTTK w Koninie, a po przekształceniu go w Oddział Koniński jego prezesa w latach 1953–1965, od marca 1958 r. członka Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK i od kwietnia 1958 r. do 1960 r. jego prezesa, głównego organizatora Muzeum Regionalnego PTTK (ob. Okręgowego) w Koninie (1956 r.), inicjatora powstania w 1964 r. Konińskiego Towarzystwa Regionalnego; regionalisty, autora publikacji krajoznawczych i przewodników o wschodnich powiatach Wielkopolski.
 - 40. rocznica utworzenia Oddziału PTTK Huty „Katowice” (1 października 1974 r.).
 - 40. rocznica pierwszych w Polsce obchodów Światowego Dnia Turystyki.
 - 30. rocznica śmierci Józefy Bzowskiej (10 października 1984 r.), urodzonej 6 marca 1907 r. – członka Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego od 1922 r. i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego od 1950 r., wieloletniej działaczki i pracownicy PTK i PTTK, w okresie okupacji szczególnie zasłużonej w ratowaniu jedynej w Polsce Biblioteki Krajoznawczej PTK i Archiwum Towarzystwa, zasłużonej w dziedzinie opieki nad zabytkami, wieloletnia wiceprzewodniczaca Komisji Opieki nad zabytkami Zarządu Głównego PTTK; odznaczonej Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski; Członka Honorowego PTTK od 1972 r.
 - 30. rocznica śmierci Włodzimierza Strasburgera (7 lutego 1984 r.), urodzonego 30 stycznia 1905 r. – uczestnika powstania warszawskiego (pseud.: „Sęk”, „Szczapa”), w latach 1957–1961 pianisty w Muzeum Śląskim, długoletniego członka i działacza Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, pełniącego różne funkcje organizacyjne i społeczne, szczególnie zasłużonego w dziedzinie popularyzacji idei ochrony zabytków, w latach 1958–1983 przewodniczącego Okręgowej Komisji Opieki nad Zabytkami, inicjatora powstania Muzeum Filumenistycznego w Bystrzycy Kłodzkiej, twórcy sieci młodzieżowych zespołów opiekunów zabytków; Członka Honorowego PTTK od 1977 r.
 - 20. rocznica śmierci Kazimierza Hempela (7 lutego 1994 r.), urodzonego 4 września 1910 r. – inżyniera chemii, redaktora, działacza turystycznego; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego od 1930 r., a od 1950 r. Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – pełniącego różne funkcje na szczeblu wojewódzkim, inicjatora założenia Biuletynu PTTK (obecnie pod nazwą „Wędrownik”) i jego redaktora naczelnego w latach 1977–1979, autora licznych artykułów na tematy turystyczno-krajoznawcze o regionie łódzkim, turystyce górskiej i kulturze turystycznej; inicjatora i naczelnika Sztabu Straży Kultury Szlaku w 1977 r., a następnie członka Sztabu Głównego przy Zarządzie Głównym PTTK; Członka Honorowego PTTK od 1989 r.

- 20. rocznica śmierci Franciszka Sawickiego (9 kwietnia 1994 r.), urodzonego 19 grudnia 1899 r. – nauczyciela w Wyższej Szkole Pilotów Wojskowych, obrońcy Lwowa i Kresów Wschodnich w 1918 r., krajoznawcy i publicyście, organizatora wycieczek rowerowych na Wołyń i Podole w 1937 r., działacza Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, współorganizatora akcji PTTK „Autostop”, sekretarza Zarządu Głównego PTTK w latach 1950–1955; autora wielu artykułów i przewodników; Członka Honorowego PTTK od 1994 r.
- 20. rocznica śmierci Stefana Sosnowskiego (21 kwietnia 1994 r.), urodzonego 28 sierpnia 1922 r. – księgarza, ekonomisty turystyki, działacza społecznego, żołnierza Armii Krajowej i uczestnika powstania warszawskiego, członek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a od 1950 r. Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, prezesa Harcerskiego Klubu „Wyga” przy Oddziale Stołecznym PTTK w latach 1956–1989, komendanta Ośrodka Turystyki i Krajoznawstwa Chorągwi Warszawskiej Związku Harcerstwa Polskiego, członka Komisji Młodzieżowej Zarządu Głównego PTTK, dyrektora Domu Turysty PTTK w Warszawie, inicjatora i przewodniczącego Komitetu Warszawskich Dni Turystyki organizowanych przez PTTK w latach 1972–1989, komendanta cyklu imprez pn. „Dzieje Oręża Polskiego” 20. Warszawskich rajdów Krajoznawczych w latach 1958–1992; autora wielu poradników i przewodników z zakresu turystyki i krajoznawstwa; Członka Honorowego PTTK od 1989 r.
- 20. rocznica śmierci Władysława Manduka (18 czerwca 1994 r.), urodzonego 30 lipca 1910 r. – chemika, członka Armii Krajowej, uczestnika powstania warszawskiego, krajoznawcy i turysty górskiego, taternika, przodownika turystyki górskiej PTTK, instruktora kształcenia kadr w zakresie turystyki górskiej, organizatora szkoleń dla przodowników turystyki górskiej; członka Polskiego Towarzystwa tatrzańskiego od 1931 r., a od 1950 r. Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – wiceprezesa i prezesa Zarządu Okręgu PTTK w Łodzi w latach 1956–1968, prezesa Łódzkiego Klubu Wysokogórskiego PTTK; Członka Honorowego PTTK od 1985 r.
- 20. rocznica śmierci Jacka Węgrzynowicza (29 września 1994 r.), urodzonego 16 sierpnia 1922 r. – harcerza, pedagoga, turysty i krajoznawcy, kolekcjonera, działacza społecznego; członka Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i od 1951 r. Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – członka Zarządu Głównego PTTK od 1968 r., przewodniczącego Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK w latach 1968–1981, sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK w latach 1971–1981; propagatora turystyki kwalifikowanej i krajoznawstwa wśród dzieci, inicjatora i organizatora Ogólnopolskiej Naraady Krajoznawczej (II Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Gdańsku) i III Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Płocku; Członka Honorowego PTTK od 1981 r.
- 20. rocznica śmierci Henryka Kamińskiego (13 października 1994 r.), urodzonego 10 kwietnia 1909 r. – ekonomisty, harcerza, krajoznawcy, działacza społecznego, w Związku Harcerstwa Polskiego od 1926 r., od 1955 r. członka Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, członka Głównej Komisji Rewizyjnej w latach 1960–1972, w tym również jego prezesa, a od 1981 r. przez dwie kadencje skarbnika Zarządu Głównego PTTK, inspiratora i realizatora wielu rajdów turystycznych, propagatora i organizatora turystyki w zakładach pracy i wśród mieszkańców osiedli mieszkaniowych; Członka Honorowego PTTK od 1989 r.

Janusz Umiński

Nauczyciele Kraju Ojczystego

W połowie wieku XIX botanik i leśnik, profesor Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, Wojciech Bogumił Jastrzębowski (1799–1882), wprowadził wycieczkę szkolną do programu pracy ze studentami. Później jeden z jego uczniów, Antoni Świerzyński, tak napisał: *Podróże to najlepsza i ostateczna szkoła; w niej wszechstronnie kształci się umysł i serce, bo poznajemy ludzi, poznajemy naturę [...], uczymy się żyć [...], a inny uczeń, Julian Wieniawski, wspominał: Na czele szedł krokiem dzielnym, posuwistym, a miarowym nasz poczciwy Jastrząb [W. Jastrzębowski – przyp. autora] [...] w podróżnym stroju, z kosturem w garści, z torbą na plecach [...]. Szliśmy jak stado owiec za swoim pasterzem [...]. Pielgrzymki takie oprócz korzyści moralnych zdobywały nam młodym zapas zdrowia [...] zdwajały nasze siły, czyniły nas wytrzymałymi na zmiany atmosferyczne, na deszcze, wichry, skwary i spiekotę [...]. Tajemnicza jakaś nić łączyła nas wszystkich, czuliśmy mimo woli*

zbawienny wpływ jego rad i nauk; wiedzieliśmy, że robił to dla naszego dobra i dobra kraju, któremu tym sposobem przygotowywał obywateli krzepkich [...] zdrowych na ciele i duszy [...]. Inny z wybitnych pedagogów, Członek Honorowy PTTK i ZNP, Gustaw Wuttke (1887–1975), którego należy nazwać Nauczycielem Kraju Ojczystego, przywiązywał olbrzymie znaczenie do wycieczek i mawiał: *Wyjdź za próg swojego domu.* Jego dawna uczennica, geograf i geolog, profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Aniela Chałubińska (1902–1998), wnuczka znanego lekarza i współtwórcy Towarzystwa Tatrzańskiego Tytusa Chałubińskiego, tak o nim napisała: *[...] byliśmy zafascynowane jego osobowością i światami, które przed nami odkrywa.* Gustawa Wuttke tak wspominał inny jego uczeń, Stefan Różycki: *[...] wykłady prowadził z dużym zaangażowaniem, udzielało się ono całej klasie [...]. Lekcje były dyskusjami, wspólnymi rozważaniami [...], dawał tematy «semi-*

naryjne», wskazywał trudną literaturę [...]. Główny cel pobudzić zainteresowanie i rozwinąć chęć do indywidualnego pogłębiania wiadomości [...]. Uczył bez podręczników [...]. Ci wspaniali pedagodzy pozostali na zawsze w pamięci swoich uczniów jako niezwykli nauczyciele, czego życzy redakcja „Gościńca PTTK” wszystkim uhonorowanym tytułem Nauczyciel Kraju Ojczystego.

Tyle osób mówi o zaangażowaniu, a tak niewielu je podejmuje. Oni je podjęli. Zawiazywali więc z krajem ojczystym, więc ze środowiskiem, z którego się wyrasta. Ważne jest „odnaleźć wewnętrzne życie i prawdę, żeby iść prosto, nie troszcząc się, co myślą o nas inni, ani o modne teorie”, odnaleźć swoją drogę do siebie i do kraju, aby później to światło nas prowadziło i abyśmy potrafili przyciągnąć i prowadzić innych. Jasno wytyczona droga i zaangażowanie dają energię i siły do dalszego działania. Wiadomo też nie od dziś, że dla lepszego rozwoju intelektualnego, fizycznego i emocjonalnego dzieci i młodzieży olbrzymi pozytywny wpływ mają zajęcia pozalekcyjne czy to uprawianie aktywnych form turystyki, czy to sportowe.

Doceniając rolę i działania długoletnich oraz doświadczonych animatorów krajoznawstwa i turystyki wśród dzieci i młodzieży – którzy przyczyniają się do kształtowania w nich nawyków aktywnego wypoczynku, uczą poznawania walorów naturalnych i kulturowych różnych miejsc naszego kraju, kształtują prawidłowe postawy w świecie przyrody, upowszechniają i popularyzują wiedzę historyczną o Polsce, o zabytkach kultury, tradycjach i obyczajach naszego kraju – Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przyznaje od roku 2011 tytuł i medal Nauczyciel Kraju Ojczystego.

Po raz trzeci to zaszczytne wyróżnienie wręczane było w historycznym gmachu, w którym w latach trzydziestych ubiegłego wieku mieściło się Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Wyznań, a dzisiaj Ministerstwo Edukacji Narodowej. Uroczystość odbyła się 22 października 2013 r. z udziałem sekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, Tadeusza Sławeckiego, zastępcy dyrektora Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, Jerzego Deneki, prezesa Zarządu Głównego PTTK, Romana Bargieła, oraz wiceprezesów tego Zarządu – Andrzeja Gordona i Henryka Miłoszewskiego.

Tadeusz Sławcki podziękował zgromadzonym osobom za kształtowanie wśród dzieci i młodzieży nawyków aktywnego uprawiania różnych form turystyki i krajoznawstwa zgodnie z inicjatywą Nauczyciel Kraju Ojczystego, za nauczanie historii naszej ojczyzny na tle historii swoich małych ojczyzn, za kształtowanie narodowej tożsamości, za pracę na rzecz wychowania. Zaznaczył, że prowadzona przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze edukacja krajoznawczo-turystyczna odgrywa istotną rolę wychowawczą wśród dzieci i młodzieży, jest integralną częścią wychowania patriotycznego. Podkreślając swoją przynależność do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, powiedział: *Miałem przyjemność współpracować z wieloma osobami, również z częścią osób, które są tutaj na tej sali – powiedział. – Ta praca wychowawcza nie polega tylko na czytaniu kartek podręcznika, trzeba całym sobą być wychowawcą i za taką postawę serdecznie Państwu dziękuję.* Podziękował również za współpracę w ramach koalicji „Bezpieczna szkoła”, do której przystąpiło między innymi Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, podpisując z Ministerstwem Edukacji Narodowej stosowne porozumienie.

Podczas spotkania zapewniono, że Rok Bezpiecznej Szkoły nie zakończył się i trwa nadal. Zaznaczono, że działalność PTTK w zakresie uprawiania turystyki i krajoznawstwa wpisuje się w nowy zakres działań, które proponuje Ministerstwo Edukacji Narodowej w ramach związanej w roku 2012 koalicji na rzecz zapewnienia uczniom szeroko rozumianego bezpieczeństwa w ramach Roku Szkoły w Ruchu. Wiceminister Tadeusz Sławcki zaprosił jednocześnie do współpracy, do aktywnego włączenia się w realizację działań Roku Szkoły w Ruchu, ogłoszonego na rok szkolny 2013/2014.

Roman Bargieł podziękował przybyłemu licznie gronu znakomitych wychowawców, Nauczycieli Kraju Ojczystego za wszystkie starania, które podejmowali przez wiele lat, oraz sekretarzowi stanu, Tadeuszowi Sławckiemu, i zastępcy dyrektora Departamentu Zwiększania Szans Edukacyjnych Ministerstwa Edukacji Narodowej, Jerzemu Denece, za zainteresowanie działalnością PTTK i współpracę, jak też Krystynie Stańczak-Pałydze, głównemu specjalistce w Ministerstwie Edukacji Narodowej w zakresie edukacji kulturalnej oraz organizacji czasu wolnego dzieci i młodzieży, jako „dobremu duchowi również tego spotkania”.



Charakterystykę poszczególnych osób uhonorowanych tytułem i medalem Nauczyciel Kraju Ojczystego przedstawił Henryk Miłoszewski, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK. Wśród laureatów byli długoletni nauczyciele języka polskiego, historii, przyrody, geografii, a także matematyki, fizyki i nauczania zintegrowanego, pedagogzy i nauczyciele akademicy. Niektórzy z nich to nauczyciele emerytowani, pomysłodawcy i organizatorzy konkursów geograficznego, historycznego, krasomówczego, imprez turystyczno-krajoznawczych oraz rajdów, obozów wędrownych, opiekunowie laureatów konkursu krajoznawczego „Poznajemy Ojcowiznę” i olimpiady geograficznej, opiekunowie szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych, animatorzy ruchu turystycznego. Są propagatorami krajoznawstwa i turystyki wśród dzieci i młodzieży, popularyzatorami aktywnego uprawiania różnych form turystyki i krajoznawstwa, autorami publikacji z zakresu krajoznawstwa i turystyki, edukacji regionalnej, przewodników.

Tytuł i medal Nauczyciel Kraju Ojczystego wręczyli wiceminister Tadeusz Sławecki i prezes Zarządu Głównego PTTK Roman Bargieł. W roku 2013 otrzymały je następujące osoby:

1. Mieczysław Balowski z Opola
2. Lucyna Bardel z Bielska-Białej
3. Franciszek Dendewicz z Prudnika
4. Eugeniusz Jacek ze Swarzędza
5. Halina Kaftan z Opoczna
6. Sławomir Kałabun z Elbląga
7. Stanisław Klimowicz z Chmielna
8. Swietłana Koniuszewska z Sosnowca
9. Sławomir Korpysz z Chełma
10. Ewa Kowalewska ze Szczecina
11. Elżbieta Kuźdzał z Brzegu
12. Elżbieta Łobacz-Bącal z Żar
13. Tomasz Majchrzak z Witkowa
14. Henryk Ryszard Michalik z Kwidzyna
15. Jan Owczarek z Jeleniej Góry
16. Juliusz Poczta z Krotoszyna
17. Ewa Polańska z Gostynina
18. Stanisław Rząd z Biłgoraja
19. Anna Siulborska z Płocka
20. Maria Staniów z Legnicy

21. Ewa Strojna z Tarnowa
22. Sławomir Szczesio z Pabianic
23. Ryszard Szner z Tychów
24. Zbigniew Tarnowski z Częstochowy
25. Marta Uchman z Przeworska
26. Maria Warzecha z Zabrze
27. Beata Wawocznay z Rybnika
28. Janusz Węgrzynek z Tarnowa
29. Stanisław Winter z Krynicy-Zdrój
30. Mieczysław Wojeckiego z Zielonej Góry
31. Dorota Zdziebło z Gubina
32. Roman Bargieł z Katowic.

Sylwetkę Romana Bargieła z Katowic, obecnego prezesa Zarządu Głównego PTTK, przedstawił Andrzej Gordon, który tak między innymi scharakteryzował jego postać: *Kreator turystyki i krajoznawstwa wśród dzieci i młodzieży w Oddziale Górnośląskim PTTK w Katowicach, organizator imprez turystyczno-krajoznawczych dla młodzieży o charakterze regionalnym i akcji obozowych w środowisku harcerskim, przez dwie kadencje przewodniczący Rady Programowej ds. Młodzieży Zarządu Głównego PTTK.*

Dołączyli oni do grona dziewięćdziesięciu ośmiu wyróżnionych dotychczas zaszczytnym tytułem i medalem Nauczyciel Kraju Ojczystego.

Miłym akcentem było wręczenie przez wiceministra Tadeusza Sławeckiego czołowemu działaczowi PTTK, a jednocześnie pracownikowi Biura Zarządu Głównego PTTK odpowiedzialnemu między innymi za różne przedsięwzięcia kierowane do dzieci i młodzieży, Pawłowi Zaniowi, Medalu Komisji Edukacji Narodowej, przyznanego przez Ministra Edukacji Narodowej za szczególne zasługi w dziedzinie oświaty i wychowania.

Na zakończenie wiceminister Tadeusz Sławecki życzył dalszej tak wspaniałej działalności turystyczno-krajoznawczej oraz „ciekawych pomysłów w tworzeniu bogatej oferty turystyczno-krajoznawczej dla dzieci i młodzieży” i zachęcał do aktywnego włączania się w realizację działań w ramach Roku Szkoły w Ruchu.

Tekst i zdjęcie: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Gminy wyróżnione certyfikatem „Gmina Przyjazna Rowerzystom”

Rower najczęściej jest wykorzystywany w celach rekreacyjnych i turystycznych, ale również dojazdu do pracy czy do szkoły, a także dokonywania zakupów. Staje się coraz popularniejszym środkiem transportu. Często widzimy na drogach rodziny jadące na rowerach, które wyruszają na weekend bądź na wakacje, jak też coraz więcej osób poruszających się samochodem przymocowujących rowery na jego dachu, by później poznawać na rowerze bliższe i dalsze okolice miejsca zatrzymania się na dłużej. Ta moda na rower jest dobra



dla kondycji fizycznej Polek i Polaków oraz poprawę samopoczucia.

Konieczne są więc dobre i bezpieczne drogi rowerowe. Ich liczba z roku na rok się zwiększa, ale niezbędne staje się zorganizowanie spójnego systemu tras rowerowych, ułatwiającego poruszanie się po atrakcyjnych terenach, po mieście i wyjazd z niego do ciekawych przyrodniczo i krajoznawczo rejonów, wyposażone w wiaty, stojaki na rowery, tablice informacyjne, słowem w infrastrukturę potrzebną rowerzystom. Ważne jest pobudza-

nie i docenianie działań gminy, podstawowej jednostki samorządu terytorialnego, mającej w obecnych czasach szeroki zakres działania i duże uprawnienia, w tym w tak ważnej dziedzinie, jak infrastruktura techniczna (między innymi budowa i utrzymanie dróg) oraz sfera porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Od bardzo wielu lat Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje wiele różnych ciekawych imprez rowerowych, a od roku 1956 nieprzerwanie centralne zloty turystów kolarzy i od 1961 r. ogólnopolskie zloty przodowników turystyki kolarskiej PTTK, od kilkudziesięciu lat więc popularyzując uprawianie turystyki rowerowej jako przyjaznej dla środowiska i doceniając wartości zdrowotne, jakie daje jazda na jednośladzie, tworząc określony styl i sposób uprawiania turystyki rowerowej połączonej z zainteresowaniami krajoznawczymi.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, uwzględniając potrzeby rowerzystów, ogłosiło Ogólnopolski Konkurs „Gmina Przyjazna Rowerzystom”, w wyniku którego przyznawane są certyfikaty za „twórczy wkład w rozwój turystyki rowerowej”. Certyfikat jest swoistym potwierdzeniem działań gmin na rzecz udogodnień dla miłośników roweru czy to należących do lokalnej społeczności, czy też przybywających z różnych stron kraju lub z zagranicy, by zwiedzić interesujący ich zakątek Polski. PTTK w ten sposób chce wesprzeć i wypromować gminy sprzyjające turystyce rowerowej, angażujące się w polepszenie infrastruktury rowerowej, promocję i popularyzację tej formy aktywnego wypoczynku, jak również zebrać i spopularyzować informacje o tych gminach. Zgłoszone do konkursu gminy opiniowało pięciosaobowe jury, które obradowało pod przewodnictwem Jolanty Śledzińskiej, sekretarza Zarządu Głównego PTTK ds. Promocji i Kontaktów Zewnętrznych.

Certyfikaty laureatom drugiej edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Gmina Przyjazna Rowerzystom” wręczono 6 grudnia 2013 r., podczas tegorocznych Warszawskich Targów Turystycznych „Podróże” na Stadionie Narodowym w Warszawie. Do sali konferencyjnej „Amsterdam” przybyło ponad 70 osób reprezentujących wyróżnione gminy. Informacje o konkursie i krótką prezentację uczestniczących w nim gmin przedstawiła na wstępie Jolanta Śledzińska, a certyfikaty wręczał Andrzej Gordon, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK, w towarzystwie Elżbiety Wąsowicz-Zaborek, wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej.



Laureaci drugiej edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Gmina Przyjazna Rowerzystom” z wręczonymi certyfikatami



Laureaci drugiej edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Gmina Przyjazna Rowerzystom” z wręczonymi certyfikatami

Specjalny certyfikat przyznano powiatowi kościańskiemu (województwo wielkopolskie) za sieć „Romantyczne trasy rowerowe ziemi kościańskiej”, powstałą dzięki wieloletnim staraniom Starostwa Powiatowego w Kościanie, mającego na względzie udany wypoczynek społeczności ziemi kościańskiej i odwiedzających ją turystów.

Konkurs odbywał się w kategoriach: gmina wiejska, gmina miejska, gmina miejsko-wiejska i gmina wiejska na prawach powiatu, uwzględniających liczbę mieszkańców. W poszczególnych kategoriach certyfikaty przyznano gminom:

- Gminy miejskie (25–50 tys. mieszkańców)
 - Rumia (woj. pomorskie);
 - Nowy Targ (woj. małopolskie);
 - Giżycko (woj. warmińsko-mazurskie);
 - Miasto Malbork (woj. pomorskie).
- Gminy miejsko-wiejskie (20–50 tys. mieszkańców)
 - Wyszków (woj. mazowieckie);
 - Kruszwica (woj. kujawsko-pomorskie);
 - Kościan (woj. wielkopolskie).
- Gminy miejsko-wiejskie (10–20 tys. mieszkańców)
 - Sulęcín (woj. lubuskie);
 - Murowana Goślina (woj. wielkopolskie);
 - Śmigiel (woj. wielkopolskie);
 - Czempin (woj. wielkopolskie);
 - Krzywiń, woj. wielkopolskie.
- Gminy wiejskie (10-20 tys. mieszkańców)
 - Kościan (woj. wielkopolskie);
 - Zławieś Wielka (woj. kujawsko-pomorskie);
 - Dopiewo (woj. wielkopolskie).
- Gminy wiejskie (5–10 tys. mieszkańców)
 - Grębocice (woj. dolnośląskie);
 - Giżycko (woj. warmińsko-mazurskie).

Ponadto jury postanowiło przyznać wyróżnienia następującym gminom wiejskim:

- Rzecznów (woj. mazowieckie);
- Łąck (woj. mazowieckie).

Laureaci konkursu „Gmina Przyjazna Rowerzystom” będą mieli również możliwość zaprezentowania gminy na własnym bądź wspólnym z PTTK stoisku podczas V Międzynarodowych Targów Rowerowych Bike-Expo, które planowane

są w dniach 25–27 września 2014 r. Targi bowiem ufundowały gminom powierzchnię wystawienniczą i zabudowę. Kieleckie targi to największe i najważniejsze targi rowerowe w Polsce i jedne z najlepszych tej branży w Europie Środkowo-Wschodniej. Natomiast Związek Powiatów Polskich ufundował Powiatowi Kościańskiemu pokazanie w technice 3D sieci „Romantyczne trasy rowerowe ziemi kościańskiej”. Redakcja RowerTour zaś ufundowała roczną prenumeratę dla gmin Grębocice i Murowana Goślina. Polska Organizacja Turystyczna zobowiązała się do pokazania wszystkich nagrodzonych gmin na portalu narodowym.

Konkurs odbywał się pod patronatem honorowym Ministra Sportu i Turystyki, Związku Powiatów Polskich i Prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej. Po raz pierwszy konkurs

ogłoszony został w roku ubiegłym, który w PTTK przebiegał pod hasłem: „Rok Turystyki Rowerowej”, a jego inicjatorem był Edward Kutyla, członek Zarządu Głównego PTTK. Pomysłodawcą zaś na wzór konkursu Przyjaznego Brzegu był Andrzej Gordon, wiceprezes Zarządu Głównego PTTK.

W roku 2014 odbędzie się trzecia edycja konkursu z hasłem programowym na ten rok – TURYSTYKA ŁĄCZY POKOLENIA, do którego udziału serdecznie zapraszamy.

Mamy nadzieję, że Ogólnopolski Konkurs „Gmina Przyjazna Rowerzystom” będzie katalizatorem do podejmowania inicjatyw wzbogacających szeroko rozumianą ofertę turystyczną gmin, nie tylko rowerową.

Tekst i zdjęcia: *Elżbieta Matusiak-Gordon*

Polski Oskar Sportowy dla koła PTTK

Koło Turystyki Górskiej i Krajoznawstwa „Kangchendzonga” działające przy Oddziale Babiogórskim PTTK w Żywcu zostało tegorocznym zdobywcą Polskiego Oskara Sportowego 2013 w kategorii „Wydarzenia i obiekty turystyczno-rekreacyjne”.

Koło Turystyki Górskiej i Krajoznawstwa „Kangchendzonga” Oddziału Babiogórskiego PTTK w Żywcu, którego opiekunem jest Jacek Seweryn, od roku 1999 jest organizatorem imprezy turystycznej pn.: „Akcja Wakacyjna – wycieczka za 1zł”. Działanie to jest przede wszystkim skierowane do dzieci i młodzieży i ma na celu organizację wycieczek turystycznych w czasie wakacji za przysłowiową złotówkę. W projekt ten zaangażowane jest Starostwo Powiatowe w Żywcu oraz Miasto Żywiec, przeznaczając środki finansowe. Dobra współpraca między Oddziałem PTTK w Żywcu a samorządem zaowocowała już XV edycją w roku 2013. W okresie trwania akcji w latach 1999–2013 zorganizowano 128 wycieczek, w których uczestniczyło 6 489 dzieci i młodzieży z powiatu żywieckiego.

Chcąc pokazać wartość i atrakcyjność projektu, postanowiliśmy zgłosić go do kolejnej edycji konkursu „Polskie Oskary”, którego organizatorem jest Fundacja Sportowe Marzenia Forum Ludzi Aktywnych, powstałego między innymi w celu wspierania rozwoju i promocji polskiego sportu dzieci i młodzieży oraz sportu powszechnego, a także kultury fizycznej wśród osób niepełnosprawnych, wspierania inicjatyw i przed-

sięwzięć sportowych i turystycznych oraz integracji jednostek i środowisk zainteresowanych rozwojem w kierunku sportowym. Trzecia edycja konkursu w roku 2013 była organizowana pod nazwą „Polskie Oskary Sportowe” i swoim zasięgiem objęła całą Polskę. Honorowy patronat nad konkursem objęła Minister Sportu i Turystyki, Joanna Mucha.

Celem konkursu jest wyłonienie i nagrodzenie najciekawszych projektów oraz sylwetek osób promujących sport, turystykę i rekreację w Polsce. Uczestnikami konkursu były jednostki samorządu terytorialnego, ośrodki sportu i rekreacji, organizatorzy sportu dzieci i młodzieży, osób niepełnosprawnych, seniorów, organizatorzy ruchu turystycznego, osoby fizyczne – wszyscy, którzy chcieli się pochwalić swoimi osiągnięciami w sporcie, w turystyce i w rekreacji.

Konkurs podzielony był na trzy etapy: etap I – zgłoszenia do konkursu (do 9 maja 2013 r.), etap II – ocena prac konkursowych przez Kapitułę Konkursu (do 6 czerwca 2013 r.), etap III – głosowanie internautów (od 7 czerwca do 8 września 2013 r.). Trzy dni przed zakończeniem głosowania internautów wyniki zostały utajnione.

Oficjalne ogłoszenie zwycięzców nastąpiło podczas gali wręczenia Polskich Oskarów Sportowych, 20 września 2013 r. o godzinie 12.45, w Hali Sportowej Ergo Arena w Gdańsku. Autorzy trzech prac, którzy w głosowaniu internautów zdobyli najwięcej punktów w kategoriach: „Wydarzenie sportowe”, „Sport dzieci i młodzieży”, „Sport osób niepełnosprawnych”, „Sylwetka sportowca” oraz „Wydarzenie turystyczne i rekreacyjne”, mogli osobiście poznać swoich rywali w wyścigu po Polskiego Oskara Sportowego. Gośćmi specjalnymi tego wydarzenia byli przedstawiciele Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz urzędów i instytucji, których projekty zostały nominowane do nagrody.



W kategorii „Wydarzenie turystyczne i rekreacyjne” oprócz naszego projektu pod nazwą: „XIV Akcja Wakacyjna – »Wycieczka za 1 zł – lato 2012«” zgłoszono: „X Międzynarodowy Złoty Morsów w Mielnie” oraz „Obiekty Kozienickiego Centrum Rekreacji i Sportu”.

W finałowym starciu okazało się, że projekt realizowany przez Koło Turystyki Górskiej i Krajoznawstwa „Kangchen-dzonga” Oddziału Babiogórskiego PTTK w Żywcu został zwycięzcą i zdobywcą Polskiego Oskara Sportowego. Zwycięz-

ca konkursu otrzymał statuetkę Polskiego Oskara Sportowego oraz nagrodę główną – profesjonalne szkolenie z dziedzin Public Relations, sponsoringu sportowego i promocji reklamy.

Przyznanie nagrody dla naszego Koła to wyraz uznania i podziękowania zwłaszcza dla kolegi Jacka Seweryna za trudy i wyrzeczenia, które ponosił organizując od roku 1999 tę imprezę z myślą o dzieciach i młodzieży w celu przybliżenia turystycznego piękna naszego kraju.

Krzysztof Niemiec

Złota dziewczyna

Zaczęliśmy wczesną wiosną roku 2011, 9 kwietnia. Jeszcze sześć dni wcześniej byliśmy na Polanie Chochołowskiej, bo rozpoczął się wysyp krokusów, które jak wszyscy wiedzą są pierwszymi zwiastunami wiosny. Było słonecznie, ale był też zimny północny wiatr, który przyniósł opad krupy śnieżnej, gdy szliśmy po stokach Wielkiej Czantorii. W Beskidzie Śląskim była też burza, która zaskoczyła nas pod Baranią Górą, uświadamiając wszystkim nieprzewidywalność i potęgę górskiej natury. Za to przepiękną słoneczną aurą przywitała nas Królowa Beskidu – Babia Góra, co nas nieco zaskoczyło, wszak znana jest z tego, iż jak kobieta kapryśną bywa. Piękne widoki towarzyszyły nam przez kolejne pasmo Beskidu Żywieckiego, potem przez Beskid Makowski oraz w Gorcach. Słońce nie opuszczało nas praktycznie aż do doliny Dunajca, za którą wznosił się już Beskid Sądecki, spowity atłasem mgły, przez którą niekiedy przebijał się nasz szlak. W rozległym zaś Beskidzie Niskim, który pochłonął najwięcej czasu, było wszystkiego po trochu: śnieg, wiatr, słońce, a niedaleko grzbietu Pasma Bukowicy zagrzmiało groźnie, co nas bardzo wystraszyło. Aż w końcu przyszała jesień, która zaczęła fantastycznie barwić bieszczadzkie lasy i połoniny, a zbiegło się to akurat z naszą wędrówką. Tam też, 13 października 2013 r., przebyliśmy szczęśliwie ostatni odcinek beskidzkiego szlaku. Tak pokrótce można by opisać naszą przygodę z Głównym Szlakiem Beskidzkim. W całej tej wędrówce nie byłoby nic szczególnego, ot typowy trekking, a jednak...

Wśród nas była osoba bardzo młoda, choć już często słyszeliśmy jak mówiono o niej: „zaprawiona turystka”, „twarda sztuka”, „nie do zdarcia piechur”. Ma na imię Ela i ma obecnie 10 lat, ale gdy zaczynała beskidzki szlak miała tych lat 8.

– Do tej pory mieliśmy dziecko 12-letnie, a niedawno 11-letnie – rzekł pan Andrzej Matuszczyk z Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK – obecnie to Ela Szala jest najmłodszym zdobywcą odznaki Głównego Szlaku Beskidzkiego w stopniu złotym. Jest to duży sukces, zważywszy na młody wiek turystki. Inicjatorzy odznak przyznawanych za pokonanie głównych szlaków są z tego faktu bardzo dumni. Dzięki takim turystkom jak Ela inicjatywa odznak przyznawanych za pokonanie głównych szlaków turystycznych ma szansę stać się tak popularna, jak obecnie jest Górską Odznaką Turystyczną powszechnie znana jako GOT. Na początku jej powstania, w latach trzydziestych ubiegłego wieku zdobywali ją nieliczni, później były to setki,



a obecnie mamy tysiące jej zdobywców. Ma to duże znaczenie dla popularyzacji krajoznawstwa i aktywnego wypoczynku.

Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie od roku 2010 honoruje podjęty trud wędrówki głównymi szlakami w Beskidach i w Sudetach swoistym wyróżnikiem turystycznego wtajemniczenia – wielostopniowym systemem odznak przyznawanych po określonych etapach wędrówki. Po pokonaniu całego Głównego Szlaku Beskidzkiego przyznana może być odznaka w stopniu złotym.

Do tej pory liczba zdobywców tej odznaki w stopniu złotym jest niewielka i zamyka się gronem niespełna 30 osób. To tylko świadczy o skali trudności, która wcale nie wiąże się z wysokościami, ale z długością szlaku. Główny Szlak Beskidzki jest najdłuższym szlakiem górskim w Polsce. Liczy łącznie 519 km, rozciągając się pomiędzy Ustroniem w Beskidzie

Śląskim a Wołosatym w Bieszczadach. Jego przejście zajmuje przeciętnemu wędrowcy 167 godzin, nie licząc przerw i postojów, co już stanowi wyzwanie nawet dla zaprawionego turysty górskiego.

Zapewne w tym miejscu wiele osób zastanawiać się będzie jak to się ma w odniesieniu do kilkuletniego dziecka. Otóż w takiej sytuacji należało dostosować do specyfiki takiej wędrowki rytm i tempo marszu, częstotliwość i długość odpoczynków oraz wiele innych aspektów, które mają znaczenie, jeśli ma to być wzajemna radość z bycia razem w górskich ostępach.

Z beskidzkimi szlakami już siedmiolatek radzi sobie nieźle, ale pod warunkiem, że sam tego chce. Nie jest to łatwe, bo zwykle to rodzice chcą, aby dziecko szło z nimi w góry. Dzieci szybciej się nudzą i potrzebują większego urozmaicenia. Niekoniecznie to, co nas cieszy musi też cieszyć młodego człowieka. Dlatego staramy się urozmaicać wspólne wędrowki, również te Głównym Szlakiem Beskidzkim. Wystarczy tylko rozeznac się w atrakcjach oferowanych w odwiedzanych miejscach i na chwilę zatrzymać się przy nich. Dla nas to może być chwila spotkania z regionem i jego kulturą, a dla dziecka ciekawym urozmaiceniem i motywatorem pomagającym przezwyciężyć trudy wędrowki.

Jeden z dłuższych postojów urządziliśmy sobie zaraz po pokonaniu połowy długości Głównego Szlaku Beskidzkiego w Krynicy-Zdroju. Był tam czas na park linowy, atrakcje na Górze Parkowej, pijalnię wód, muzeum zabawek i muzeum Nikifora oraz grającą kolorową fontannę, a na koniec poszliśmy na wspólną pizzę. Tak nabraliśmy sił do mozolnego marszu następnego dnia po bezdrożach Beskidu Niskiego.

Czasem jednak przypomną się nam słowa: *A czy znasz ty, bracie młody, Twoje ziemie, twoje wody?* ze znanej „Pieśni o ziemi naszej” Wincentego Pola i wówczas zaglądamy na niziny czy nad samo morze, bo przecież też jest ładne, a wzorcem dla tej idei niech będzie znany człowiek gór i morza Mariusz Zaruski. Czasem to właśnie Ela sama wskaże gdzie chciałaby być. Wtedy nie mamy wyjścia – jedziemy i idziemy, tak jak na przykład rok temu na Giewont i do jaskiń Doliny Kościeliskiej. To też ważne byśmy wszyscy cieszyli się z tego, co robimy. Esencją zaś tego jest strona www.gorskiewedrowki.blogspot.com, w której redakcji Ela ma też swój wkład. Opisujemy tam nasze wszystkie – zarówno górskie, jak i nie górskie – wypadki, wycieczki i wyprawy. Staramy się pokazywać miejsca gdzie



przyroda czy swoista kultura ma coś do powiedzenia, czy po prostu tam, gdzie można odpocząć w spokoju. To nas właśnie napędza i daje sił na co dzień.

Na kolejne odcinki Głównego Szlaku Beskidzkiego jeździliśmy czasem sami, ale częściej razem z PTTK-a. Taka forma wyjazdów bardzo nam ułatwiła spotkanie z Beskidzkim Szlakiem. Nie musieliśmy martwić się o kwestie dojazdu na miejsce i powrót czy nocleg i wyżywienie w razie takiej konieczności, w plecakach zaś nie musieliśmy taszczyć całego dobytku. Inicjatorami takiego zorganizowanego przejścia Głównego Szlaku Beskidzkiego byli Krystyna i Edward Zajmowie, w owym czasie związani z Komisją Turystyki Górskiej przy Hutniczo-Miejskim Oddziale PTTK w Krakowie (Edward był wówczas przewodniczącym tej Komisji). Ich pomysł miał na celu ułatwić ludziom pokonanie całego tego pięknego szlaku krótkimi etapami. Wspaniale jest pokonać ten szlak w trybie ciągłym, ale nie zawsze jest to możliwe, a wpływają na to zarówno problemy logistyczne, z jakimi trzeba się uporać podczas wielodniowej wędrowki, jak też konieczność wygospodarowania czasu wolnego na przejście całej trasy, co w dzisiejszych czasach może być bardzo trudne. Natomiast etapowa wędrowka pozwala kawałek po kawałku poznawać piękno tego szlaku i może nawet lepiej, bo łatwiej jest wszystko zaplanować i rozłożyć w czasie czy też uniezależnić od złej pogody.

Główny Szlak Beskidzki od samego początku do końca daje niezapomniane wrażenia, przeżycia, dla których pragnie się na niego wrócić. Po zejściu z trasy pozostaje nieodparta chęć podzielenia się nimi, opisanie napotkanego piękna i towarzyszących emocji podczas jego pokonywania. Każdy, kto przejdzie go od kropki do kropki, nie jest już tym samym człowiekiem i stwierdzenie to nie jest w tym przypadku powtórzoną sloganem. Wiemy to, bo we dwoje przeżywaliliśmy go już drugi raz i to w niedługim odstępie czasu. Czy wrócimy na ten szlak ponownie? Oh, jeśli tylko nogi wciąż będą chciały chodzić... – *Mamo, ale ja bym chciała teraz jak ty w 18 dni...* – i te słowa Eli, zdobywczyni złotej odznaki Głównego Szlaku Beskidzkiego*, niech wystarczą za puentę.

Tekst i zdjęcia: *Dorota i Marek Szala*

* Ela Szala po pokonaniu Głównego Szlaku Beskidzkiego została zweryfikowana przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie jako 30. zdobywczyni złotej odznaki Głównego Szlaku Beskidzkiego i jest obecnie (na dzień 13 października 2013 r.) najmłodszą osobą, której taką odznakę przyznano.

Konferencja Polish Tourfilm Academy

To już ćwierć wieku International Committee of Tourism Film Festivals CIFFT z siedzibą w Wiedniu, współpracując z festiwalami porozrzuconymi po całym świecie, a zrzeszonymi w tej organizacji, wybiera najpiękniejszy film turystyczny świata. Wielki jubileusz skłonił do podsumowań, dyskusji i refleksji, także na polu naukowym. Ciekawi byliśmy bowiem bardzo jak oceni środowisko naukowe nasz dorobek, poziom filmów w poszczególnych latach i jaką widzi dla nich przyszłość.

W dniu 5 grudnia 2013 r. w zabytkowym pałacu Biedermanna w Łodzi odbyła się Konferencja Polish Tourfilm Academy przygotowana we współpracy z International Tourfilm Academy, z CIFFT (nazwa pochodzi od nazwy francuskiej *Comité International des Festivals du Film Touristique*), z Wydziałem Nauk Geograficznych i Instytutem Kultury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego, Se-Ma-For Film Studio oraz Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK. Konferencję prowadził profesor Tomasz Kłys – kierownik Zakładu Historii i Teorii Filmu z Katedry Mediów i Kultury Audiowizualnej Instytutu Kultury Współczesnej Uniwersytetu Łódzkiego. Tematem konferencji z okazji 25-lecia filmu turystycznego na świecie była jego ewolucja ostatnim ćwierćwieczu, jego wartości poznawcze i naukowe oraz kierunki rozwoju. Podczas konferencji zaproszeni goście oraz licznie przybyli studenci obejrzeli 15 wybranych filmów z lat 1989–2013 – laureatów Grand Prix CIFFT – między innymi produkcje promujące Hong Kong, Wiedeń, Berlin, Tajlandię i Łódź.

Honorowym gościem konferencji był David Cooper, producent i najlepszy filmowiec świata roku 2009, uznawany w chwili obecnej w świecie jako jeden z najlepszych. Trzeba



Prof. nadz. UŁ dr hab. Bogdan Włodarczyk, uhonorowany dyplomem Polish Tourfilm Academy, i Andrzej Danowski, dyrektor Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK

także mocno podkreślić obecność Małgorzaty Kamińskiej-Bruszewskiej, która wraz z mężem śp. profesorem Wojciechem Bruszewskim stworzyli najlepszy film turystyczny świata roku 2008 – „Łódź Miasto Kultury”.

Jesteśmy bardzo wdzięczni za aktywne uczestnictwo w konferencji prof. Tomasza Kłysa i prof. Piotra Sitarskiego z Katedry Mediów i Kultury Audiowizualnej IKW UŁ oraz prof. Bogdana Włodarczyka, dra Roberta Wiluś i dr Justyny Mokras z Wydziału Nauk Geograficznych. Dyskusjom towarzyszył prezes Polish Tourfilm Academy, Zbigniew Żmudzki, który jako najwyższej rangi specjalista w dziedzinie animacji (jest przecież prezesem Se-ma-for Film Studio, podwójnego zdobywcy Oscara) jest zapraszany do wygłoszenia wykładów w słynnej Łódzkiej Filmówce.

Konferencji towarzyszyła wystawa fotografii – przegląd prac poplenerowych czterech ostatnich forów fotografii krajoznawczej – przygotowana przez Andrzeja Danowskiego, dyrektora Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK.

W konferencji udział wzięli także przedstawiciele samorządów Rzeszowa, Gdańska, Bielska-Białej oraz Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi.

Konferencję zamknęła tradycyjna polska Wigilia – opłatek, życzenia, nasze polskie potrawy i dyskusje, które rozpoczęły nowy rozdział współpracy na wielu płaszczyznach. Podczas Wigilii, jak co roku, zostały wręczone nagrody Polish Tourfilm Academy.

Całe przedsięwzięcie wsparł Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego oraz Uniwersytet Łódzki.

Andrzej Danowski



Konferencji Polish Tourfilm Academy, która odbyła się w grudniu 2013 r. w Łodzi, towarzyszyła wystawa prac poplenerowych czterech ostatnich forów fotografii krajoznawczej, przygotowana przez Andrzeja Danowskiego

Piękny kraj Rumunia

W dniach od 30 sierpnia do 8 września 2013 r. grupa 48 osób słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku i członków Koła PTTK w Brzesku przemierzali Rumunię. Była to już druga wyprawa do tego kraju. Pierwszy raz zwiedzaliśmy Bukowinę Rumuńską w roku 2008, zachwycając się cudownymi i niepowtarzalnymi monastyrami. Teraz nasza wędrówka wiodła przez całą Rumunię.

Pierwszego dnia dotarliśmy do jednego z największych miast Rumunii – Cluj-Napoca, położonego prawie w samym centrum Siedmiogrodu. Nocowaliśmy w hotelu sportowym obok nowoczesnego stadionu sportowego. Zwiedzaliśmy cytadelę, mury obronne, kościół św. Michała i kościół Franciszkanów, a pod pomnikiem sławnego króla węgierskiego Macieja Korwina zrobiliśmy wspólne grupowe zdjęcie.

Odwiedziliśmy miasto Sighisoara położone nad rzeką Wielką Tyrnawa – wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Przyrodniczego UNESCO – z doskonale zachowaną średniowieczną zabudową. To tutaj urodził się słynny Dracula.

W mieście Brasov – chętnie odwiedzanym przez turystów – zatrzymaliśmy się trzy dni. Zwiedziliśmy piękną sta-



Pierwszego dnia zwiedzaliśmy Cluj-Napoca, a pod pomnikiem króla węgierskiego Macieja Korwina zrobiliśmy zdjęcie grupowe

rówkę, która tętni życiem do późnych godzin nocnych, jego zabytki – „czarną katedrę”, mury obronne, a piękna panorama miasta dopełniła wrażenia. Stąd wyruszyliśmy na zwiedzanie innych atrakcyjnych miejsc Rumunii. Pojechaliśmy do miasta Sinai – perły Karpat, położonym u stóp łańcucha gór Bucegi w Karpatach Południowych, na wysokości 800–1000 m n.p.m. Tu nie mogliśmy, oczywiście, ominąć zamku Peles kipiącego przepychem, który został wzniesiony pod koniec XIX w. przez

Karola I Hohenzollerna z przeznaczeniem na letnią rezydencję królewską. Karol Hohenzollern-Sigmaringen był pierwszym królem, który zasiadł na tronie Rumunii po zjednoczeniu kraju w XIX w. Zwiedziliśmy również miasto Bran ze średniowiecznym zamkiem uchodzącym za rodową siedzibę Draculi, odkąd ukazała się powieść irlandzkiego pisarza Brama Stokera pt. „Drakula”. Ten strzegący wąską dolinę zamek od 1920 r. stał się ulubionym miejscem wypoczynku królowej Marii, żony króla Rumunii Ferdynanda I.

Z Brasov nasza trasa wiodła nad Morze Czarne do Mamai, a dokładniej do najbardziej wysuniętej na południe jej dzielnicy – Saturn. Tutaj w hotelu nad



Sighisoara przyciąga pięknym położeniem na wzgórzach oraz zabytkową zabudową i jedną z najlepiej zachowanych starówek we wschodniej Europie

samym morzem odpoczywaliśmy trzy dni. Długa plaża, opalanie, zbieranie muszelek, wieczorem tańce – to był piękny wypoczynek. Kilka kilometrów na południe od kąpieliska morskiego, w którym się zatrzymaliśmy, położona jest Constanta, największy rumuński port handlowy. Ją również zwiedzaliśmy, ale przechodzi wielkie remonty i jest totalnie rozkopana. Efekty tych prac będzie widać za kilka lat. Wypoczęliśmy i nadszedł czas powrotu.

Wracaliśmy przez Bukareszt nazywanym Paryżem Bałkanów z racji dziewiętnastowiecznej architektury wzorowanej na Paryżu, szerokich bulwarów i Łuku Triumfalnego wzorowanego na francuskim.

Stolica Rumunii, położona na siedmiu wzgórzach, ma wiele zabytków, a wśród nich znajdują się prawosławna cerkiew Cretulescu z początku osiemnastego stulecia, z licznymi freskami z drugiej połowy XIX w., oraz największy na świecie pod względem kubatury gmach – dawny pałac ludu, a dziś siedziba parlamentu.

Noc spędziliśmy w Curtea de Argeş – niewielkiej, ale cudownej miejscowości z cerkwią mistrza Manole wybudowaną na początku szesnastego stulecia, gdzie spoczywają królowie rumuńscy, w tym pierwszy król Rumunii Karol I. Stąd już niedaleko było do Drogi Transfogaraskiej, którą przemierzaliśmy przez najwyższe pasmo górskie rumuńskich Karpat – Góry Fogaraskie. Prowadzi przez przełęcz na wysokości 2 034 m n.p.m., ma niezliczoną ilość zakrętów. Zachwycaliśmy się wspaniałym krajobrazem z wodospadami i jeziorami. Droga ta, o znaczeniu militarnym, została zbudowana w latach 1970–1974 za czasów Nicolae Ceausescu.



W Curtea de Argeş przed cerkwią mistrza Manole, gdzie spoczywają królowie rumuńscy

Podziwiając niesamowite widoki, zjechaliśmy do Sybinu – miasta artystów, dawnego ośrodka handlu i kultury, z największym w Transylwanii placem Piata Mare. Odbyliśmy spacer po zabytkowym centrum – można było również napawać wzrok wyrobami artystycznymi na olbrzymim kiermaszu.

Tak nadszedł ostatni nocleg, a ostatnim miejscem, które zwiedziliśmy była Alba Julii – dawna stolica Siedmiogrodu z potężną twierdzą Alba Carolina, wspaniałym zabytkiem osiemnastowiecznej sztuki fortyfikacyjnej. Tu spotkaliśmy ostatni na naszej trasie polski akcent – w katedrze św. Michała w kaplicy królewskiej spoczywa córka króla Zygmunta Starego i Bony, Izabella Jagiellonka, żona króla węgierskiego Jana Zápolyi.

Do domu wróciliśmy około północy – zmęczeni, ale pełni wrażeń. Wyjazd ten potwierdził, że Rumunia to kraj już dalece inny od tego, jaki niektórzy pamiętają z lat siedemdziesiątych wieku XX. To kraj pięknych krajobrazów, zabytków, ciekawych ludzi. Możemy śmiało polecić wyjazdy do Rumunii, bez obawy można tam jechać, zwiedzać i wypoczywać.

Wycieczkę tę, podobnie jak poprzednie, przygotowali – przewodnik Wiesław Piprek i kierownik wycieczki, Cecylia Jabłońska, a dokumentację fotograficzną – Marek Szczupak. Uczestnicy jak zawsze stanowili wspaniałą, zgraną, zdyscyplinowaną, wesołą grupę. Do zobaczenia na następnej wycieczce.

Tekst: *Cecylia Jabłońska*
Zdjęcia: *Marek Szczupak*



Droga Transfogaraska

Powstanie PTK i pierwsze lata działalności

Rodzący się na ziemiach polskich zorganizowany ruch krajoznawczo-turystyczny dosyć szybko znalazł sympatyków na ziemi chełmskiej. Region był dosyć podatnym gruntem do prowadzenia takich działań, głównie dzięki sporej grupie polskiej inteligencji, ziemiaństwa i duchowieństwa, skłonnej do prowadzenia tego rodzaju aktywności społecznej. Rolę inspiratora odegrał dr Edward Łuczkowski, który już w roku 1907 wymieniany jest w „Roczniku Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” jako członek-korespondent¹. Jako urodzony społecznik, angażujący się w szereg różnorodnych działań, od aktywności sportowej po działalność charytatywną, szybko pozyskał licznych zwolenników turystyki i krajoznawstwa. To z jego inicjatywy 28 kwietnia 1910 r. powstał w Chełmie Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W gronie 62 członków – założycieli, znalazło się aż pięciu księży: Jan Bernard ze Świerż, Bronisław Zakrzewski z Rejowca oraz Wincenty Hartman, Stanisław Sonne i Waław Adamski z Chełma. Drugą ważną grupę stanowili ziemianie, m.in.: Adam Ciemniewski z Horodyszcz, Tadeusz Czachowski z Łukówka, Waław Cott z Rejowca, Anna i Bronisław Fudakowscy z Uhra, Henryk Kamiński z Wojsławic, Czesław Kawczyński z Świącicy, Zdzisław Marcinkowski ze Starostwa Obłonie, Antoni Mostowski z Żółtaniec, Jarosław Niklewicz z Wólki Uhruskiej, Ludwik Ołędzki z Chylina, Waław Rzewuski z Kasiłanu, Roman Ulanicki z Pobołowic, Maria i Wincenty Chrzanowscy z Dorohuska, Jan Józefowski z Husynnego, Jerzy Kiciński z Białopola, Konstanty Komorowski z Kazimierówki, Janina Kozerska ze Stawu (jej mąż sędzia Tadeusz Kozerski w 1910 r. figurował jako członek-korespondent Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego), Gabriela i Jan Kicińscy z Kaniego, Stanisław Karpiński z Wytuczna, Felicjan Lechnicki z Serebryszcza, Zdzisław Lechnicki z Bezka, Antoni Otocky z Antonina, Jan Orsetti z Siennicy, Władysław Poletyło z Leszczan, Dominik Rzewuski z Sielca i Stanisław Tittenbrun z Dryszczowa². Szeroko reprezentowana była chełmska inteligencja, w tym przede wszystkim lekarze, m. in.: dr Mie-



Dr Edward Łuczkowski – założyciel i wieloletni prezes Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Chełmie

czysław Sosnowski z Rejowca, dr Piotr Kozicki z Siedliszcza i dr Teofil Gniazdowski z Chełma. Członkami Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (PTK) byli również aptekarze: Józef Papużyński i Władysław Grzymała (aktywni działacze powstałego w 1906 r. Amatorskiego Koła Teatralnego), architekt powiatowy Stanisław Diehl, notariusze: Stanisław Bielski i Władysław Zajdler, księgarz Bolesław Piotrowski, przemysłowiec Franciszek Gassner, urzędnik Kazimierz Miszewski (w 1915 r. pierwszy dyrektor Chełmskiej Szkoły Filologicznej), brandmajster Chełmskiej Straży Ogniowej i wielokrotny burmistrz Chełma w okresie międzywojennym Aleksander Hilgier oraz Bronisław Boguszewski, przemysłowiec i również kilkakrotny burmistrz Chełma po 1918 r.³

Skupiając tak szacowne grono, organizacja dosyć szybko rozpoczęła aktywne działanie, angażując się przede wszystkim w popularyzowanie przyrodniczych i historycznych walorów regionu, w poznawanie piękna krajobrazu, poszukiwanie śladów przeszłości i w gromadzenie wiadomości o zwyczajach ludowych. Takim celom służyły pionierskie penetracje chełmskich podziemi kredowych i pierwsze wędrówki po ziemi chełmskiej, docierające do Rejowca, Stołpia, Krynicy, Krupęgo i Stawskiej Góry. Spore znaczenie miała działalność odczytowa. Już w 1910 r. odbyły się trzy zebrania, a w kolejnych latach organizowano co najmniej jedno spotkanie miesięcznie, poruszając wiele zagadnień z zakresu historii, geografii, etnografii, literatury, krajoznawstwa, medycyny i ekonomii (np. „O pochodzeniu Słowian”, „Obchód Konopnickiej”, „O formacji kredowej”, „Klasyfikacja ludności”, „Ustalenie się Rzeczypospolitej Szlacheckiej”, „Z przeszłości ziemi chełmskiej”, „Krajoznawstwo jako praca”, „Lecznictwo ludowe”, „Półwysep Helski”, „Stan kultury wsi polskiej”, „Stan przemysłu w Król. Polskim”, „Parana”, „O Krasińskim”, „Polska i Litwa na przełomie wieków średnich”, „O przesądach i zaborach ludu naszego”, „Serce jako dźwignia pracy”, „O leczeniu ludowym”, „Zjawiska powszednie z punktu widzenia fizyki i chemii”, „O pochodzeniu człowieka”, „Z zagadnień współczesnego życia ekonomicznego” lub „Koniec świata”). Referaty, często ilustrowane przezroczkami, przygotowywali członkowie Towarzystwa (m.in. dr Edward Łuczkowski, Aleksander Michalski, Anna Fudakowska, Józef Papużyński, Antoni Kusz, Felicjan Lechnicki, Tadeusz Kozerski, Eugeniusz Sokołowski, Feliks Rutkowski i Kazimiera Załuska⁴).

Po pozyskaniu w 1911 r. własnego lokalu, rozwinięto działalność sekcji bibliotecznej, kierowanej początkowo przez żonę doktora – Bronisławę Łuczkowską, a następnie przez Antoniego Kusza (przewodniczącego sekcji) i Macieja Jensza (bibliotekarza). Wraz z biblioteką w lokalu organizacji funkcjonowała wypożyczalnia i czytelnia, w której dostępny był tygodnik krajoznawczy „Ziemia” (organ PTK) oraz pisma: „Wszechświat”, „Kwartalnik Historyczny”, „Kultura”, „Gryf” i „Kosmos”. Na księgozbiór składało się 95 książek, 37 tomów w depozycie,

¹ „Rocznik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” (dalej: „Rocznik PTK”), R. 1: 1907, s. 31.

² J. A. Paszkiewicz, *Z dziejów Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego – Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Chełmie* [w:] „Rocznik Chełmski”, t. 7, Chełm 2001, s. 240.

³ „Rocznik PTK”, R. 4: 1910, s. 126–127.

⁴ „Rocznik PTK” R. 4: 1910, s. 124; R. 5: 1911, ss. 120–121; R. 6: 1912, s. 124; R. 7: 1913, s. 68.

duży atlas, sześć map i globus. Równoległe z biblioteką, *aby rozwinąć zamyślenie do kolekcjonowania i poszukiwań w dziedzinie krajoznawstwa*⁵, rozpoczęła działalność sekcja muzealna pod kierownictwem Jana Kicińskiego. Podstawę zbiorów tej skromnej placówki muzealnej, którą można uznać za zalążek polskiego muzealnictwa w Chełmie, stanowiły eksponaty przekazane przez przewodniczącego (dwie kolekcje minerałów, dwie kości mamuta, zbiór miejscowych motyli, blisko sto eksponatów archeologicznych i paleontologicznych z obszaru Polski, w tym z ziemi chełmskiej, a także kilkanaście okazów z dziedziny przemysłu ludowego). Z czasem zbiory zostały wydatnie powiększone dzięki aktywności członków Oddziału, których Jan Kiciński zapoznał ze sposobami poszukiwań, zbierania i kolekcjonowania eksponatów, wykorzystywanymi w trakcie wycieczek⁶.

Pierwsza próba wznowienia działalności po I wojnie światowej

Po wybuchu I wojny światowej działalność Oddziału została zawieszona. Członkowie rozproszyli się po różnych częściach kraju, podobnie jak zgromadzone zbiory biblioteczne i muzealne. Trudności organizacyjne uniemożliwiły kontynuowanie działalności turystycznej. Pierwszą próbę odrodzenia Oddziału podjęto 27 czerwca 1918 r. Zebrane 28-osobowe gremium po wysłuchaniu wystąpienia dr. Edwarda Łuczkińskiego, przedstawiającego działalność organizacji do 1914 r. oraz plany na przyszłość, postanowiło odtworzyć Oddział i nawiązać kontakt z centralą Towarzystwa w Warszawie. W wybranym Zarządzie ponownie funkcję prezesa objął dr Edward Łuczkiński, wspierany przez Józefa Papużyńskiego, księdza Wincentego Pawelca i Mariana Wolffa. Wśród planów pojawiła się zapowiedź organizacji odczytów na tematy krajoznawcze i pokrewne, a także plan prowadzenia wycieczek podmiejskich⁷. Niestety, nieznanne są efekty realizacji tych zamierzeń. Nowe władze nawiązały wprawdzie kontakt z Warszawą oraz poczyniły starania o pozyskanie lokalu, jednak aktywności turystyczno-krajoznawczej nie udało się rozwinąć, głównie z powodu sytuacji w kraju. Podejmowano jednak próby organizacji wycieczek, o czym świadczą wspomnienia Kazimierza Janczykowskiego (od 1918 r. przebywającego w Chełmie), który – opisując tzw. Resursę Obywatelską przy ulicy Lubelskiej 4 (instytucja formalnie funkcjonowała jako Polski Klub Społeczny) wśród działających w niej organizacji – na pierwszym miejscu wymieniał Polskie Towarzystwo Krajoznawcze⁸.

Powstanie Szkolnego Koła Krajoznawczego

Trudności w funkcjonowaniu Oddziału w kształcie z czasów powstania organizacji sprawiły, że na pierwszy plan wysunęła się aktywność turystyczno-krajoznawcza w placówkach oświatowych. Nawiązywano w ten sposób do działań PTK

związanych z powołaniem Sekcji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej oraz Komisji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej PTK w Krakowie. Rodzące się inicjatywy dosyć szybko znalazły zwolenników w Chełmie. Pierwszeństwo przypadło Państwowemu Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego, placówce powołanej do życia już w 1915 r. (po wkroczeniu wojsk państw centralnych do Chełma) jako Chełmska Szkoła Filologiczna. Prawdopodobnie już w 1919 r. podjęto działania w kierunku organizacji koła turystyczno-krajoznawczego. Inicjatorem tych działań był wspomniany Kazimierz Janczykowski, nauczyciel wychowania fizycznego i geografii.

W 1924 r. powstało Szkolne Koło Krajoznawcze, prowadzone przez nauczyciela matematyki Jana Moczulskiego. W czasie kilku miesięcy zorganizowano siedem odczytów, cztery zebrania towarzyskie oraz trzy dyskusyjne. Zakupiono również obrazy krajoznawcze. Po dwóch latach obowiązki opiekuna przejął kolejny matematyk, Marian Jumborski. W 1927 r. analogiczne koło powołano w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim. Tutaj głównym opiekunem był nauczyciel Jerzy Kruszewski⁹.

Kolejna próba wznowienia działalności PTK

W 1929 r. podjęto kolejną próbę odrodzenia Oddziału PTK. Tym razem w odtwarzanie organizacji włączyły się władze państwowe, co było pokłosiem działań Ministerstwa Robót Publicznych, zalecających administracji wspieranie oddziałów PTK, przede wszystkim przy zakładaniu domów wycieczkowych oraz wydawaniu monografii i przewodników, co miało się przyczynić do rozwoju ruchu turystycznego. W dniu 31 maja 1929 r. w Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego zgromadziło się 27-osobowe grono entuzjastów krajoznawstwa i turystyki, wśród których nie brakowało zarówno weteranów PTK (dra Edwarda Łuczkińskiego, Tadeusza Kozerskiego), jak i przedstawicieli władz (starosta Bronisława Bagińskiego, inspektora szkolnego Leonarda Krupczaka, zastępcy inspektora Witolda Wadowskiego). Dominowali jednak nauczyciele gościnnego gimnazjum (Wiktor Ambroziewicz, Stanisława Ambroziewicz, Marian Baruś, Zofia Heymanówna, Kazimierz Janczykowski, Marian Jumborski, Witold Olpiński, Aleksander Sauter, Adolf Schön, Helena Zajdlerowa), wspierani przez chełmską inteligencję (dra Stanisława de Fiumel, sędziego Zygmunta Umińskiego oraz księdza Wacława Kosiora). W trakcie spotkania referat „Z przeszłości Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Chełmie” przedstawił dr Edward Łuczkiński. Natomiast Wiktor Ambroziewicz wygłosił wykład nt.: „Zadania regionu chełmskiego”. Prezesem Zarządu ponownie został dr Edward Łuczkiński, wspierany przez wiceprezesów w osobach ówczesnego dyrektora gimnazjum, Wiktora Ambroziewicza, i inspektora szkolnego, Leonarda Krupczaka. Funkcję sekretarza objął Marian Jumborski, a skarbnika Aleksander Perzyna. W składzie Zarządu znaleźli się ponadto: nauczycielka geografii Helena Zajdlerowa i Kazimierz Strąkowski¹⁰. Niestety, tym razem również nie udało się rozwinąć działalność Oddziału, chociaż Rada Główna PTK wyraziła ogromną

⁵ S. Skibiński, *Siedemdziesiąt lat ruchu krajoznawczego na ziemi chełmskiej (Kartki z przeszłości i teraźniejszości)*, Chełm 1980, s. 3 (mps w zbiorach Oddziału PTTK w Chełmie).

⁶ „Rocznik PTK”, R. 5: 1911, s. 119.

⁷ Zebranie organizacyjne Oddziału Chełmskiego Polskiego T-wa Krajoznawczego, „Głos Ziemi Chełmskiej”, nr 8 (58) z 10 lipca 1918 r., s. 8.

⁸ K. Janczykowski, *Szlakami Chełma i powiatu chełmskiego*, Chełm 1972 (mps w zbiorach Oddziału PTTK w Chełmie), s. 57.

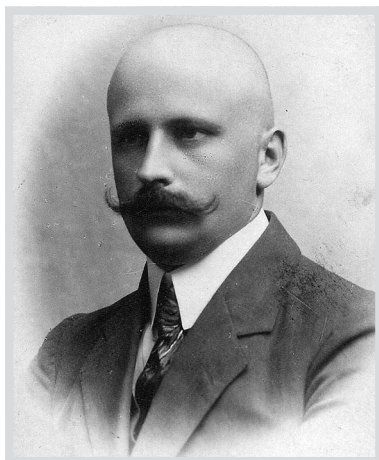
⁹ S. Skibiński, *60 lat Oddziału PTTK w Chełmie*, Chełm 1970 (mps w zbiorach Oddziału PTTK w Chełmie), ss. 6–7.

¹⁰ *Sprawy Towarzystwa*, „Ziemia”, nr 20 z 15 października 1929 r., ss. 367–368.

radość z okazji zebrania. W roku 1930 Wiktor Ambroziewicz oraz Marian Jumborski opuścili Chełm i przenieśli się do Warszawy. Natomiast dwa lata później, 20 lutego 1932 r., zmarł dr Edward Łuczkowski.

Aktywność profesora Janczykowskiego

W takiej sytuacji nadal główną rolę w rozwijaniu działalności turystycznej odgrywały koła krajoznawcze w placówkach oświatowych, również wspierane przez władze państwowe. W roku 1930 opiekę nad Szkolnym Kołem Krajoznawczym w Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego przejęła wspomniana Helena Zajdlerowa. W kolejnym roku doszło do połączenia Szkolnego Koła Krajoznawczego z Kołem Historycznym. W nowej strukturze sekcją krajoznawczą kierowała nauczycielka historii Jadwiga Jędrzejewska. W 1933 r. głównym opiekunem koła stał się wspomniany Kazimierz Janczykowski. Pod



Kazimierz Paweł Janczykowski – wieloletni prezes chełmskiego oddziału PTK-PTTK, a od 1980 r. patron Oddziału PTTK w Chełmie

nowym kierownictwem Koło przyjęło imię Wincentego Pola i stało się członkiem wspomnianej wcześniej Sekcji Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej (15 września 1934 r.), a jego przedstawiciele (reprezentujący 96 członków) brali udział w zjeździe krajowym. Młodzież skupiona była w trzech sekcjach: wycieczkowej, fotograficznej (przyczyniła się m.in. do wydania pocztówek z widokami Chełma

i okolicy z okazji 20. rocznicy powstania gimnazjum) i meteorologicznej, uczestnicząc w wycieczkach, rajdach i spływach (w drugim półroczu 1934 r. zorganizowano trzy wycieczki)¹¹. Penetrując powiat chełmski i Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie, zebrała nazwy fizjograficzne dla dziesięciu gmin powiatu i sprawowała opiekę nad stacją meteorologiczną Państwowego Instytutu Meteorologii. Inicjatorem i organizatorem tych działań był Kazimierz Janczykowski, który od pierwszych lat pobytu w Chełmie gromadził materiały krajoznawcze, stając się z czasem autorytetem w zakresie wiedzy o walorach przyrodniczo-kulturowych regionu. Zdobyte wiadomości prezentował w licznych wydawnictwach, w tym w niezwykle malowniczym „Szlaku wędrówkowym po powiecie chełmskim”, będącym pierwszym przewodnikiem turystycznym po regionie (wydanym w częściach na łamach lokalnego tygodnika „Kronika Nadbużańska” oraz w formie nadbitki w 1933 r.). Kazimierz Janczykowski był również autorem szkicu geograficznego pod tytułem: „Wśród wzgórz kredowych”, zamieszczonym w rocznicowej publikacji „W Dwudziestą Rocznicę 1915–1935: Księga pamiątkowa Państwowego Gimnazjum

im. St. Czarnieckiego w Chełmie” (1935 r.). Kolejną dosyć istotną sferą aktywności profesora było muzealnictwo, związane z działającym przy Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego Muzeum Ziemi Chełmskiej (noszącym od 1930 r. imię swego założyciela i organizatora Wiktora Ambroziewicza). W latach trzydziestych Kazimierz Janczykowski był pierwszoplanową postacią placówki, pełniąc funkcję kustosa i gromadząc ciekawe zbiory, często zdobywane w trakcie wędrówek turystycznych z członkami Koła Krajoznawczego. Warto również dodać, że muzeum traktowane było jako placówka związana z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym¹².

Odnowienie działalności chełmskiego Oddziału PTK po II wojnie światowej

Po wybuchu II wojny światowej nastąpiła kolejna przerwa w aktywności turystycznej w Chełmie. Trzecia i najbardziej obfita odsłona działalności chełmskiego Oddziału PTK-PTTK związana jest z okresem powojennym. Od 1945 r. władze centralne Towarzystwa sugerowały konieczność odnowienia działalności organizacji. W wyniku tych inspiracji (formułowanych przez Zarząd Główny PTK w Warszawie) nastąpiło odrodzenie Oddziału PTK w Chełmie. Główną rolę w prowadzonych działaniach ponownie odegrał Kazimierz Janczykowski. W dniu 4 grudnia 1948 r. w budynku I Liceum i Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego odbyło się zebranie organizacyjne członków – odnowiciele Oddziału z udziałem 21 osób. Władze centralne reprezentowała Marcelina Szychowa, delegat z ramienia PTK i referent działu turystyki województwa lubelskiego. Ponadto obecny był Jan Łukaszewski, delegat Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Gospodarzem był dyrektor szkoły Marian Lipski. Wśród uczestników zebrania ponownie dominowali nauczyciele (m.in.: Franciszek Duch, Tadeusz Kosiba, Zofia Książek, Jan Wasilewski, Zenon Wędołowski) oraz przedstawiciele chełmskiej inteligencji (m.in.: Jadwiga Papużyńska, Janusz Papużyński, Stanisław Makiełło). Po ożywionej dyskusji zebrani potwierdzili konieczność reaktywowania Oddziału. Najlepiej cele działania organizacji przedstawił Kazimierz Janczykowski, który powiedział między innymi: *Prastara ziemia chełmska jest skarbnicą zabytków przeszłości, archiwum sztuki i kultury ludowej, bogactwem rodzimej przyrody. Zadaniem Towarzystwa Krajoznawczego w Chełmie powinna być troska o zachowanie tych wszystkich osobliwości i pamiątek, które dotąd ocalały, ochrona i ratunek tego, czemu grozi zniszczenie*¹³.

Prezesem zarządu reaktywowanego Oddziału został Kazimierz Janczykowski. Funkcję sekretarza objął Janusz Papużyński, natomiast skarbnikiem został Jan Wasilewski. Nowe władze rozpoczęły rozmowy z Towarzystwem Miłośników Sztuki w Chełmie w sprawie pozyskania lokalu przy ulicy Lubelskiej 4. Zarząd Główny PTK formalnie zatwierdził Oddział 1 kwietnia 1949 r. i zaplanował w swoim budżecie 100 tys. na organizację chełmską¹⁴.

¹¹ J. A. Paszkiewicz, K. Prozogo, *Tradycje chełmskiej turystyki i krajoznawstwa 1910 – 28 IV 1995*, Chełm 1995, s. 2.

¹² S. Szymański, *Muzea Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego 1906–1950*, Warszawa 1999, s. 30.

¹³ S. Skibiński, *Siedemdziesiąt lat...*, dz. cyt., s. 25.

¹⁴ Tamże, s. 25.

Powstanie i działalność chełmskiego oddziału PTTK

Działalność pod szyldem PTK była dosyć krótka. Po powstaniu PTTK Oddział przekształcił się w jednostkę struktury nowej organizacji. Formalnie chełmski oddział PTTK powołany został na walnym zgromadzeniu 25 maja 1953 r., na którym wybrano nowe władze w osobach: Kazimierz Janczykowski – prezes, Maria Kluziak – sekretarz i Jadwiga Niżankowa – skarbnik. Zmiany w składzie Zarządu nastąpiły na posiedzeniu rozszerzonego Prezydium Zarządu Oddziału w dniu 26 lutego 1954 r. Z protokołu tego zebrania (z udziałem 19 osób) wynika, że w ramach Oddziału działały sekcje: wycieczkowa, narciarska, kolarska i wodna. Na zebraniu powołano także (na wniosek Marii Kluziak) sekcję opieki nad zabytkami, której przewodniczącym został (obejmując jednocześnie obowiązki sekretarza Zarządu Oddziału) Stanisław Skibiński. Zarząd Oddziału korzystał z lokalu Muzeum Chełmskiego przy ulicy Lubelskiej 55, gdzie stale urzędował Stanisław Skibiński (jako pracownik muzeum). Obok imprez turystycznych, zaplanowano również zorganizowanie dziesięciu odczytów z udziałem 50 osób, pięciu wystaw dla 700 zwiedzających i dwie wieczornice dla 600 osób. Pod koniec 1956 r. Oddział liczył już 163 członków (najliczniejsze było Koło Miejskie, skupiające 92 osoby)¹⁵.

W kolejnych latach Oddział w ramach prowadzonych działań przygotował między innymi rozbudowany plan wycieczek, obejmujący zwiedzanie chełmskich podziemi, jak również wyjazdy w Tatry i w Karkonosze. Siedzibę Oddziału przeniesiono do budynku dawnej Resursy przy ulicy Lubelskiej 4, funkcjonującej jako Powiatowy Dom Kultury. W roku 1960 nastąpiło podwojenie członkostwa w organizacji i ich liczba wyniosła 325 osób. W ramach wspierania ruchu turystycznego w Chełmie powołano Oddziałową Poradnię Ruchu Turystycznego, która udzieliła 1300 specjalistycznych porad turystom. W Oddziale działały także specjalistyczne komisje: turystyki pieszej nizinnej, turystyki pieszej górskiej, fotograficzna i krajoznawcza. Najważniejszą sferą aktywności pozostała organizacja i udział w imprezach turystycznych. Oddział był również reprezentowany na Zlocie Ognisk TKKF w Kazimierzu oraz Krajowej Naradzie Aktywu Turystyki i Krajoznawstwa w Warszawie, gdzie został wyróżniony za popularyzację krajoznawstwa i turystyki pieszej. Z okazji 10-lecia Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Zarząd Główny odznaczył sześciu działaczy Oddziału dyplomami honorowymi¹⁶.

Pod koniec 1960 r. nastąpiły zmiany w składzie Zarządu. Po dwunastu latach, licząc od 1948 r. (w tradycji Oddziału ten moment przesuwano się na 1932 r.), odszedł z funkcji prezesa Kazimierz Janczykowski. Jedną z ostatnich imprez z udziałem wieloletniego prezesa były obchody 50-lecia Oddziału, które miały miejsce w dniach 28–29 maja 1960 r. w Powiatowym Domu Kultury. W uroczystości uczestniczyła delegacja Zarządu Okręgu PTTK w Lublinie z prezesem Aleksandrem Czapskim na czele, przedstawiciele Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Lublinie oraz Zarządu Oddziału PTTK w Kraśniku. Na uroczystym posiedzeniu Kazimierz Janczykowski naszkico-

wał rys historyczny Oddziału PTK-PTTK w Chełmie, szczególną uwagę skupiając na postaci dr. Edwarda Łuczkińskiego (którego portret wisiał na honorowym miejscu). Obchody uzupełniły liczne wycieczki po Chełmie i okolicach.

Pierwsze rajdy

Szczególny moment w aktywności turystycznej miał miejsce 10 grudnia 1960 r., kiedy zorganizowano pierwszy (zimowy) „Rajd po Ziemi Chełmskiej” (uczestniczyło 96 osób), przekształcony w 1972 r. w „Rajd Jesienny” (w 2013 r. to już LIII Rajd „Jesienny”, organizowany od kilku lat na Rostoczu). Rajd ten zapoczątkował tworzenie stałych imprez turystyki kwalifikowanej, przede wszystkim na obszarze szeroko traktowanej ziemi chełmskiej, ale również na terenie Lubelszczyzny i Polski. Szczególnie istotną rolę w tej działalności odgrywała oddziałowa Komisja Turystyki Pieszej, działająca przez wiele lat pod kierownictwem Stanisława Stecko.

W październiku 1963 r. zorganizowano pierwszy Rajd „Parasolowy”, a w czerwcu 1965 r. pierwszy Rajd „Słowików” (nocny). Podstawowy zestaw imprez uzupełniono w 1967 r. Rajdem „Kościuszkowskim”¹⁷. Powstałe imprezy miały dość specyficzny charakter. Stałym elementem były odznaki rajdowe, plakietki i stemple okolicznościowe.

Na I Rajd po Ziemi Chełmskiej przygotowano metalową odznakę „Nietoperz” (głównym motywem był gacek wielko-uchy) według projektu Jana Matczuka (odznakę w nakładzie 150 sztuk wykonał Alfons Kołodziejczyk z Krakowa). W kolejnych latach projekty odznak przygotowywali między innymi: Romualda Zajączkowska, Zbigniew Nieoczym, Zofia Bodakowska, Zbigniew Markiewicz, Jerzy Grosman, Anna Bronicka, Maria Rutkowska i przede wszystkim Konstancy Prożogo¹⁸. Starannie zaprojektowane odznaki stały się wizytówką chełmskiego oddziału PTTK, a dzięki popularności



Według tego projektu (przygotowanego przez Jana Matczuka) wykonano metalową odznakę „Nietoperz” na I Rajd po Ziemi Chełmskiej

¹⁵ Tamże, s. 33.

¹⁶ Tamże, s. 37.

¹⁷ J. A. Paszkiewicz, K. Prożogo, *Tradycje chełmskiej turystyki...*, dz. cyt., ss. 3–4.

¹⁸ K. Prożogo, *Katalog oznak turystycznych 1960-1981*, Chełm 1985.

rajdów, przyciągających członków organizacji z innych lubelskich struktur (a nawet z Warszawy, gdzie istniało Koło PTTK nr 280 – Przyjaciół Ziemi Chełmskiej, funkcjonujące przy Oddziale Stołecznym PTTK), były znane w kraju i do dzisiaj znajdują się w zbiorach kolekcjonerów odznak turystycznych.

Chełmskim turystom (większość stanowili członkowie szkolnych klubów krajoznawczo-turystycznych, działających przy szkołach na terenie Chełma i powiatu chełmskiego) najczęściej towarzyszyła piosenka turystyczna.

Do każdego rajdu przygotowywano regulamin, często o dosyć dowcipnej treści oraz szczegółowy informator krajoznawczy o zwiedzanych miejscach i obiektach. Zwieńczeniem każdej imprezy był konkurs krajoznawczy i turystyczne ognisko z poczęstunkiem.



II Rajd po Ziemi Chełmskiej, rok 1961

Obok głównych imprez, do kalendarza wprowadzano kolejne rajdy. W 1968 r. przeprowadzono I Rajd „Lipcowy” (z imprezy zrezygnowano w 1981 r. po czternastu edycjach). W 1970 r. miał miejsce I Rajd „Zwycięstwa”, przygotowany wspólnie z ZHP (przekształcony w 1990 r. w „Majowy” Rajd Górski). Ofertę imprez ogólnopolskich uzupełnił w 1986 r. Rajd „Blask Watry”, w ramach którego penetrowano Góry Świętokrzyskie. Od 1978 r. organizowano cykl imprez w ramach Chełmskiej Wiosny Turystycznej (m.in. Rajd „Śladami...”, „Primaaprilisowe Spotkania z Wiosną”), obecnie kontynuowane jako Rajd „Wiosenny” (w 2013 r. był to XXXVI Rajd „Wiosenny”). W 1980 r. zorganizowano I Rajdzik Dziecięcy „Pierwszy Krok”, przeznaczony dla dzieci w wieku przed-szkolnym i z pierwszych klas szkoły podstawowej (w 2013 r. XXXIII edycja), a w 1986 r. I Rajd „Mikołajkowy” SKKT (w 2013 r. XXVIII edycja). Utrzymano również podobny charakter imprez, wydając metalowe odznaki, organizując liczne



Na trasie XIII Rajdu Kościuszkowskiego, rok 1979

konkursy (m.in. konkurs na parasol turystyczny w trakcie rajdów „Parasolowych”). W latach 1983–1989 organizowano w miesiącach letnich turystyczne zloty młodzieży w Olszance nieopodal Wojsławic¹⁹.

Powstanie Koła Przewodników Turystycznych i BORT

Od końca roku 1960 funkcję prezesa Zarządu Oddziału objął Zbigniew Kukier, zastąpiony po roku przez Hermana Sawickiego. W Zarządzie pozostał Kazimierz Janczykowski, obdarzony tytułem „Prezesa Honorowego”. W kolejnych latach – pod kierownictwem Zbigniewa Rajewskiego, Romana Kudły, Krzysztofa Koziczyńskiego i Jeremiusza Przychodzkiego – Oddział rozbudowywał swoje szeregi i obejmował swoją aktywnością kolejne sfery szeroko rozumianej turystyki i krajoznawstwa. W 1962 r. liczył 254 członków skupionych w pięciu kołach²⁰. Od 1962 r. wprowadzono także funkcję sekretarza urzędującego.

W dniu 14 września 1961 r. zainaugurowało działalność Koło Przewodników Terenowych, formalnie powołane do życia w 1966 r. (od 1987 r. funkcjonujące jako Koło Przewodników Turystycznych i zrzeszające także Przewodników Zakładowych). Podstawą było uzyskanie przez chełmskich działaczy uprawnień przewodnickich. W roku 1961 pierwszymi przewodnikami zostali Kazimierz Janczykowski i Stanisław Skibiński – z numerami legitymacji 3/L i 7/L. Wkrótce do tego grona dołączyli: Maciej Sobolewski, Jan Matczuk, Zofia Matczuk, Józef Terpiłowski, Zbigniew Markiewicz, Wojciech Joszt, Franciszek Kurek i Alina Sierpińska. Po 1964 r. rozpoczęto również szkolenia przewodników w Chełmie. Po kursie w 1966 r. uprawnienia przewodnickie uzyskali: Teresa Krawczyk, Stanisław Stecko i Teresa Szukwec. W 1969 r. chełmscy przewodnicy obsłużyli 123 wycieczki z udziałem 5 183 osób²¹. Do przewodników terenowych dołączyli wkrótce koledzy oprowadzający wycieczki w zakładach przemysłowych (głównie w Kombinacie Cementowym „Chełm”, ale także w Chełmskich Zakładach Obuwia). Przewodnicy na stałe współpracowali z Muzeum Okręgowym w Chełmie. Podjęto również działania w zakresie rozwoju turystyki przyjazdowej w regionie chełmskim.

Z dniem 1 maja 1964 r. powołano Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego, 8 września roku następnego zaś Oddział wpisany został na mocy decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie do rejestru stowarzyszeń. Wydatnie rosła liczba turystów obsługiwanych przez BORT (w 1967 r. 137 imprez z udziałem 5 936 uczestników, w 1968 r. 160 imprez – 7 675 uczestników i w 1969 r. 233 imprezy – 9 853 uczestników)²².

Działalność Oddziału w latach siedemdziesiątych

W 1970 r. uroczystie obchodzono 60-lecie powstania Oddziału. Z tej okazji wydano medal pamiątkowy z portretem

¹⁹ J. A. Paszkiewicz, K. Prożogo, *Tradycje chełmskiej turystyki...*, dz. cyt., ss. 4–6.

²⁰ S. Skibiński, *Siedemdziesiąt lat...*, dz. cyt., ss. 38–39.

²¹ J. Tworek, *Przewodnictwo turystyczne na ziemi chełmskiej*, Chełm 1987, s. 4.

²² S. Skibiński, *Siedemdziesiąt lat...*, dz. cyt., s. 39.

Kazimierza Janczykowskiego (specjalny egzemplarz wręczono sędziwemu Honorowemu Prezesowi Oddziału) na awersie i fasadą Bramy Uściługskiej na rewersie. Projekt wykonał wybitny medalier Edward Gorol (uczeń Józefa Aumillera). Wybitnie medalu zlecono Mennicy Państwowej. To niezwykle udane przedsięwzięcie zapoczątkowało serię licznych (ogółem 55) i uznanych w kraju wydawnictw medalierskich Oddziału, do którego dołączyły z czasem inne chełmskie organizacje²³.



Z okazji 60-lecia chełmskiego oddziału PTTK wydano pamiątkowy medal, zaprojektowany przez Edwarda Gorola

Niestety, wkrótce po uroczystościach, w dniu 15 kwietnia 1972 r. zmarł Kazimierz Janczykowski.

W tym samym roku Oddział wyróżniony został przez Zarząd Główny za całokształt działalności na rzecz turystyki i krajoznawstwa Złotą Honorową Odznaką PTTK. Członkowie PTTK w Chełmie, których liczba przekroczyła 500 osób, działali w trzynastu kołach (w tym ośmiu młodzieżowych).

Obok wspomnianej Komisji Turystyki Pieszej, funkcjonowała Komisja Krajoznawcza i Komisja Kół Zakładowych. Ponadto w strukturach Oddziału działał Klub Żeglarski, Koło Przewodników Terenowych i Koło Organizatorów Turystyki oraz sekcje: narciarska, turystyki górskiej, kolarska i żeglarska²⁴. Dostyc aktywna była Komisja Opieki nad Zabytkami, skupiająca około 30 osób i mająca pieczę nad obiektami z terenu powiatu chełmskiego. Nowe działania podejmowała Komisja Młodzieżowa, skupiająca opiekunów szkolnych klubów krajoznawczo-turystycznych. Od 1972 r. główną imprezą młodzieżową był Turniej Wiedzy Krajoznawczej, przekształcony z czasem w Ogólnopolski Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy²⁵. Powstawały też nowe struktury. Do takich należał Klub Foto-Filmowy, który między innymi przygotował inwentaryzację fotograficzną zabytków regionu chełmskiego (warto dodać, że działacze Oddziału uczestniczyli także w powołaniu w 1961 r. Foto Klubu Chełmskiego). Rozpoczęły również działalność: Klub Piosenki Turystycznej BARD, Klub Turystyki Kwalifikowanej „Wiem”, Kluby Turystyki Kajakowej „Delfin” i „Rumpel”, Klub Górski „Watra” i Klub Turystyki Kolarskiej „Konus”.

Zwieńczeniem działalności Oddziału w latach siedemdziesiątych było przyjęcie imienia nestora chełmskiego krajoznawstwa – Kazimierza Janczykowskiego, co miało miejsce w związku z przypadającym w kolejnym roku 70-leciem powstania Oddziału. Główne uroczystości odbyły się w dniach

7–8 czerwca 1980 r. pod hasłem siedemdziesięciolecia zorganizowanego ruchu turystyczno-krajoznawczego na ziemi chełmskiej. Honorowym gościem święta chełmskiego PTTK była Eleonora Janczykowska (wdowa po Kazimierzu Janczykowskim) wraz z córkami. Wydano również pamiątkowy medal 70-lecia zorganizowanego krajoznawstwa chełmskiego (z wizerunkiem biskupa Jakuba Suszy na awersie i osiemnastowieczną panoramą Chełma z ryciny Teodora Rakowieckiego na rewersie) oraz wybito pamiątkową odznakę. Okolicznościową wystawę, zorganizowaną we współpracy z ówczesnym Muzeum Okręgowym w Chełmie, zaprezentowano w wyremontowanej w tym czasie dawnej cerkwi unickiej pw. św. Mikołaja (będącym siedzibą Działu Sztuki Dawnej, funkcjonującego w ramach muzeum). Oddział otrzymał wówczas sztandar według projektu Konstantego Prożogo, ufundowany przez Zarząd Wojewódzki PTTK w Chełmie, z wyhaftowanym na jedwabnym płacie portretem patrona. W drugim dniu uroczystości odsłonięto na cmentarzu parafialnym przy ulicy Lwowskiej pomnik na grobie patrona, ufundowany przez członków PTTK.

W tym szczytowym dla stanu jednostek organizacyjnych roku Oddział miał rekordową liczbę członków – 2 049, zrzeszonych w 34 klubach szkolnych i dziewięciu zakładowych. Istniały równie cztery kluby osiedlowe i trzy specjalistyczne. W 1980 r. zorganizowano 53 imprezy, w których uczestniczyło 3 595 osób²⁶.

Lata osiemdziesiąte i działalność krajoznawczo-popularyzatorska

W latach osiemdziesiątych działaniami organizacji kierowali kolejni prezesi: Wiesław Stelmaszczyk, Tadeusz Sławiński i Albin Kuczyński. Obok aktywności turystycznej działacze Towarzystwa coraz bardziej angażowali się w działalność krajoznawczo-popularyzatorską. Działania tego rodzaju po II wojnie światowej uległy znacznemu rozwojowi. Prekursorem w tym zakresie był Kazimierz Janczykowski, publikujący różnorodne materiały krajoznawcze w licznych artykułach i pracach zbiorowych (znaczna część twórczości pozostała w maszynopisach).

Do wieloletniego prezesa Oddziału wkrótce dołączył Stanisław Skibiński, który dzięki szerokim zainteresowaniom (przyrodniczym, historycznym, etnograficznym i archeologicznym), a także benedyktyńskiej skrupulatności, stał się z czasem wybitnym regionalistą, o dorobku docenianym również przez środowisko akademickie. Obok licznych publikacji prasowych (w sumie ponad dwieście prac i artykułów) Stanisław Skibiński opublikował jeden z pierwszych powojennych przewodników o mieście i regionie (publikacja pod tytułem „Chełm” ukazała się w 1959 r. nakładem Komisji Krajoznawczej przy Zarządzie Okręgu PTTK w Lublinie).

Wielu działaczy chełmskiego oddziału PTTK znalazło nowe możliwości działania w strukturach wojewódzkich Towarzystwa, głównie w powołanej w 1978 r. Regionalnej Pracowni Krajoznawczej (utworzonej na wniosek Konstantego Prożogo). W kolejnych latach działalność krajoznawczą wspierała rozwijająca się liczebnie kadra przodownicka i przewodnicka.

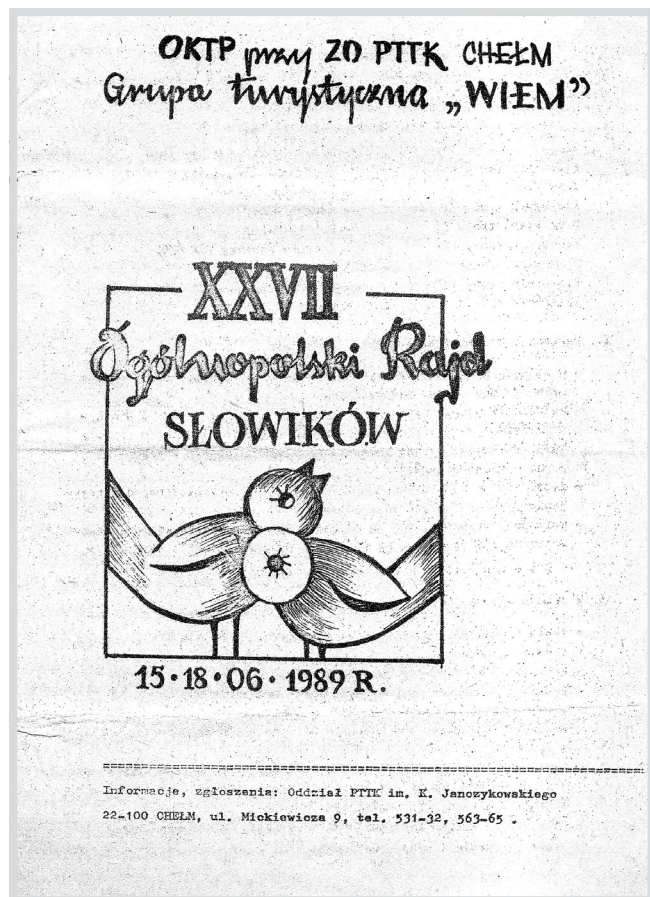
²³ K. Prożogo, *Medale chełmskie (1765–1982)*, Chełm 1983; K. Prożogo, *Medale chełmskie (1983–1996)*, Chełm 1997.

²⁴ S. Skibiński, *Siedemdziesiąt lat...*, dz. cyt., s. 41.

²⁵ J. A. Paszkiewicz, *Z dziejów Oddziału...*, dz. cyt., s. 249.

²⁶ K. Prożogo, *70 lat krajoznawstwa chełmskiego 1910–1980*, Chełm 1980 (mps w zbiorach Oddziału PTTK w Chełmie), s. 25.

Koło Przewodników Terenowych obok prowadzenia bieżącej działalności (stałej obsługi wycieczek na terenie Chełma i podziemi kredowych) przystąpiło do własnej aktywności wydawniczej. Wydawane w latach 1987–1990 zeszyty szkoleniowe (w liczbie dziesięć tytułów) zajmują ze względów merytorycznych poczesne miejsce wśród ponad pięćdziesięciu publikacji krajoznawczych chełmskiej struktury jednostki PTTK.



Pierwsza strona regulaminu XXVII Ogólnopolskiego Rajdu „Słowików” zorganizowanego w 1989 r., podczas którego grupę na trasie dwudniowej (z Rejowca przez Krynicę, Krupę do Krasnegostawu) prowadził Sławomir Korpysz

Do osób szczególnie aktywnych w pisarstwie krajoznawczym obok wspomnianego Konstantego Prożoga (autora najpopularniejszych do dzisiaj przewodników po Chełmie i regionie) należeli: Ryszard Płecha (kierownik Regionalnej Pracowni Krajoznawczej), Tadeusz Sławiński (autor wydanej w 1990 r. publikacji „Katalog zabytków województwa chełmskiego”) oraz Jan Antoni Paszkiewicz (autor licznych artykułów historycznych)²⁷.

Działalność turystyczno-krajoznawcza po 1989 r.

Po 1989 r. mimo narastających trudności organizacyjnych, spowodowanych problemami finansowymi, spadkiem liczby kadry (szczególnie opiekunów SKKT) oraz znacznym zmniejszeniem członkostwa, Oddział kierowany przez Józefa Tworka, Witolda Klizę, Jana Antoniego Paszkiewicza i od 2001 r.

przez Zbigniewa Lubaszewskiego nadal prowadził działalność turystyczną organizując imprezy osadzone już w wieloletniej tradycji.

Zainicjowano również nowe imprezy turystyczne, takie jak: rajdy „Szlakami Jury” oraz wycieczki z cyklu „Polskie Parki Narodowe” i „Parki Krajobrazowe Lubelszczyzny”. Szczególny wymiar posiadał Rajd „Śladami Powstania Styczniowego”, organizowany od 2005 r. wspólnie z władzami samorządowymi gminy sawińskiej i Starostwem Powiatowym w Chełmie, w rocznicę bitwy pod Malinówką (21 listopada 1863 r.).



III Rajd „Śladami Powstania Styczniowego”, rok 2007

Przyjęto również koncepcję organizacji imprez w ramach cykli, poświęconych określonym obiektom przyrodniczym lub elementom dziedzictwa kulturowego. W 1997–1998 realizowano cykl poświęcony walorom przyrodniczym parków krajobrazowych województwa chełmskiego. W latach 1999–2000 uczestnicy rajdów mogli rozszerzać wiedzę o budowach zabytkowych ziemi chełmskiej (informatory krajoznawcze zawierały również podstawowe wiadomości z zakresu historii sztuki, szczególnie charakterystykę budowli, reprezentujących określone style architektoniczne). W latach 2001–2002 podczas rajdów zostały zaprezentowane zasłużone rody ziemi chełmskiej. W roku 2003 r. większość imprez poświęcono 140. rocznicy wybuchu powstania styczniowego. W latach 2004–2006 problematyką wiodącą były rezerваты przyrody powiatu chełmskiego, a od 2006 r. większość imprez poświęcono dworom, pałacom i parkom podworskim ziemi chełmskiej.

W ramach wszystkich imprez młodzież otrzymywała specjalnie przygotowane materiały krajoznawcze (opisy obiektów, drzewa genealogiczne, opisy wydarzeń, itp.), pamiątkowe odznaki rajdowe (niestety, trudności finansowe zmusiły do rezygnacji z odznak metalowych na rzecz plastikowych i tylko w trakcie nielicznych imprez uczestnicy otrzymywali odznaki metalowe, na przykład w podczas rajdów poświęconych 140. rocznicy wybuchu powstania styczniowego), nawiązujące do treści prezentowanych podczas rajdów (budowle, obiekty przyrodnicze, herby rodów chełmskich, miejsca związane z powstaniem styczniowym) oraz uczestniczyła w tradycyjnych konkursach krajoznawczych²⁸.

²⁷ W stronę Chełma... Dzieje miasta i substancja kulturowa okolic, pod red. J. A. Paszkiewicza, Chełm 2000, ss. 167–169.

²⁸ Z. Lubaszewski, J. A. Paszkiewicz, Oddział PTK – PTTK w Chełmie. Fakty i ludzie [w:] Oddział PTK – PTTK w Chełmie 1910–2010, pod red. Z. Lubaszewskiego, Chełm 2010, s. 33.

W ramach propagowania walorów historycznych i kulturowych Chełma 28 kwietnia 1990 r. Zarząd Oddziału ustanowił dwustopniową Regionalną Odznakę Krajoznawczą „Znam Chełm” dla uczczenia 80. rocznicy powstania Oddziału i zbliżającego się 600-lecia praw miejskich Chełma.

Z dniem 1 stycznia następnego roku Oddział przejął – na mocy umowy z Zarządem Głównym PTTK – część majątku zlikwidowanego Zarządu Wojewódzkiego, łącznie ze zbiorami Regionalnej Pracowni Krajoznawczej, przekazanymi następnie Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Muzeum Okręgowemu²⁹.

Nadal ważne miejsce w działalności Oddziału zajmowało krajoznawstwo. W 2000 r. (w ramach obchodów 90. rocznicy powstania Oddziału) po kilku latach przerwy wznowiono działalność wydawniczą, przygotowując publikację „W stronę Chełma... Dzieje miasta i substancja kulturowa okolic”, pod redakcją Jana Antoniego Paszkiewicza.

Działacze Oddziału współpracowali z licznymi instytucjami i organizacjami, uczestnicząc w sesjach historycznych, wspierając organizację wystaw (historycznych i przyrodniczych) oraz publikując przewodniki, informatory i artykuły o tematyce krajoznawczej. Do osób szczególnie aktywnych w tym zakresie należeli: Jan Antoni Paszkiewicz (autor informatorów krajoznawczych oraz publikacji historycznych poświęconych ziemi chełmskiej i problematyce kresowej, publikowanych między innymi na łamach „Pro Patrii”, „Rocznika Chełmskiego” i „Tygodnika Chełmskiego”), Sławomir Korpysz (autor publikacji krajoznawczych poświęconych obiektom przyrodniczym i turystyce aktywnej) oraz Zbigniew Lubaszewski (autor felietonów historycznych z cyklu „Opowieści o przeszłości”, „Spacerkiem po Chełmie” i „Chełmski Słownik Biograficzny”, publikowanych na łamach „Super Tygodnia Chełmskiego” i „Nowego Tygodnia”, artykułów historycznych publikowanych w „Roczniku Chełmskim” oraz współpracownik lokalnej stacji radiowej BON TON, gdzie prezentował cykliczne audycje historyczne „Gawędy o dawnym Chełmie”, „Miejsca ciekawe”, „Chełmski Kalendarz Historyczny” oraz Magazyn Historyczny „Chełmska Duma”).

Szczególnie aktywną strukturą w ramach Oddziału stała się Komisja Ochrony Przyrody, prowadzona od wielu przez Tadeusza Suskiego, która obok organizacji otwartych wycieczek przyrodniczych (nawiązujących charakterem do pierwszych imprez Oddziału PTK w czasach dr. Edwarda Łuczковского), uczestniczy w działalności wydawniczej, w ramach której przygotowano cztery albumy fotograficzne („Chełmskie krajozrazy”, „Chełmskie osobliwości przyrodnicze”, „Chełmskie – ścieżkami pogranicza” i „Chełmskie Parki”) oraz informatory poświęcone obiektom przyrodniczym (parkom podworskim, rezerwatom przyrody, pomnikom przyrody powiatu chełmskiego). Wydawnictwa przygotowane przez działaczy Komisji Ochrony Przyrody uzupełniają publikacje poświęcone obiektom zabytkowym Chełma i powiatu chełmskiego oraz pomnikom i tablicom pamiątkowym Chełma. Sojusznikiem Oddziału w realizacji tych działań jest chełmskie Wydawnictwo TAWA Waldemara Taurogińskiego, wspierające aktywność wydawniczą (również finansowo)³⁰.

²⁹ J. A. Paszkiewicz, *Z dziejów Oddziału...*, dz. cyt., s. 246.

³⁰ Z. Lubaszewski, J. A. Paszkiewicz, *Oddział PTK – PTTK...*, dz. cyt., s. 34.

Obchody stulecia Oddziału

Podsumowaniem wielorakiej działalności Oddziału PTTK w Chełmie były obchody 100-lecia powołania organizacji, które miały miejsce w dniach 28–30 kwietnia 2010 r. Patronat Honorowy nad obchodami objęli: Genowefa Tokarska – Wojewoda Lubelski, Krzysztof Grabczuk – Marszałek Województwa Lubelskiego, Agata Fisz – Prezydent Miasta Chełm oraz Kazimierz Stocki – Starosta Chełmski. Komitet Organizacyjny Obchodów wraz z Zarządem Oddziału zaplanowali między innymi: odsłonięcie obelisku z pamiątkową tablicą na placu Gdańskim, przygotowanie rocznicowej wystawy, organizację sesji krajoznawczej poświęconej najbardziej zasłużonym działaczom stowarzyszenia, biesiadę turystyczną oraz przygotowanie wydawnictwa, prezentującego dzieje i dorobek Oddziału. Wystawę uzupełniła ekspozycja poświęcona historii Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, udostępniona przez Centralną Bibliotekę PTTK. Dzięki zaangażowaniu członków Oddziału, pomocy finansowej Urzędu Miasta Chełm, Starostwa Powiatowego w Chełmie, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego oraz licznych sponsorów wszystkie zaplanowane punkty zostały zrealizowane.

Uroczystość odbyła się z udziałem działaczy PTTK z Chełma, Lublina, Krasnegostawu i Włodawy. Uczestniczyli w niej także przedstawiciele władz centralnych PTTK: Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK, Tadeusz Sobieszek – prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Janina Dwornicka – członek Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, Andrzej Wasilewski – członek Zarządu Głównego PTTK, prezes Oddziału Miejskiego PTTK w Lublinie i przewodniczący Porozumienia Oddziałów PTTK Województwa Lubelskiego.

Szczególnym punktem obchodów było odsłonięcie pomnika poświęconego działaczom i członkom chełmskiego oddziału PTK-PTTK. Aktu odsłonięcia obelisku (tablicę wykonał



Szczególnym punktem obchodów stulecia w 2010 r. powołania chełmskiego oddziału PTK-PTTK było odsłonięcie pomnika poświęconego ich działaczom, a dokonali tego Agata Fisz – prezydent Chełma, Lech Drożdżyński – prezes Zarządu Głównego PTTK i Zbigniew Lubaszewski – prezes Zarządu Oddziału PTTK im. Kazimierza Janczykowskiego w Chełmie

chełmski artysta Krzysztof Skóra) dokonali: Agata Fisz, Lech Drożdżyński i Zbigniew Lubaszewski. Pomnik poświęcił ksiądz Marcin Turowski – wikariusz parafii pw. Rozesłania Świętych Apostołów.

Udanym przedsięwzięciem była również wystawa „100-lecie Oddziału PTK-PTTK w Chełmie”, zorganizowana we współpracy z Muzeum Ziemi Chełmskiej im. Wiktora Ambroziewicza, na której zaprezentowano historię i dorobek Oddziału w postaci publikacji, odznak rajdowych i wydawnictw medalierskich.

Na sesji krajoznawczej wystąpienia wygłosili: Jan A. Paszkiewicz (o dr. Edwardzie Łuczowskim), Zbigniew Lubaszewski (o Kazimierzu Janczykowskim) i Zygmunt Gardziński (o Albinie Kuczyńskim).

Sesja była również okazją do wręczenia odznaczeń i wyróżnień. Odznakę Honorową „Za zasługi dla turystyki”, przyznaną na wniosek władz miejskich przez Ministra Sportu i Turystyki, otrzymali: Julian Adamczewski, Sławomir Korpysz, Zbigniew Lubaszewski, Jan A. Paszkiewicz, Tadeusz Sławiński, Tadeusz Suski oraz oddzielnie Oddział PTTK w Chełmie. Odznakę Honorową „Zasłużony dla Województwa Lubelskiego” otrzymali: Julian Adamczewski, Sławomir Korpysz, Zbigniew Lubaszewski, Tadeusz Sławiński, Tadeusz Suski oraz Oddział PTTK im. Kazimierza Janczykowskiego w Chełmie. Prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński wręczył Złotą Honorową Odznakę PTTK Zbigniewowi Lubaszewskiemu, a Srebrną Honorową Odznakę PTTK – Markowi Ulanowskiemu i Henryce Poziomkowskiej. Odznakę „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży” w stopniu złotym otrzymała Maria Łubkowska, a w stopniu srebrnym: Elżbieta Hołub, Paweł Łapinski, Anna Niemczuk i Krzysztof Opas. Dyplom PTTK wręczono: Franciszkowi Kurkowi (wraz z listem gratulacyjnym od prezesa Zarządu Głównego), Teresie Lipczuk, Agnieszce Oleszczuk-Stachel, Modestowi Sieciechowiczowi i Annie Wierzbickiej.

W trakcie sesji odczytano również listy: wojewody lubelskiego Genowefy Tokarskiej, marszałka województwa lubelskiego Krzysztofa Grabczuka, starosty chełmskiego Kazimierza Stockiego, prezydenta Chełma Agaty Fisz i prezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego.

Zwieńczeniem uroczystości była uroczysta msza św. w kościele parafialnym pw. Rozesłania Świętych Apostołów w intencji założycieli, działaczy i członków chełmskiego oddziału PTK-PTTK, koncelebrowana przez proboszcza parafii księdza kanonika Józefa Piłata.

Ostatnim akordem obchodów 100-lecia były odznaczenia państwowe dla działaczy Oddziału. W dniu 11 listopada 2010 r. w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim czterech wieloletnich działaczy – Julian Adamczewski, Sławomir Korpysz, Tadeusz Sławiński i Tadeusz Suski – zostało uhonorowanych przez wojewodę lubelskiego Genowefę Tokarską Złotymi Krzyżami Zasługi, przyznanymi przez Prezydenta RP za działalność na rzecz rozwoju turystyki i krajoznawstwa.

Gwoli podsumowania

Chociaż przemiany ostatnich lat wpłynęły znacząco na funkcjonowanie Oddziału i zakres aktywności turystycznej, udział chełmskiego oddziału PTTK w wdrażaniu do aktywnego uprawiania turystyki i propagowaniu walorów krajoznawczych ziemi chełmskiej nadal jest istotny. Podstawą takiej pozycji są przede wszystkim działacze organizacji, którzy inspirują młodzież do udziału w imprezach PTTK i do zainteresowania krajoznawstwem, a także współpracują w tym zakresie z władzami samorządowymi oraz wszelkimi instytucjami i organizacjami, dla których środowisko przyrodnicze, historia i substancja kulturowa ziemi chełmskiej stanowią ważną i cenną część ogólnonarodowego dziedzictwa. Ważni są również młodzi uczestnicy imprez turystycznych, którzy mimo następujących na świecie i w Polsce zmian cywilizacyjnych, wciąż chętnie biorą udział w rajdach po ziemi chełmskiej, dostrzegając w naocznym poznawaniu piękna swojej „Małej Ojczyzny” przyjemność i cenne doświadczenia. Aktywność wynikająca z podstawowych założeń ideowych stowarzyszenia różnie prezentowała się w poszczególnych okresach działania Oddziału. Po wybitnie towarzyskich początkach w czasach zaborów, w okresie międzywojennym zakotwiczyła się przede wszystkim w szkołach. Następnie po efektywnym ilościowo rozwoju w czasach PRL, po przemianach w 1989 r. ponownie stała się domeną entuzjastów i społeczników, próbujących w nowych realiach gospodarczych i społecznych, kontynuować wypracowane przez poprzedników wzory. Wspólnym motywem tych wszystkich działań, co pozwalało na utrzymanie swoistości i tożsamości Towarzystwa w obliczu zakrętów historii, było przywiązanie do ziemi ojczystej w jej regionalnym, konkretnym wymiarze.

Tekst: *Zbigniew Lubaszewski*

Zdjęcia: *Archiwum Oddziału PTTK w Chełmie*

60-lecie Hutniczo-Miejskiego Oddziału PTTK w Krakowie – subiektywnie

W dniu 29 listopada 2013 w nowohuckiej siedzibie stowarzyszenia inżynierów NOT odbyło się jubileuszowe spotkanie z okazji 60-lecia Hutniczo-Miejskiego Oddziału PTTK, w którym wzięli udział zaproszeni goście – członkowie Oddziału, przedstawiciele Zarządu Głównego i Krakowskiego Oddziału PTTK (z prezesem kol. Januszem Worotniakiem na czele). Prezes Hutniczo-Miejskie-

go Oddziału PTTK, kol. Eugeniusz Halo, przypomniał najważniejsze daty i wydarzenia z dziejów Oddziału. Pamiątkowymi dyplomami Zarządu Głównego PTTK wyróżniono osoby, które w szczególny sposób odznaczyły się w bliższej i dalszej historii Oddziału. Niezwykle uroczysty był moment, kiedy kol. Jerzy Zgala przyjął z rąk kol. Jerzego Kapłona, występującego w imieniu

władz Towarzystwa, odznaczenie i dyplom honorowego członka PTTK. Przy kawie i herbacie płynęły wspomnienia...

Tak powinna wyglądać oficjalna relacja z obchodów jubileuszu istnienia naszego Oddziału. Tymczasem między symbolicznymi datami 1953 i 2013 kryje się niejedna ludzka historia, spory kawałek życia, setki przewędrowanych kilometrów, nieprzespanych nocy (bo nieraz trzeba godzić pracę zawodową z działalnością społeczną, a czasu brakuje tak samo dziś jak dawniej), szkolenia, wycieczki, śmieszne sprzeczki i poważne konflikty, romanse i prawdziwe uczucia. W nowohuckim oddziale PTTK spotkać można dzieci i wnuki osób organizujących pierwsze struktury Towarzystwa na terytorium, które, zgodnie z zamysłem władz państwowych, miało stanowić przeciwwagę dla inteligentnego Krakowa, a zostało przez miasto wchłonięte i – koniec końców – zaakceptowane jako „ciągłe młoda” dzielnica. Jak to relacjonować?

Jako nowa przewodnicząca oddziałowej Komisji Historii i Tradycji uczestniczę w spotkaniu, doskonale zdając sobie sprawę z tego, że sześćdziesiąt lat to szmat czasu – mało kto z obecnych na sali pamięta najwcześniejsze lata Oddziału, sama poznaję je z lektury opracowania Zbigniewa Wyżgi („50 lat PTTK w krakowskiej Hucie”, Kraków 2004) i z relacji starszych stażem kolegów. Są niezwykle życzliwi – udostępniają domowe archiwa, pokazują poźółkłe zdjęcia. Wyróżniony dziś honorowym członkostwem PTTK kol. Jerzy Zgała zapewnia: *Póki sił starcza, jestem na miejscu, nigdzie się nie ruszam, proszę zatem dzwonić w dowolnym terminie...* Słucham snutej przez prezesa Halo opowieści o Oddziale, notując w pamięci najważniejsze etapy historii, która – niespodziewanie – wywołuje u mnie także osobiste skojarzenia.

Wszystko zaczęło się w roku 1953, kiedy powstał Oddział „Nowa Huta Miasto”, oferujący mieszkańcom dzielnicy atrakcyjne formy wypoczynku, jak wycieczki piesze i wyprawy narciarskie. Związane z Oddziałem Miejskim koła PTTK powstawały także w poszczególnych wydziałach kombinatu metalurgicznego – członkowie Towarzystwa mogli uczestniczyć w wycieczkach kolarskich, pieszych, kolejowych i samochodowych (zazwyczaj ciężarówkami krytymi plandeką, z drewnianymi ławami i ograniczonym do 75 km zasięgiem jazdy, co decydowało o wyborze tras).



W Tatrach Słowackich, rok 1971 (fot. K. Remeyko Hurko)

W roku 1956 z istniejących na terenie ówczesnej Huty im. Lenina 11 kół PTTK powstał nowy, niezależny od struktur miejskich Oddział Hutniczy PTTK, prężnie rozwijający się przez następne lata – dziś trudno sobie wyobrazić, jak silna i popularna musiała to być organizacja, skoro w rekordowym roku 1969 w różnych imprezach organizowanych przez Oddział wzięło udział więcej niż 107 tysięcy osób.

Lata siedemdziesiąte to czas szkoleń – do prowadzenia wycieczek potrzeba było kadry, ponad 1/3 członków Oddziału miała wówczas uprawnienia turystyczne – przodowników turystyki kwalifikowanej, organizatorów turystyki, instruktorów



Uczestnicy I wyprawy Wysokogórskiej „Riła – Piryń '77”; baza w Borowcu, 12 czerwca 1977 r.; od lewej: A. Olkuśnik, T. Kędra, J. Flis, H. Żelazowska, A. Grymek, B. Wojdyło, T. Duch, J. Pałka, J. Konieczniak, H. Gawryłow, Z. Niemczyk, C. Płonka, S. Pawelec, T. Duczkowska, C. Gawryłow, H. Jurek, J. Lorek, A. Kędra, A. Przybylski, L. Mazur, R. Wolf, E. Kołodziejczyk (fot. B. Jurek)

krajoznawstwa, strażników ochrony przyrody... Rozwijał się Klub Fotografii Krajoznawczej. Wtedy, na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych działał w PTTK w Hucie mój tata, kontynuując górskie pasje przyniesione ze studiów na warszawskiej Politechnice.

Potem przyszły lata osiemdziesiąte – pasją Oddziału stało się narciarstwo, odbywały się zawody, prowadzono szkółki (podstaw jazdy uczyłam się u oddziałowych instruktorów, wspominam trenera Józka, pod którego surowym okiem zdobywałam trudną umiejętność przekładania narty na stoku i dokonywałam pierwszych skrętów christianią równoległą...



Oddziałowa Komisja Turystyki Górskiej – organizatorzy XL Centralnego Rajdu Hutników na mecie rajdu w Wetlinie, rok 2002; od lewej: Eugeniusz Halo, Mariusz Tenerowicz, Stefan Jurkowski, Zdzisław Maciejowski, Grzegorz Szczotka, Wanda Wojniak, Bogusław Müller, Renata Martemianow, Maria Zaręba, Andrzej Swider, Beata Halo, Robert Halo, Krystyna Zajma, Edward Zajma, Leszek Mazur, Janusz Gwizdowski, Stanisław Adach, Aleksander Kłęcz, Władysław Aksamit (fot. T. Szafrąński)



Spotkanie na szczytach z okazji Międzynarodowego Roku Gór na Babiej Górze, 14 września 2003 r. (fot. R. Wściśło)

Pamiętam mroźne poranki, kiedy w Koninkach, gdzie w roku 1982 otwarto wyciąg krzesełkowy, trzeba było dzielnie udeptywać półko do ćwiczeń... i piekielnie ciężkie narty, które nie wypinały się przy upadku... i satysfakcję, kiedy udało się zjechać na dół bez wywrotki i bez hysterii. Oddział liczył wtedy około 4,5 tys. członków.

Lata dziewięćdziesiąte, szczęśliwe dla Polski, nie były szczególnie łatwe dla kombinatu (Huty im. Tadeusza Sędzimir, dziś Arcelor Mittal) i związanego z nim Oddziału PTTK, toteż spadła jego liczebność oraz zmniejszyła się liczba oferowanych atrakcji. Przed społeczeństwem stanęły wówczas nowe wyzwania zawodowe i otworzyły się nowe możliwości uprawiania turystyki (przybywało niezależnych agencji i biur podróży), PTTK przestało być monopolistą w dzie-



W drodze na Lodowy – przejście przez Konia; Tatry Słowackie, sierpień 2003 r. (fot. T. Szafrąński)

dzinie krajoznawstwa i wędrówki. Mimo to oba oddziały – Miejski i Hutniczy – przetrwały. W marcu roku 2011 doszło do ich połączenia. Jak wspomina ówczesny prezes Oddziału Miejskiego, kol. Maciej Stokaluk: *było to najlepsze dla Towarzystwa rozwiązanie*. Historia zatoczyła koło – oba oddziały znów stały się jedną strukturą.

Dzisiejszy Hutniczo-Miejski Oddział PTTK zrzesza ponad 800 członków, działających w 10 kołach oraz czterech klubach specjalistycznych i zaangażowanych w pracę czterech komisji (turystyki górskiej, pieszej, ochrony przyrody oraz historii i tradycji). W środowisku Oddział rozpoznawany jest nie tylko ze względu na tradycję corocznego Centralnego Rajdu Hutników, ale również z racji zorganizowanej i przepięknie prowadzonej przez kol. Edwarda Zajmę akcji zdobywania odznaki Głównego Szlaku Beskidzkiego. Dzięki pracy kol. Grzegorza Szczotki, niestrudzonego administratora oddziałowych stron WWW, wiadomości o turystyczno-krajoznawczych przedsięwzięciach Oddziału docierają do szerokiego grona zainteresowanych. Organizowane przez Hutniczo-Miejski Oddział PTTK imprezy turystyczne – wycieczki, rajdy i zloty – cieszą się niesłabnącym powodzeniem, przyciągając uczestników z różnych stron Polski.

Tekst: *Olga Płaszczewska*
Zdjęcia: *Archiwum Hutniczo-Miejskiego Oddziału PTTK w Krakowie*

60 lat Oddziału PTTK w Łowiczu

W dniu 30 listopada 2013 r. odbyły się uroczystości sześćdziesięciolecia Oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Łowiczu. Tradycje organizacji krajoznawczej w Łowiczu sięgają znacznie wcześniej, gdyż już w roku 1908 powstał tutaj piąty w Królestwie Polskim oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Organizacja ta przetrwała do roku 1950, wówczas w ramach zjazdu połączeniowego została przekształcona w PTTK. Oddział łowicki PTTK powstał w roku 1953.

Na przestrzeni 60 lat członkowie Oddziału podejmowali wiele inicjatyw społecznych i krajoznawczych. W ramach oddziału funkcjonowało wiele kół i klubów dziś już nieistniejących, między innymi klub kajakowy, klub wysokogórski „Delta”, istniały koła przy największych zakładach pracy, w tym prężnie działające koło przy Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego. Obecnie w ramach łowickiego oddziału PTTK działa od przeszło 50 lat Koło Przewodników im. Anieli Chmielińskiej, ponad 25 lat Klub Turystyki Kolarskiej „Szprycha” oraz Szkolne Koło „Pelikaniątka” przy Gimnazjum nr 2 (istniejące od roku 2007) i nowo założone Szkolne Koło „Złotówki” przy Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4.

Dzięki gościnie i przychylności władz miasta sesja jubileuszowa odbyła się w Sali Radzieckiej łowickiego ratusza. Na sali zgromadziło się przeszło 70 osób (związanych z działalno-



Wicewojewoda łódzki, Paweł Bejda, podziękował i pogratulował łowickiemu oddziałowi PTTK oraz burmistrzowi Łowicza i samorządowi lokalnemu za dobrą współpracę i wsparcie organizacjom pozarządowym



Członek Zarządu Głównego PTTK, Jarosław Dąbrowski, w imieniu Zarządu złożył na ręce jego prezesa, Janusza Dyla, podziękowania i gratulacje za prężną działalność łowickiego oddziału PTTK

ścią PTTK) oraz zaproszonych gości, a wśród nich: wicewojewoda Paweł Bejda, gospodarz sali – burmistrz Krzysztof Jan Kaliński, członek Zarządu Powiatu Łowickiego Grażyna Wagner, dyrektor Centrum Kultury, Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej Jacek Chołuj i dyrektor Muzeum w Łowiczu Marzena Kozanecka-Zwierz. Władze PTTK reprezentował członek Zarządu Głównego – Jarosław Dąbrowski.

Podczas sesji – prowadzonej przez Eligjusza Pietruchę – zaprezentowane zostały w formie multimedialnej dokonania Oddziału oraz działalność poszczególnych kół i klubów obecnie funkcjonujących. Historię Oddziału zaprezentował prezes Janusz Dyl, następnie ponad pięćdziesięcioletnie dzieje Koła Przewodników – Zdzisław Kryściak, dokonania Klubu Turystyki Kolarskiej „Szprychy” – Adam Szymański, SKKT „Pelikaniątka” – Krystyna Kucharska i Grażyna Dubiel, SKKT „Złotówki” zaś – Teresa Wojciechowska. Delegacja Oddziału złożyła też kwiaty pod pamiątkową tablicą ku czci członków PTK i PTTK, umieszczoną w murze kamienicy „napoleońskiej”.

Na sesji wicewojewoda Paweł Bejda pogratulował burmistrzowi i władzom miasta tak udanej współpracy i dziękował za pomoc oferowaną organizacji, która odgrywała i odgrywa

ważną rolę w dziejach miasta. Jarosław Dąbrowski podkreślił prężność działania Oddziału w Łowiczu oraz poprosił, by na stronie internetowej szerzej pisać o inicjatywach Oddziału. Mówił, że dzieje się tu znacznie więcej, aniżeli „chwali się” tym Oddział w internecie. Złożył również gratulacje Oddziałowi za organizowanie kwesty na rzecz ratowania zabytkowych grobów i kultywowanie pamięci o członkach PTK i PTTK oraz mieszkańcach miasta tworzących historię Łowicza. Ryszard Mameñas, prezes zaprzyjaźnionego z Łowiczem Oddziału Łódzkiego PTTK im. Jana Czeraszkiewicza, przekazał pamiątkowy album oraz podkreślił, że w Łodzi młodzież uczestniczy w imprezach PTTK, jednak przy Oddziale nie funkcjonuje żadne szkolne koło.

Uroczysta sesja była też okazją do przekazania pamiątkowych serwetek i nożyc do strzyżenia owiec przez przewodnika Marka Wiśniewskiego na rzecz Muzeum w Łowiczu.

Podczas spotkania każdy z uczestników otrzymał pamiątkową pocztówkę ukazującą różne aspekty działalności łowickiego oddziału PTTK oraz znaczek jubileuszowy.

W czasie przerwy kawowej był czas na wspomnienia, dyskusję na temat zmian, jakie zachodziły w PTTK na przestrzeni minionych sześciu dekad oraz przypomnienia sobie wielu wydarzeń podczas przeglądania kronik z życia Oddziału i kół uzupełnionych zdjęciami, ulotkami, pamiątkami z rajdów, zlotów i imprez, w których uczestniczyli członkowie Oddziału.

Po przerwie miało miejsce wręczenie odznaczeń i dyplomów członkom Oddziału. Tytuł honorowy i medal „Nauczyciel Kraju Ojczystego” nadano Krystynie Pietrucha. Odznaką Honorową „Za zasługi dla turystyki” odznaczeni zostali Zdzisław Kryściak i Jacek Rybus, którym ze względów formalnych wyróżnienia te fizycznie zostaną wręczone w późniejszym terminie. Brązową Honorową Odznakę PTTK przyznano Grażynie Dubiel. Dyplomem PTTK wyróżniono: Danutę Dąbrowską, Małgorzatę Haczykowską, Krystynę Kucharską, Edwarda Dąbrowskiego, Mariana Sianoszko, Mirosława Wojdę oraz SKKT „Pelikaniątka”.



Dwóm młodym członkom łowickiego oddziału PTTK – Jankowi i Jakubowi Wiśniewskim – wręczono podczas jubileuszu 60-lecia Oddziału zdobytą przez nich Dziecięcą Odznakę Turystyczną



Podczas jubileuszu Oddziału PTTK w Łowiczu zasłużonych członków Oddziału uhonorowano odznaczeniami i dyplomami, w tym Dyplomem PTTK przyznawanym przez Zarząd Główny PTTK

Ponadto honorowe odznaki za wieloletnią działalność w PTTK otrzymali: odznakę „50 lat w PTTK” – Bolesław Ruczajski, Jerzy Garczarczyk i Eugeniusz Salamończyk; odznakę „25 lat w PTTK” – Marek Wojtylak, Adam Szymański, Kazimierz Kaczor, Joanna Pietrucha, Zofia Kujawiak, Dariusz Milczarek, Jagoda Lendzion, Janusz Dyl, Krystyna Pietrucha, Wanda Kwasek, Krzysztof Wiśniewski, Mirosława Kolar, Jacek Pietrucha, Marian Rokicki, Przemysław Moskwa, Andrzej Masztanowicz i Włodzimierz Stobiecki. Tak się zdarzyło, że wyróżnieni odznakami mają znacznie większy staż w PTTK niż wskazuje na to nazwa odznaki, jednak przy okazji jubileuszu naprawiono pewne zaległości powstałe z minionych lat.

Przyznano też Dyplom Zarządu Oddziału, które otrzymali: Marzena Bajon, Dorota Wiśniewska, Agnieszka Walczak, Marlena Koza, Anna Kruk, Ireneusz Cybulski, Radosław Kupiec, Katarzyna Słoma, Marlena Mrówka-Kolas, Małgorzata Kucharek, Piotr Zakrzewski i Kazimierz Kaczor. Ponadto Dyplom Zarządu Oddziału otrzymało Stowarzyszenie Historyczne im. 10. Pułku Piechoty za współpracę i aktywność w działaniach łowickiego oddziału PTTK oraz Jacek Rutkowski za współpracę i działania na rzecz oddziału PTTK w Łowiczu (Jacek Rutkowski jest autorem projektów graficznych odznak imprez oddziału PTTK, na przykład odznaki jubileuszowej 60-lecia).

Natomiast Dyplom Zarządu Koła Przewodników przyznano: Andrzejowi Lendzionowi, Renacie Małaszek, Wiktorowi Małaszek i Mariannie Narewskiej.

Jubileusz był też okazją do przekazania podziękowań od Zarządu Oddziału PTTK Maciejowi Malangiewiczowi, Marzenie Kozaneckiej-Zwierz, Jackowi Chołuja i Arturowi Michalakowi za różnorodne formy pomocy łowickiemu oddziałowi PTTK oraz redakcji: „Nowy Łowiczanie”, „łowicz24.eu”, „Gość Niedzielny” i radiu Victoria” za propagowanie działalności Oddziału w mediach.

W szczególny sposób uhonorowano przy tej okazji dwóch młodych członków PTTK, Janka i Jakuba Wiśniewskich, którym Jarosław Dąbrowski z Zarządu Głównego PTTK i Janusz Dyl, prezes Oddziału, wręczyli zdobytą przez nich Dziecięcą Odznakę Turystyczną.

Tekst: *Zdzisław Kryściak*
Zdjęcia: *J. Lendzion*

W stulecie krajoznawstwa i turystyki w Koninie i w Poznaniu

Obchody jubileuszowe

W roku 2013 dwa oddziały Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego obchodziły stulecie krajoznawstwa i turystyki – w Koninie i w Poznaniu.

Sto lat temu w Koninie powstał Prowincjonalny Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a jego prezesem został wówczas dr Roman Ostrzycki. Na dzień 31 grudnia 1913 r. Oddział miał 56 członków, tzw. czynnych, którymi byli: Roman Beranek, Gabriel Brawura, Halina Brylińska, Zygmunt Dobrogojski, Kazimierz Dorywalski, Maria Duszyńska, ks. Stanisław Dutkiewicz, Stefania Esse, Jan Fiener, Anna Frasunkiewicz, Franciszek Gałęcki, Janina Ganowicz, Stefan Głowinkowski, Nepomucen Godlewski, Wiktoria Grętkiewicz, Wiktor Grochowski, Mieczysław Jarecki, ks. Tomasz Jaworski, Albertyna Jelicz, Marian Jelicz, Janina Jenke, Irena Jenke, Herman Joël, Julian Joël, Tomasz Kabata, Janina Komornicka, Waclaw Kortylewicz, Stanisława Kowalczykiewicz, Marian Kryński, Tadeusz Kubiszewski, Henryk Lewitoux, Jan Lipowski, Zofia Maleszewska, Jadwiga Michel, Paweł Michel, Roman Ostrzycki, Emilia Perlińska, Paweł Romocki, Maria Rutkowska, Stefan Siciński, Stanisława Szczepańska, Melania Sznajder, Tadeusz Szretter, Witold Sztark, Jan Szymanderski, Henryk Szymczak, Antoni Ślepowroński, Jan Śliwiński, Stanisław Trzciniński, Marian Tyszkowski, Zofia Urbanowska, Władysław Walczykiewicz, Jan Woliński, Konstanty Wrzaliński, Jan Zawodniak i Władysław Żywanowski. W pierwszym roku swej działalności Oddział odbył dwa zebrania ogólne i jedno miesięczne, wygłoszony został jeden referat oraz dwa odczyty publiczne i jedna pogadanka, a także zorganizowano 13 wycieczek. Ponadto Oddział posiadał bibliotekę, w której było 128 tomów, 22 mapy i trzy plany, jak również takie zbiory, jak: fotograficzne, obrazów, okazów geologicznych, mineralogicznych, archeologicznych, faunistycznych i florystycznych, pamiątek historycznych i numizmatów. Koniński oddział PTTK godnie kontynuuje tradycje krajoznawcze i turystyczne Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Z okazji stulecia krajoznawstwa konińskiego i 60-lecia Oddziału PTTK w Koninie odbyły się między innymi Jubileuszowy Rajd Chatkowy w dniu 28 września, jubileuszowa sesja w dniu 16 października oraz przygotowano wystawę, którą można oglądać od 5 grudnia bieżącego roku w Publicznej Bibliotece Pedagogicznej w Koninie.

Natomiast obchody stulecia krajoznawstwa i turystyki w Poznaniu rozpoczęły się 14 czerwca 2013 r. w Wojnowicach, gdzie na placu przed Szkołą Podstawową im. Bernarda Chrzanowskiego uroczystie odsłonięto pomnik–głaz ku czci patrona szkoły – inicjatora i pierwszego prezesa Towarzystwa Krajoznawczego w Poznaniu, przemianowanego w roku 1919 w Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Spadkobiercą dorobku i tradycji tych towarzystw jest Oddział Poznański PTTK im. Bernarda Chrzanowskiego, powstały 18 czerwca

1951 r., którego pierwszym prezesem został Franciszek Jaśkowiak. Głównym akcentem poznańskich obchodów jubileuszu była sesja naukowa „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wobec wyzwań przeszłości, współczesności i przyszłości”, która odbyła się 15 czerwca w Poznaniu.

Ad perpetuum rei memoriam

Zwieńczeniem obchodów 100-lecia oddziałów PTTK konińskiego i poznańskiego było odsłonięcie wizerunku Michała Rawity Witanowskiego na Głazie Pamięci – prekursorów i pionierów zorganizowanej turystyki, krajoznawstwa i przewodnictwa w Poznaniu i w Wielkopolsce – na Wzgórzu Świętego Wojciecha w Poznaniu w dniu 14 grudnia tego roku. Dokonali tego Członek Honorowy PTTK i dziekan Kręgu Seniorów PTTK Włodzimierz Łęcki, prezes Oddziału PTTK im. Bernarda Chrzanowskiego w Poznaniu Jerzy Rogal oraz prawnuk tego zasłużonego dla Polski krajoznawcy i historyka Jan Witanowski.

W ceremonii tej, która odbyła się z inicjatywy obu jubilatów, wzięły udział poczty sztandarowe oraz przedstawiciele Zarządu Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK, Oddziału Poznańskiego PTTK im. Bernarda Chrzanowskiego,



Zwieńczeniem obchodów 100-lecia oddziałów PTTK konińskiego i poznańskiego w roku 2013 było odsłonięcie wizerunku Michała Rawity Witanowskiego na Głazie Pamięci – prekursorów i pionierów zorganizowanej turystyki, krajoznawstwa i przewodnictwa w Poznaniu i w Wielkopolsce – na Wzgórzu Świętego Wojciecha w Poznaniu w dniu 14 grudnia



Odsłonięcia wizerunku Michała Rawity Witanowskiego na Głazie Pamięci w Poznaniu dokonali: Włodzimierz Łęcki – Członek Honorowy PTTK i dziekan Kręgu Seniorów PTTK, Jerzy Rogal – prezes Zarządu Oddziału PTTK im. B. Chrzanowskiego w Poznaniu oraz Jan Witanowski – prawnuk tego zasłużonego dla Polski krajoznawcy

Oddziału PTTK w Koninie, Oddziału PTTK w Kaliszu, Oddziału PTTK im. Michała Rawity Witanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim i innych wielkopolskich oddziałów PTTK, przewodników turystycznych PTTK z Koła Przewodników im. Marcelego Mottego w Poznaniu, jak również delegacje

uroczystości.

Zdjęcia: *Anna Strzelecka-Pikul,
Wanda Gruszczyńska*



W ceremonii odsłonięcia wizerunku Michała Rawity Witanowskiego na Głazie Pamięci wzięły udział poczty sztandarowe oraz przedstawiciele Zarządu Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK, Oddziału Poznańskiego PTTK im. Bernarda Chrzanowskiego, Oddziału PTTK w Koninie, Oddziału PTTK w Kaliszu, Oddziału PTTK im. Michała Rawity Witanowskiego w Piotrkowie Trybunalskim i innych wielkopolskich oddziałów PTTK, przewodników turystycznych PTTK z Koła Przewodników im. Marcelego Mottego w Poznaniu, jak również delegacje Kłodawskiego Towarzystwa Kulturalnego i Stowarzyszenia Miłośników Miasta Koła nad Wartą

Umowy zlecenia i o dzieło

Ladzwoił do mnie jeden z wybitniejszych działaczy naszego Towarzystwa ostatniego dziesięciolecia – Zbyszek Orłowski, prezes Zarządu Oddziału PTTK w Mysłowicach. Domagał się – i słusznie – wyjaśnienia na łamach „Gościńca PTTK” sprawy palącej dla oddziałów PTTK w województwie śląskim zatrudniającym przewodników.

O co chodzi? O rozliczanie umowy zgodnie z charakterem świadczenia przewodnickiego jako umowy o dzieło. O to, aby w zapisie umowy dotyczącej treści świadczenia w tekście umowy zatytułowanej „o dzieło” nie były zapisywane zadania tak jak w umowie zlecenie. Aby uniknąć w przyszłości tego typu zapisów, należy przestrzegać obowiązującego prawa odróżniającego umowy cywilnoprawne – „zlecenia” i „o dzieło” – od umowy o pracę.

W czym rzecz? Umowy cywilnoprawne różnią się od umowy o pracę w sposób zasadniczy, choć w treści mogą się zbliżać. W odróżnieniu od umowy o pracę w umowie zleceniu zleceniobiorca nie jest pracownikiem, a realizacja umowy nie odbywa się pod kierownictwem zleceniodawcy. Brak jest bowiem stosunku podporządkowania organizacyjnego i trwałego związania zleceniobiorcy wobec zleceniodawcy, jak w przypadku umowy o pracę. Umowę o pracę reguluje Kodeks pracy, a umowę zlecenie (również umowę o dzieło) – Kodeks cywilny. Poza tym umowa zlecenie może być wykonywana nieodpłatnie.

Umowa zlecenie jest umową staranności. Zleceniobiorca zobowiązuje się do starannego wykonywania czynności będących przedmiotem umowy w określonym czasie. W odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło jest umową rezultatu. Przyjmujący zamówienie zobowiązuje się co do określonego w umowie efektu. Umowa o dzieło zostanie wypełniona, gdy zrealizowane zostanie dzieło określone w umowie. Umowa o dzieło jest zawsze odpłatna i musi być wykonana osobiście, a wykonawca tej umowy odpowiada i za efekt, i za ewentualne wady.

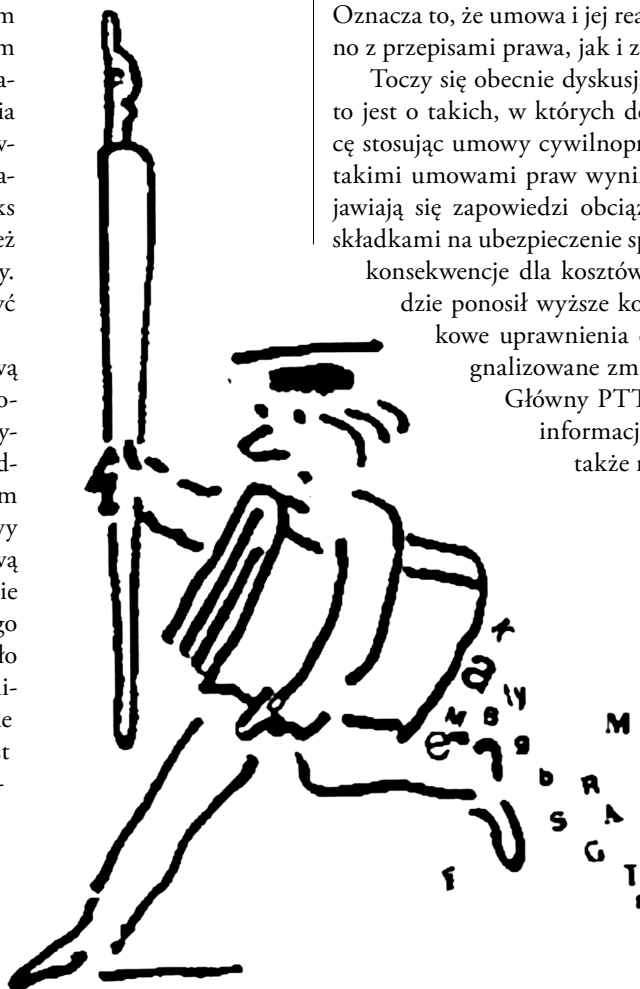
Nie wystarczy w tytule umowy zapisać „umowa o dzieło”, ważna jest treść umowy, której zapis należy ująć tak jak w tytule. Na przykład oddział PTTK

prowadzi organizację wycieczek i chce zatrudnić przewodnika; w umowie o dzieło z przewodnikiem nie zapisze: „oprowadzanie po określonej trasie”, ale zgodnie z istotą sprawy: „opracowanie autorskie trasy zwiedzania i oprowadzenie po tej trasie grupy (na przykład młodzieży, osób niepełnosprawnych, ludzi starszych, grupy miłośników techniki, przyrody, motoryzacji)”. Dobrze by było, aby dokumentacją wykonania zadania było autorskie opracowanie trasy. Ma to istotne znaczenie dla ewentualnego liczenia przy podstawie opodatkowania tzw. kosztów uzyskania. Jeżeli umowa o dzieło ma spełnić warunki zastosowania preferencyjnej stawki (50% kosztów uzyskania), to tę autorskość potwierdza opracowanie zawierające zapis o tym, że jest to dzieło zleceniobiorcy.

Swego czasu profesor Aleksander Bardini, wychowawca wielu pokoleń aktorów, mawiał, że tak naprawdę różnica między łapówką a prowizją sprowadza się do nazwy i do opodatkowania. Dzisiaj dodalibyśmy jeszcze, że nie ma znamion korupcji. Warto jednak z racji obywatelskiej i ostrożności nie tylko stosować obowiązujące prawo, ale i czynić to rozumnie. Oznacza to, że umowa i jej realizacja muszą być zgodne zarówno z przepisami prawa, jak i z faktyczną ich treścią.

Toczy się obecnie dyskusja o tzw. umowach śmieciowych, to jest o takich, w których de facto stosuje się umowę o pracę stosując umowy cywilnoprawne, pozbawiając osoby objęte takimi umowami praw wynikających ze stosunku pracy. Powstają one z zapowiedzi obciążania tych umów bezwzględnie składkami na ubezpieczenie społeczne. Może to mieć znaczące konsekwencje dla kosztów takich umów. Pracodawca będzie ponosił wyższe koszty, zapewniając jednak dodatkowe uprawnienia osobom zatrudnianym. Jeśli sygnalizowane zmiany zostaną przyjęte, to Zarząd Główny PTTK prześle do oddziałów PTTK informacje na ten temat, które zamieścimy także na łamach „Gościńca PTTK”.

Andrzej Gordon



PS Przygotowujemy wkładkę do „Gościńca PTTK” poświęconą ochronie praw intelektualnych. Prosimy o kierowanie pytań na adres redakcji, tak aby to wydawnictwo najlepiej odpowiadało potrzebom jednostek PTTK.

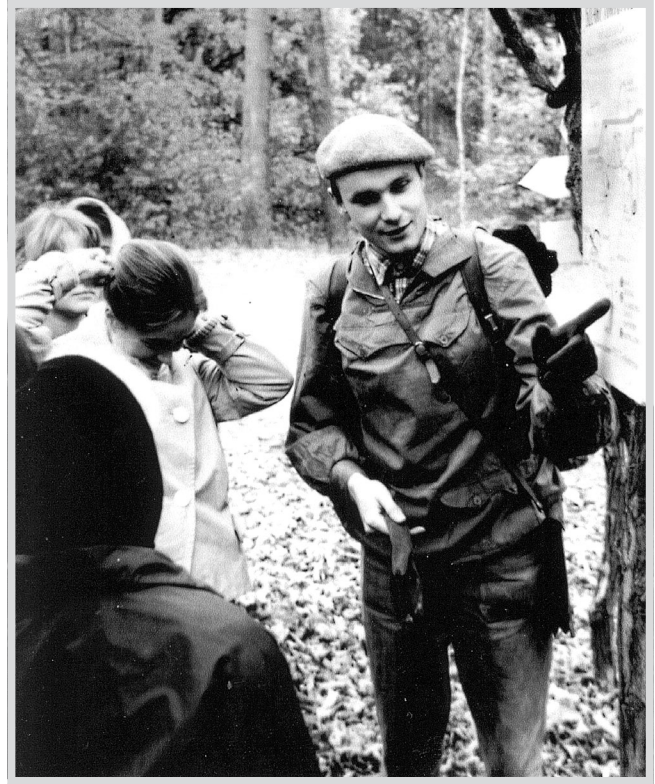
Włodzimierz Łęcki

Nie sposób Jego nie zauważyć. Potężna sylwetka leniwie, z pewnym dostojeństwem prostująca się wówczas, kiedy chce wypowiedzieć słowa, które uznaje akurat za ważne. Jest tak bardzo z nami, że nie dostrzegamy tego, co się powinno.

Ważny i miły jest jego uśmiech, kiedy, jakby bawiąc się w sztukmistrza, odkrywa przed nami skarby swego ukochanego pojezierza albo tajniki piastowskiej sagi. Jest jednak przede wszystkim człowiekiem czynu. O Włodzimierzu Łęckim świadczą ogromne dokonania, z którymi mało kto w Polsce może się równać.

O Polsce mówi z siłą skrytą, chociaż i z wewnętrzną wyczuwalną emocją. Jak na Wielkopolanina przystało swój patriotyzm wyraża pracą. Trzeba powiedzieć to wprost, że jest mężem stanu. Przez męża stanu rozumiem niekoniecznie tego, który piastuje jedno z najwyższych stanowisk w państwie, a raczej tego, który myśli i działa zgodnie z polską racją stanu i w tej kwestii okazuje i odwagę, i siłę, potrafiąc wokół tego skupiać szerokie kręgi ludzi. Włodzimierz Łęcki owo myślenie kategoriami Polski, w tym tej przyszłej, zawsze stawiał na pierwszym miejscu.

Jak mało kto przyczynił się do zachowania siły państwa wtedy, kiedy groziło mu rozchwianie, a jednocześnie do nadawania polskiej państwowości (po 1989 r.) nowych treści. Jako pierwszy po wielu latach wojewoda poznański (mianowany przez premiera Tadeusza Mazowieckiego) czuwał nad przestrzeganiem prawa, a jednocześnie przeciwstawiał się niezrozumiałym decyzjom. Stąd ostały się w Wielkopolsce, dobrze prosperujące, państwowe gospodarstwa rolne, przekształcone w Gospodarstwa Rolne Skarbu Państwa. Wielkopolska wieś miała więc dalej dobrą produkcję roślinną i zwierzęcą, a jednocześnie nie było na niej tak gwałtownych zmian i migracji. Jakby tego było mało, przyczynił się w Polsce do zwrócenia uwagi na historyczną wartość budownictwa wiejskiego, w tym rolniczego. Kochał i kocha dalej swoją wielkopolską ziemię, ale potrafi myśleć kategoriami całego państwa. Nieprzypadkowo został przewodniczącym Konwentu Wojewodów Wielkopolski. Kiedy po zmianach politycznych, w czasie których potrafił



Tak to się zaczynało (fot. N.N.)

dobrze współpracować z kolejnymi rządami, w tym lewicowymi, doszedł do wniosku, że musi przestać być wojewodą, został rychło wybrany na Senatora Rzeczypospolitej. Jako Senator RP zajmował się tym, co mu było najbliższe, a więc: właściwym zagospodarowaniem przestrzeni i ochroną terenów szczególnie cennych przyrodniczo. Uczestniczył też twórczo w budowaniu nowych kontaktów z Niemcami, szczególnie Brandenburgią i Dolną Saksonią.

To, że potrafi patrzeć dalej niż inni i ukształtowanej wizji oddać się z całą siłą odnosi się także do jego działalności w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, w czasie której był przez kilka kadencji członkiem Zarządu Głównego i dzięki której został Członkiem Honorowym PTTK.

Zacząła się ta saga w kręgach akademickich Poznania. Należał do tych, którzy tworzyli Oddział Międzyuczelniany PTTK w Poznaniu jako formuła aktywności społecznej, która – w ich przekonaniu – niekoniecznie musiała być polityczna. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie autentycznie rzeczywista radość z wędrowania po ojczystych ścieżkach z ludźmi czującymi i myślącymi podobnie. Stąd, podobnie jak w innych ośrodkach akademickich w Polsce, organizacja imprez turystycznych w dniu i z okazji święta 1 maja, stąd nieskrywanie w trakcie wędrowek własnych przekonań religijnych. W tym, co czynili byli sobą, byli prawdziwi. To właśnie po latach okazało się nie tylko źródłem siły, ale i uznania. Włodzimierz Łęcki z tego okresu wymienia starszych od niego: Alfreda Baczyńskiego, Ryszarda Gałęckiego, Bohdana Droszcza.



W trosce o parki krajobrazowe (fot. N.N.)

Rozumieli oni, że jednym z głównych zadań, które powinni podejmować, to zakorzenienie w obszarach, które przed II wojną światową nie wchodziły w skład Rzeczypospolitej. Wiedzieli, że muszą nie tylko szukać słowiańskich i polskich źródeł, ale i współczesnych odniesień ludzi, którzy zaczęli na tych terenach życie i pracę. Z pierwotnych informatorów rajdowych rodziły się artykuły, a potem między innymi takie przewodniki, jak: „Pojezierze Drawskie” (Włodzimierza Łęckiego i Piotra Małuśkiewicza), „Wał Pomorski” (Piotra Małuśkiewicza, Jacka Wałkowskiego i Włodzimierza Łęckiego), „Gorzów Wielkopolski”, „Pomorze Zachodnie” i „Wyspa Wolin” (Bogdana Kucharskiego), „Ziemia Lubuska” (Bogdana Kucharskiego i Piotra Małuśkiewicza). Były to wszystko przewodniki pierwszej generacji. Na tej kanwie duża grupa z Oddziału Międzyuczelnianego PTTK podjęła współpracę, a nawet działalność w Towarzystwie Rozwoju Ziem Zachodnich. Te zdania czytane dzisiaj wydawać się mogą oczywistością. Rzecz w tym, że Włodzimierz Łęcki wraz z przyjaciółmi tę oczywistość tworzył. Wędrowki wyrabiały w nich inny stosunek do przemierzanych przestrzeni. Odkrywali je w sobie, dla siebie i dla innych. Dla Włodzimierza Łęckiego oznaczało to głębokie związanie z Pojezierzem Międzychodzko-Sierakowskim. Poświęcił mu wiele publikacji, prac badawczych i popularyzatorskich. Czynił to na tyle mocno, że trochę to pojezierze zaczęto nazywać „łęcko-sierakowskim”.

Wędrowałem nieraz z Włodzimierzem Łęckim po tym pojezierzu. Widziałem jak wciąż odkrywa je na nowo. Czuło się też jego wręcz emocjonalną więź z pięknem tego krajobrazu. Dzisiaj potrzeba ochrony piękna krajobrazu zaczyna dobijać się nie

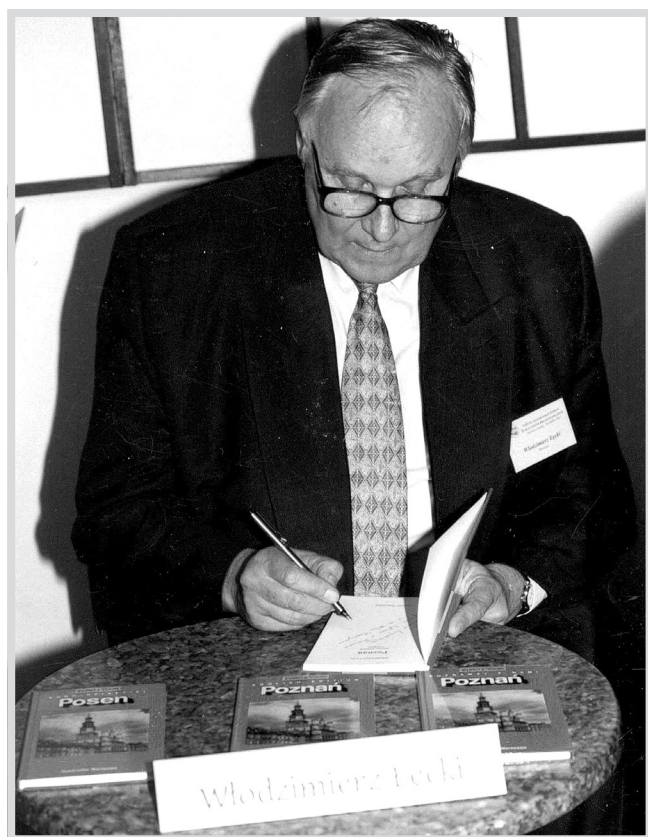


Włodzimierz Łęcki wręcza „Ziemie”, poświęconą V Kongresowi Krajoznawstwa Polskiego w Gnieźnie, premierowi Branderburgii, Manfredowi Stolpe, który był na jego zaproszenie gościem kongresu (fot. N.N.)

tylko prawnego prawa obywatelskiego. Wspiera to mocno Prezydent Rzeczypospolitej, Bronisław Komorowski, ale wówczas piękno ojczystego krajobrazu nie było dostrzegane jako wartość, przegrywało z nie zawsze sensownymi rozwiązaniami ekonomicznymi. Włodzimierz Łęcki należał do tych, którzy uczyli dostrzegania podmiotowości polskiego krajobrazu, podobnie jak i kultury. Przyczynił się walcnie do powstania parków krajobrazowych: sierakowskiego, Puszczy Zielonki, rogalińskiego oraz we współpracy z gospodarzami innych województw imienia Dezyderego Chłapowskiego i żerkowsko-czeszewskiego.

Co do kultury, a ściślej języka, to jako poznaniak od kilku pokoleń zwracał uwagę na odrębności językowe Wielkopolan. Kazał tłumaczyć tekst „pojechał helą w krzaje i ćpał – kis na te heluni” (wjechał wózkami w krzaki i rzucał piasek na ten wózek). W jego ustach wemborek, ryczka, nie mówiąc już o pyrach i porucie, nabierały specyficznego znaczenia. Warto zająrzeć do jego przewodników – obok przyrody, zabytków, obok pól bitewnych i cmentarzy zawsze obecny jest język. Sam zwraca uwagę na znaczenie pielęgnowania ojczystej mowy i zawsze wypowiada się piękną polszczyzną.

Inną sprawą, którą może nie tyle wnosił do życia Towarzystwa, ile konsekwentnie umacniał i umacnia jest wspieranie postaw twórczych wśród turystów krajoznawców. Razem z Pawłem Andersem, Piotrem Małuśkiewiczem, Bogdanem Kucharskim, Witoldem Gostyńskim, Jerzym Sobczakiem, Zbigniewem Szmidem i Wojciechem Owsianowskim nie tylko utworzyli krąg autorów literatury krajoznawczo-turystycznej, ale stworzyli Wielkopolski Klub Publicystów Krajoznawczych. Rychło okazało się, że to forum jest jednocześnie wielkopolskie i ogólnopolskie, organizowane od początku lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku spotkania poświęcone istocie i przyszłości książkowych przewodników, kartografii, warsztatu krajoznawczego. Były to spotkania umacniające twórcze, emocjonalne i intelektualne tendencje nie tylko w naszym Towarzystwie. Włodzimierzowi Łęckiemu i Wielkopolskiemu Klubowi Publicystów Krajoznawczych zawdzięczamy też podtrzymanie inicjatywy Marii Marandy, która w Białymstoku zaczęła organizować Ogólnopolskie Triennale Książki Turystyczno-Krajoznawczej. Kiedy na skutek zmian personalnych w Białymstoku zaprzestano je kontynuować, Włodzi-



mierz Łęcki – jeden z pierwszych laureatów pierwszego Triennale – zaproponował, aby w nieco zmodyfikowanej formule, bo w formie konkursu, przenieść do Poznania, organizować corocznie i powiązać z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi TOUR SALON. Tę swoją inicjatywę poznaniacy zrealizowali. Konkurs trwa. Jest też Włodzimierz Łęcki tytanem, jeśli chodzi o przewodniki. Samodzielnie lub w współautorstwie, nie licząc dorobku naukowego, wydał (82 książki), z których najbliższe są mu: „Pojezierze Miedzichodzko-Sierakowskie”, „Szlak Piastowski”, oraz, oczywiście, „Kanon Krajoznawczy Polski” i „Poznań od A do Z”.

Jako przewodniczący Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK koordynował prace nad „Kanonem Krajoznawczym Polski”. Wkrótce został jego redaktorem. Sama debata nad istotą i redakcją Kanonu, kiedy trzeba było odpowiadać sobie na pytania o jego funkcję, wybór grup haseł i sposobu ich opisu, to już wielka sprawa sama w sobie. Zasada się ona zarówno na myśleniu o kulturze symbolicznej, jak i na nośnikach pamięci. Warto jednak pamiętać, że twórcy Kanonu nie widzieli go nie tylko raz na zawsze takiego samego, ale już od jego powstania bynajmniej nie samotnego. Zaczęły się pojawiać prace, podobnie encyklopedyczne (w rozumieniu Larousse’a), nad kanonami województw, powiatów i miast, wydawnictwa monograficzne oraz książki i programy telewizyjne (Jerzy Sobczak), literacko i filmowo uzupełniające monumentalną konstrukcję Kanonu. Wartościowo uzupełniały ten proces prace publikowane w periodykach krajoznawczych, w tym szczególnie w redagowanym przez dr hab. Polę Kuleczkę periodyku „Wędrujemy”, oraz w pracach młodzieży w Ogólnopolskim Konkursie Krajoznawczym „Poznajemy Ojcowiznę”. Włodzimierz Łęcki widział w tym, używając języka Stanisława Wyspiańskiego, krajoznawczy „teatr ogromny”.

Nie był też nigdy Włodzimierz Łęcki głuchy na wyzwania współczesności. Co więcej, słyszał je jakby wcześniej i mocniej. Kiedy coraz bardziej była uświadamiana potrzeba debaty o naszej współczesnej tożsamości i roli krajoznawstwa w jej kształtowaniu, Włodzimierz Łęcki przekonał władze Towarzystwa, że kolejny kongres temu poświęcony powinien odbyć się w 2000 r. w Gnieźnie. Sam włączył się w przygotowanie tego kongresu.

Uważał, słusznie zresztą, że do debaty o tożsamości, współczesnym znaczeniu państwa Wielkopolska ze swoją tradycją początków polskiej państwowości, ethosem pracy i pozytywizmu, a jednocześnie jedyne zwycięskiego powstania świetnie się nadaje. Spowodował też zaangażowanie wojewódzkich władz samorządowych z marszałkiem Stefanem Mikołajczakiem oraz arcybiskupem Henrykiem Muszyńskim i biskupem Stanisławem Gądeckim (obecnie metropolitą poznańskim) na czele. Kongres w Gnieźnie był już czwarty, na którego ukształtowanie miał wpływ również Włodzimierz Łęcki – był w Gdańsku, w Płocku i w Opolu, a w roku 2010 w Olsztynie.

Jest jeszcze jedna piękna cecha Włodzimierza Łęckiego. Stawia on – co może dziwić u prominentnego przedstawiciela nauk ścisłych – na prawo do marzeń. Takim wielkim osobistym marzeniem Włodzimierza Łęckiego było odbudowanie w Poznaniu zamku Przemysła (co się już prawie stało) i zlokalizowanie w nim muzeum godła narodowego, co się jeszcze nie udało. Nie muszę dodawać, że Włodzimierz Łęcki pomaga swoim marzeniom się spełniać. Nie wyobrażał sobie, aby w Poznaniu dobrze funkcjonował zamek Cesarski (zaborcy), a nie funkcjonował zamek Przemysła. Włodzimierz Łęcki o zamku na górze Przemysła tak napisał: *Od czasów Władysława Łokietka był siedzibą starostów generalnych Wielkopolski – namiestników królewskich. W czasie pobytu w Poznaniu zatrzymywali się w nim królowie Polscy [...]. W 1493 r. król Jan Olbracht odebrał tutaj hołd wielkiego mistrza krzyżackiego Jana von Tieffena*. Podkreśla też, że „pierwszy zamek zbudowany został w 1286 r. przez późniejszego króla polskiego Przemysła I. [...] Tenże król zaczął stosować jako godło narodowe podobiznę orła białego ze złotą koroną na czerwonym tle.

Jasno to napisane i dobitnie. W literaturze łacińskiej jest takie piękne zdanie: *Verba docent, exempla trahunt* – słowa uczą, przykłady pociągają. Włodzimierza Łęckiego oceniać trzeba po czynach, które zdumiewają i pociągają. Współcześnie, w bardzo złożonych czasach, warto też zastanowić się nad wyborami i drogą życiową Włodzimierza Łęckiego, chociaż on przecież jest wciąż aktywny i oby jak najdłużej. Warto dlatego, że świadczą o nim nie ornamenty, ale istota rozwiązań, osobiste zaangażowanie w sprawach, które uważał za ważne dla

Polski, Poznania i Towarzystwa. Doktor inż. Włodzimierz Łęcki – szczęśliwy rodzinie ze wspaniałą żoną Jadwigą (lekarzem neurologiem) oraz dziećmi: Pawłem, Andrzejem i Hanną – pisze kolejną książkę. Będzie to takie wznowienie „Szlaku Piastowskiego”, które jest w znacznej części nowe.

Z licznych rozmów z Włodzimierzem Łęckim zapamiętałem też to, że miał szczęście do ludzi, z którymi współpracował. Bo sens naszej – i nie tylko naszej – aktywności upatrywał w kreacji zbiorowej, w której można wzajemnie na siebie liczyć. Dzisiaj, kiedy zaczyna przerażająco dominować indywidualizm, warto o tym pamiętać. Skromny, chociaż pewien swojej wartości, Włodzimierz Łęcki uważa, że w mądrym zespole siła wzrasta. To ważne nie tylko dla Towarzystwa, w którym większość przedsięwzięć właśnie dzięki zespoleństwu rozkwita.

Andrzej Gordon



Jako wojewoda poznański gościł prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego wraz z prezydentami innych zaprzyjaźnionych państw; na zdjęciu Włodzimierz Łęcki stoi obok Václava Havla, prezydenta Republiki Czeskiej (fot. E. Ławicka-Poplewska)

Edward Kutyla

O Edwardzie Kutyle, naszym słonecznym działaczu w Towarzystwie z Jastrzębia Zdroju można pisać bez końca. Jako o górniku, jako o nauczycielu, jako o podróżniku, a przede wszystkim o wielkim przyjacielu ludzi.

Niedawno prezentowaliśmy na łamach „Gościńca PTTK” wywiad z nim jako głównym inicjatorem Roku Turystyki Rowerowej w PTTK. Nie skrywa swojej miłości do roweru tak jak wcześniej do gór. Inną jego fascynacją jest fotografia krajoznawcza. Nie tylko skwapliwie dokumentuje zdarzenia PTTK, w których uczestniczy, ale i dba o utrwalenie pozornie nieuchwytnych obrazów polskiego pejzażu. Współdziała z Komisją Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK i oficjalnie, i bardzo osobiście, podobnie troszczy się o świetnie prowadzone przez Andrzeja Danowskiego Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi.

Nie boi się podejmowania zadań i funkcji w Towarzystwie. Można być pewnym, że jeśli się już podejmie, to zrobi ze swojej strony wszystko, co można. W Porozumieniu Oddziałów Województwa Śląskiego przesował po przejściu Romana Bargieła do Warszawy. Wykonywał to, co trzeba było zrobić i zorganizował wspólnie z Edwardem Kudelskim, Edwardem Wieczorkiem, Teresą Bełzacką i innymi śląskimi działaczami Regionalną Konferencję Oddziałów PTTK Województwa Śląskiego i na niej przekazał berło prezesa swemu druhowi Jackowi Czoberowi z Pszczyny.

Od lat jest Edward Kutyla członkiem Zarządu Głównego PTTK. Zapewniam, że nie malowanym. Jeśli zabiera głos, to zawsze jest świetnie przygotowany i doskonale wie o co walczy dla Towarzystwa. Pamiętam jak zwracał naszą uwagę w debatach plenarnych i w spotkaniach nieoficjalnych na konieczność aktywności ogniw PTTK w euroregionach. Sam pokazał jak to można robić.



Edward Kutyla

Jest przyjacielem „Gościńca PTTK”, docenia jego rolę i dlatego starał się i stara, aby jak najwięcej publikacji kolarskich i fotograficznych znajdowało się na naszych łamach. Z ogromną estymą odnosi się do tego, co dokonał Tadeusz Martusewicz i udowadnia, że wielki opiekun kaplicy PTTK im. Jana Pawła II zawsze może na niego liczyć.

Andrzej Gordon

* * *

Od ponad 40 lat jest społecznym działaczem w Jastrzębiu Zdroju. Od roku 1976 rozpoczął czynną i aktywną pracę w Polskim

Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym.

Swoje społeczne pasje rozpoczął w Związku Harcerstwa Polskiego w Jastrzębiu Zdroju (w latach 1963–1976). Organizował w tym czasie dla młodzieży harcerskiej szereg cyklicznych imprez, do których należy zaliczyć: Nieobozowe Lato – dla niezamożnej młodzieży, obozy letnie – Beskid Śląski, ferie zimowe. Imprezy te cechowała wszechstronna znajomość historii, kultury i tradycji regionu.

Jako lider turystów jastrzębskich organizuje wypoczynek sobotnio-niedzielny, rajdy i zloty oraz wycieczki dla pracowników zakładów, ich rodzin oraz młodzieży szkolnej.

Jako inicjator i organizator w latach 1976–1991 zorganizował 311 imprez turystycznych wielodyscyplinowych. Wśród tych imprez wyróżnić należy: speleologiczne – w jaskiniach „Nietoperzowa”, „Studnisko”, „Koralowa”, „Kalcytowa”, „Czarna”, „Ondraszka” i inne, wędrówki piesze górskie pasmami Beskidu Śląskiego, Beskidu Małego, Beskidu Wschodniego i inne, krajoznawcze, na przykład do: Krakowa, Warszawy, Zakopanego, Wrocławia, Wieliczki, Bochni, Limanowej, Bóbrki, Żarnowca, Dukli, kuligi dla dzieci i młodzieży w czasie ferii szkolnych.

Jako znakarz szlaków nizinnych projektuje i wyznacza je w terenie, co w szczególności przyczynia się do czynnego uprawiania turystyki rowerowej.

Jest autorem regulaminu Ogólnopolskiej Odznaki Krajoznawczej im. „Żwirki i Wigury” (2000 r.) oraz projektu i wzoru tej odznaki. Jest również współautorem regulaminu Regionalnej Odznaki „Ziemi Jastrzębskiej” oraz autorem projektu i wzoru tej odznaki. Dla odznak tych prowadzi referaty weryfikacyjne.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt szerokiej współpracy z dyrektorami szkół w Jastrzębiu Zdroju, którzy licznie uczestniczą wraz z młodzieżą w cyklicznych rajdach: „Do Źródeł Rzek”, Górskim Rajdzie Gimnazjalistów, „Ścieżkami Praojców”, Rajdzie im. „Żwirki i Wigury”, Młodzieżowym Rajdzie Górski, w Lecie z PTTK, którą to akcję organizuje w okresie wakacyjnym od roku 1998.

Po przejściu na emeryturę (w roku 1995) swoje zainteresowania skupił na projektowaniu i wytyczaniu w terenie



Edward Kutyla podczas VI Kongresu Krajoznawstwa Polskiego w Olsztynie w roku 2010 z reżyserem filmowym i teatralnym Kazimierzem Kutzem, senatorem RP, oraz z Romanem Bargiełem, wówczas wiceprezesem Zarządu Głównego PTTK (fot. E. Matusiak-Gordon)

turystycznych tras rowerowych w południowej części województwa śląskiego, a zwłaszcza w Euroregionie „Śląsk Cieszyński”, w tym trasy tandemowej dla osób niedowidzących, jak też czterech szlaków rowerowych na terenie miasta Jastrzębie Zdrój.

Jako działacz PTTK od roku 1976 pełnił i pełni wiele funkcji społecznych z wyboru: prezesa Zakładowego Koła PTTK „Krokus” przy KWK „Jastrzębie”, sekretarza Zarządu Oddziału PTTK w Jastrzębiu, członka tegoż Zarządu oraz członka Prezydium Zarządu Oddziału. Aktualnie pełni funk-

cje Prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Jastrzębiu Zdroju oraz członka Zarządu Głównego PTTK w Warszawie. Ponadto w latach 1992–2004 był delegatem województwa śląskiego na XIII, XIV, XV Walne Zjazdy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Jest aktywnym propagatorem turystyki kwalifikowanej połączonej ze zdobywaniem odznak.

Do dnia dzisiejszego jest aktywnym organizatorem i uczestnikiem imprez środowiskowych dla mieszkańców miasta Jastrzębia Zdroju i okolicy.

Andrzej Ruszkowski

W dniu 25 listopada 2013 r. na uroczystym spotkaniu w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Sieradzu wręczono członkowi sieradzkiego oddziału PTTK, Andrzejowi Ruszkowskiemu, insygnia Członka Honorowego PTTK, ponieważ ze względów zdrowotnych nie mógł on przybyć do Warszawy na XVIII Walny Zjazd PTTK. Wręczenia dokonali Roman Bargieł, prezes Zarządu Głównego PTTK, oraz Andrzej Gordon, wiceprezes tegoż Zarządu. Spotkanie połączone było z promocją najnowszego numeru kwartalnika krajoznawczego „Na Sieradzkich Szlakach”, którego twórcą i redaktorem naczelnym był Andrzej Ruszkowski. W telegraficznym skrócie jego sylwetkę, w tym turystyczno-krajoznawczą działalność, nakreśliła Wiesława Sujcka, którą to wypowiedź drukujemy poniżej w całości.

Mówić o koledze Andrzejowi Ruszkowskiemu – legendzie sieradzkiej turystyki, to ogromne wyzwanie. Rocznik 1936, rodowity sieradzanin, patriota – nie tylko lokalny, niezwykle aktywny turysta i organizator działalności turystyczno-krajoznawczej, a o ziemi sieradzkiej po prostu w wszystko.

Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu. Po zdaniu matury w 1956 r. przez kolejne dwa lata odbywał służbę wojskową w 4. pułku radiotechnicznym w Słupsku i w 25. pułku myśliwców odrzutowych na lotnisku w Pruszczu Gdańskim. Kolejne pięć lat (1958–1963) to studia stacjonarne na Wydziale Prawa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, ukończone z tytułem magistra prawa. Pracując zawodowo, kształcił się dalej. Ukończył studia podyplomowe na uniwersytecie łódzkim z prawa gospodarczego i prawa pracy. Ukończył liczne kursy doskonalenia zawodowego. Odbył szkolenia w Berlinie i w Paryżu z zakresu funkcjonowania administracji państwowej.

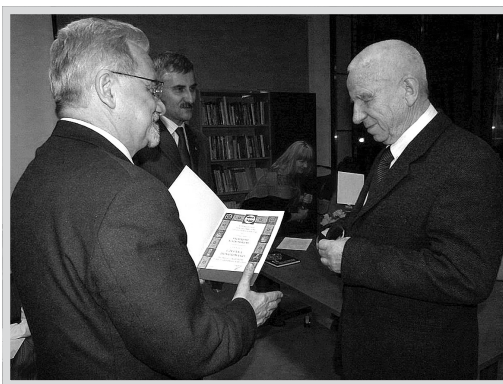
Pracę zawodową rozpoczął w 1963 r. w Zakładzie Karnym w Sieradzu, z uwagi na otrzymywane stypendium fundowane przez Ministra Sprawiedliwości. Jednocześnie kontynuował pozaetatową aplikację sądową, którą zakończył pozytywnym egzaminem sędziowskim przed komisją Sądu Wojewódzkiego w Warszawie w 1968 r., następnie w rok później, zdając z wynikiem pozytywnym egzamin przed Komisją Państwowego Arbitrażu Gospodarczego w Łodzi, zdobył uprawnienia radcy prawnego i zawód ten wykonywał w Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego „Wola” w Zduńskiej Woli i w innych zakładach zarów-

no w Zduńskiej Woli, jak i na terenie Sieradza. Od 1 sierpnia 1990 r. był wicewojewodą sieradzkim, a od 4 marca 1991 r. do 28 lutego 1994 r. wojewodą sieradzkim. Obecnie na emeryturze.

Jeśli chodzi o pracę społeczną, to już w liceum Andrzej Ruszkowski był członkiem tajnej drużyny harcerskiej „Orzeł Biały”, której powstanie było reakcją na uwięzienie członków organizacji „Katyń”. Był instruktorem Związku Harcerstwa Polskiego, członkiem Instruktorskiej Drużyny Akademickiej w Toruniu, drużynowym drużyny ZHP przy Technikum Budowlanym w Toruniu, od 1965 r. był działaczem PTTK: prezesem Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Sieradzu, członkiem Zarządu Głównego PTTK w Warszawie, twórcą społecznej opieki nad zabytkami w byłym województwie sieradzkim, wieloletnim członkiem Komisji Opieki nad Zabytkami i Komisji Ochrony Przyrody Zarządu Głównego PTTK.

Od początku istnienia „Solidarności” był członkiem w Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego „Wola” w Zduńskiej Woli, a także organizatorem obsługi prawnej Zarządu Regionu „Solidarności” w Sieradzu. W stanie wojennym został współorganizatorem kolportażu podziemnej prasy i książek na terenie województwa sieradzkiego. Był też współorganizatorem pierwszych wolnych wyborów do parlamentu i wyborów samorządowych. Do czasu mianowania na stanowisko wojewody sieradzkiego był radnym i przewodniczącym Rady Miasta Sieradza I kadencji.

W działalności publicystycznej był autorem dwóch wydań przewodnika krajoznawczego „Sieradz i oko-



Wręczenie insygniów Członka Honorowego PTTK Andrzejowi Ruszkowskiemu przez Romana Bargieła, prezesa Zarządu Głównego PTTK, i Andrzeja Gordona, wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK

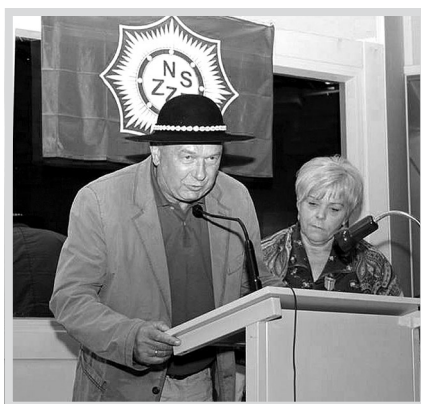
lice”, współautorem książki z dziejów Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Sieradzu. Był również twórcą i redaktorem naczelnym, nieprzerwanie od 28 lat, kwartalnika krajoznawczego „Na Sieradzkich Szlakach”, autorem ponad 200 artykułów krajoznawczych, publikowanych w prasie krajowej i regionalnej, głównie dotyczących zabytków i dziejów historycznej ziemi sieradzkiej.

Kolegę Andrzeja śmiało możemy nazwać człowiekiem z piękną pasją, wyjątkowo zasłużonego dla naszego miasta i regionu, poświęcającego swój czas i bezinteresowność na kulturowanie historii Sieradza i dzielenie się nią z innymi.

Wiesława Sujecka

Grzegorz Serbakowski – 40 lat w PTTK

W szeregi Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił 1 lipca 1973 r. Został członkiem Koła PTTK nr 6 „Wałkonie” przy Lokomotywni PKP w Ostrowie Wielkopolskim. Wspólnie z ojcem, Zygmuntem, aktywnie uczestniczył w rajdach i wycieczkach krajoznawczych organizowanych przez „brać” kolejarzką, między innymi w latach 1973–1975 w rajdach „Uroki Bieszczad” z metą w Komańczy, Ustrzykach Górnych, Łupkowie oraz „Kolejarskich Grzybobraniach” i rajdach „Na azymut” w miejscowości Mikstat Las.



W roku 1980 rozpoczął pracę w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Kaliszu, a w 1983 r. przeprowadził się do Kalisza z rodziną. Z jego inicjatywy 23 maja 1984 r. zostało powołane Koło PTTK nr 83 przy Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych. Został jego wiceprezesem. Przez następne cztery kadencje był prezesem tego koła. W roku 1988 koło liczyło 115 członków – policjantów i ich rodzin.

Grzegorz Serbakowski organizował wiele imprez turystycznych, między innymi przygotował i był komandorem 18. rajdów „Uroki zimy” i „Uroki jesieni” w Mikstat Lesie. W rajdach tych uczestniczyły całe rodziny. Od roku 1985 organizował akcje sadzenia lasu „Las czeka na Ciebie”. Było ich aż 26 w leśnictwach: Kalisz, Jarantów, Przedborów, Żerniki, Przytocznica, Pieczyska, Bagatela, Brudzew i Wtórek. Dla osób uczestniczących w sadzeniu lasu organizował krajoznawcze wycieczki autokarowe, między innymi do: Kórnik, Biskupina, Krakowa, Wrocławia, Warszawy, Berlina Zachodniego, Karpacza, Kłodzka, Gorzowa Wielkopolskiego, Zakopanego, Gdańska, Częstochowy, Szczawnicy, Sandomierza czy Kętrzyna.

Dla dzieci członków koła (i nie tylko) organizował imprezy z okazji Dnia Dziecka (przelet samolotem „Antek” w Michałkowie, wycieczki do Chorzowskiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie) oraz imprezy mikołajkowe.

W 1985 r. był komandorem ostatniego XI Wojewódzkiego Złotu Kół Zakładowych PTTK w miejscowości Szałe koło Kalisza.

Nieprzerwanie przez 22 lata w latach 1987–2008 był komandorem Rajdu Wyzwolenia Kalisza, przekształconego później w Rajd „Uroki zimy” dla dzieci i młodzieży. Zakończenia rajdu zawsze odbywały się na terenie Komendy Policji. W 1987 r. w rajdzie uczestniczyło ponad 500 osób, głównie dzieci.

W latach 1989–1992 był prezesem Kaliskiego Oddziału PTTK w Kaliszu, a w latach 1992–2000 wiceprezesem Oddziału do spraw gospodarczych. W roku 1987 uczestniczył w seminarium założycielskim Rady do spraw Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych w Krakowie (obecnie jest to Komisja Turystyki w resorcie spraw wewnętrznych). Działała w niej nieprzerwanie, a od 2000 r. (czwartą kadencję) jako wiceprzewodniczący tej Komisji. Był współorganizatorem obchodów uroczystości 20-lecia Komisji Turystyki w Pile oraz 25-lecia Komisji w Ostro-

wie Wielkopolskim. Ponadto w roku 1999 był organizatorem XIII Seminarium Turystyki w resorcie Spraw Wewnętrznych w Antoninie k. Ostrowa Wielkopolskiego. Nieprzerwanie od 13 lat jest komandorem Ogólnopolskiego Spotkania Turystycznego Policji (znanego dzisiaj jako Ogólnopolski Rajd Górskich Służb Mundurowych resortu spraw wewnętrznych). W ostatnim – w Zakopanem – uczestniczyło prawie 400 osób.

W roku 1999 był inicjatorem wstąpienia Komisji Turystyki do struktur Komisji Działalności w Miejscu Zamieszkania i Zakładzie Pracy Zarządu Głównego PTTK w Warszawie (obecnie jest to Komisja Środowiskowa). Od ostatnich trzech kadencji jest członkiem tej Komisji. Był delegatem na XIII Walny Zjazd PTTK w Poznaniu w 1993 r. i delegatem województwa wielkopolskiego na XVIII Walny Zjazd PTTK.

W roku 2000 powrócił wraz z rodziną do rodzinnego miasta Ostrowa Wielkopolskiego. Natomiast w 2006 r. przeszedł na policyjną emeryturę w stopniu podinspektora Policji, aby zająć się wychowywaniem wnuków (od 2012 r. Kacper i Oskar są członkami PTTK).

W roku 2009 z jego inicjatywy powstało Koło PTTK nr 3 „Mila” przy ZT NSZZP KPP w Ostrowie Wielkopolskim, którego został prezesem. Wzorem lat poprzednich zainspirował w ostrowskim oddziale PTTK rajd „Uroki zimy” i w roku 2013 jest to czwarta edycja.

Od 2000 r. posiada uprawnienia przodownika turystyki pieszej PTTK nr 9886, a od 1997 r. znakarza szlaków turystycznych nizinnych.

Odnaczony w 1999 r. Odznaką Honorową „Za zasługi dla turystyki” oraz Złotą Honorową Odznaką PTTK.

Jest pełen energii, pomysłów i inicjatyw na najbliższe lata.

Jan Gorczyca

W dniu 8 lipca 2013 r. w wieku 76 lat zmarł Jan Gorczyca – Członek Honorowy PTTK. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 11 lipca. O godzinie 13.00 w kaplicy przykościelnej kościoła parafialnego pw. NMP Królowej Polski wystawiono trumnę z ciałem kol. Jana Gorczycy. Następnie odbyła się msza św. koncelebrowana, którą prowadził ksiądz proboszcz. Po mszy uczestniczący w uroczystości pogrzebowej udali się na cmentarz na Błoniach, gdzie został pochowany. Obrzędu pochówku dokonał ksiądz proboszcz.

Przed złożeniem trumny ze zwłokami kol. Jana Gorczycy na miejsce wiecznego spoczynku, podziękowania dla wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób wspierali syna śp. Jana Gorczycę w trudnych chwilach choroby ojca, przekazał Witold Gorczyca.

W imieniu Zarządu Oddziału PTTK „Podbeskidzie” słowo pożegnalne wygłosił wiceprezes, Henryk Russek, natomiast w imieniu Zarządu Głównego PTTK prezes Lech Drożdżyński. Słowa wspomnień o wujku wygłosił członek rodziny Jana Gorczycy.

W uroczystości pogrzebowej uczestniczyło wielu przedstawicieli instytucji państwowych i społecznych. Urząd Miasta w Bielsku-Białej reprezentował Ryszard Radwan – naczelnik Wydziału Sportu i Turystyki. Z Zarządu Głównego PTTK byli ponadto: sekretarz generalny Roman Bargieł, skarbnik Jerzy Kapłon – jednocześnie dyrektor Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK w Krakowie, oraz członek Zarządu Edward Kudelski, a także Marek Czober i Edward Kutyla – jednocześnie będący przedstawicielami swoich oddziałów z Pszczyny i Jastrzębia Zdroju. Spółkę Schroniska i Hotele PTTK „Karpaty” z Nowego Sącza reprezentował jej dyrektor Jerzy Kalarus. Z ościennych oddziałów PTTK przybyli: Jan Nowak, Józef Talik i Edmund Zaiczek z Żywca oraz Ryszard Mazur z Cieszyna. W uroczystości pogrzebowej uczestniczyła rzesza koleżanek i kolegów oraz przyjaciół z Bielska-Białej. Obecni byli również poprzedni prezesi Oddziału PTTK w Bielsku-Białej w osobach: Stanisława Strauba, Edwarda Dzikiego, Władysława Rostockiego i Józefa Binda oraz obecna prezes Zarządu Oddziału, Lucyna Bardel.

Nad mogiłą pochyliły się sztandary Zarządu Głównego PTTK oraz Oddziału PTTK „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej.

* * *

Kolega Jan Gorczyca urodził się 20 października 1937 r. w Pilźnie. Absolwent Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, magister ekonomii. Prace zawodową rozpoczął w roku 1959 w Narodowym Banku Polskim Oddział w Mielcu. Następnie pracował w bankach w Dębicy, Bielsku-Białej, PKO Łódzki Bank Rozwoju S.A. W roku 1997 po 38 latach pracy w banko-



Jan Gorczyca (1937–2013)

wości od stażysty do dyrektora przeszedł na emeryturę.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego kol. Jan Gorczyca wstąpił w 1965 r. Dewizę, którą wyznawał brzmiała: „kochać przyrodę, otaczające góry oraz ludzi tu mieszkających”. W okresie 48-letniej przynależności do PTTK pełnił w naszej organizacji wiele odpowiedzialnych funkcji. Był sekretarzem Komisji Rewizyjnej Oddziału PTTK Bielsku-Białej w latach 1965–1975, sekretarzem Komisji Rewizyjnej Zarządu Wojewódzkiego w latach 1976–1979, wiceprezes Komisji Rewizyjnej Zarządu Wojewódzkiego w latach 1980–1986, a następnie prezesem Komisji Rewizyjnej Zarządu Wojewódzkiego PTTK w Bielsku-Białej

w latach 1986–1990, wiceprezesem Zarządu Oddziału PTTK w Bielsku-Białej w latach 1992–2009. W latach 1997–2001 był członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, a od roku 2001 aż po ostatnie dni życia jej wiceprezesem. Był delegatem na XII, XIV, XV, XVI i XVII Walny Zjazd PTTK.

W PTTK był inicjatorem i organizatorem wielu oddziałowych imprez turystycznych, to jest rajdów i wycieczek dla młodzieży, seniorów, a także dla sympatyków Towarzystwa. Był współorganizatorem licznych konkursów fotograficznych o tematyce turystycznej oraz ciekawych prelekcji na temat turystyki, krajoznawstwa i ochrony przyrody. Jako społecznik pracował w Bielsku-Białej w organizacjach związanych z opieką nad osobami chorymi i niepełnosprawnymi, między innymi w Stowarzyszeniu Przyjaciół Ochrony Zdrowia Psychicznego, Stowarzyszeniu Diabetyków, Diabetyków Fundacji na Rzecz Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego. Brał także aktywny udział w pracach Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Polskiego Związku Działkowców oraz Towarzystwa Miłośników Ziemi Bielsko-Bialskiej.

Cechowała go bezinteresowność, pracowitość i skromność. Cieszył się ogromnym szacunkiem mieszkańców miasta.

Za pracę społeczną był odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową „Zasłużony dla turystyki”, Złotą Honorową Odznaką PTTK, Medalem 50-lecia PTTK, wpisem do „Księgi Zasłużonych Działaczy PTTK województwa śląskiego” i wieloma innymi. Godność Honorowego Członka PTTK nadana mu została 16 września 2005 r. na XVI Walnym Zjeździe PTTK. W dniu 19 lutego 2013 r. Zarząd Oddziału PTTK „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej wyróżnił kol. Jana Gorczycę Honorową Odznaką Oddziału PTTK „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej. Niestety, ze względów zdrowotnych nie zdążył jej odebrać.

Tekst: *Józef Binda i Henryk Russek*

Zdjęcie: *Józef Binda*

Andrzej Michalczyk

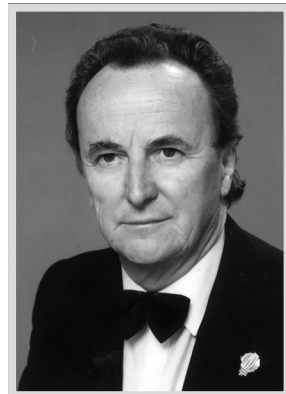
Odszedł od nas na wieczną wartę nasz kolega i przyjaciel, Członek Honorowy PTTK, Andrzej Michalczyk – wybitny działacz społeczny, członek PTTK od roku 1955 i od tego też roku uprawiający turystykę kajakową, który działalność społeczną rozpoczął w Okręgowej Komisji Turystyki Kajakowej przy ówczesnym Zarządzie Okręgu w Gdańsku. Był członkiem i wiceprzewodniczącym Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK w latach 1972–1985 i 1993–1997, przodownikiem turystyki kajakowej PTTK I stopnia oraz instruktorem Polskiego Związku Kajakowego; organizatorem i wykładowcą na licznych kursach i obozach szkoleniowych dla przodowników turystyki kajakowej, wychowawcą wielu organizatorów ogólnopolskich i międzynaro-



Andrzej Michalczyk na jednym ze spływów kajakowych

dowych spływów kajakowych, komandorem licznych spływów kajakowych, w tym między innymi przez wiele lat Ogólnopolskiego Spływu Kajakowego PTTK „Złote Liście” o randze międzynarodowej, Ogólnopolskiego Gwiazdzistego Spływu Kajakowego Wisłą i Dopływami na 1000-lecie Gdańska, Polsko-Węgierskiego Spływu Kajakowego im. Jana Sobieskiego na Dunaju, na fiordy w Norwegii i jeziora Finlandii. Jego zdjęcia były prezentowane na wielu autorskich wystawach, jak na przykład w Centralnym Muzeum Morskim „Dzieje kajaka i kajakarstwa”, w Wejherowskim Centrum Kultury „Kaszuby w obiektywie Andrzeja Michalczyka”, w Muzeum Wisły w Tczewie „Kociewie i Kaszuby – raj dla kajakarzy”; autor takich między innymi książek, jak „Kajakiem przez jeziora i rzeki Polski” czy „Dzieje turystycznego kajakarstwa ziemi gdańskiej w latach 1947–1997”. Przede wszystkim jednak był osobą pełną życzliwości dla innych.

Wszystkich, którzy zechcą więcej dowiedzieć się na temat życia i działalności Andrzeja Michalczyka odsyłamy do numeru 1/2(29/30)/2009 „Gościńca PTTK”, w którym zamieszczony jest obszerny tekst autorstwa Edwina F. Kozłowskiego, Członka Honorowego PTTK, na temat tej wybitnej postaci turystyki kajakowej.



Andrzej Michalczyk (1928–2013)

Roman Skrudlik

W dniu 30 października 2013 r. odszedł od nas nasz Kolega i Przyjaciel, przewodnik beskidzki, pilot wycieczek, instruktor przewodnictwa, przewodnik turystyki górskiej, działacz PTTK, literat – Roman Skrudlik.

We wtorkowe popołudnie 5 listopada 2013 r. rodzina, przyjaciele, koleżanki i koledzy zgromadzili się na uroczystej mszy św. w kościele Księża Salwatorianów pw. NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej, by towarzyszyć śp. Romanowi Skrudlikowi w jego ostatniej drodze. W imieniu Komisji Przewodnickiej Zarządu Głównego PTTK zmarłego pożegnał Ryszard Ziernicki – członek Komisji, przewodniczący Samorządu Przewodników Turystycznych Województwa Śląskiego. Prezes Koła Przewod-



Roman Skrudlik (1953–2013)

ników Turystycznych im. Stefana Czerneckiego Oddziału PTTK „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej, Jerzy Jurczak, przypomniał sylwetkę zmarłego. *Jednym z najtrudniejszych doświadczeń w naszym życiu jest śmierć bliskiej osoby – mówił kolega prezes. Odrobinę łatwiej przeżyć stratę, gdy ktoś długo i ciężko chorował, a śmierć była wybawieniem od bólu i cierpienia. Nicco inaczej jest wtedy, gdy bliska osoba odchodzi nagle. „Szok”, „nie do wiary”, „to niemożliwe” to najczęstsze reakcje na wiadomość o śmierci Romka. Tak wiele razy To on żegnał naszych kolegów odchodzących na wieczną wędrówkę. Dziś to my żegnamy Jego. Życia ludzkiego nie sposób powtórzyć, podobnie jak szlaku spadającej gwiazdy, która raz jeden tylko przecina horyzont – mówił dalej prezes. Odszedł od nas człowiek pra-*

wy, uczciwy o wielkiej wrażliwości. Kochający swych bliskich i szanujący przyjaciół. Przewodnik – bo jak sam pisał:

*Jam jest przewodnik, służa Pański
Panu powierzam drogi swoje
On pokieruje moimi nogami
Od zła ustrzeże ścieżki moje. [...]*

I dalej pisał:

*[...] Tobie ufali, a Tyś ich wiódł przez góry
W mgłę białą wchodząc gdzie chmury
Pędzą szalone wichrem gnane
W NIEZNANE.*

W imieniu grupy literackiej „Apostrofa” zmarłego pożegnał Roman Bielicki. Następnie trumna z ciałem śp. Romana została przewieziona na miejsce wiecznego spoczynku i złożona na Cmentarzu Komunalnym w Bielsku-Białej – Kamienicy. Nad mogiłą pochylił się sztandar Oddziału PTTK „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej.

* * *

Roman Skrudlik urodził się 22 maja 1953 r. w Kozach koło Bielska-Białej. Był nauczycielem i wychowawcą młodzieży. Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w roku 1977, a swoją działalność w tej organizacji rozpoczął jako opiekun Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego (1977–1983) w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Bielsku-Białej. Następnie w latach 1998–2002 był opiekunem SKKT w Liceum Ogólnokształcącym nr 5 w Bielsku-Białej.

W naszym Towarzystwie pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji. W latach 2001–2005 był członkiem Zarządu Oddziału PTTK, a następnie aż do ostatnich dni życia prezesem Sądu Koleżeńskiego Oddziału PTTK „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej. Po uzyskaniu uprawnień przewodnickich w roku 1997 związał się z Beskidzkim Kołem Przewodników Turystycznych im. Ste-

fana Czerneleckiego Oddziału PTTK „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej, którego członkiem pozostał do końca życia. Jedenaście lat pracował w Komisji Koła w latach 1997–2004 i 2009–2014, a w latach 2004–2008 pełnił funkcję prezesa tego Koła.

Nie sposób wyliczyć wszystkich przedsięwzięć, które Roman organizował bądź też realizował. Opracował dla Koła Przewodników wydawnictwa takie wydawnictwa, jak: „Patron Koła mgr Stefan Czernelecki”, „50 lat 1955–2005 Beskidzkiego Koła Przewodników Turystycznych im. Stefana Czerneleckiego Oddział PTTK w Bielsku-Białej”, „Marian Wójcik – jedenasty Prezes Koła Przewodników w Bielsku-Białej”. Uczestniczył w przygotowaniu pracy zbiorowej pt. „Nasi nauczyciele” (Wydawnictwo Federacji Kół Przewodnickich). Pracował społecznie w Federacji Kół Województwa Śląskiego oraz w Radzie Samorządu Kół Przewodnickich w latach 2004–2011. Uczestniczył w sejmikach przewodnickich województwa śląskiego w latach 2005–2011. Opracował kilka artykułów do „Busoli” – gazety przewodnickiej województwa śląskiego – w tym trzy wiersze.

Jako instruktor przewodnictwa prowadził zajęcia praktyczne w terenie na kursach przewodnickich oraz szkolenia przewodników, z uwzględnieniem kół w: Tychach, Chorzowie, Bytomiu, Katowicach, Bielsku-Białej. Organizował wiele imprez o charakterze turystycznym, jak wycieczki czy rajdy, aktywnie uczestniczył w akcji „Przewodnik czeka” oraz „Dzieci w mieście”. Prowadził wycieczki z osobami niewidomymi dla Okręgowego Związku Niewidomych województwa śląskiego w Szczyrku w latach 2001–2004.

Turystyka i przewodnictwo nie były jedyną pasją Romana. Realizował się również na gruncie literackim. Ileż razy Jego przyjaciele w żartobliwy sposób zastanawiali się, czy jest On najlepszym przewodnikiem wśród literatów, czy też najlepszym literatem wśród przewodników. Działał społecznie w kołach literackich: „Apostrofa” w Bielsku-Białej (od 2003 r.), „Gronie” w Żywcu (od 2004 r.), nauczycieli ZNP w Katowicach (od 2004 r.). Uczestniczył w około 25 wydaniach literackich ww. grup, brał udział w 23 spotkaniach autorskich na terenie Bielska-Białej, Katowic, Cieszyna, Szczyrku, Żywca. Publikował w prasie województwa śląskiego: „Nadolzie” – Cieszyn, dwutygodnika „Nad Sołą i Koszarową” – Żywiec, „Gazeta Skoczowska”, „Gazeta ZNP” – Katowice oraz „Kurierze” Radia Bielsko.

Za swoją jakże bogatą działalność był wielokrotnie odznaczany i wyróżniany, między innymi: Złotą Honorową Odznaką PTTK, Odznaką „Zasłużony Przewodnik PTTK”, Brązową Odznaką „Zasłużony dla województwa śląskiego”, Dyplomem Marszałka Województwa Śląskiego, Dyplomem Honorowym „100 lat ZNP”, Dyplomem Uznania Federacji Kół Przewodnickich Województwa Śląskiego, Medalem „Za zasługi dla Oddziału PTTK w Bielsku-Białej”, Odznaką „25 lat w PTTK”, Odznaką „Zasłużony Przewodnik Beskidzki”.

Tekst: Józef Binda i Jerzy Jurczak

Zdjęcia: Józef Binda



Roman Skrudlik oprowadza wycieczkę

Z XVIII Walnego Zjazdu PTTK



Godność Członka Honorowego PTTK nadano 45 działaczom



Wyróżnieni odznaką honorową „Za zasługi dla turystyki”



Wyróżnieni odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, a specjalnym dyplomem za zasługi w upowszechnianiu kultury oddziały i jednostki specjalistyczne PTTK



Wyróżnieni Nagrodą „Ziemi”

